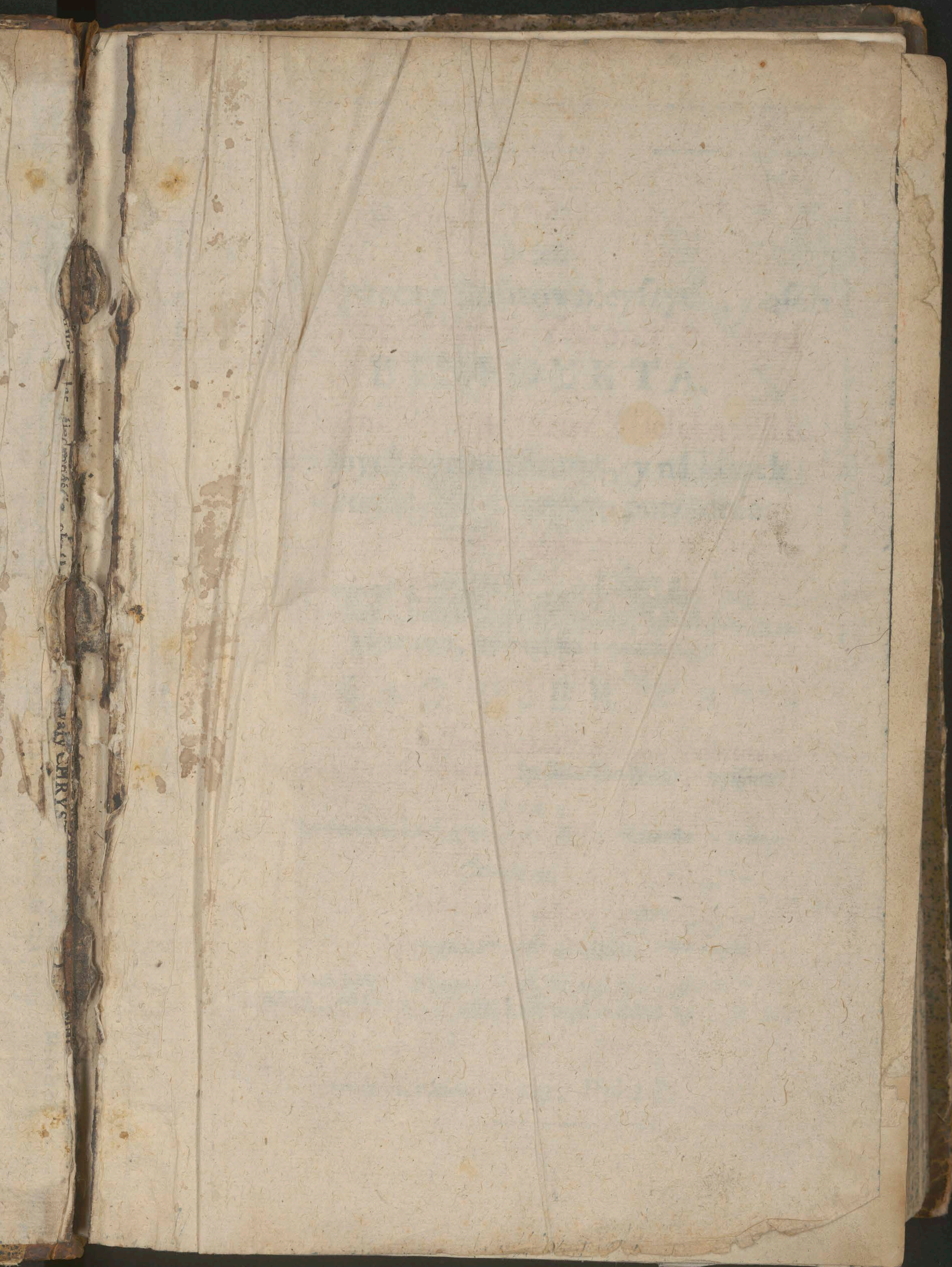
Polszczyzna w tem dziele bardzo czysta, piękna, i wielce X.dza Skargę przypominająca.





POSAG

to iest

Zbior rzeczy kosztownieyszych, y osob świątobliwszych Zakonu S. Oycá

BENEDYKTA.

Z Chronistow y Autorow Wielebnych Kośćielnych zgromádzony, y ná ksztalt Kroniki, láty y rokámi porządnie obiáśniony.

Księgá naprzod Zakonnym, potym kázdemu Zywotow, Przykłádovv, Nàuk, Sentenciy Duchovvnych, szukàiącemu, potrzebna y poćieszna.

CZĘSC PIERWSZA.

Dźieie Zakonu Swiętego Benedyktá ná Trzystá lat pierwsze/ trzemá xięgámi w sobie zámykáiąca. Spisána álbo ráczey przepisána/

PRZEZ

Spowiedniká Pánien Zakonnych Iároslávskich, X. Iana Węgrzynkowicá Bobowczyká.

Genesis 15.

Policz gwiazdy iesli możesz.



S. Grzegorz Názyáńſki do Nikobulá.

Sliczna rzecz pámięć Historyámi nápełnioną mieć: gdyż Historya iest mądrość náskárbiona/ y wiela ludźi myśl w iedno zgromádzona.

W IAROSŁAWIU.
Z Drukárniey Iana Szeligi, Roku P. 1623.



Swiádectwo o Swietych pomienionego Zakonu.

IAn Dwudźiesty wtory naywyższy Páſterz Kośćiołá S. roſkazał ná Koncylium Konſtáncyeńſkim / ktore było Roku Páńskiego 1417. przybić ná wielkich drzwiách Kośćielnych Klasztoru S. Piotrá / piſmo miąższemi literámi złotymi nápiſáne / iż pietnaśćie tyśiecy śiedmdźieśiąt y cztery Opáctw ma Zakon ś. Benedyktá. Iż trzy tyśiace y czterech świetych tegoż Zakonu Kánonizowano : Iż z tegoż Zakonu obranych Papieżow Dwádźieśćiá czterech / Kárdynałow ſto dźiewiećdźieśiat trzech / Biskupow trzy tyśiace/ pięćſet y śiedmi miał/ Kośćioł Boży. Ex Cathàlogo Summorum Pontificum.

Authorowie z ktorych Kśiąg te świętę przykłády ſą wyięte.

Baronius, Bedà, Bernàt, Bloſius, Bzovvius, Brigittá, Càntyprátenſis, Cávvácyus, Cezárius, Crantius, Damianus, Grzegorz wielki, Grzegorz Turoneńſki, Haræus, Helinandus, Hincmarus, Leo Kardynał, Leſſyus, Mindendorpius, Molanus, Nauclerus, Odo, Paulus Diaconus, Platus, Raulinus, Sigebertus, Sophronius, Sottus, Surius, Tritemius, Weſtmonaſterienſis, y rozmaite Kroniki, Polſkie, Frańćiſkańſkie, Dominikanſkie.

S. Ian Dámáſcen w zywoćie Błogoſłáwionego Iozáphàtá o Puſtelnikàch y Zakonnikách.

Błogosłáwieni záprawdę/ á po trzykroć Błogosłáwieni/ ktorzy gorącą miłośćią Bożą pałáli/ y dla Bogá wszytkiego świátá poniechali/ poniewaz śię nápokutowáli / we dnie w nocy nápłakáli/ áby wiecznych pociech doczekáli : ſámych śiebie poniżyli / áby w niebie wynieśieni byli; ćiáło ſwoie głodem y nieſpániem vtrudźili / áby ich delicye Ráyskie niemineły: Przybytki Duchá świetego / z ſerc ſwoich vczynili / áby po prawicy Chryſtuſowey ſtali : biodrá ſwe prawdźiwie przepaſáli / gotowe Lámpy záwſze mieli / ná Oblubieńcá nieśmiertelnego czekáli/ ná Sąd hániebny y piekło pámietáli : Prácowáć tu woleli / áby nieskończoną chwałę ośiegli; bez namietnośći iák Anyołowie żyli : Po trzykroć ſczęśliwi/ iż nieomylnie omylność y prożność świátá przepátrzyli / te porzućiwszy / wiekuiſtych dobr ſobie náskárbili ; y żywot on bez końcá záchwyćili.

Iáśnie Przewielebnemu w Chrystuśie Oycu, y Pánu,

Ie° Mći. X. IANOWI WĘZYKOWI,

Z woli Bozey Biskupowi Przemyskiemu, Opàtovvi Mogilskiemu, &c. ſvvemu Mćivvemu Pánu.

IEZMIERNE niebà ná màłey częſtokroć ſwerze gwiazdmiſtrzowie; nieobeſzłą ziemię ná wąſkiey màppie màlàrze konterfetuią, mnie wielce Mćiwy Pànie, lecz y ſąm Stworzyćiel Naylepſzy, Naymędrſzy, wielkięmu ſłudze ſwemu Benedyktovvi, nà ktorego ſławę màły ieſt świàt wſzytek, máchinę tę ſwoię tàk ſzeroką, tàk długą, w iednym promyſczku niegdy wypràwił, y przed oczy ſtàwił, czego świàdkiem wielki Grzegorz, niepochybnym: Tenże Stworzyćiel Ezechielowi, miáſto Ieruzalem ták oſádzone, z wieżámi, zbàſzty, wàłàmi, y obozámi iego zryſowáć nà cegiełce iedney roſkazał. Tych ia náśláduiąc, rzeſzą wielką Zakonu S. Benedyktà, ktorą przeliczyć trudno, y potomki iego, iàko gwiazdy y vvoyſkà rozmnożone, przybytki tákże przednieyſze, w ieden Sŭmáryus zinwentowàć, wźiąłem przed śię; y ten zbior, do rąk Naywielebnieyſzych. W. Mći. mego M. P. ktoryś Oycem y Pànem moim ieſt, przynieść, àby wiedźiał, naczym dźieśiąty grudźień, przy mieyſcu tym Anyelſkim niegodny trawię. A komu Opáty y Biſkupy świątobliwe przynieść przyſtoi, ieśli nie temu, ktory Opáćią y Biſkupią Infułę, iáko dwá koſztowne kàmienie w dom ſwoy wniosł? komu Apoſtolſkie Męze, prace, przewagi, ieśli nie temu, ktory w ſwey liniey ná Apoſtoły pàtrzy? Bo Mikołay Węzyk Káznodzieià S. pámięći Krolá Iágiełá, Zmudzkie powiàty zabobonne Chryſtuſowi do pokłonu przyvvieść, pomienionemu Monárſze dopomogł, ktorego słuſznie wielkim názywa Miſtrzem, Stryikowſki, à nàzwàć mogł, ſtrzałą wybráną, Zakonu Káznodzieyſkiego: à ktory go wiek z pàmięći ludzkiey wyimie? A tàkowąz Wielebnośći W. prącą żąć, tàkowez ſnopki zbieràć przychodzi, około pułtrzećiu ſet w Dyocezyey tey Kośćiołow, tu oſtrzyſz dowćip, miłość zàpalaſz, zárliwośći dobywaſz, iednemu służąc Przemyskiemu Kośćiołowi, wſzytkiey świećiſz Koronie.

Niewiem co też innego czynić nam ſtawáło tych dni, iedno nà przeiednànię Swiętych, piſàć o Swiętych, widząc ie zàgniewàne iàwnie nà nas: Iàko żàrliwie ſtąwił śię nam tego roku, wybràny on z tyśiącow, S. Ian Chrzćićiel Pátron źiemie Przemyskiey? z iàką hániebną przyſzedł śiekiera przymierzáiąc do korzenia? Chrzćił nie wodą, lecz ogniem, práwie śię nam w ogien tá wodà iàko zà Ezdraſzá niegdy obroćiłà; w ten dźien, weſołovvroczyſty wprawdźie, dla Národzenia iego, lecz dlà pogànſkiey ręki ćięſzkiego. Nieprzepuśćił y Pátrimoniŭ ſwemu, z Kośćiołem w popioł obroćił Radymno, źiemianow doſyć nàwiązàć dopuśćił, à za nie pravvdźiwie gniewàią śię Swięći? Vmysł tedy moy był Svvięte Boże, chwałą śię ich zábàwić, byle ſto śił było.

Niemnieysza też ratia moiá iest, iż z tą pirwszą cząstką ma do W. Mći mego M. Pàná idę, iż Iàśnie Oświeconą Fundatorkę Klasztoru nászego, wielce powważasz y miłuiesz, à słusznie, iàko wielkich Odrowążow iskierkę. Ieśli àlbowie iey Xiążęcey Mći przodkowie, poszánowànie nieśmiertelne w wszytkich zàsłużyli dla tego, iż iałmużny y usługi swe obrocili, nà budowànie Konwentow y Kośćiołow, tàk y ten przezacny ich Potomek zásługuie. Błogosłáwiony Iwo Bisk. Krákowski, iz iedne° z Swiętych Odrowążow wspomnię, Mogilskie Opáctwo z dźiedźicznych dobr swoich fůdował; Fůdatorká nászá Klasztor Pánienkő Zakonnym w Iàrosłáwiu dźiedźicznych dobrách swoich fundowàłà. Iwo z Kàczyc, Konwent przeniosł nà drugie mieysce, y Xiężna Iey Mość ze Zwierzyncá, nà ktorą iák naywàrownieyszą przeprowádźiłá gorę; Iwo dokázował swego nabożeństwa hoynego, intraty nie tàk wielkie Biskupstwà swego, iàkie są teraz, máiąc: Xiężna Iey Mość w natrudnieysze nà dom y Fámilią Ostrogską, cząły, po więtszey częśći designatią wszytkiego odprawiłà: Iwo nádto Hiacyntà swego Herbownego osàdźił w Troyce S. W Krákowie, gdźie podźiśdźień drogi ten kàmien leży, y Xiężná Iey Mość drogie hiàcynty Kośćiołá Bożego, miedzy ktoremi y krew swoię ma, promowuie. Niechże Odrowążowná z rąk Opátà Odrowążow ma te Swięte, ktorym śię nielàdáiàko przysługuie, niech owieczkáz rąk Pásterzà y Biskupà swego bierze Pàtrony swoie. A Wàszę Oycowska Wielebność, ktorego Bog ná Wyższe Trony, iàko przezacnych Decessorow, Goślickich, Pstrokonskich, Bàránowskich, chowa, niech co nadłużey w rękách swych, iàko potrzebuie Kośćioł iego trzyma, y piàstuie. Dan w Iàrosłàwiu w dźien Swiętego Ianà śćięćielà. Roku Zbáwićielowego. 1623.

W. Mći mego M. Páná.

Námnieyszy w Dyœcesyi Kápłan
X. Ian Węgrzynkowic.

Iáśńie Oświeconey Pániey

IEY MOSCI PANIEY, P. ANNIE Z STEMBERKU KOSTCZANCE, XIĘZNIE OSTROGSKIEY, WOIEWODZINEY

Wołynskiey. &c. Paniey y Fundatorce naſzey Mćivvey.

Lat y Láſki Bożey pomnożenia



ACzem kontent był, Oświecona Mćiwa XIĘZNO/ iż wiednym Konwenćie piſmá moie czytano: y choćby ie tylo iedná Zakonnicżká czytáłá/ mnie doſyć prawdźiwie było: iednák ſkorom życząca dobru duchownemu chęć W. X. Mći. zrozumiał/ ktorá innym mieyſcom y Konwentom tych przykłádnych dźieiow udźielić życzyłá/ czynię wolą W. X. Mći. przyſługę przed P. Bogiem iednam/ podawáiąc do ludźi Hiſtorye Zakonne S. Oycá Benedyktá. O Kromerowych Hiſtoryách Błáżowſki piße/ iż w nich znaydźie Monárchá/ znaydźie Senator/ Hetman/ Zołnierz/ źnaydźie Kápłan, ſłużące náuki y przeſtrogi/ toż o Hiſtoryách Benedyktynſkich śmiem rzec/ iż wßelki ſtan ma/ co może do potrzeby y poćiechy ſwey zbáwienney wyczerpnąć. Są w nich Monárchowie/ Xiążętá/ Grofowie/ ktorzy wielkie Máieſtaty nabożeńſtwem ſwym buduią. Są Arcybiſkupi/ Biſkupi/ Infułáći/ ktorzy doſtoieńſtwom Duchownym iáśnie świecą. Są Puſtelnicy/ Zakonnicy/ Kápłani/ dla Puſtelnikow/ Zakonnikow y Kápłanow. Pánienſki ſtan kwiateczki ſwe do zbieránia znaydźie: ſtan ſláchetny Wdowi obaczy obrázy należyte ſtanowi ſwemu/ ſynogárlic ták wiele/ ktore w gniazdźie Benedyktá S. pokoy ználazßy/ pokutowánia nabożnego vvzor zostáwiły. Náostátek co o ptakách oryentálſkich povvied áią/ iż śię ich mięſo nigdy niepſuie/ y nie káźi/ przeto iż źiołá/ cynámony/ á mußkaty iadáią; to czytá nie o S. Bożych/ ktorzy ſą korzennemi źioły/ Cynámonámi/ vvonią Chryſtuſovvą ſprávvi/ iż pruchnieć y kàźić śię od ćiáłá/ y śvviátá nie będźiemy. A przynamnieyobrok y paßa tàkà/ vvedle mey intencyey poſłuży ptaßkom tym Ráyſkim/ ktore Wáßey X. M. vvednie/ vvnoczy/ śpievváia/ álbo ráczey Stvvorzyćielovvi ſvvemu/ przez hoyność W. X. M. fundowáne. Z ktoremi śię povvtore vv łáſkę Dobrodźieyki y Mátki nàßey Miłośćivvey, oddavvam.

W. X. M. moiey M. P.

W Chryſtuśie ſługa dawny

X. Ian Spovviedny Pánien

O Celu, Tytule, przyczynàch, y porządku tego Traktatu, do Wielebnych Panien Zakonnych Iarosłavvskich.

NIe to poſag co my poſagiem zowiemy, Pánny pobożne, Złoto, Srebro, Perly, y pieniędzy wielka ſummá, nie to mowię Poſag, lecz oblubienicy Bożey nabożeńſtwo, pokorę, čichość, wſtyd, y inne ozdoby drogie Corek Bożych mieć, toby właśnie odrzćić potrzebá Poſagiem. Nieczytamy áby złote łáńcuchy, kámienie drogie, ßáty iedwabne, Ioseph Spráwiedliwy Mąż po ſwey oblubienicy wźiął, á iednák nikt nádeń bogátßego poſagu, po Pánnie nád Pánnámi niezágárnął, gdy w domek iego Seráphin onmadrość, pokorę, milczenie, śluby Anyelſkie, Kleynoty nieoßácowáne wnioſłá: ták iż mowić mogł. Przyſzły mi znią wſzytkie dobrá, y fortuny. Tákowyż potym poſag po Kátárzynách, Ceciliách, Agátách, Agnießkách, brał Kośćioł Boży, vbogácony Wieńcámi y Pálmámi ich świetnemi: y wáß święty Zakon po Giertrudách, Kunegundách, Skoláſtykách, ktore nie przeto iż śiłá do Klaßtoru wnioſły, pámiętne ſą, lecz iż z powolnośćią y ochotą do vmartwienia, poſłußeńſtwá, pokuty, roboty, wſtąpiły, ſłáwne zostáły. Przetoż te Mátki wáße iáko y Oyce ktorzy was vprzedźili, ná wizerunk doſkonáły wyſtáwionych, wam kwoli zebrałem wiedno, ábyśćie ie przed oczymá miáły, y dźiedźiczkámi Cnot ich zostáły. Widźiałem iż rozmyślánia, y duchownych Tráktatow niemáło maćie, á przykłádow y żywotow świętych, ktore wam niemniey pożyteczne ſą głod ćierpićie, zwłaszczá ſwoyſkich y domowych, ták iż fámiliey ſwoieyże (co bárzo ßpetna ieſt) obrázow y Herbow nieznaćie. Po co do cudzych ſkárbnic, do obcey Profeſſiey, Klaßtorow zágladáć? Profes nie z ſwey profeſſiey obłoczac obyczáie, cudzą obłoczy zbroię, podrożny ieśli toru nie pilni, zgośćińcá vſtąpi, y wam od vtorowáney, nogámi Swiętych Męczennikow, Wyznawcow, y S. Pánien odſtępowáć nieradzę drogi: kázdy ſwego pilnuy, kázdy ſwego wprzod miłuy, mili Dominikanom Dominikani, Fránćißkanom Fráncißkani, á ſwoiczemu Benedyktyni nie mili? Niemożećie ich Reliquiy mieć, áni grobow náwiedzáć, lecz wſpominác nie, żadze gorące ku nim ſtrzeláć, niedostátki ſwe ich bogáctwy nápełniáć możećie. Tym trybem tedy iáko ktorego wpiſáłá wprzod w Regeſtr ſwoy mátká iego Zakon S. wyliczáć ich będę, co znákomitego w ktorym przebijáło świętym nie opuſzczę, bo iż śię modlili, pasczáli, martwili święći, ácz to wielkie rzeczy ále iż nie ták dźiwne opuśćiłem, iáko y to co wam ieſt iák obiecádło wiádomo. Piſmem S. ktore ieſt źrodłem Hiſtoryey, ozdobiłem tę rámotę, ięzykiem Oycow náßych, gdźiem go záśiac mogł, mowiłem: czáſow ſtoſowánie nie bez prace przyßło: przytaczamy obce rzeczy, áby cklwe czytánie nie było. Poſagiemem názwał ten Tráktat, żem koßtownieyßey iałmużny ktorabym po ſwey rodzoney, do groná wáßego przyiętey dał, niemiał, wedle zwyczáiu: Albo iżbym rad, áby was te odchędostwá przodkow náßych tym lepiey zálećiły Ich Mośćiom Prałatom Przemyſkim, ktorzy ſczepki niewinnośći rozmnożyć chcąc: (iáko w Przywileiu ſwym mowią) do Przemyślá was wzywáia: áby mowię zaſługi tych Swiętych (ieśli Bog támto mieyſce Zakonem wáßym ozdobić raczy) zá czáſem fortunniey poſádźiły, vpoſażyły.

Zywot Trytemiuſá Opátá / ktorego tu częſta wzmiánká.

JAn Trytemius dźiwnie biegłego dowćipu Opát / w piętnaſtym roku z widzenia iednego chyćił śię goraco náuki / ktorey przed Oyczymem złym vkradká śię vczył. A widzenie iego tákowe było: trzy dni cáłe o dwie rzeczy P. Bogá pilnie prośił / o náukę / á drugiey rzeczy nikomu niechćiał oznaymić. Tedy mu śię przez ſen osobá w świetnym Hábićie pokaże / dwie tablice pokázuiąca / ná iedney piſmo było / ná drugiey Obrázy iákieś / kazac mu obieráć z nich iedne: t on z chęći ku náukom / obrał owe z piſmem / tedy on młodźieniec świetny do niego rzecze; oto ćię Bog wyſłuchał / y dać ci to / o coś prośił: wiele śię zátym zá tydźień náuczył. Do Zakonu cudownie / nád intentią ſwoie wſtąpił: Studentem bedąc wybrał śię z Akádemiey z iednym towárzyßem do Oyczyzny / był ná drodze Klaßtor Spánhemeńſki / námowił go Kollegá iego / áby w nawiedźiny wſtąpili do niego / náwiedźili / náwiedźiwßy ßli w drogę ſwą / ále nie dáleko vßedßy / burza wielká y śnieg drogę im pomieſzáłá / co było 25. Stycznia Roku Páńſkiego 1482. rádźi nie rádźi / muśieli śię wroćić do onego konwentu / tám Trytemius z perſwázyey Henryká Pryorá / odmienił vmyſł / y ział w dźień Gromnic świecki vbior / y tegoż roku w dźień Poczęćia Naświetßey Pánny / z innymi trzemá Profeſſyą vczynił: w ośm mieśięcy záś y 7. dni / zgodnie Opátem ieſt obrány / lat máiący 22. / zbrániał śię iáko mogł / iákoż w piſmách ſwych zgorzkośćią tę godźinę Elekcyey ſwey wſpomina / záraz Klaßtor ſwoy w doczeſne y Duchowne dobrá promowowáć iął / odiſkał folwárki / budynki pewne y Káplice wyſtáwił: ledwo 48. kśiążek y to ládáiákich zaſtał / á zá lat 19. dwá tyśiącá ich zoſtáwił rozmái-

tych /

tych / Żydowſkich / Graeckich / Arábſkich / Cháldáyſkich / iż do iego librâryi zdaleka vczeni
záiezdżáli / y po dwu mieśiacu ſłoł náiawßy ſobie w Klaßtorze mießkáli / záraz też nauki pilen/
piſáć kśiegi poczał / dla dwoch mawiał przyczyn / iedná / iż ta zabáwa myśli złych zbywam/
druga / iż choćby inni ztego pożytku niemieli / mnie ćwiczenie nie ginie / iákoż sie nie omylił / bo
vſtáwnie pißac do tego przyßedł / iż mu rzecz płynełá / iák rzeká / Mnichem S. Benedyktá rad
sie zwał y piſał : żywot y obyczáie roſpuſczonych Benedyktynow wolnym piorem ſtrofował /
reformácya Burſfeldeńſka bárzo promowował / cudne orácye ná Kápitułách czyniac / y dzi-
wna rzecz / iáko człek ták zabáwny / mogł ták wiele Tráktatow nápiſáć : y iákoby názbyt czáſu
miał / mogł cynobrem illuminowáć. Xiażetá Báwárſkie / y Máximilian pirwßy Ceſarz bár-
zo sie w nim kocháli / do Dworu przyzywáli / lecz nigdy niechćiał Klaßtoru odmienić dla
Dworu. Chćiał go Ceſarz do Herbu ſwego przypuśćić / áby Kroniki iego / rády y vſługi w Se-
naćie iáśnieyße były / lecz on / Zakonna celle wolał : w lat 23. gdy był v Philippa Xiażećia
Báwárſkiego / wielkie w domu pomießánie ſtáło sie / z iego krzywdá / y rezygnował Opáctwo
náprawione / á gdy mu przypomniono vbożuchne iedno na przedmieśćiu w Herbipolu Opáctwo
tam ſobie vpodobał / gdźie y pomárł w dźień S. Lucyey. Roku. 1516. lat máiac 43.

Żywot Baroniuſá Kárdynałá; ktorego tu częſta wzmiánká.

CEſár Baronius Kárdynał / mąż nieśmiertelny w pámiećiách ludz-
kich / ktory Kośćioł dwunaśta Kśiag / iáko dwunaśta Kámieni drogich vbogáćił / w ży-
woćie mátki ſwey / gdy sie modlitá przed Obrázem Naświetßey Pánny Máryey / wyſko-
czył / záczym po wßytkie dni wielce nabożny był do Mátki Bożey / y ták imie ſwe
podpiſował / Ceſár ſługá Máryey Pánny. Lat ośminaśćie máiac nápadł w | C. M. | Rzy
Swietego Philippá Neryußá Kápłaná / tegoż náśládujac / iemu sie | ✠ S. ✠ | dzi-
w[illegible] / bárzo duchownym zoſtał / gárdźić świátem / do niebá we dnie w no | M. C. | cy w
zdycháć / ßpitale ráno y w wieczor náwiedzáć / Duchowne / ćieleſne / vſługi konáiacym czynić / v-
miał / trafiáło sie częſtokroć / iż gdy ſam chory do chorych przychodźił / zdrowy od nich odchodźił /
co poſłußeńſtwu iedni / miłośći drudzy przypiſowáli / w ktorey ták poſtapił / iż gdy raz Kápu-
ćin ná kazániu domek vbogi ieden zálećił / on trzy koßule ſwoie wßytkie dał zá iáłmużne. W lá-
nowy y okropny ná pokuſe nálazł śrzodek / ſproſnego robaká pluſkwe / ktory sie nágodźił poł-
knał / á ſmrodem ſmrod / zgága zgáge odegnał. Káznodźieia bedac wielkie ſtany wegnał do
Klaßtorow / á przykłádow naywiecey ná Kazániách záżywał. Raz choruiacemu Filip ſtár-
ßy iego dał malon wielki z ieść y zbułá chlebá / widźiał Baronius iż mu to śmierćia groźiło /
iednák z posłußeńſtwá ziadł / á ozdrowiał. Dawáli mu Pralatury / Xiażetá / Papieżowie / lecz
wielká w nim honorow y śiebie wzgárdá byłá / częſte wzdychánia / łzy / y inne ſkruchy / widać
po nim było. Przywiley ná Doktorſtwo ná keſy podrapał / y do miotły sie rzućił / Kośćioł Cel-
le bráckie vmiátał / ieść wárzył / y tym sie Tytułem iáko zacnym podpiſował Ceſár Baroni
Kucharz. Jáko co ćieżkiego ná Kośćioł przyßło / dźiwne modły / poſty / dyſcypliny czynił : w
Celli bárzo rad śie zámykał / w głod reliquiarz ſwoy / choć sie w nim bárzo kochał na vbogie
przedał. Vmárłe grzebł rad / co gdy raz czynił / poznał cudownie iż mu mátká vmárłá / záczym
Klemens 8. Spowiednikiem go ſwym vczynił / y gdy należáło táka oſobe wynieść / Kárdyna-
łem był vczyniony / prośił áby go ráczey na nowy świát / albo do Angliey ná męczeńſtwo po-
ſłano / lecz muśiał Kárdynálſtwo przyiać Roku. 1596. 5. Czerwcá. Ktore z płáczem nazy-
wał petámi złotemi / iárzmem żeláznym / krzyżem świetnym. Miał táka ſławe / iż mu tußo-
no Papieżem bydź / tedy zákazał / áby mu nikt tego z ſwoich nie wſpominał / potym vrażliwa
máterya o Hißpáńſkim piſał / áby ſobie zágrodźił do Papieſtwá droge. Pomniac ná iedno má-
wáć dał / prorokuiac iż dwoch Vczniow ieg wźiać miano ná Kárdynálſtwo / lecz świátu vmár-
łych / y iáko trupie głowy w Purpure vwinionych / tym ſobie śmierć wbił w pámieć / y trupia
głowke sie pieczetował : rad z proſtymi obcował / ſłow wydwornych nie rad mowił : vbieráć /
rozbieráć nikomu sie niedopuśćił. Przez iedennaśćie lat żadna miára nowych wźiać niechćiał
Kárdynálſkich ßát / choć sie one od Klemenſá wytárły były / á pod nimi ſkorzáne ládáiákie no-
sił / mowiac / iż ten koßt lepiey ná vbogie obroćić. Co mieśiac pewne rozdawał iáłmużny / ßeść
corek Wdowy iedney widzac ich niebeſpieczeńſtwo wypoſáżył / tákże śierоćie Pánience iedney
piećdźieśiat czerwonych posłał / mowiac / żeby mie czárći do piekłá tey nocy porwáli / bym zbá-
wienia niezábieżał tey duße niewinney. Żył lat 69. zeßedł. 31. Czerwcá. Roku. 1607.

❧ ✠ ❧

Przedmowá ná Kronikę Zakonu Swiętego BENEDYKTA.

NIe ma większego ſkárbu żywot ludzki / iáko Hiſtoryę / mawiał Tucydydes / iákoby rzekł: wielki zyſk odnieśie / kto chwalebne ſpráwy y przykłádne przeſzłe dźieie przeczyta / wielką ſzkodę / kto o poſtępkách ludzkich wiedźieć niezechce; rozczytáwáć ie / zá bogáte y nieprzebráne dźiedźictwo ſtoi. Jeżeli Kroniki świeckie ſkárbem ſą: toć wyſtáwić y opiſáć Zakonu S. Oycá Benedyktá / Przodki / Pátrony / Pátryárchy. S. Męczenniki / Biſkupy Doktory / Opáty / y wyliczáć roię dźiewic niezliczone / ſkarb wielki zbáwiény będźie / gdyż vboſtwu náſzemu wiele przybędźie. Albowiem pomnożemy pobożność / pátrząc ná gorące ſługi Chryſtuſowe: nábędźiemy mądrośći y rozumu wielkich ludzi / ſłyſząc náuki / powieśći / przykłády Niebieſkich oſob. Vćieſzyſię oglądawſzy Przywileie / łáſki / błogosłáwieńſtwá / Prærogátywy y poſagi inne / ktorych nádał obficie w dom tę Duch ś. Máiąc tedy z Prorokiem zá rzecz Bogu miłą / iż mu śię ći podobáią / ktorzy boiących śię Bogá wychwaláią wyſtáwim oblicze do° te° / y od ſámych iaſiek dźiwne trefunki / poſtępki / powody / niepowody / iáko dźiwną opátrznośćią Boſką ſtánął / kwitnął / niſzczał / powſtawał / własnie by Xiężyc / do ktorego Stolicę Bożą zrownáło piſmo: Tron twoy ò Boze, iáko ſłonce y iáko Xiężyc doſkonały ná wieki. Kośćioł ieſt ſłońcem / Zakon Benedyktyńſki Xiężycem / ktory foremną co tydźień odmiennośćią / to przyráſta kwádrámi / to śię kryie rogámi; to ma śilną wpełni świátłość / to śię iákoby ſtárzeie y záćmi / to znagłá od promieni Słonecznych odmłodnie y roziaśni. Náſtał ná ſwym nowiu / świáty wſzytek / Zakon ten / w przodkách náwybor iáſnych / rośł do kolá ſzerząc Klaſztory po świećie / promieniſto iáśniał / gdy Práłaty ná Trony Biſkupie y Papieſkie ſadzał / zás poniekąd w látá záchodząc przeſtawał śię lśnić / gdy przyduśiwſzy duchá / ozdobá y powáżność iego do Zakonow poślednieyſzych przeſzłá / áż po Reformách ſwych znowu iáśnieć począł / y Máieſtat ſwoy okázowáć / w Cyſtercyánách / Kámáldulách / y inſzych ślicznie rozrodzonych pokoleniách / ſcześliwſzego niż był Jákob / Pátryárchy Benedyktá. A choć ći te ták śliczną Plánetę Czytelniku moy / nie przedni piſarz wyſtáwuie / nie ſprofánuie śię tẏ Xiężyc / iáko złote gwiazdy niezábrukáią śię / choć ie czarnymi murzyn pokázuie pálcy. A zá Xiężey Egipcyánie nie podawáli do wypiſywánia przodkow ſwoich: Káplánſka to byłá własnie powinność. Zadány o toż od corek Zakonu tego / miałem záłowáć piorá: kiedy káżdy widźi / iáko wielkie wrotá otworzyły śię nam / ná pole przeſtronoſzerokie do Hiſtoryey tákiey / ktora prácowita nam będźie / byle iednák Czytelnikowi do ćwiczenia dobrego chęć vczyniłá / nie lituiem prace / ćiągniem pod gory / ktore máłego coś zdádzą śię bydź zdáleká / przyſtąpmyż bliżey / á gory gorámi będą.



O CVDOWNYCH Zakonu S. BENEDIKTA Początkách, y ktore miał wieku pierwszego Swięte, Księgá I.

PRzesławny y Przewielebny mąż BENEDIKT / iásna Kátholickiego Kośćiołá pochodnia / szcześliwy Pátryárchá wiela fámiliy Zakonnych / woyská nieprzeliczonego Hetman / Kámieniem był węgielnym Zakonu swego. Ten podawcá śláchetny od Bogá ná wysokie rzeczy náznáczony / z Nursyi kráiu Włoskiego poszedł / . a á gdy był od Duchá S. ná pustynią czternastoletni záprowádzony / ráno nieládá żołnierzem duchownym został. Przedsięwźięcie iego święte / Romanus mnich Theodatá Opátá schwaliwszy vmocnił w dobrym / gdy mu przez trzy látá dwákroć w tydźień ná skále po powrozie kryiomo / iż táka zmowá byłá / chlebá dodawał. Tám Czárt świętych zabaw nieprzyiaćiel / dzwonecżek dla dánia znáku záwieszony tłukał y pokusámi wielkimi Nowicyuszá onego doznawał. Raz miánowićie latáiac około twarzy w postáći ptaká czarnego ogniste mu pokusę wrzućił. Lecz czysty młodźieniec ćiáło obnáżone w ćiernisku skrwáwiwszy śliecznym vmartwieniē kosá piekielneḡ odrážił / á sam zá ták zacne zwyćięstwo dárem czystośći vkoronowány został. Bo od tego czásu / iáko sam powiádał / zbywszy iádu onego ták pożądliwość zwoiował / iż sie oń wiecey niepokusiłá.

a D. Greg. 2. lib. Dial.

O mniskim tedy álbo Zakonnym stanie tráktowáć wolą máiac / krotko tu początki tego żywotá przytoczmy. Ná on czás kiedy wiernych ná śmierć iádowićie porywáli Tyrani / prześládowánia vchodząc Páweł b od pustynie rzeczony Pustelnik / pirwszy ze wszytkich żywot mniski wiodł / to iest żywot osobny / poiedynkowy. Bo Mnich z Greckiego iednego álbo sámego znáczy / y iest to dawne y cudne słowo / ácz vmyślnie iż powagi w polskiem ieżyku tákos nie ma / innego záżywáć w tym Tráktaćie / ile będźie mogło bydź / przyidźie. Vstáwy zás mniskie S. Antoni podał / z ktorego szkoły ktorzy po Egypćie y Pálestynie vczniowie poszli / tę profesią dáleko y szeroko roznieśli. Swiádki mam we Fráncyi Klasztor S. Marćiná / c Wyspę Lerynenską / Gorgonią y Káprárya zacne dźiedźiny Mnichow pięknych / ktore słynęły przed rokiem ośmdźieśiatym trzysetnym. Wiele też o Klasztorách we Włoszech / Sábinách / y powiećie Wáleryi przed S. Oycem Benedyktem pisze / iż niedźiw że tenże Oćiec Bázylego / ktorego szcześliwie náśládował Oycem swym názywa. d Blisko miast iednák we Włoszech nie zásiadáły Klasztory ná on czas / lecz ná mieyscách od ludźi wolnych. Skąd Hieronym S. ktory roku 420. zeszedł / do Pauliná mowi Ieśli chcesz bydź tym czym ćię zowią, to iest mnichem, à coż porabiasz w mieśćiech ? nie sąć miástá nà mieszkànie osobnym osobom, lecz gromadnemu ludowi. A do Heliodorá. Vczyń wykład imienia swego gdyżeś mnich, coż zá spráwę masz miedzy rzęszą / ktoryś sam à sam ? A dowodźi nádobnie iż Klasztorna osobà niemoże bydź doskonáła w Oyczyznie swey. e Do Rustyká Mnichá tákże mowi. Ian Chrzćićiel żył ná puszczy, ná inną rzecz procz Chrystusà pátrząć niechcąc. Synowie Proroccy, nád Iordanem z miast wyszedszy stáwiáli sobie domki, áby sámi mieszkàli, y tobie tákby vczynić.

b Hieroni. in Paulo.

c Sulp. in vita Mart.

d Reg. cap. 73.

e Ep. 1. ad Heliod.

Ná tákowe tedy mieysce w Su-

blaku tráfił S. Benedykt/ gdy świátem iák vschłem kwiátem pogárdził/ gdy w wielkie náuki świeckie wdáwáć sie niechcac/ wyszedł z szkoł Rzymskich madry niedouczywszy się. f A po Nowicyaćie y pokusách onych/ ktore go o włos z pustyniey niewygnały/ zwyćiężonych/ iák gdy ćiernia zbedźie niwá nowym człowiekiem zostawszy/ poczynał sławnym bydź/ iuż go Pásterze/ iuż Kápłani z woley Bożey nie bez pożytku swego zbáwiennego dochodźili y oznaymiáli. Pokázáć sie nákoniec zátáiony blisko lat trzydźiestu muśiał; á to zá instáncyą bliskiego Klasztorá ośierociáłego bez Stárszego/ gdyż wszytek Konwent wymogł to ná nim/ áby przyiał Przełożeństwo. Tám skáżone zwyczáie náprawuiac prześládowánie dla spráwiedliwośći vćierpiał, iednák przeżegnániem napoiu cudownie trućizny zádáney vszedł/ y przyszło odeyśc od złych dobremu/ mowiac. Wedle swey bárwy Oycá sobie szukayćie bráćia/ mnie iuż mieć niemożećie mowiłem/ iż sie me obyczáie z wászymi niezgodzą.

f Greg. l. 2. Dial.

Zá tym pochwili gdy ná pirwszym mieysću swym słynał wiele sie ludźi do niego ná służbe Bożą zebráło/ po Rzymie też rozniesiono/ iż táki á táki Oćiec vcznie w gorách Symbruyskich zbiera. Tedy przedni ludźie synaczki swe/ áby naśienie ich służyło Bogu a do niego przywodźili/ miánowićie Eutychyus Maurá/ Tertulus Plácydá/ ofiárowáli.

a Ps.

Od tego tedy áktu y nabożeństwá pámietnego tych dwoch Abráámow potomki swe Bogu ofiáruiacych liczyć Látá y roki Zakonu tego/ chwálebnego w świetych swoich Bogá ná pomoc wezwawszy/ bedźiemy/ ktory rok miał co pámietnego niezámilczywáiac/ ácz wyszperáć wszytkiego trudno/ gdyż Kroniki Zakonu tego ták stárożytnego/ zacnego y świátobliwego nie pisano b generálney/ iáko Dominikáńska y Fránćiszkáńska widźimy iest nápisána.

b Trit. de viris ill. lib. 1.

Rok Páński 523. Zakonu pirwszy.

Roku od Národzenia Chrystusowego Piećsetnego dwudźiestego trzećiego w Sublaku ofiárowáni są do Zakonu S. Benedyktowi Maurus y Plácydus/ iáko Roczne Dźieie Kośćielne Kárdynałá Bároninszá máią. Maurus ná ten czás lat miał dwánaśćie/ Plácydus śiedm/ gdy ták dobrą rzecz/ nośić iarzmo od młodośći swoiey c záczeli/ y ponowili co Sámson, Sámuel, Názárei w stárym Zakonie vczynili. Ztad Sublakowi winszuy/ w ktorym śie záczełá fámilia tá świetobliwa/ trzodá P. Chrystusowá/ dom posłuszeństwá/ żywot Anyelski/ prawdźiwa Filosofia/ żołnierstwo duchowne/ szkołá pokory/ niwá z ktorey niebo wielkie prowentá zbiera/ drábiná Iákobowá/ ktorey stopnie czytáć/ rozmyślác/ martwić śię/ poniżáć/ y innych cnot dokázowáć. Tám śie ziáwili ći Názáreyczycy nowego Zakonu/ sludzy pożyteczni/ ludźie niebiescy/ wielcy Mędrcy/ świátá woiewnicy/ náśládowcy Zbáwićielowi/ iáko stany y osoby Zakonne máluia S. Oycowie/ Cypryan/ Chrysostom/ Hieronim/ Efrem/ Básyli/ Dámásce/ Bernat.

c Tren

Rok Páński 524. Zakonu wtory.

Kiedy liczbá vczniow S. Benedyktá rosłá/ Mistrz on pełen Duchá S. vmiał nápominác kázdego wedle skłonnośći iego/ náuczác tepych/ nieochotnych strofowáć/ gorocych przed innymi zálecáć. Lecz żadna rzecz Vczniowi pożytecznieysza nie iest/ iáko swiety w Náuczyćielu żywot/ mowi Tritemius/ ná ktorym zwierćiedle nieschodźiło szkole oney. Albowiem ztad poszło/ iż niektorzy poczatki duchownego żywotá tym czásom przypisowáli/ ale názbyt omylnie táki był Petrus Ioannis/ ktorego w regestrze heretykow połozył X. Seweryn Zakonu Káznodźieyskiego a ten náuczał onego błedu/ Iż od Adámá do Chrystá P. wedle ćiáłá/ od Chrystusá P. do czásow S. Benedyktá wedle litery/ od Oycá Benedyktá do końcá świátá wedle duchá żyć nápoczeto. Niewiedźiał iż w stárym Zakonie wiele duchownych y świetych było osob/ á nowego Zakonu doskonáłość ktorey Chrystus P. náuczył przez Apostoły rozniesiona iest ná świát: ták że iż náuká S. Benedyktá náuka Apostolska byłá/ gdy vżyczał innym czego śie nápił sam/ leiac wino nowe miłośći Ewángelickiey w státki nowe Vczniow swoich.

a Elenchus Hæresúm.

Rok Páński 525. 526. 527. Zakonu 3. 4. 5.

Iż chwálebne sprá-

wy S. Oycá Benedyktá ßeroce od wiel-
kiego Grzegorzá opiſáne ſą/ my wßyt-
kiego żywotá do ſłowá niewypiſuiac/
kłádźiem co ſwym porządkiem około
tych lat dźiwnego Bog z nim y iego
Zakonem poczynał. Ná początkach
tedy záraz ſczepienia iego/ ochwiewáć
młode ſczepki nieprzyiáćiel nápoczął.
Albowiem iż Czárt by Fárao rad prze-
śláduie dźieći/ Nowicyaty ktore zákłá-
dał Benedykt S. nie bez pokus były.
Dawał znáć z iednego Pompeianus O-
pát o teſkliwośći nowicyußá ſwego co-
raz od nabożeńſtwá z Kośćiołá wybie-
gáiącego/ dokłádáiąc ſie ſtárßego ſwe-
go coby z tym czynić miał. Co ſtąd
wierze temu Przełożonemu poßło/ iż ſtá-
re práwá Kośćielne przykázuie/ áby
Mßey ś. zupełney ſłuchano/ tákże Go-
dźin Kośćielnych y Kazánia. Piſmo
też ś. woła/ iż lepſzy ieſt koniec modli
a Eccl. 6. twy niżeli początek/ a iż zakład odno
b 1. Cor. 9. śi/ kto zawodu dopędźi/ b iż Wieniec
c Apoc. 2. áż po zwyćięſtwie dáią/ c tákże gdy
d Levit. 3. niechćiał Bog ofiáry bez ogoná. d o
ſtáłość w náßych nabożeńſtwách vpo-
mnieć nas chćiał. Poßedł tedy zá tá-
kową okáſią Benedykt S. y tám poká-
zował Maurowi ſwemu murzynká ie-
dnego/ iáko wyćiągał z Kośćiołá pá-
chołe ono/ á wiedząc że głupiemu sło-
wá niepomogą/ pokuſe onę rozgą ode-
gnał; áby ſie nie pełniło co Mędrzec
e Prov. 26. rzekł/ dźiećię puſczone ná ſwą wolą zá-
wſtydza mátkę ſwoię. e Bo wſtyd ie-
den był Zakonowi nowemu/ ktorego iák
mátki ßánowáć winni ſwoi/ widźieć tá-
ki nieſtátek miedzy ſtátecznymi y gorą-
cymi. Pod inny zás czás innego No-
wicyußá áże piekłá pokazánie záwśćią-
Dux Spir. gnąć przyßło/ f gdy ſteſknił iák Zyd do
Eyptu. Bo gdy wypędzony od świe-
tego przed wrotá wyßedł/ smok go ſtrá-
śliwy bárzo záſtráßył/ iż ſie powroćić y
popráwić przyobiecał. Tymi y podo-
bnymi cudy iáko pieczęćiámi potwier-
dzał Pan Bog wſtáiący Zakon.

O koło tych czáſow tedy miał iuż
Benedykt S. vczniow o koło siebie nád
dwádźieśćiá y ſto/ ktorymi nowe oſá-
dzał mieyſcá/ y było dwánaśćie Kla-
ßtorow niewielkich ktore on poſtáwił/
gdyż tylo po dwánaśćie oſob w káżdym
ráchuie ś. Grzegorz. Z tych dwuna-
ſtu Klaßtorow trzy ná ſkáłách poſtá-

wione z trudnośćią y z niebeśpieczeń-
ſtwem ná dole áż doſtawáły wody/ y Wodá z opoki.
byłá wielká niedogodá y moleſtya brá-
ćiey w nich mießkáiącey. Tey potrze-
bie áby zábieżał Oćiec S. wyßedł z Plá-
cyduſem y bez innych świádkow pozná-
czył kámykámi opokę ná pewnych mie-
ſcách/ gdźie gdy ledwie opoki ruſzono/
ſtrumieniem wody bráćia mieli. Pá-
mietny y on cud. Profes ieden rodem
Gott z poſłußeńſtwá plác ná ogrod
Klaßtorny gotuiąc gdy mocno zarosłą
wyśiekał/ ſpádło żelázo z toporzyſká w
głębokie bliſkie iezioro/ iż go doſtáć by-
łá niepodobna/ Gott ſie záfráſuie iż v- Zelázo pływa.
czynił ßkodę/ áż o tym przez Maurá
ſpráwá doydźie S. Oycá/ ktory iák dru-
gi Elizeuſz wielkie cudo vczynił/ ßedł rę-
koieść w wodę włożył/ á nátychmiaſt że-
lázo ná ſwe mieyſce weßło y oddáiąc ie
Gottowi rzecze oto rob á więcey śię
nieſmuć.

Pewnego też roku niewiemy/ gdy
ieden nabożny człowiek/ prośił Oycá S.
áby w ſwym imieniu Klaßtor założył
bliſko miáſtá Tárácyny/ poſłał tám brá-
ćią y Stárßego im dáiąc rzekł/ nieza-
kłádayćie áże ia tám przyide; gdy czás
náznáczony przyßedł/ vkazał ſie przez Vkazał śię gdźie miał być.
ſen S. Benedykt Stárßemu onemu y
przy nim drugiemu/ rozmierzáiący gdźie
ſtánąć miał Kośćioł/ gdźie refektarz/
gdźie dormitarz: názáiutrz obáy ſobie
ſen powiedzą/ á iednák ſnom niewierząc
S. Oycá czekáli/ niedoczekawßy wrocą
ſie do niego/ ále ich názad odeſłał mo-
wiąc/ żem ia iuż tám był gdźieśćie mie
przez ſen widźieli/ idźćież á nieináczey
budujćie.

Dźiwne to ſpráwy były/ do ktorych S. Mauru po wodźie chodźił.
chodzenie po wodźie Maurá poſłußne-
go rzecz nowa y po S. Pietrze nieſłychá-
na przyday. Bo ten tonącemu Plácy-
dowi ná pomoc z roſkazánia bieżąc ſuchą
nogą po rzecze zbiegł mocą poſłußeń-
ſtwá S. Co mu Oćiec S. przyznał/ á
on ſkłádał ná iego błogosłáwieńſtwo/ á
Plácydus mowił/ iż mu śie zdáło iákoby
płaſczem S. Benedyktá okryty był/ y
on go płaſcz z rzeki ćiągnął.

Rok Páń. 528. Zakon. ßoſty.

Tákowa ſkoro cnota ßeroko záiá-
śniáłá/ á cudy śie pomnożyłá Profeſsya
Benedyktyńſka/ zazdrość/ ktora śie z

Cierpi S. Benedykt

ludźmi vrodziła y niezginać iey áże z ludźmi/ rospaliłá Xiedzá iednego Florencyußá/iż lud odwodźić od błogosłáwieństwá/ nicowáć spráwy Oycá S./ pochwałá iego gorßyć śie począł/áż do slepoty Raimowskiey przyßedł/ iż zgubić brátá zámyslił/ y tym vmysłem chleb iádowity zá iáłmużne cżći godnemu pro rokowi posłał/ zá ktory on dźiekował/ lecż tákie podárze iáko przysłało/ Krukowi ktory do niego codźień po swoy obrok z lásá przylatał/ co nadáley zánieść kazał. To spráwiłá zazdrość w tym Florencyuśie/ iż zyzem ná świetego pátrzał/ by Sául ná Dawidá/ pokazał iż ocżom chorym nieluba iásność. Lecż v złych w ohydźie bydż chwálebna rzecż/ leśże scżęśćia niema/ z ktorego śie śwját nieśmieie/ mowi Pogánin g á Apostoł herb káżdego Chrześćiánina kłádźie, áby był głupi miány dla Chrystusá. Aż gdy tańcámi y widoki nierzadnymi záráźić y pozábiáć ßkołe niewinna chćiał pleban on/ vstapić iák przed morzem záburzonym przyßło.

g Seneca

1. Cor. 4.

Rok Pań. 529. Zakonu 7.

Roku tedy Piećsetnego dwudźiestego dźiewiatego. Benedykt S. przeniost śie ná gore iásna Kássynem ná zwána/ kedy/ iáko Sygebertus dokláda dwáy mu Anyołowie pokázowáli droge. Zástał ná gorze oney sprosność Pogáństwá zá niedbálstwem duchownych ieśże niewykorzenioną/ stał báłwan Apollinow ktory on skrußył/ báłwochwálnice rozwálił/ y lud gruby náucżać zácżał. Zácżym Czárt poburzony wrzescżał strásliwie/ y widáć śie/ iemu sámemu iednák dawał. A gdy zácżeto káplice S. Janá Chrzćićielá y S. Marćiná wywodźić przeßkadzał/ raz śćiáne obáliwßy mulárzá zábił/ ktory moca Boża wskrzeßony iest od Swietego. A choć záwße zháńbiony y zwyćiężony zostawał Smok on rydzy/ powtorki iednák cżynił/ y walczył z sługa Bożym/ Jordan pochłánać/ á złote gwiazdy iák śmiećí podeptáć śie grożacy.

W tym przy onych z Sublaku ná Kássyn przenosinách/ pokarał Bog srodze zazdrośćiwe. Florencyus on záwisny zábity został obáleniem dáchu nieopátrznym. Ktora nowina poćießyć chcac Mistrzá swego pozostáły w Sublaku Maurus/ rácżego wypráwił zá nim. Lecż iż w Benedykćie wielkich Pátryárchow cnoty były/ płákał rácżey zguby ádwersarzá onego swego/ płákał y ná to że widźiał w miłym vcżniu ták wielka niedoskonáłość/ pokutą go karzac/ iż śie rádowáć śmiał z nieszcżęśćia bliźniego. To śie trafiáło w ßkole tey Zakonney/ co y w P. Chrystusowey/ gdźie też po cżęśći záwadzáłá niedoskonáłość/ iáka byłá poswarek o pirwße mieysce.

Rok Pań. 530. Zákonu osmy.

Tych cżásow zá rospuszcżeniem stanu Zakonnego ná Wschodnich stronách/ dwoiáka droga źle śli Zakonnicy niedobrzy/ iáko z Reguły S. Benedyktá znáć; iedni byli Sárábáitæ/ ktorzy nieprzyimowáli Constytucyi żadnych pewnych/ áni w zgromádzeniu żyli/ ále poiedynkiem iák owce bez Pásterzá/ nie idac droga ćiásna lecż ßeroka/ bo wola własna mieli/ bez opisu Stárßego iedzac/ pijac/ śpiac/ kiedy śie ktoremu podobáło. Drudzy byli Gyrowági biegunowie/ biegáiacy po rożnych Prowincyách/ á tylo po trzy po cżtery dni w celli iákiey gośćiámi postawáli/ przeto iż gośćia podeymuia lepiey. Ci gorßy byli niżeli pirwßy bo támći celle sobie budowáli/ choć bez pásterzá żyli/ y praca rok swoich żywili śie/ lecż ći áni cel stáwiáli/ áni robili/ lecż drugich złym przykłádem zárażáli. Táka rospustę dwiemá też sposoby vymował y znośił Benedykt S. Jednágdy Konwenty stáwiał y żyćie w społecżności pod Opátem gruntował/ gdyż bespiecżniey iest żyć w zgromádzeniu z bráćią/ niżeli ná puscży z bestyámi/ bo złego ktorego nikt niewidźi/ nikt też nie strofuie/ á gdźie śię ná strofowanie nie oglądáia/ pokusy snádny przystęp máia. A druga byłá doskonáłość po wßytkich probách y ćwicżeniu Kláßtornym bydż Pustelnikiem y żyć bez poćiechy ludzkiey ná puscży/ służac Bogu o wielkim pokoiu/ lecż táki żywot nie ná Nowicyuße/ ále wyćwicżone y vmieiace z Szátánem woiowáć byłá. A dla ćießkich pokus y niebéspiecżeństwá residencya w Konwentách y w społecżności bárźiey schwalił. Tym sposobem reformował S. Benedykt Zakonne vpádłe żyćie y dostapił tey sławy ná Zachodnich stronách ktorey Básyli ná Wschodnich z teyże przycżyny. Tu śie przytocżyć ma/

Reg. cap. 1. Trit. in eundem locum.

Bern: Ep. 115

iż Fun-

iż Fundował tákże ßkołe pánieńſką Benedykt S. gdzieby śię ná ſłużbę Bożą vdawáły y oddawáły pánny / ktore też nie zárázem doſkonáłe były. [2. Dial. cap. 23.] Albowiem o dwoch rodowitych piße Grzegorz S. ták wolny ięzyk máiących / iż przyſtáwá ſobie dánego Zakonnego iednego dla vſługi niebácznie do gniewu częſtokroć pobudzáły. O czym ſpráwę wźiąwßy mąż Boży wſkazał do nich mowiąc: Poprawćie ięzykà wáſzego bo inàczey wyklinam was. Niezlepßywßy śię w krotce pomárły / lecz táka była moc klątwy choć tylo pogrożoney / iż z grobu wychodzące iáko wyklęte czáſu Mßey ś. widywano / áż zá rozgreßeniem y modłą Oycá ś. pokoy miáły. Chćiał álbowiem Pátryárchá ten milczenie v ſwoich vgruntowáć nieprzyſtoynych mow / słow prożnych / śmiechow iednàko zákazawſzy y wiecznie nà wſzelkim mieyſcu potępiwſzy [h Reg. cap. 6.] h rad v ſwoich iáko Moyżeß v Zydow wßytkie naczynia miał z wiekámi / bo naczynie ktoreby wiekà niemiáło àlbo nàkryćia z wierzchu nieczyſte będźie [i Num. 19.] i Przeto ná oſtrożność dźiewicom Bogu oddánym z tegoż S. Grzegorzá ſtráßny ieſzcze o wielomowney Mniſze przykład przytoczmy. Swiątobliwy práwi mąż Felix Portueńſki Biſkp v Sábinow vrodzony [4. Dial. cap. 57.] y wychowány świádek / iż iedná Zakonnicá ná tymże mieyſcu byłá czyſtość w prawdźie ćiáłá máiąca / lecz ięzyká od nieuczćiwośći y głupſtwá nieſtrzegąca / tę po śmierći w Kośćiele pogrzebiono / teyże po pogrzebie nocy ſtroż Kośćiołá onego miał obiáwienie / á ono przywiedźioną przed Ołtarz w poły rzezano / połowicę iedne ogniem pálono / połowicę zániechano / ráno wſtawßy gdy to bráćiey opowiedźiał y mieyſce pokazał znáki ſpalone ná mármorze przed Ołtarzem widźiáne były / ták iákoby tám oná białagłowá ſpalona byłá. Mowić tedy z S. Jákobem przyidźie kto mniema że ieſt Zakonnym niepowśćiągáiąc ięzyka ſwego / tego Zakonność prożna ieſt.

Miedzy Pánnámi iednák pirwßemi / iák iutrzenká miedzy gwiazdámi iáśniáłá S. Szkoláſtyká śioſtrá y corká S. Benedyktá / ćiáłem śioſtrá / duchem corká / ktorey ſpráwy S. Grzegorz wypiſał / o ktorych niżey będźiem mieli.

Rok Pàńſki 531. Zakonu 9.

Maurus wiedząc iż hábit y oſtrzyżenie głowy nie czyni mnichá / ták poſtepował znácznie / iż w záchowániu vſtaw Zakonnych rowne° niemiał / iáko regeſtr cnot ie° wiernie ſpiſany pokázuie. Był ná śię ſurowy oſtre cylicyum nośił / iutrznie vprzedzał / wßytek pſałterz nim drudzy ná niewſtáli częſto odpráwił / dośyć płáczow w nabożeńſtwách ie° widano / ſypiał ſkąpo / ná kupie piáſku álbo gliny ná chwilę śię rzucáiąc / á w poſt Wielki ſtoiąc martwił śię wiecey niż odpoczywał. Z tąd o iego gorącośći dla przykłádu częſtokroć Benedykt S. niewymieniáiąc oſoby iednák / przytaczał przy nápominániu. Widźieliſmy práwi náſzych lat iednego vrodzonego młodźieńcà / ieſcze niedorosłego ktory w Zakonnych powinnośćiàch tàk prędko doskonáłym zoſtał / iż go z ſtárym zrownáć może. k [k Sur. 15. Ian.] A choć niektorzy bráćia Maurá ſobie z tego w podźiwienie bráli / on śię nigdy w chlubę iáko z tego niepodnioſł / áż zá czáſem pomocnikiem Miſtrzowi ſwemu y ręką práwą zoſtał / gdy świątobliwßych rzeczy ßukáiąc y cudy wſtáwiony ieſt od Bogá. Tákie fundámentá miał Zakon ktory śię pokorą funduie / vboſtwem powſtáie / poſłußeńſtwem zátrzymawa y pomnaża / iáko mowi Bernát Swięty.

Co śię wßytko przypiſáć zapráwie y ćwiczeniu miſtrzowſkiemu ma / ktory miánowićie w poſłußeńſtwo záprawował ſwoich. Nieposłuchał Benedyktá S. záraz ieden / nie dał co on ná iáłmużnę kazał / á wyrzućić one troche oleiu z ſklenicą przykazał / mowiąc / Niech nic przećiw posłuſzeńſtwu nie zoſtawa. t wyrzucono / á ſkło śię o kámień nie ſtłukło. Duchá też miał dźiwnie hoynego / wiedźiał y widźiał rzeczy ktore śię ná ſtronie dźiały / y oznaymiał. Káznodźiei pánieńſkiemu / ktory chuſtek dárowánych nábrał záraz wymowił / czemu złość w zánádrzu maß ? Lecz wßytko tu kłáść byłoby názbyt.

Rok Páń. 532. Zakonu 10.

Do tego czáſu należy / co Fauſtus vczeń S. Benedyktá ſamże o ſobie w prefácyi ná żywot S. Maurá piße. W śiedmi lećiech práwi wieku mego dány

od rodźicow S. Benedyktowi ná Káſſynámem ſzyię pod iarzmo Zakonne podał/ tego tylko prágnąc/ ábym y ná moment oká nie ſpuſczał z Przebłogosłáwionego Oycá/ bym náuki iego słuchał vſtáwicznie/ á budował ſię przykłády iego/ y dał mi z oſobliwey dobroći P. Bog/ że mię Oycowskim áffektem ćwiczył/ táiemnice opowiedał/ ná pokuſy/ ná grzech przeſtrogi dawał/ áż y z Maurym chwálebnym wyznawcą wysłał. O ktorym wyſłániu do Fráncyey niżey ná ſwym mieyſcu. W miodych lećiech ná on cżás obłoczyli ſie w Zakonie/ iáko znáć z przykłádu tego. Teraz iż ś. Concilium Trydenckie profeſſyą opiſáło lat ßeſnaśćie máiacemu/ mocno tę deklárácyą we wßytkich Zakonách trzymáią.

Sess. 25. cap. 15.

Rok Pań. 533. Zakonu 11.

Tego cżáſu ogniem y furyą parſkał Szátan ná nowine Káſsyneńſka záłuiac/ iż mu odięty był przybytek iego. Czáſu iednego ták omamił Bráćią/ iż ſie im zdáło iákoby kuchnia ogniem zágorzáłá wielkim/ áż bieżeli po Oycá S. ktory Krzyżę ś. wßytko vſpokoił. Drugi raz gdy ſie fábryką báwili/ kámień ták mocno przyśiadł/ iż go rußyć niemogłá wielka liczbá bráćiey. Ale iż dána byłá moc S. Benedyktowi po tym wężu deptáć/ ſtárł mu głowę: wygnał go raz z opętánego Kleryká/ ktory być zlecony v żadnego grobu ś. niemogł. O czym wßytkim ßerzey ś. Grzegorz.

Rok Pań. 535. Zakonu 13.

De Vitis SS.

O koło roku tego kłádźie żáreus ześćie S. Szkoláſtiki pánny/ ktorey rozmowy y Kollácye duchowne z brátem vczcone ſą nieládá cudem od Bogá. Miał ten zwyczay bowiem S. Benedykt iż śioſtre ſwą raz w rok náwiedzał/ w duchownym ią żywoćie posiláiąc. Czáſu tedy iednego prośiłá go dźiewicá Chryſtuſowá/ áby ſie zátrzymał dłużey/ żeby z nim co Moniká z Auguſtynem/ Mákryná z Báſilem/ Gorgonia z Názyánzem ku poćieße ſwey o Bogu rozmawiáć mogłá/ czego gdy koniecżnie mąż Boży zbraniał/ do modlitwy ſkłoniłá głowę/ á nátychmiaſt tákowe gromy y dżdże vderzyły iż rad nie rad z ſwoimi zoſtáć muśiał/ y wßytkę noc one o świętych rozmowách ſtráwili. Od tey rozmowy po trzech dniách duße iey w poſtáći gołębice z ćiáłá wychodząca widźiał Oćiec S. y ćiáło w ſwym grobie pochowáć kazał. Máluią z gołębicą ią/ iáko z herbem niewinnośći/ ktory kleynot ma chwały ſwe. Ptak ieſt domowy/ bez żołći/ proſty lecż oſtrożny/ ćień iáſtrząbá nád wodą vpátruiacy/ wybiera co lepße źiárná/ w dobrey woni ſie kocha/ miaſto śpiewánia ięczy/ o gniazdo walczy/ prędki w latániu/ muße ni motylowi nie ßkodźi. Co wßytko tey do źiemie żyiących záłátuiacey gołębicy nie trudno przyßyć. Kollácyi też duchownych nádobny wzor Zakonnice máią względem cżáſu/ mieyſcá/ y okolicznośći innych. Raz do roku bywáły/ iż ták przyſtoi rzedzey płći rożney rozmawiáć/ gdyż w rożney płći rożne myśli: tákże godźin/ przyſtoynośći/ przeſtrzegano gdyż S. Opát przed Klaßtorem zoſtáć niechćiał ná noc. Stąd v forty rozmow niebywa przed Prima á po Komplećie/ álbo przed Wſchodem słońcá y po zachodźie/ iáko ś. Klará mowi/ [k] ktora też ná ćwiczeniu v Zakonnic S. Benedyktá v ś. Páwłá w Aſiżie byłá. A nádewßytko/ iż nie świeckie ále święte rozmowy były/ máterya nie o iedzách/ nie o wilku żeláznym/ lecż o Ráiu do ktorego ſię piory zbiłá ſczęśliwie Szkoláſtyká ś. Dźień iey obchodzą dźieśiątego Lutego.

Herb S. Szkoláſtyki.

[k] Reg. cap. 5.

Rok Pań. 537. Zakonu 15.

W tym roku ś. Plácydus do Sycyliey wyſłány był dla záłożenia Klaßtoru od S. Benedyktá. Gdy bowiem cżternaśćie lat przemießkánia iego Trytemius przy S. Oycu kłádźie/ ná ten rok miſsyą iego przypádáć muśi/ wyſłány ieſt z Gordyanem y Donatem y záłożył pod imieniem ś. Janá Klaßtor/ w ktorym pięć lat nie ſpełná Opátem będąc/ trzydźieśći oſob oblokł y wielką ſie doſkonáłośćią wſławił.

De Viris ill. l. 3. c. 5.

Rok Pań. 538. Zakonu 16.

O tym cżáſie Zakon ktory zá Włoſkie iuż gránice záchodźić pocżął/ muśiał ſie wiecey po Włoſkich ſtronách ßerzyć. Máią Spoletáńſkie legendy iż tego ro-

ku ſłynął Biſkup ich ś. Laurenty / ktory lat iedenaśćie Biſkupem bywſzy á ſteſkniwſzy z troſkámi świeckiemi dobrowolnie puśćił Biſkupſtwo y ná puſzczą poſzedł / gdźie Klaſztor z pomocą miietnego iednego wyſtáwiwſzy wiela cudow ſławny / y wielu ná ſłużbę Bogu zgromádźiwſzy do Chryſtuſá ſzczęśliwie zeſzedł trzećiego dniá Lutego.

Rok Páń. 539. Zakonu 17.

Tego roku wielki głod ná wſzytek świát vderzył / mátki niektore nieſzczęśliwych dźieći pożywáć muśiáły w Liguryi / á w Tuſcyi ieden drugiego iadł. Niewiáſty dwie w domu iednym pozoſtáłe / śiedmnaśćie pielgrzymow rożnych czáſow ſtráwiły / ośmnaſty dopiero odiął śię ze ſnu ocknawſzy y one pozábijał. W tym głodźie wielkim gdy chlebá nieſtawáło w Klaſztorze S. Benedyktá / m á ſmęćić śię bráćia poczęli / onie z máłey wiáry w opátrzność Bożą ſtrofował / potym ich ćieſzył mowiąc; Dźiś w prawdźie máło máćie / lecz iutro doſtátkiem będźiećie mieli. A názáiutrz dwieśćie korcy mąki przed wroty złożone záſtáli / á ktoby ią zeſłał w niewiádośći zoſtáło. W tenże czás rozumiem cudownie oley Bog dáć raczył / gdy śię z bráćią S. Benedykt modlił / dáwſzy Kápłanowi zá iáłmużnę y z báńką ſkláną / o czym wyżſzey wzmianká byłá.

m Gr. lib. 2. Dial. cap. 21.

Rok. Páń. 540. Zakonu 18.

Rośł co dźień w łáſki Boże Benedykt / ná źiemi żywot niebieſki wiodący / po dniách pięknie ſtrawionych nocy ſpokoyne náſtępowáły / przyſtępował do Stworzyćielá á on go oświecał, iáko drobne ſtworzone ſą rzeczy / świát mu w iednym promieniu ſtáwiwſzy / pokazał: Jáko płáći ſwym ſługom ich poſługi / Anyoły z wielką chwałą nioſące duſzę ś. Germaná Biſkupá widźieć dał modlącemu śię w nocy. Klaſztory iáko mu ſą miłe / powody y niepowody ich przyſzłe oznáymiał. Co więcey do pokory ſkłániáło Benedyktá iák owocem obćiążone drzewo ku źiemi. Pokorę ták niewiącego iż vćiekáć z Klaſztorá chćiał proſzony z wielkiem płáczem o przywrocenie żywotá dźiećięćiu iednemu vmárłemu. Vćiekaymy mowi bráćia vćiekaymy / nie náſze ále Apoſtolſkie to dźieło / ledwie z politowánia nád Oycem modłą y mocą Bożą ożywił ie.

Jeżeli Kápłanem był S. Benedykt pytáią śię niektorzy. Poſpolita opinia ieſt iż śię zbraniał z pokory. Bo iż Opátem był tym dowieść trudno áby y Kápłanem zátym. Bywáli bez doſtoynośći Kápłáńſkiey Opátámi Lupicinus / Romanus / Eqwicius / y áż roku 1100. poſtánowił Kośćioł / ážeby Opáći Kápłáńſtwo bráli / álbo Opáctwo ſkłádáli. n Jednák przyiąć mogł S. Benedykt potym / czego śię pirwey zbraniał / iuż álbowiem w Klaſztorách zámknieni przyimowáć te ſtopnie nápoczęli / y Maurus ná Dyákony pod S. Benedyktem poſtąpił. Nic iednák nie determinuię czego z hiſtoryi niedochodzę.

n Annal. Baronij.

Męczeńſtwo S. Plácydá y towárzyſzow.

Rok Páń. 541. Zakonu 19.

Tego roku Zakonowi vrodźił śię pirwſzy Męczennik w Sycylyi / ten ieſt Plácydus Opát z pięknym gronem towárzyſzow Męczennikow / z tákiey okáśiey. Gdy ná onym mieyſcu chwálebne zgromádzenie zbierał y żywot Zakonny rozmnażał Plácydus / przypadł morzem ná Klaſztor Mánuká rozboynik / powiązał bráćią y iáko Pogánin o ſtáteczne wyznawánie Chryſtuſá wymyślnymi mękámi pomordował. Vćierpiał z Eutychyuſem y Wiktorynem bráćią y Fláwią Pánną ich śioſtrą / ktorzy (iáko hiſtorya mowi) náwiedzáli ná ten czás Plácydá / nádto z Donatem / Firmatem Dyákonem / Fauſtem y z trzydźieſtą innych Mnichow / ktorych iáko Męczennikow obchodźi y wzywa Kośćioł 5. Oktobrá. Słynął zá żywotá y po śmierći cudy Plácydus z ktorych iedno ieſt rozboycy oni w morzu potopieni. Dla rozmáitych potym ná tę Prowincyą przypadkow / długo ten Klaſztor puſtkámi ſtał; zátym y ſkarb on drogi / to ieſt ćiáłá męczeńſkie / pobożnie pogrzebione w tákim zániedbániu leżáły / iż o mieyſcu kędyby pochowáne były / zgołá niewiedźiano. Aż Roku 1588. niektore z nich ś. reliquie y pámiątki / gdy fundámentow na popráwę Kośćiołá dobywano / z woley Bożey ná iáwią przyſzły

Prze-

Przetoż Sixtus Papież 5. ználezienia ich dźień 4. Sierpniá obchodźić nákazał y przywileiem obwárowáł dánym trzynaſtego Liſtopádá roku pomienionego.

Rok Páń. 542. Zakonu 20.

O tym roku Gottowie narod potężny y woienny Kámpánia opánowáli / y iáko nieprzyiaćiele plondrowáli. Tám godna wieczney pámieći rzecz o Benedykćie młodſzym naprzod piſze Grzegorz ś. w Dyalogách. Chćieli go z cella ſpalić Gottowie / ále niemogli / y tym bárźiey rozgniewáni wrzućili go w piec płomieniem paláiacy / lecz náźáintrz bez obrázy żadney zdrowy ználeziony ieſt.

Cellá zgorzeć nie mogłá.

Potym Krol ich Totylás vpomniony ſławna świątobliwośćia Oycá Benedyktá Stárſzego / obroćił do Káſsynu / chcac sie dowiedźieć iákoli pádnie wypráwá iego przećiwko miáſtu Rzymſkiemu. A iednák bárbárzyn on mniey Swietemu przypiſuiac / doznáć chcac Prorokli nie omylny Benedykt / wypráwił miáſto siebie oſobe po Krolewſku vbrána / przyſtáwił y dworzány / posłał przed ſoba komorniki / áby ſnádniey w pole wywiodł Swietego. Lecz poznał záraz Oćiec S. zmyslona oſobe wchodzaca / y pieknie nápomniał ſtrony obłudy. Totylás o tym ſpráwe wźiawſzy ſam ná Káſsyn przyſzedł / wielce świątobliwość iego vczćił / táiemnice ſwe otworzył / y o tych rzeczách ktore wiedźieć chćiał proroctwo odniosł / to ieſt iż Rzym wźiać / morze przebyć miał / lat dźiewieć Krolowáć / dźiesiatego zginać. Z oney rozmowy zlepſzony Tyran łáſkáwſzy był ku więźniom / poimánym białym głowom krzywdy nieczynił / ſpráwiedliwośći ták przeſtrzegał / że giermká ſwego śćiać y dobrá iego Pánnie dáć kazáł / ktorey gwałt vczynił.

Tegoż Totyle Rotmiſtrz Gallá / człowiek okrutny / Aryánin / ktory nieprzepuśćił żadney duchowney oſobie ktora iedno zoczył / doznał tákże mocy Bożey w Benedykćie. Chłopek ieden bárzo pomeczony od tego Galle / żeby powiedźiał o pieniadzách / rzekł nákoniec / áby meki zbył / iż ie dał ſchowáć Benedyktowi ſłudze Bożemu. Tedy Gallá przeſtał go dreczyć / ále mocno

Gr. Dial. l. 2. cap. 31.

rece zwiazawſzy / gnał przed koniem / áby pokazał tego / kto rzeczy iego przechował / przyſzedſzy ná Káſsyn ználezli przed cella ſámego Benedyktá siedzacego á czytáiacego / y rzecze zwiazány. O to ten ieſt Benedykt Oćiec. Ná ktorego ſurowo weyzrawſzy Gallá krzyknał / wſtań á rzeczy tego chłopá odday. Tám záraz ná pirwſze weyzrenie S. Oycá / ow wolny od powiazánia zoſtał / á Gallá drżeć / z koniá ſpáść / á modlitwy żadáć muſiał. A maż S. od czytánia nie wſtáiac / bráćiey záwołał y błogosłáwieńſtwo mu dáć kazał / z vpomnieniem o ták ſzalone okrućieńſtwo.

Moc Boża poznał Gallá.

W tenże czás v rzeki Wulturnu Gottowie Libertynuſá mnichá w potrzebách Klaſztornych iádacego z koniá zrzućili / y koniá mu wźieli / on im podał bez mowiac áby nim poganiáli / á ſam wnet ná modlitwe vpadł. Gottowie rzeke przebyć chcacy / żádnego koniá w nie wegnáć niemogli / wołáli tedy weś koniá ſwego / á S. Libertynus rzekł / idźćie w pokoiu obeyde sie bez niego / á Gottowie poniewolnego ná koń wſádźili / y ták dopiero rzeke końmi ſwymi przebyli.

Greg. dial. l. 2. c. 2.

O tych czáſiech gdy iuż ś. Maurus był ná Káſsynie Pryorem / cudámi go P. Bog wſławiáć poczał / onym miánowićie ktory wypiſał Fauſtus. Gdy raz wrácał sie z polá z bráćia po robоćie / z chroma y niema dźiećina rodźicy mu zábieża / y płáczliwie obowiezuiac go ná ſtráſzne imie Boże żadáli / áby im ſynaczká vzdrowił / przeleknał sie ná to y wymawiał grzechy ſwymi / my bráćia to ſłyſzac / á o zasługách iego przed Bogiem wiedzac ieliſmy z onymi rodźicámi ſupplikowáć. On sie łzámi zálawſzy y chwile pomodliwſzy / ſtołe z siebie zdiał / ktora iáko Dyákon rok cáły po ſwym poświeceniu wedle zwyczáiu nosił / y kłádac ná głowe chorego á żegnáiac zleczył / iż biezał chromy dobrze ſławiac Bogá. Co gdy sie doniosło S. Benedyktá w wielkiey czći miał Maurego nie poczytáiac zá vczniá ktorego ták bliſkiego Boga widźiał.

S. Maurus ſtoła zleczył chromego

Rok Páń. 543. Zakonu 21

Roku tego Bertygranus Biſkup Cenomáńſki poſły ſwe wypráwił do S.

Benedyktá [s] prosząc o bráćia iego do Kośćiołá swego / y z Duchá ś. mowi Faustus obrał y náznáczył piąći. Błogosłáwionego Maurá / Symplicyusá / Antoniegó / Constántynianá y mnie Fáustá ná praca one. Z czego iáki żal y smutek wszytek Konwent miał kto wypowie? Bo iż oznaymiał S. Oćiec bliską śmierć swoie / wszytká nádźieiá y poćiechá ich byłá Maurus / iego swym Oycem obráć zá tym pomyśláiąc. Ná tákie tedy lámenty táka rzecz czynił S. Benedykt do wszytkich. Gdyby się smęćić bráćia mili z tákiey spráwy przystało mnieby sámemu więtszy żal stąd rość miał niżeli wam, ktory pod ten czás wielkiey poćiechy pozbywam, lecz iż wedle Apostołá miłość życzliwa iest powinnismy iey wszytkim á wszytkim łáskáwie vżyczáć, á nie tylo pryvvatnego ále yludzkiego pożytku przestrzegáć.

1. Cor: 4

Przetoż z miłośći y obmyślawánia Oycowskiego mowie / byśćie tych zániecháli płáczow / mocen Bog po złożeniu mego ćiáłá / tákowe zdárzyć wam przełożone / z ktorych sie wiecey y lepiey budowáć niż ze mnie bedźiećie / wiec y ná to mieć oko trzebá / by zá chytrośćia nieprzyiaćielá dusznego / skąd poćiechá y zbáwienie drugim rośćie / to nam smutkami niebyło. Stálismy sie raz z soba iedno / rozdźielić nas nie moga by nadálsze kráie. A wy bráćia mili ktore ná robote Páńska wysyłamy w inne strony mężnie poczynayćie / á niech sie zmacnia serce wásze / pomniac / im ćięższe rzeczy dla zbáwienia ludzkiego vczynićie / tym wietsze podkáia was w niebie zapłáty ꝛc. To mowiac prowádźił nas ze wszytkim Konwentem áż do forty / gdźie powtore cáluiac y Błogosłáwieństwo dáiąc Mauremu / spisána reka swa Regułe podał / zálećił postom / y ták funt chlebá y flászke w ktorey winá pulkwartj dawszy. piategó dniá po trzech Krolách w sobote w droge wypráwił. A názáiutrz w iutrznia przyida dwáy bráćia Honoratus y Felicissimus ćioteczny ś. Maurá / niosac mu od Oycá Benedyktá w stoiecżku słoniowym trzy cząstki Krzyżá Páńskiego y inne reliqwie / ná trudnośći go opátruiac przyszłe ktore go potkáć miály / y oznáymuiac listem co mu P. Bog strony niego obiáwił iuż po rozstániu] A sam

Wypráwá Maurá S. do Fráncyey

Oćiec S. dozráły masz pomiera roku tegoż [r] ná Kásynie lat máiąc 63. w rekách vczniow swoich grob otworzyć ná dni szesć kazawszy sobie / ále y Ray otworzyć wrot swoich duszy świetey niezámieszkał. Ktorey niesienie do niebá dźiwne bárzo y chwálebne dwáy vczniowie iego widźieli / w kosztownym płaszczu / około lamp iásnych dosyć / á nád głowa osobá prześwietna do dźiwuiacych sie krzyczáłá. Tác iest drogá ktora vmilovvány Pánu Benedykt w niebo wstapił. Wstapił przestrona droga / ktory sie puscił ćiásna / vsłána kobiercy / ktory pusta / przyodźiány ślicznie / ktory obnážony pirwey / widźiány iáko widźiána byłá ś. Szkolástyká: ta para wiecznie náśládowcow poćieszyć chcac Bog. W wielki Piatek kłádźie Trytemius ześćie S. Oycá.

r Leo Ostiensis in Chron: Cas,

Nie mam opuszczáć co w dźieiách ś. Plácydá spisánych od Gordyaná stoi / iż S. Benedykt wielkie miał nabożeństwo do ś. Erásmá meczenniká / ktoremu dwá zacne postáwił Kośćioły / ieden w Werulách / drugi w Rzymie. O cudách ktore sie przy grobie iego dźiáły wiele pisáło Autorow. Adálbert mnich Floryáceński wierszē / ktorych Ksiag Annonius mnich dokończył. Bertáryus Opát Kásyjnu o żywoćie / śmierći y cudách iego. Desiderius Opát támeczny / ktory Papieżem był 4. Kśiegi o cudách ktore sie ná Kásynie stáły. Leo z Pryorá támecznego Kárdynał Ostyeński / Paulus Diaconus siłá onim w Kronikách swych / y inni w homiliách máia.

Oycá pogrzebszy do dźiedźicá duchá iego Maurá podźmy / ktory choć od Kásynu iuż był opodal / ieden był z tych ktorzy widźieli chwałe S. Benedyktá. Głośna do Gálliey byłá drogá iego / [s] y przeto sámo / że był Vczniem S. Benedyktá / y że ktemu przystapiły cudá. Bo w mieśćie Wercellis / iedē z posłow / ktorzy go prowádźili Herard z wieże był spadł / że zgruchotánego ná prześćierádło wźiać muśiano / áż gdy dwie Niedźieli stać dla chorego muśiano / Archydyákon zá nogi obłápiáiac Maurá ś. prosił áby go vleczył / iákoż zleczył / iż obeść mogł o swey mocy w onym mieśćie Kośćioły. Y było wiecej tákich przygod

s. Faustus vt supra.

w one droge. Przy Kośćiele ś. Maurycyuszá meczenniká mieszkał żebrak ieden od vrodzenia ślepy / ten posłyszawszy o vczniu S. Benedyktá / ktorego sławá rozniosłá śie ná on czás po świećie / wymogł to rozmáita prośbą ná ś. Maurym iż go Krzyżem ś. oświećił. Zwano ślepo narodzonego tego Linuſem / ktory przy Kośćiele onymże mieszkał / y iam go zástał mowi Fauſtus iuż ostárzáłego / gdym śie z Fráncyey wrácał. Co lud słyszac zbiegał śie y ćiſnał po błogosłáwieństwo do ś. Maurá. Ná iednym noclegu przy Kośćiołku Pánny Máryey podle stanowiská opłákiwáłá rzewno wdowká iedná Remeiá imieniem / konaiacego syná / ktorego iedynego miáłá / á tąż świeżo y meżá pogrzebiá byłá / ś. Maurus noc cáłą słucháiac żáłoby y nárzekánia niewiásty oney / vżalił śie śiroty / iż wstał nákoniec ćicho z brátem Symplicyuszem / á stánawszy nád onym prawie trupem rzekł wielkiey wiáry słowá. Pan y Zbáwićiel nász Chryſtus IESVS / ktory miłośierdźiem wzruſzony nád wdową w Naim syná iey przed ludem wskrześił / niech okaże tęż litość tey białey głowie syná iey przywroćiwszy. To rzekszy ná iutrznia odszedł: dwá dni bez pámięći leżał młodźieniec / á nie długo mátki do śiebie wołáć / mátke tulić począł / pytáiac / ieśliby tákiey á tákiey osoby niewidźiáłá w Kośćiele o tákim słudze Bożym / iákiego iey opiſował oná powiedźiáłá / y bieżał / á ták zá zdrowie iáko wybáwienie od piekłá / gdźie go sąd Boży iuż skázował / dźiękował. Dáley Fauſtus towárzysz drogi Maurowey by Lukasz Páwłowey rzecz prowadźi A iż Wielkanoc nástepowáłá / myśląc Błogosłáwiony Maurus / gdźieby ią świećił / vsłyszał iż Romanus on / ktory niegdy pomocnikiem bywał w rzeczách duchownych S. Benedyktowi / nie dáleko mieszkał / Opátem w zbudowánym Klasztorze we wśi iedney Fons rogi bedac. Tám śie vdał y nabożnie przyiety nieśienie duszę S. Benedyktá do niebá widźiał. O czym támże szerzey czytay.

S. Maurus ślepo národzonego oświeca.

Vmárłego wskrzesza.

Romanus Opát.

A Romaná S. żeśmy nań nápádli tymi słowy chwálebnie wspominá Kośćioł 22. dniá Máiá. We vvśi Antyśiodoreńskiey B. Románá Opátá / ktory S. Benedyktovvi vv iáskini służył: z támtąd do Fráncyey zaiechavvſzy / Klaſztor zbudovvavvſzy y vvielu braćiey vv śvviątobliwvośći vvychovvanych zoſtavvivvſzy odpoczynał vv Panie. Ták mowie chwálebnie / gdyż syn mądry chwałá ieſt Oycowská.

Lecz do Maurá powroćmy. W drodze nowine smutną vsłyszał iż Bertigranus on Biskup do ktorego iechał / vmarł / záſmućiłá bráćią rzecz oná / á Maurus ná proroctwá S. Benedyktá pomniąc mowił. Wyszliśmy bráćia iáko Abráám z domu nászego / z iákim błogosłáwieństwem wiećie / czekaymyż ćierpliwie poćiechy z niebá. Jákoż nie minełá ich. Bo Florus przedni Pan ná dworze Królá Fráncuskiego Teodebertá / gośćie one wdźiecznie przyiął / y opowiedźiawszy ie Krolowi / Klasztor kwoli nim ná swym gronćie záłożył. To śie wszytko roku tego toczyło.

Rok Páń. 544. Zakonu 22.

Nástąpił ná Przełożeństwo po S. Benedykćie ś. Konſtántynus / dobry násládowcá przodká swego / pokrapiał / co ow szczepił / á Bog pomnożenie dał. Gdyż zá niego przybyło Klasztorow Zakonowi mowi Trytemius / ktory też opiſuie náuke iego / iż był biegły medyk y w Arábskim iezyku ćwiczony. Záczym gdy vczeni Opáći nástawáli / náuczáć swoie Zakonniki y Boskich y świeckich náuk poczeli / áby po modlitwie czytánie / á po czytániu modlitwá nástepowáłá / á Klasztorni stawáli śie nabożnymi y vczonymi. Skąd z nich wielu ná Biskupstwá y Pásterstwá Kośćielne brano. Jáko tego Klaudyus Espenceus dowodźi. x

v De Viris ill. l. 3. cap. 8.

x Lib. 3. Digreſs. in Epiſt Pauli ad Tim.

Rok Páń. 545. Zakonu 23.

Temu y nástepuiącym látom służy / co w żywoćie ś. Disibodá spiſánym od ś. Hildegárdy Xieniey stoi. y Ten zacny Biskup zegnány z Stolice swey w Hiberniey po mężnych z schyſmátykámi dźieiách lat dźieśieć pielgrzymował / obiáwienie od Bogá nákoniec máiąc / iż swe° czásu ználeść miał po swey myśli mieyſce. Nie bárzo dawno zeszedł był z te° świátá ś. Benedykt zostáwiwszy dosyć goracych Profeſsow po sobie. Zrozu-

y Apud Sur. 8. Iun.

S. Herculaná meczeństwo.

z Lib. 3. Dial. cap. 13. & 35.

miał tedy mąż Boży/ iż żadze iego nie byly iescze wypełnione / y ták odmieniáiac mieyscá / wsiadł nákoniec zá Renem ná gorze wysokiey y zárosley/ y rzecze duchem S. do Giswáldá/ Klemensá y Sálustá. Tu moy odpoczynek bedźie/ żywił sie zrázu korzonkámi/ á potym poznawszy go Pánowie dárowáli mu gore one wszytke. Posłał potym mąż s. w dálekie strony z prosba o tákowych ludźi ktorzyby winnice Pánu Zastepow podług náuki y opisu s. Benedyktá sczepili. Tym sposobem syny zgromadzał mąż S. / á cokolwiek on záczął/ swieccy mu ze wszytkiey okolicy oney dopomagáli. Ták sie stało / iż zgromádzenie ono zá lat dwánaśćie piećdźieśiat bráćiey doskonáłey miáło. Bo onych czásow niewiele tey Reguły ludźi widáć było/ y żaden tey drogi iedno doskonáły niezáczynał. To s. Hildegárdá / o s. Disibodźie / ostátek niżey.

Rok Pán. 546. Zakonu 24.

S. Herculaná męczeństwo.

z Lil. 3. Dial. cap. 13. & 35.

Tego roku s. Herkulanus vczeń S. Benedyktá męczeństwo podiął/ ktore opisał s. Grzegorz. z Gdy Peruzu dobył Totylás / Tyran on / ktory do czásu poniechał był zá náuka S. Benedyktá swey iádowitośći / ále ią dwoiáko powźiął/ kazał Biskupá żywo z skory odrzeć/ potym śćiać y ćiáło zá miásto wyrzućić. Tedy Herkulaná ná mur wźiawszy. Rotmistrz śćiał / śćietego z skory obłupił/ áby ią pokazał/ y ták go z murow zrzućił / nabożni niektorzy do szyie głowe przyłożywszy ćiáło Biskupie támże pochowáli z iednym dźiećiatkiem ktore też tám vmárłe ználeźli A po dni 40. gdy obwołáć kazał Totylás áby sie nikt niebał ále do miástá wracał / obywátele oni pomniac iáko świety był Biskup ich / dla vczćiwośći vmyślili ćiáło przenieść do Kośćiołá s. Piotrá. Gdy grob odkryto ználeźli ćiáło dźiećiece skáżone y robáctwá pełne / á Biskupie ták cáłe iákoby ie dźiś pogrzebiono : á co dźiwnieysza / ták ziednoczone z głowa/ iż znáć namniey niebyło iesli kiedy ćieto. Z Klásztoru ná Biskupstwo wźiety był t-n Herkulanus / pámiatká iego w Kośćiele 6. Listopádá. A miał światobliwego vczniá Florydá Tyfernáckiego Biskupá / ktorego wspomnieć możemy niżey.

Rok Páński 547. Zakonu 25.

D. Greg. l. 3. Dial. cap. 15.

Zywot Eutychiusá y Florencyusá.

Nursia oyczyzná S. Benedyktá słynełá roku tego para meżow/ á ći byli Eutychyus y Florencyus. Eutychyus żárliwie dusze pozyskawáć vśiłował / á Florencyus w prostoćie modły pilnował. Z niedálekiego Klasztorá mnisy wźieli sobie zá Stárszego Eutychyusá y wiele lat ich ćwiczył/ iednák áby káplicá gdźie pirwey mieszkał pustkámi nie stałá/ Florencyusá tám zostáwił. Gdźie gdy mieszkał sam ieden/prośił Páná Bogá áby mu dał iáko dla pomieszkánia poćieche/ y wychodząc z káplice po modlitwie / niedźwiedźiá stoiacego znaydźie / á on głowe skłoniwszy nic srogiego nie pokázuiac dawał znáć / iż mu ná vsługe zesłány od Bogá był. Zostáło było w oney celli czworo álbo piećioro bydłá / ktorego páść niemiał kto/ y przykazał onemu niedźwiedźiowi (o dźielna niewinnośći) idź/ á owce ná pole wyganiay / á ná szosta godźine przyganiay. Poczełá ták czynić głodna bestyá/ y owszem gdy post był / niedźwiedźiowi przygániáć áż ná dźiewiata kazał. Przestrzegał mándatu káżdego / gdy ná szosta trafiáć było trafiał/ gdy było ná 9. trafiał. Gdy też długo było zátáić sie niemogło / y zayrzac Wielebnego Eutychyusá vczniowie/ iż cudow Mistrz ich nie czynił/ zábili czterey z nich niedźwiedźiá vsługuiace. Gdy go niewidáć było ná godźine náznáczona/ czekał do wieczorá dźiwuiac sie że niewidźi brátá / bo ták z wielkiey prostoty zwał niedźwiedźiá. Ná záiutrz znaydźie zábitego y dowie sie predko od kogo zábit : tedy lámentował wiecey ná złość brácka niż ná śmierć źwierzeca. Eutychyus zás bárźiey cudy po śmierći słynał niżeli zá żywotá. Bo oprocz wiela inych cudow ktore obywátele o nim powiedáia/ áż do tych czásow dla Longobárdow żáłosnych szátá iego ilekroć ia w suchá wielkie wynoszą z modlitwámi / descz hoyny otrzymawa. Znáć wewnatrz cnote spora duszá miáłá/ ktorey szátá z wierzchnia gniew Stworzyćielow odwracáłá. To wszytko z Grzegorzá ś. masz z ktorego wypisał Trytemius.

Rok Pán. 549. Zakonu 27.

Tych cżáſow gdy Aryáńſtwo gore miáło dla Krolow Gotckich Aryanow wielkich / wiedźieć / iż o trzyſtá Oycow z Syryey do Włoch wyßło / ná znoßenie bluźnierſtw przećiw Troycy Przenáświetßey ktore były nápełniły Włochy / Fráncuze / Hyßpany / iáko byſtra rzeká. Cyż Oycowie pobudowáli niektore Klaßtory we Włoßech / w ktore zá cżáſem wprowádzona ieſt Regułá S. Benedyktá / dla cżego przyidźie tu o niektorych mowić.

a Lib. 3. Dial. cap. 14. Gregorya Zakonna Pán,

Tego roku tedy z tego ßeregu ſłynał Izáák ſługá Boży / ktorego wiele z nas záznáło mowi ś. Grzegorz [a] á miánowićie Zakonna Pánná Gregorya / ktora teraz przy Kośćiele Pánny Máryey w Rzymie mießka. Bo tá wmłodośći gdy ią wydáć iuż zá mąż chćiano y weſele gotowano do Kośćiołá vćiekłá chcac bydź mnißka / y obronił iey ten mąż / y w hábit oblokł iáko pożadáłá. Ten Izáák tedy z Syryey do Spoletu przyßedßy / ná modlitwie w Kośćiele ſtánał nie wychodzac cáłe trzy dni / vprośiwßy áby go y ná noc zámykano. Aż trzećiego dniá odźwierny miáſto tego co śie miał zbudowáć fałßerzem go zwáć pocżał / y obłudá ludzką / y z gniewu wyćiąwßy mu policżek z Kośćiołá wypchnał / lecż Czárt ſrogi zá to go opetał / rzućił do nog świetego / y przez niego wołáć pocżał Izáák mie wygania Izáák. legł ná nim mąż Boży / á ták Czárt wyßedł. Wnet to miáſto wßytko wiedźiáło / w domy go co żywo záćiągáć / drudzy pieniądze ná budowánie Klaßtorá dáwáć ieli. Lecż nic nie biorąc zá miáſtem ládá iákie poſtáwił mießkánie ſobie / zá tym wiele náßło vczniow do niego / iego śie przykłádem zápaláiąc / á iednák go námowić niemogli áby dźierżáwe dla Konwentu przyiął iáką. Tám tedy wſławił śie Proroctwem. Raz do niego przyidą pielgrzymowie nápoły nádzy / ſukien iákich od niego proßąc ; wyſłuchawßy Izáák co mowili iednego ſwego ćicho záwołał / y przykaże mu mowiąc / idź á w tym leśie drzewá wyprochniáłego ßukay / á ßáty ktore tám znaydźieß przynieś. Ználazł y przyniosł / á wynioßßy ie do żebrakow onych rzecże / nieboże-tá nágo chodźićie owoż ßuknie maćie przyodźieyćie śie. Obacżywßy ßáty ktore pokryli byli / z wielkim wſtydem co prágneli cudzych przeſtáli ná ſwoich. Ma pámiątkę w Kośćiele Izáák 11. Kwietniá.

S. Izáák trzy dni y trzy nocy śie modli.

Nieprzyiaćielowi dobrze czyni.

Trefnie kárze vdáiących śie zá vbogie.

Rok Páń. 550. Zakonu 28.

Apud Sur. 15. Ian.

Do tego właśnie należy roku co w dźieiách ś Maurá pißą. Dokończono práwie oſmego roku od przyiázdu náſzego w Andegáwie Klaſztoru w ktorym cztery Kośćioły zbudowano / nayświetßy Piotrá ś. / wtory Márćiná ś. / trzeći Seweryná ś. cżwarty ná przedźie ś. Michałá / ktore poświećili Biſkupi támecżniż. Támże ſam Fundator Florus cnot wielkich Pan ofiárował ośmletniego ſyná Bertulfá Mauremu ś. y ſam o hábit prośił y vprośił / y ſláchty doſyć obloklo śie áby żyli Zakonnie. Krol Teodbertus oſoba ſwa náwiedźił też y chwalił Klaßtor y położył drogi płaſcz y złoty Krzyż ná Ołtarzu Piotrá ś. y dźierżáwe iedne Krolewſka z przyległośćiámi dárował / prośił áby imie iego w regeſtr Zakonnych wpiſáne było / ſynaczkowi Teobáldowi ktory był przy nim áby ná mieyſce ono był łáſkaw przykázował / (ále pomárł młodo ten Teobáldus) nákoniec Kroleſtwo ſwe modlitwom ś. Maurá oddawał. A zá błogosłáwieńſtwem Páńſkim zákwitnał Klaßtor on w ſto czterdźieśći oſob zá lat dwádźieśćiá y ßeść / y nie kazał tey lidzby Maurus áni vmnieyßáć áni przycżyniáć.

Florus mnichem zoſtáie y z ſynem.

Na ſto czterdźieśćt oſob fundácya.

Rok Páń. 551. Zakonu 29.

Bzowius in Annal.

Tych dni ſłynał Jan Páránenſis ieden z onych trzech ſet Oycow ktorzy z Syryey przyśli do Włoch / y vpátrzywßy v Spoletu ſkryte mieyſce Páráná od ktorego przezwan ieſt / ták oſtro tám żył że nie tylo lud lecż y Biſkupá w nawiedźiny przyćiągnał / z ktorym gdy rozmawia grußká zimie w Stycżniu rozwiłá śie w liśćie y kwiát. Ná ten cud záłożył tám Klaßtor w ktorym przemießkał ten Jan czterdźieśći cztery látá Oćiec wiela Zakonnych ludźi / śiebie y onych we wßelákiey cnoćie bárzo świątobliwie ćwicząc. Pomárł dźiewietnaſtego Márcá. Z iego ćiáłá wonia dźiwnie wdźiecżna vderzyłá / ná co ſie z miáſtá wßyſcy zbiegáli. Chowáia dotąd to ćiáło ná przedmieśćiu Páráneńſkim w kośćiele pod iego imieniem.

niem. A grußká oná do náßych czásow stałá / y dłużeyby stałá / ále ią oracz ieden wyćiął. To z metrik kośćiołá Spoletáńskiego Bzowski Dominikan w w historyách pisze. b A Trytemiuß krocey go wspomina. Ian Opát Penatensis ále ma bydź Paránensis, mąż náuczony y święty, ktorego miłość ku vbogim bàrzo sławna, Zakonniki swe słowem y przykłàdem nie làdà iáko wypráwił.

b Anno 549. L. 3. de V. il. cap. 253.

Rok Pàński 555. Zakonu 33.

Klaßtor S. Libertyná náiechano.

Tego Roku Klaßtory we Włoßech ßkode odniosły zá táka okázya / Alemani viawßy sie zá Gottámi ná ich pomoc przyćiągneli / woyskiem wielkim bo ich śiedmdźieśiąt y dwá tyśiące liczy Agáthias a przyłączyli sie y Fránkowie do nich / ći złupili sromotnie kośćioły y oßpećili. Słynął tego czásu w Fundách w Kámpániey ś. Libertinus znáczna świątobliwośćia / o ktorego klasztorze mowi S. Grzegorz, pospolita mowá byłá, iż tám siłà pieniędzy było. Zołnierze tedy z Bucellinem Hetmanem wpadszy do klasztorá ięli z furia Libertinà szukàć, Libertinà wywoływáć, ktory w káplicy krzyżem leżąc modlił sie. Dźiwna bárzo rzecz, szukáiąc y przegrażáiąc mu Fránkowie ná nim sie potykáli y vpadáli / á widźieć go nie mogli / y ták záślepieni z niczym z klasztorà iego odeszli. Tákowa broń świeći máia nie máteryálna / á potężna y w Bogu mocna / wtory raz to o mocney modlitwie tego świętego czytaß.

a Hist lib. 4.

D. Greg. 1. lib. dial. cap. 2.

Rok Pàński 556. Zakonu 34.

Krolewic on Teobáldus ktoremu zálecał Oćiec ś. Maurá / roku tego bez potomká zßedł : w mieśćie Meteńskim stolicę miał / ktora ná stryiá iego Klotáryußá przypádłá. O tym Klotáryuśie piße f iż obiawßy wßytkę Fráncuska Monárchya nád inne święte czćił Maurá ś. bierał go do rády swey / Zakonowi kwoli iemu dobrze czynił / złego syná Chrámná ktory woyne wiodł z Oycem / do łáski przyimował. Tenże Monárchá roku tegoż ná swych rámionách ś. Medárdá Biskupá do pogrzebu nioßąc / obiecał Klaßtor przy grobie iego postáwić / y sługámi Bożymi pod Reguła osádźić. A gdy mieyscu onemu przywileiem połowicę wśi iedney náznáczył / połowice też tylo mar z ćiáłem rußyć możono / áż domyśliwßy sie fundował cáła wieś / á wßystko ćiáło dáło sie podnieść dopiero. Lecz gotuiąc Krolewskim dostátkiem máterya ná on Kośćioł vmárł / iednák syná Sygebertá obowiązawßy áby wypełnił ślub iego / iákoż wiernie wypełnił / y ten klaßtor w Swesionie Benediktyni otrzymáli. Ktore mieysce od Papieżow Janá 3. y wielkieg Grzegorzá głowa iest vczynione wßystkich klaßtorow po Fráncyi. W tymże klaßtorze iáko zá czásem Várynbergus Opát wielki łákomiec / ná Biskupstwo sie wpiął / y bráćia głodem morzył / á zá to nagle przed grobem S. Medárdá pokarány był / znaydźieß w żywoćie S. Medárdá 8. Czerwcá.

f Faustus vt supra.

t Sur. 8. Iunij.

Klaßtor S. Medárdá w Swesionie.

Rok Pàński 557.

Klaßtor záłkłádas. Lenard.

O tym czáśie támże we Fráncyi S. Leonárd / ktorego miedzy swe Trytemius policza / fundował Klaßtor názwány Nobiliakus. Ták dálece wsławił był Bog tego świętego : iż ktorykolwiek wieźień wrzucony do więźienia wzywał iego imienia / okowy opádáły y wolny zostawał; dla czego z dálekich stron wieźniowie wybáwieni do niego przychodźili łáńcuchy y żeláźá przynoßąc / á śiebie mu oddáiąc. Vßedł tedy ná strone od ludźi ná puscza Pawem názwána dźieśięć mil od Lemowiku miástá / gdźie dosyć źwierzá było. Ná ktora puscza co rok Krol w łowy wyieżdżał / á pódczás y z Krolowa / y tráfiło sie że tám raz w wielkie niebespieczeństwo o zdrowie przyßłá Krolowa będąc brzemienna / iuż iey Krol z dworem iák vmárłey płákał. Czego vżaliwßy sie Błogosłáwiony Leonárd / ßedł do chorey / y modlitwámi swemi spráwił iż porodźiłá y zbyłá boleśći wßytkich. Záraz Krol ręce w niebo podnoßąc / rzecze świętemu. Oto ćie dáruie tą wßytka puscza. Lecz S. Lenard nie ták / nie wezmę wßytkiey / ále tyle / ile przez noc ná ośiełku obiádę / gdyż ćie ták chętnego bacze. Przyzwolił Krol y kazał gront on obiechány kámiennymi ográniczyć znákámi. Tenże Błog: Leonard v po-

Wyzwaláł więźniow ss.

 bożnych

bożnych ſynow Klodewea wielkiego wyprosił wypuſczánie więżniow o ktorebykolwiek ſupplikował. Co miał z miſtrzá ſwego s. Remigana Biſkupá ktory wymogł przywiley ná wolność wßytkim więźniom / ilekroćby mięli álbo wſtepowáli do miáſtá Remu Monárchowie Fráncuſcy.

A tu wiedźieć / iż nie tylo S. Leonárdá / lecz y S. Remigana náucżyćielá iego miedzy profeſsy ſwe pocżyta Trytemius. Mogł bydź / ále Remigius w tedy żył kiedy y ś. Benedykt po ktorym we dwie lećie pomárł / to ieſt láta Páńſkiego Pięćſetnego Czterdźieſtego piątego / dniá 3. Stycżniá bywßy Biſkupem / Siedmdźieśiąt y cztery láta cáłe / co bárzo rzadka. Ná iednym mieyſcu Piotr Diakon Káſsyneńſki / mowi ták: Benedikt S. dwa liſty nápiſał, pierwszy do S. Remigana poſłał, etc. Czytamy też [b] iż ś. Remigius klaßtor ná gorze Hor poſtáwił / w ktorym Opátem vczynił świątobliwego także vcżnia Theodoryká / ktory vmárła Krolewnę wſkrześił dźiwnym poſłußeńſtwem ſwoim. Záchorzáłá Krolowi Fráncuſkiemu Teodorykowi corká iedyna / y poſłał do S. Remigáná bárzo proßąc áby przyßedł á rece ná nię włożył; Remigius ná ten czás chory będąc / zlećił to Błogoſłáwionemu Theodorikowi / ktory miał dar chorych lecżyć. On miſtrzá ſwego roſkazánie pełniąc / bieży do pálacu. A w put drogi nowiná go ſmutna doydźie iż pánna vmárła / y proßą go poſłáńcy krolewſcy áby dármo fatygi nie zádawał ſobie. Lecz on ſtátecżnie co kazano cżyniąc ßedł / y znaydźie Krolá z Krolową płáczące ná pálacu / á kazawßy vſtąpić innym oczy w niebo y rece wznoßąc ofiárował modlitwe w ſercu ſkrußonym / y oleiem ćiáło pomázáł / i ták ſię wroćiłá dußá w ćiáło ono z wielką rádośćią rodźicow / ktorzy tym świętym nádáli dźierżáwy. To o ßkole S. Remigana poſłußeńſtwem ſławney. S. Theodoryk iednák ná siedm lat przed śmiercią S. Benedyktá zeßedł / gdyż ten ktory go pogrzebł Krol pomieniony vmárł roku pięćſetnego trzydźieſtego śiodmego. [c] y potrzebna tu wielce cżytáiącemu o pocżątkách Klaßtorow Benedyktyńſkich vpátrowáć roki y látá / ktorych żyli ál bo z świátá ſchodźili Swięći. Bo táki ieſt vmyſł ludzki / iż trudno co vwierzy / áż Bedy y Kiedy oſtáło ſię co zrozumie. Co moleſtyą nam zádáło / gdyż wielu Swiętych hiſtorie poznácżone ſą rokámi Krolow Fráncuſkich / od roku pięćſetnego miánowićie áż do roku śiedmſetnego / przez dwá wieki bárzo żyżne w świecie ludźie. Lecz Bogu cżeść iż w tákich ćiemnośćiách dał wielebne przewodniki / Sigebertá / Baroniußá / Molána / y vcżnia iego Háræuſá.

b Apud Sur. 1. Iulij.

S. Remigan przez Theodoryká vczyniá co ſpráwił.

c Haræus de Vitis SS. omnium nationum.

Rok Páńſki 558. Zakonu 35.

Geſte Klaßtory wſtawáły o tym cżáśie / ktore opátrowano intratámi / iáko znáć z przeßłych dźiejow. Krolowie y Pánowie powodem do tego nabożeńſtwá byli / á pánow náſláduią rádźi poddáni. A rzadki śię znaydował z máiętnieyßych / ktoryby ieśli nie zbudował Kośćiołá / przynamniey cząſtki dobr ſwoich nie oddawał Kośćiołowi. Stad Juſtynianus Ceſarz roku Pięćſetnego trzydźieſtego práwo wydał / deklárując / iż ktoby w ſwym teſtámenćie Chryſtuſá dźiedźicem nie vczynił áby ná pułgroſzek, álbo choć mniey, onego mieyſcá Kośćioły áby dźiedźictwo bráły, á vbogich żywiły / ktory też Ceſarz wielkim koßtem / nakłádem / wſpániáłośćią Kośćioły budował po rożnych ſtronách. To dla obiáśnienia tych cżáſow niezáwádźiło przytocżyć. Fráncuzowie miánowićie od ś. Remigana Apoſtołá ſwego náwroceni z gorącośćią to cżynili.

Annales Baronij.

Rok Páń. 559. Zakonu 39.

Swięty Leonárdus Opát 6. dniá Liſtopádá cnoty y dáry wielkimi wſławiony duchá Bogu oddał / pochowány w Kośćiele Pánny Máryey ktory dla śiebie y mnichow zbudował názwány Nobiliakus gdźie śię cudá wielkie dźieią. Miał brátá Opátá tákże świętego Liſárdá ktorego też cudy wſławił Bog. Bo gdy z Klaßtorá iego cżerpáć wody dla ſmoká nie možono laſkę iego pokazawßy beſtyi vcżeń Vrbicyus ſpuſćáć śię muſiał.

S. Liſárdus Opát ſłynie [d]

d Apud Sur. 3. Iunij.

Trit. l. 3. c. 164. de Viris ill.

Ktorym cudem wsławił sie s. Lifárdus/ y wiele ich świátá odbiegło/ mowi historya/ d budniac sie z oney pogárdy honorow/ gdyż bywał Trybunálista Aureliáńskim przedtym/ á w celli potym vbogiey mieszkał/ miekkości wszelkiey nienawidział/ mniskimi przykłády mocno idac. Aż poznawszy dźień ześcia swego zwołał Vcznie y vmacniał ich bárzo świetymi słowy áby poniecháli żadz ćielesnych e vćiech świeckich/ vśiłowáli wniść przez ćiásna bramę y waska drogę ktora prowádźi do żywotá/ f Sprzećiwiáli śię czártowi g y zdrádom iego/ nie vstawáli w pokuśách/ pomniac iż błogosłáwiony kto znośi pokuśę weźmie koronę po probie/ ktora obiecał Bog miłuiacym śię. h To im rozwiodszy Vrbicyuśá przywoła y onego przed wszytkimi náznacza nástepnikiem y ták przy modlitwách płácżliwych świeta dusze oddał. A Vrbicjus po nim od Biskupá potwierdzony ná vrząd ten/ Klasztor wyniosł wspániále/ gdźie zasługi s. Lisárdá cudá po dźiśdźień wyświadczáia. Dźień iego 3. Czerwcá.

e Lucæ 13. f 1. Petri 2. g Iac. 7. h Iac. 1.

Rok Páń. 560. Zakonu 38.

i Trit. de Vir. ill. l. 2. cap. 13.

Tego roku w Zakonie wielki człowiek słynał Martinus Dumiensis i ten był z Węgier rodem y pielgrzymuiac wiele świátá zwiedźiał. Do Hiszpániey zászedszy wielkie nabożeństwo y madrość pokazał. Náuke iego cudne Księgi wyświadczáia. Pisał o gniewie/ o pokorze/ obyczáiách/ cnotách Chrześciáńskich ważnymi sentencyámi. Wywiodł z gronta Klasztor Dumieński ktorj gdj ná Biskupstwo obrocono z Opátá Biskupē został: Swewy od Aryáństwá w ktorÿ sto lat trwáli á Kátholiki bárzo trapili/ odwiodł. Swiecą go w Kálecyi y w Lusitániy mieyscámi 20. Márcá. To Maryaná Hiszpáński pisarz. k Toż s. Isidorus w Kronice swey o nim ma/ iż zá iego pilnośćia pokoy sie Kośćiołowi wroćił/ y wiele Klasztorow stánelo.

k l. 5. c. 9.

Rok Páński 561. Zakonu 39.

Ná Kásoynie po Konstántynie wtorym Opáć ie nástapił o tym czáśie Symplicyus/ po nim Vitalis/ po Vitaliśie/ Bonitus/ zá ktorego Longobárdowie Klasztor ten zacny spustoszyli. Ták Trytemius krotko wiele záwárł. Nie dobre to czásy były we Włoszech prze woyny Gotckie/ á gorsze potym nástapiły prze Longobárdy/ to tylo pono dobrego miały/ iż ludźie iáko do portu ná puste mieyscá y mniski żywot vćiekáli. Táki był Kásyodorus/ tych czásow/ ktory ná wysokich vrzedách śiadał v Krolow Gotckich/ á świát opuśćiwszy do Kálábryey zászedł y tám Klasztor záłożył/ ktory dwoiáko názwał/ Wiwárieńskim od żywych sadzawek/ Kástelleńskim/ iż go iáko Kásztel iáki wszelkimi potrzebámi opátrzył. Wynálasł dźiwne iákieś świece/ ktore záwsze gorzeć mogły á nie vbywáło ich: zegáry słoneczne/ y ćiekace/ áby gdy słońce nie świeći ćiekacemi śie Zákonni do służby Bożey nápomináli. Zebrał dla nich kśiag wiele duchownych y świeckich/ vczył stárym bedac/ y Grámmátyki náwet one Zakonne nie tylo Filosofiey/ o wielkim smáku duchownym z swymi prowádzac on żywot/ á z pokory ták sie wszytkim wszytko stał wedle Apostołá/ iż by dźieći iákie y pisáć náwet vczył mnichy. Ták zacnego Opátá pominać nie godźiło sie/ gdyż go Trytemi nie pominał.

Cap. 1. l. 3. de Viris ill.

Kásslodorus Opát.

Rok Páń. 562. Zakonu 40.

Już ná dwudźiesty rok mieszkał we Fráncyi Błogosł. Maurus/ rozmnáżáiac Zakonny stan szeroko/ á Pan dopomagał y náuke potwierdzał nowymi cudámi/ ktorym gdy ieden przygániáć śmiał/ śmierćia skarány iest od Bogá/ iednák go od śmierći wskrześił/ áby swemu nieprzyiaćielowi dobrze vczynił/ przetoż w tákowey czći był Maurus miánowićie v Florusá/ iż blisko przystapić do niego nieśmiał/ Apostolskie znáki baczac w świetym. A niżey Faustus głośny ieden w rozmnożeniu trochy winá cud opisuie. W Gaudyaku folwárku ná sporządzáiacego niektore wieyskie rzeczy Maurá/ nie spodźiánie nápadł Archydyákon Andegáweński Ansgáryus wielki przyiaćiel iego/ á niemogac mu inney chećí pokázáć/ káże Simplicemu przynieść

Faustus in vita S. Mauri.

Cudownie rozmnożył troche winá S. Maury.

fláßeczke z trocha winá/ ktora wiec ná zydliku wießano / y przeżegnawßy ia rzecze. Mocen Pan Bog/ ktory ſtoł ludowi ſwemu ná puſczy zgotowił y wodę z skáły wytoczył [b] nam też ſługom ſwoim z tego máłego naczynia z potrzebę winá dodáć. Dźiwna rzecz ßeśćdźieśiat oſob y coś z onego náczynia bláhego pili / á iednák pełne było. Co bráćia vſłyßawßy do Eliżeußá ktory garść mąki y troche oleiu rozmnożył wdowce [c] przyrownáli cudownego Maurá. A wychodzac z oney wśi / wieśniaká ſkánceroẃánego Krzyżem ś. zleczył ná drodze. Te y inne łáſki ludźiom czynił álbo vpraßał Maurus S. czterdźieśći lát w Gálliy mießkáiac.

b Num, 11.

c 3. Reg. 4.

Rok Páń. 567. Zakonu 45.

Piećſetnego ßeśćdźieśiatego śiodmego/ Launomárus Opát záczał praca około Klaßtorá Korbionis názwánego / dla czego bráćia dab duży śćieli do budynku Kośćiołá / ále dab ná złe mieyſce padł / iż mu rády dáć nie mogli áni śiekiera áni żelázem vżyć/ roſkazał im tedy odeyść/ gdyż też iuż godźiná obiádu nádeßłá byłá/ á ſámowtor tylo pozoſtał. Czterdźieśći oſob przenieść drzewá onego niemogło / á ſkoro śie vdał do Bogá S./ dodáłá pomocy reká Boża/ przenioſł gdźie rozumiał/ przykazawßy ſłudze / áby przed bráćia mowił / iż mu przemijáiacy dopomogli. Bo we wßytkich ſpráwách ná tym był áby wiádomośći ludzkiey vßedł y prożnośći wßelkiey / y vpominał áby ſámemu Bogu przypiſowána byłá wßelka chwałá od ktorego wßytko dobre. Nie było kłamſtwo/ gdy rzekł iż mu przemijáiacy pomoc dáli. Kto álbowiem Anyołow ś. nienázowie przemijáiacymi wſpomniawßy iáko śie Abráámowi / Lotowi / Tobiaßowi ziawiáli? Dáley mowi hiſtorya. [m] Raz ślácheić ieden Ermoáldy ná śmiertelney leżac pośćieli poſłał czterdźieśći tálerow/ proßac świetego áby mu zdrowie vprośił. Onych pieniedzy zgołá niechćiał/ iednák ná prośbe poſłáńcá wßedł z nim do Káplice / y modlił śie áby onego człowieká iáłmużná przyiemna byłá Pánu Bogu / y kłádac ná ołtarz one pieniadze / przeliczáiac á reka ważac y czeſto przyklekáiac á modlac śie nie ználaſł tylo ieden dobrego nábyćia taler/ ten wźiął/ inne oddał mowiac: Te pieniadze przez niepráwość nábyte ſa / niemoga dekretu Bożego odmienić / ni żywotá przedłużyć: bo nápiſano [a] Ofiáry niezbożnych obrzydłe Pánu / dáry ſpráwiedliwych przyiemne, [b] ná co z kwáſow ofiárá, to ieſt z dźierſtwá? A ty bráćie co predzey oznaymi Pánu twemu / áby o dußy obmyślał / przywroćił nieſpráwiedliwe nábyćia/ á niech wie iż z łożká nie wſtanie: my zá łáſka Chryſtuſowa wßytkiego doſyć mamy / y ná żadnym dobrym ſchodźić wierzacym w Chryſtuſá niemoże: Pan z toba niech bedźie ſynu / idź w pokoiu. Odßedł y záſtałći Páná żywego / ále gdy zmogłá choroba vmárł. Tymi gdy ſłynać cudy świety wtorego roku Chilperyká Krolá poczał/ obroćił potrzebnych do śiebie. Jeden do niego przywiodł ſyná chromego wołáiac nań álbo przywroć ſynowi zdrowie Oycże / álbo go żyw przy Klaßtorze dla miłośierdźia Bożego. A świety rzekł/ iż to Stworzyćielá ſámego dźieło vzdráwiáć / y z pożáłowánia ofiárował Mßa ś. zá chorego á zdrowy zoſtał. Jnne godne pámieći ſpráwy iego beda niżey.

S. Launomarus Opat haniebne drzewo przeniosł.

m Apud Sur. 19. Ian.

a Prou. 15.

b Amos 4.

Dźiele ś. Launomárá.

Rok Páń. 568. Zakonu. 46.

Tego látá záczyna śie nedzá Włoſkiey źiemie prze Longobárdy z tákiey okáſiey. Zwyćieżywßy Gotty Nárſes hetman Juſtynianow dźielny/ zábiwßy Totyle Krolá ich / zá pomoca Naświetßey Pánny ktora mu znáć dáłá kiedy miał woyne zwieść / bo był maż cnot wielkich pełny/ wiele Kośćiołow pobudował / wiecey nieprzyiaćioły porażał modlitwámi niż oſczepámi/ pokoy był ná czás zwyćieſtwy ſwymi vczynił. A gdy wielki tryumf z tego vßánowány wielka cżćia czynił w Czárygrodźie/ zayzreli mu Rzymiánie y do Ceſárzowey Zofiey vdáli że ich złupił ze złotá y ſrebrá. Zofia iáko białagłowá nań w tym powſtáłá/ iż mu Hetmáńſtwo odieto grożac y onymi ſłowy / że kadźiel przaść miedzy przadkámi mymi bedźieß. Táka rzekł przedze przaść po-

O Longobárdach.

Corripus lib. 4.

cźne

cżne/ ktorey pokiś żywá nie odwikleß áni przerwieß/ y zbieżawßy do Neápolim wſkazał po Longobárdy do Węgier. Co práwi śiedźićie w tey nędzney ziemi/ przenieśćie śie do złotey Włoſkiey/ y posłał im pomáráncż y tym podobnych rzeczy/ ktorych we Włoßech dosyć/ y łácno okrutne woyſká ich zwabił/ ktorych áż do Károlusá wielkiego wygłádźić nie możono. Gdy w páść mieli Longobárdowie woyſká ogniſte krwáwe widźiáne były ná powietrzu/ mowi [a] S. Grzegorz iż rozumiano że ſądny dźień idźie.

a L. 11. Ep. 43.

Rok Páńſki 570. Zakonu 48.

Około roku tego kłádźie zeſćie S. Dyſiboda ośmego Lipcá Háreus/ ktory powieda/ [c] iż wiele prácował/ áby doßedł ktorego cżáſu ktory święty pomárł. Jáki żywot wiodł S. Dyſibodus opiſáłá S. Hildegárdá. Klaßtor známienity Benedyktynom ktorych piaćiudźieśiat odumárł zbudowawßy/ żył miedzy nimi iáko Puſtelnik/ A ták hábitu mniſkiegó/ ktoregó záżywáli bráćia on nie obłokł/ ponieważ ſurowßy żywot y trudnieyßy obrał/ z ktorey oſtrośći áby námniey nieupuſzczał/ y áby nie zdał śię Zakonnemu poſpolitemu żyćiu oſtrzeyßym ſwym derogowáć/ álbo go wywrácáć dla tego hábitu nie wdźiał: bo poki żył w iedzy y w odźieży lichey náśládował Páwłá pirwßegó Puſtelniká y iemu podobnych Oycow. A od tego cżáſu iáko był wygnány z ſwey Stolice/ nigdy iáko Biſkup nie celebrował/ ále iáko vbogi Káplanik/ z cżego śię bárzo weſelił. Trzydźieśći lát wiernie ſłużył P. Bogu ná gorze oney/ á poczawßy chorowáć miánował bráćiey Oycá/ prośił też áby go w Káplicżce iego pochowáli/ co gdy cżynili bárzo wdźiecżna wonia ná wßytkich vderzyłá/ ktora do trzidźieſtego dniá przy grobie iego trwáłá. A tym cżáſem śiedm opętánych/ trzydźieśći/ chromych/ wiele ślepych y głuchych do zdrowia przyßło ná dotykánie grobu iego. Od tego cżáſu mowi Trytemius [d] ſtátecżnie ná tym mieyſcu mießkáli náßy áż do náſtánia Cyſtercyenſow/ ktorzy teraz tám mießkáią/ á zowa ten klaßtor po dźiś dźień gora S. Diſibodá.

c Præfatione in Vitas SS. omniũ nationum.

Wiele cudow przy grobie ś. Diſibodá

d De Viris il. Ordinis l. 3. c. 288.

Tegoż roku ſtáło śie piße tenże Autor [e] iż Spes Opát Kámpleńſki w Powiećie Nurſyi/ ná pomnożenie záſług ślepota od Bogá náwiedzony ktora ćierpiał lat cżterdźieśći z dźiwną ćierpliwośćia/ cudownie przeyrzał. Opiſał te známienite iego cnoty Grzegorz ś. y iáko dußá iego w poſtáći gołębice idąc z tego świátá w niebo/ wßyſtkie iego bráćia ktorzy ia widźieli/ vćießyłá.

e Ibid. cap. 19.

Lib. 4. Dial. c. 10.

Lib. 4. Dial. cap. 19.

Tegoż cżáſu żył ś. Szcżepan Opát Reátyńſki/ ktorego ná dwoch mieyſcách bárzo świętym zowie Grzegorz wielki/ przy ktorego ześćiu Swięći Anyołowie ſtali/ ná co też inni pátrzáli. Wſpomina to Kośćioł 13. Lutego.

f Hom. 35. in Euang.

Rok Páń. 573. Zakonu 51.

Rok ſmutny zakonowi/ ktorego kłádą ſpuſtoßenie klaßtorá Káſſynu/ przez Longobárdy/ przed ktorymi miáſtá puſte/ á puſtynie miáſtámi zoſtáwáć muśiáły/ nikomu chybá kogo Bog obronił nie zfolgowáli/ kośćioły w obory obrácáli/ bo ten narod cżęśćia Pogánie/ cżęśćia Aryani byli/ nie tylo żywych lecz vmárłych prześládowáli/ reliquie profánuiąc. Czego zakonnym oſobom nie cżynili/ ktorzy y Biſkupy prześládowáli: Dwoch mnichow ś. Equitiuſá ná iednym drzewie obieśili/ [e] gdy był wiecżor śpiewáć ich duße wdźiecżnie poczęły/ co więźniowie y mordercy dźiwuiąc śie mocy Bożey ſłyßeli/ cżym nas vpewniono mowi S. Grzegorz. [s] Iż ieſli Bogu ſłużyć zechcemy/ po śmierći śpiewáć będźiemy. W powiećie Surá był wielebny klaßtorny Oćiec Soranus/ ktory więźniom y vćiekáiącym przed Sábáty onymi/ wßyſtko co miał z ogrodá/ z piwnice/ z weſtyárnie/ zá iáłmużnę rozdał. Zátym napádli Longobárdowie/ poimáli y ſkárbu v niego żądáli/ Powiedźiał iż zgołá nic nie miał/ tedy go ná gore wywiodßy śćieli. Był tám lás/ gdźie z drzewá wypátrzył ten co śie ſkrył/ iż gdy ćiáło ná źiemie pádło/ zátrzęſłá śie gorá y lás/ iákby mowiąc iż znieść ták ważney świątobliwośći nie mogłá. S. Equitius/ gdy do grobu

Mnißy po śmierći śpiewáia.

Dial. lib. 4. c. 81.

Surana Opátá męcżeństwo.

iego vćiekli bráćia obronił ich. Potym opiśuie ś. Grzegorz Káſsynu ſpuſtoſzenie iáko prorokował o nim S. Oćiec Benedykt wprzod kłádac. Zacny maż Theoprobus náwrocony od tegoż Oycá / záſłużył wielka przychylność iego. Ten dniá iednego do iego celle wſzedſzy gorzko płáczacego záſtał / á czekáiac chwile / końcá niewidzac płákániu (gdyż on nie zwykł był mádłáć ſie płáczac ále ſmuczac) ſpytał co zá przyczyná tez onych / odpowiedział maż Boży. Wſzytek ten klaſztor ktorym zbudował y com bráćiey zgotowił wſzechmocnego Páná ſadem w Pogáńſkie rece dano. záledwiem vprośić mogł że mi z tego mieyſcá duſze dárowano. Ták ſie ſtáło. Noca gdy ná pokoiu bráćia byli wpádli Poháńcy / á złupiwſzy wſzytko y iednego poimáć w nim człowieká nie mogli. Wypełnił wierny w obietnicách Bog co ſtudze ſwemu obiecał / iż ieśli rzeczy wyda / perſony záchowa.

Káſsyn ſpuſtoſzony.

Rok Pàńſki 574. Zakonu 52.

Wygnáni bráćia z Káſynu iedni w puſtynie poſli / iáko ś. Antoninus w Surencka / ktory żył áż do roku 625. Drudzy ſie przenieśli do Rzymu gdźie im mieſzkánie ná Láteranie dano á żywność bráli od Stolice Apoſtolſkiey / iáko piſze Grzegorz ś. w liśćie do Konſtántyny Ceſárzowey [b] ktory wylicza y Opáty támże po ſobie náſtepuiace / Wálentyniana / Simplicyaná y Honoratá wielkie y zakon miłuiace ludźie / ktorzy menſure ná chleb y wino y co mogli z ſoba z Káſsynu przynieśli. A że nie opuśćim y tego czego nie opuśćił Grzegorz.

b Lib. 4. Epiſt. 34.

Lib. 2. Dial.

Wiśiáło do tego czáſu w Enſidźle miáſteczku naczynie ono cudowne záwieſzone ná pámiatke S. Benedyktá / ktore on ſtłuczone nápráwił gdy mámká bárzo płákálá iáko pożyczánego / te pámiatke świątobliwey młodośći iego znieśli ćiſz Longobárdowie.

Ku końcu roku tegoż kłáda Brewiarze Benedyktyńſkie ześćie S. Emiliana Opátá / názwánego Cucullatus / tám ſtoi iż on pirwſzy w Hiſzpániey Zakon S. Benedyktá wſczepił. Od páſterſtwá bowiem do żywotá duchownego powołány Felixá mnichá náuczyćielem miał / y lat czterdźieśći ná puſczách Anyołom tylo ktorzy go ćieſzyli / á Szátánom ktorzy go widomie y niewidomie trápili wiádomy przeżył. Potym od Biſkupá Dydymiuſzá nád Kośćiołem Birgieńſkim przełożony / gdy kálumnie niektorych Kollegow przyſtapiły / vrzad złożył y blisko miáſteczká zbudowawſzy Káplice / z wiela mnichow Zakon S. Benedyktá przyiał: żył ſto lat rozmáite choroby w ſobie ćierpliwie ponoſzac / w drugich ochotnie lecac. Więtſzego Pátroná po ś. Jákobie Apoſtole Hiſzpani niemáią iego ćiáło w pięć ſet dwádźieśćiá lat gdy chćiał Krol pirwſzy Náwárſki Gárſia indźiey przenieść przed cudy nie mogł / zoſtáć muśiáło ná poćieche mnichow / gdźie zacny Klaſztor pobudował S. Emilianowi w ktorym ćiáło iego z wiela innych ćiał w ſkrzyni złotey koſztownie opráwney chowáią nie bez vſtáwicznych cudow. Y ieſt to mieyſce iedno z przednieyſzych w tym Kroleſtwie / ktoremu też Montis ſerraty Klaſztor pod imieniem Pánny Máryey támże rowny / á tego nádobnie wzmianke czyni Aluares Theolog zacny zebrániá Páná Jezuſowego o pokorze duchowny Tráktat czyniac a tymi ſłowy. Wielebny wſzytkich świętych Zakonow Pàtryàrchá Benedykt à miánowićie náſzego zebràniá Oćiec S. w ktorego prześwietnym à porzadnym Klaſztorze Błogosłáwioney Màryey Pânny montis ſerrati B. Oćiec Ignacius od żołnierſtwá świeckiego do P. Chryſtuſowego wzlećiał / dwánaśćie ſtopni pokory podźielił etc. ktore nà cześć S. Oycà nàſzego Benedyktà w nowy tràktat bierzemy. Y rozbiera tám doſyć wdźiecznie y ſubtelnie pokore y poznánie ſámego śiebie Lecz iż tá duchowna rzecz po polſku wychodźi zá praca X. Spowiedniká Chełmieńſkiego / bárzo życze áby ie Zakonne czytáły / á temu ſtáruſzkowi dźiekowáły.

To za okáſia Klaſztorow Hiſzpáńſkich ktore do tych czáſow pewnych Reguł niemiáły / iáko z hiſtorykow znáć przytoczyliſmy. A by wiedźieć (gdyż ſczera prawde chcemy piſáć y iáko pálcem pokázowáć) ktorey Reguły był Klaſztor Agálieńſki támże

S. Emilianus Opát Zakon do Hiſzpániey wnioſł.

Marian. l. 5. c. 9.

Montiſerratá Klaſztor zacny w Hiſzpániu.

Tom. 2. lib. 4. p. 1. de perfect.

wielu

wielu iásnych Zakonnikow przybyło by do tey Kśiegi/ iáko ś. Helládyus/ Ildefonsus y inni. Bo mie to zátrzymawa iż z Afryki gdźie S. Augustyná Reguły kwitnely/ tymi czásy do Hiszpániey przyiezdzáli Oycowie: iáki był Donatus mnich/ ktory z śiedmiadźiesiąt towárzyszow z Afryki tám przybył y nakłády Minicey możney białeygłowy Serwitáński Klasztor w Setábiu záłożył y pirwszy iáko Illefonsus pisze Klasztorne żyćie wniosł do Hiszpániey b Mniszy álbowiem ktorych wzmianke Concilia Hiszpáńskie przed czásy tymi wspominááa/ álbo żadnych ślubow niemieli/ álbo w rozsypke po leśiech żywot poiedynkowy wiedli. Insza byłá we Fráncyi kedy dobrze przedtym Konwenty S. Kásyaná Biskupá słynely ktory miał własną swą Regułe. Jáki był ś. Krolowey Rádegundy służebnic Bożych Klasztor známienity/ gdźie wiele Krolow oddawáli swoie corki/ ktore śie też vmiáły wádźić po śmierći ś. Rádegundy niechcac zá Xienia prostey źiemiánki ále Krolewne. Dawno mowia: rożnym naśieniem iedney roley nieposiewáy. Y tegoż Zakonu mniemam był S. Hospicius/ S. Grzegorz Turoneński/ y inni.

b Marian. lib 5. cap. 11.

Leuit. 19.

Radbym tedy vszedł tego/ ábym tu z inney trzody nienależytey nie przymieszał osoby/ o co ma ieden od Báronuszá przygánet gdyż Oćiec Benedykt dosyć ma orlat swoich/ gniazdá mu cudzego podkłádáć niepotrzebá. Dla czego ná brzegách autory baczysz/ z ktorych śie co wźieło.

Rok Pàń. 575. Zakonu 53.

S. Domnolus wiele Klasztorow buduie.

O tym czáśie S. Domnolus dány od Bogá ná Cenomáńskie Biskupstwo pewne Klasztory we Fráncyi fundował/ iáko wypisuie iemu znáć towárzyszki. Był bowiem wielki miłośnik Kośćiołá/ ná przedmieśćiu miástá tego cześćia áby byłá obroná miástu/ cześćia áby dusze pozyskował Pánu Bogu/ zbudował Klasztor ktory świetemu Wáwrzyńcowi y Wincente[v] poświećiwszy wiele przy poświeceniu z dobr Kośćiołá swego oddał z pozwoleniem Królá Chilperyká/ y Zakonnymi pod Lensem Opátem podług Reguły żyiacymi osádźił to mieysce. A iż śie w mniskim stanie dźiwnie kochał przy celli S. Juliańá pirwszego Biskupá Cenománow ná piećdźieśiat osob funduśz drugi vczynił. Trzeći Spital ná pielgrzymy pod tytułem Máryey Pánny wystáwił/ ktory podał Padwinowi Priorowi doskonáłemu meżowi z Klasztorá go S. Wincentego y S. Wáwrzyńcá wźiawszy y Opátem vczyniwszy/ áby ze dwudźiestá czterey bráćia służac tám Bogu pielgrzymy vbogie przychodzace przyimowáli y onym vsługowáli. Słynał wielkimi cudy świety ten Biskup/ y pochowány iest w onym Klasztorze S. Wincentego y S. Wáwrzyńcá, Pirwszego Grudniá roku Páńskieg 584. Wszytkie te mieyscá Trytemius zá swoie ma.

Hareus in Vitis SS. 1. Dec.

Rok Páński 578. Zakonu 56.

Tego roku wielkiego człowieká w Brytániy poruszył Pan Bog áby pustelniki tám y sám tułáiace śie w iedno zgromadzał/ á ten był S. Kolumbanus/ ktorego mátká iescze w żywoćie máiac widźiáłá iáko słońce z żywotá swego wychodzace/ niechćiáłá go młodego puśćić od śiebie gdy śie do Benchor Klasztorá nápierał/ pádłá krzyżem ná progu wyśćia mu broniac/ á on przez mátke y przez prog przeskoczył mowiac/ Chrystus rzekł/ kto wiecej Oycá y mátke miłuie godźien mie nie iest/ y dopadszy Opátá Komogellá/ pod nim duchá świetego nábrał. Zwano bráćia y mnichy iego Skoty/ iż ie w Skocyi naprzod kupić w iedno poczał/ z ktorymi potym do Fráncyey przybył. O czym niżey.

Kolumbanus bieguny Szkoty zbiera.

Sur. 71. Nou.

Rok Páński 581. Zakonu 59.

Roku Piećsetnego osmdźieśiatego pirwszego wstapił do Zakonu S. Grzegorz vrzedy puśćiwszy zacne Rzymskie. Już był zbudował y nádał sześć Klasztorow w Sycyliy/ śiodmy w Rzymie v S. Andrzeiá w domu swoim záłożył/ w ktorym sam száty iedwábne złożywszy y máietność vbogim á Zakonnym rozdawszy/ iáko dawno prágnał/ á do czásu odkłádał

S. Grzegorz do Zakonu wstepuie.

hábit Zakonny wźiął. Czymby śie vmocnił przy onym wstępie swym do Zakonu / y przychęćił wiecey do Klasztoru / opisuie sam co śię roku tego stáło. Kiedym wszedł práwi do Klasztoru byłá iedná stára mniszká Redemptá przy Kośćiele Pánny Máryey tu w Rzymie mieszkáiąca. Tá byłá vczennicą oney Herundyny / ktora o wielkich cnotách ná gorách Preneſtyńskich żywot pustelnicy wiodłá.

Homil. 40. in Euang.

Tá Redemptá miáłá też dwie vczennice / iedne Romulę / á drugą ktoreiem ia osobę znał / álem iey imienia niewiedźiał : ktore oná iáko corki w żywoćie onym wychowáłá. Romulá iednák przechodźiłá towárzyszkę swą w wielkich cnotách : Pánná wielkiey ćierpliwośći / wielkiego posłuszeństwá / w mowie ostrożna / w milczeniu pilna / w modlitwie nie vstáiąca. Ale ći ktorzy ludźmi doskonáłymi śię zdádzą bydź / w oczách Boskich máią niedoskonáłośći. Jáko v rzemieśniká cudnego co obaczysz y chwalisz / iż śię ná tym nieznasz / ále sam rzemieśnik widźi czego ieszcze niedostáie / y tym wiecey wypráwuie.

S. Romule Pánny cnoty.

Ták Pan Bog tey Romule poprawuiąc ćieszki ná nię páráliż przepuśćił / iż ná łożku długo leżeć nie władnąc żadnym członkiem muśiáłá : lecz káránie ono do żadney niećierpliwośći przywieść iey niemogło / vtrátą członkow pomnożyłá cnoty / bo zátym gorętsza w modlitwie vrosłá / gdyż też co innego czynić trudno miáłá. A nocy iedney záwołá ná Redemptę : podź sam mátko / podź / ktora gdy z swoią vczennicą przybiegłá / gdy w pułnocy przy iey łożku śiedźiáły / wielka z niebá iásność przyszłá y wszytkę celłę obiáśniłá / ták iż ná nich ćiáło zdretwiáło od stráchu. Bo słyszáły iákoby wielkie vssy wchodźiły do komorki / ták iż śię y drzwiczki kołátáły / ále zdumiáłe prze wielką świátłość widźieć nikogo niemogły / zá oną świátłośćią wonność niewymowna vderzyłá / ktora vlżywáłá stráchu ich. Y poczęłá Romulá Redemptę drżącą ćieszyć mowiąc : nieboy śię mátko / ieszcze teraz nie vmieram / y gdy to powtarzáłá / nieboy śię mátko / świátłość oná odchodząc po lekku zniknęłá : ále wonność ná cáłe dwá dni zostáłá : Czwartego potym dniá záwołá mistrzynię swey Romulá prosząc o Naświętszy Sákráment / y przyięłá.

Swiátłość y Anyołowie przyszli do S. Romule.

Jeszcze byłá od łożká z drugą vczennicą nieodeszłá / á owo przed okienkiem komorki oney ná dwá chory śpiewánia stánęły / y znáć było po głośiech / iż Psálmy záczynáłá męszczyzná / á odpowiedáły dźiewice / przy tákiey niebieskiey muzyce Romule S. duszá z ćiáłá wyszłá / ktora gdy w niebo prowádzona byłá / im chory one śpiewáiące wyżsey wstępowáły / tym mniey głosu ich słyszeć było / áż nákoniec ćicho śię stáło.

Smierć dźiwna S. Romule.

Jaka perłá byłá Romulá / z gnoiu to iest z podłośći vbostwá do Krolewskiego pałacu y ozdobnośći wźięta ! Táka tedy rzecz nowa gdy śię rozsławiłá wszędźie / doszłá S. Grzegorzá y tym wiecey vweselony z tego zostáł co ná świećie opuśćił. A tych S. dźiewic Redempty y Romule iest doroczna pámiątká w Kośćiele 23. Lipcá. y grob v Pánny Máryey náwiedzáią nabożnie w Rzymie. A że śię mistrzyni ich Herundo po gorách tułáłá / znáć mizerną kondycyą Pániéńskich ná on czás Klasztorow / ktore śię dla woien rosproszyć pewnie muśiáły.

Zá tą okázyą tedy wstąpienia do Klasztoru S. Gregorzá spytáć czás / ktorego on był Zakonu y Reguły / poniewáż go swoim Benedyktyni czynią.

S. Grzegorz ktorego był Zakonu.

Odpowiedam / iż nieradby wprawdźie żaden áby mu z Korony iego drogi kámień álbo kleynot wybierano / álbo z ogrodá właśnego kwiát iáki śliczny wyrywano / iednák z pism Grzegorzowych dowodźi Báronius / g iż onże był z Reguły S. Eqwicyuszá / ktorego wiele Klasztorow było po Wáleryi powiećie / skąd on Válencyuszá Opátá z bráćią wźiąwszy osádźił v S. Andrzeiá / y ten go Válencyus oblokł / á nie Válentynianus ktory ná Láteranie z Kássyneńskimi mnichy mieszkał. Bo inszy był Válencyus inszy Wálentynianus.

g Anno. 58.

Był Grzegorz wielkich postow człowiek / wielkiey czułośći w modlitwách / wielkiego rozmyślánia ná pismá S. choć słábego był zdrowia y żołądká. e Dosyć dźiwnych rzeczy námowił / náczynił / nápisał mowi Jan Dyákon / choć był chory záwsze / iż go pożáłowáć kto czytá listy iego muśi. Ták Bog niektore święte wiodł drogą dźi-

e Greg Turon. l. 10. hist. c. 1.

f In Vita apud Sur. 12. Mar.

ta dziwna iż pożytek zdrowi y chorzy czynili. Bo toż o S. Bernacie/ Fránćiszku/ Klarze/ Kátárzynie Seneńſkiey czytamy iż prácowáli dużo iákoby zdrowi byli/ raz przybyło choroby/ áby zasługá ćierpliwośći vrosłá/ drugi raz wroćiło śie zdrowie áby mogli prácowáć ochotniey. W czym wielką wierność ku Bogu pokázowáli świeći/ gdy mu służyli z táką miłośćią/ choć ich trapił y fráſował.

Rok Páń. 583. Zakonu 61.

S. Maurus Opát schodzi z świátá.

Roku tego przenióſł śie do niebá Błog. Maurus ktory wſpomniawszy ſobie ná Proroctwo Oycá Benedyktá putrzećiá látá niewychodził z Klasztorá y celle oſobną miał gotuiąc śie do śmierći w duchu ſkruszonym y vmartwieniu więtszym. Czym poburzony Czárt/ raz go z woyſkiem zástraszył grożąc y ſpustoszeniem Klasztorá iego. Oco vtrapionego poćieszył záś Anyoł/ mowiąc/ iż prawdę z woley Bożey powiedział Anyoł: iákoż ták pádło/ zá pięć mieśięcy ſto szeſnaśćie vmárło bráćiey powietrzem/ á zostáło czterey dwádźieśćiá. Po ktorych S. Maurus ná cilicium przed Ołtarzem leżąc/ świątośći przyiąwszy/ y Bertulfá Floruſowego ſyná następcę miánowawszy/ (gdyż Florus we dwánaśćie lat po profeſsyi świątobliwie pomárł był) przy Vcżniách poszedł do Páná 15. Styczniá. Pogrzebiony po práwey ſtronie Ołtarzá gdźie śię cudá wielkie dźieią. Oddány ieſt S. Benedyktowi gdy miał dwánaśćie lat/ mieszkał z nim dwádźieśćiá/ á w ſwym Klasztorze lat czterdźieśći y dni czternaśćie. Co wszytko vczyni lat śiedmdźieśiąt y dwá y dni 14. To Fauſtus o chwálebnym Wyznawcy/ ktory przydáie iż liſt S. Benedyktá ktory zá reliquią chował/ kazał pogrześć z ſobą. A ten liſt oddány iemu ná pirwszym noclegu po wyiáchániu z Káſsynu z reliquiámi táki był. Weźmi Vczniu moy oſtáteczne vpominki Náuczyćielà twego áby oświadczáły y długą vprzeymość nàſzę y obroną były tàk tobie iàko towárzyſtwu twemu przećiwko złemu wſzytkiemu. Zà troie dwàdźieśćiá lat/ od kądeś Klaſztorney

Przypádli Swiętego Maurá wyprorokował S. Benedykt.

skuśił doskonáłośći/ w weſele Pànà twego wprowàdzony bydź maſz/ iàko nam Pan wczorà po odeyśćiu twoim oznáymić raczył. Opowiedam ći też iż zwłoki vćierpićie w drodze y z trudnośćią mieyſcá doſtánie ćie: Wſzędy iednàk miłośierdźie Boże nád wámi będźie. Zegnam ćię ſczęśliwy w poiechániu, ſczęśliwſzy w doiechániu maſz bydź. Wszytkie śie wypełniły te słowá/ wyprobował ſwego sługę Bog rozmáićie/ wyprobowánego wźiął do chwały.

Tegoż roku z Klasztorá wźięto S. Grzegorzá dla iego godnośći y dźielnośći do ſpraw/ y muśiał poniewolnie legácyą do Konſtántynopolá od Kośćiołá przyiąć. O czym piſze do Leándrá tymi słowy. Bywa częſtokroć iż łodź nieoſtrożnie do brzegu przywiązána z beśpiecznego portu wodą porwie gdy náwáłność przypádnie/ y iam śię z predką w środ morzá ſpraw świeckich obaczył pod pretextem Kośćielney potrzeby/ pokoy máiąc Klasztorny nie mocnom go trzymał/ á iáko mocno trzymáć było/ zgubiwszy obaczyłem. Lecż co dźiwnego Grzegorz dokazał to było iż niemogąc w Klasztorze zostáwáć/ Klasztorne z ſobą wodą y lądem woźił/ wszędźie z nimi ná morzu/ ná źiemi/ ná pálacu/ w gośpodźie ſwe zabáwy Zakonne miał. Przyczyná iego poſelſtwá byłá winszowáć nowo obránemu Ceſárzowi Tyberyuszowi/ á pomocy ná Longobárdy żądáć/ ktorzy szárpáli kráie Włoſkie.

Iáko S. Grzegorz z Klasztoru oderwány ieſt

Rok Páń. 584. Zakonu 62.

O Anáſtázyuśie Opáćie.

W Tuſcyi tego czáſu słynął S. Anáſtázyus Opát Suppentoński. A ten śię w Rzymie vrodźił/ y pirwey był piſárzem Kośćiołá Rzymſkiego/ potym áby wolniey Pánu Bogu służył/ złożywszy vrząd z śiebie/ do Suppentoniey przyszedł Profeſsyą vczynił/ y ták w cnoty vrosł iż po śmierći Opáćiey ná iego mieyſce zgodnie od bráćiey obrány wſtąpił. Dźiwnie przykładną świątobliwośćią/ religią/ nabożeńſtwem świećił. A gdy go Bog wźiąć do śiebie chćiał/ głos niebieſki z ſkáły wyſokiey záwieszoney nád Klasztorem

Greg. lib. 1. dial. c. 8.

ßtorem ſłyßano Anáſtázy podź. Tudźieß on głos y ná śiedmi mnichow iego záwołał tákże/ miánuiąc po imieniu káżdego/ á ná chwilkę zámilkßy záwołał oſmego też brátá. Te głoſy wßytek Konwent ſłyßąc czekał śmierći onych powołánych. A predko potym zásnął Anáſtázy z innymi ktorzy z niebá wzywáni byli: Zá ktorymi y oſmy poßedł. Ale gdy Anáſtázyus konáć miał/ dźiwna śię rzecz ſtáłá. Albowiem brát ieden/ ktory też rozwiązánia prágnął/ do nog Opátá ſwego przypadßy z płáczem prosił/ áby mu nie dopuſzczał śiedmi dni dáley żyć po ſobie/ obowiezuiąc go ná tę/ do ktore° droge miał: Ták y on ná dźień náznáczony godnym śię ſtał tey łáſki zá przyczyną S. Anáſtázego. Wſpomina Kośćioł 11. Styczniá Opátá tego S. y towárzyßę iego/ ktorych był Klaßtor niedáleko gory Sorátku/ teraz tylo ſam Kośćioł ſtoi/ mowi Báronius.

In notis Martyr.

A tákowymić z niebá poſelſtwy/ y rozlicznym ziáwieniem/ co innego czynił Bog/ iedno iáko mlekiem iákim posiłał Zakonna wſtáiącą doſkonáłość/ áby śię tym mocniey vgruntowáłá y wkorzeniłá/ ná tákie pokrapiánia.

Lib. 4. Dial. cap. 36.

Dźiwne rzeczy wielom ziáwione/ dla pożytku ludzkiego około tych czáſow wypiſuie S. Grzegorz/ áby bez obmyślawánia żywotá przyßłego nie żyli ludźie. Vrodzony żołnierz ieden Stefan/ ná czás bez duße leżąc/ widźiał w záchwyceniu moſt/ pod ktorym ſmrodliwe iezioro mgłę puſzczáło. Ná tym mośćie probá byłá iż nieſpráwiedliwi ſpadáli w metne iezioro/ á ſpráwiedliwi śmiáło ná brzeg drugi przechodźili. Kedy zás świátłość wdźięczna y kray piękny był/ łąki dáiące kwiećie wonnośći wielkiey/ ktorey ſyći ludźie támże w bieli ſchadzáiący były/ widźiał á dom budowano z cegieł ſczyrozłotych komuś/ ktore podawáły pilnie rozmáići/ dźiatki/ dźiewczki/ ſtárzy/ młodźi.

Jákie budowánie niebieſkich gmáchow.

Mießkał też podle nas Deusdedit nabożny mąż/ ktory rábiąc zwykł był trzewiki: o ktorym drugi obiáwienie widźiał/ iż mu dom złoty budowano/ ále budowniczy iego w Sobotę tylo robili. Inquiruiąc tedy ſubtelno w żywot iego doßedł/ iż zarobki ſwe ktore przez tydźień zebrał/ rozdawał w Sobotę vbogim. Rozumieyże mowi ś. Doktor iż z iáłmużn fábryki te roſtą á ktorym miłośierdźie czynimy ći ſą ochotnicy y robotnicy náßy/ iákoż y piſmo ś. mowi/ Miłośierdźie będźie budowáne w niebie [s] A ná innym mieyſcu. [t] Sprobuie ogień káżdego roboty/ kto ná tym fundámenćie Złoto/ Srebro/ kámienie drogie/ drwá/ śiáno/ ſłomę/ buduie/ dźień Páńſki okáże czyie opus zoſtánie/ zapłátę weźmie.

Dom złoty iáłmużniká tego.

s Psal. 88.

1. Cor. 3.

Rok Páń. 585. Zakonu 63.

Do tego czáſu przynależy/ co dźieie S. Ebrulfá wyznawce máią iż Klaßtorow pietnaśćie meſkich/ biáłogłowſkich/ przez ludźie máietne proßony poſtáwił. Od dworu ten Krolá Fráncuſkiego do Zakonu poßedł: czytáiąc álbowiem raz Ewángelią one. Kto chce pość zà mną niech záprzy ſámego śiebie/ weźmie krzyż ſwoy/ á poydźie zá mną/ dał dobrá vbogim á żonę mniſzkom/ y poßedł w puſzczą/ ná ktorey doſkonáłych bárzo Vczniow o pułtorá tyśiącá zebrał/ ktorzy gdy śię ſmęćili przy śmierći iego mowił/ niech zgodá y miłość miedzy wámi będźie/ á nikt was nie rozerwie. Vmárł z weſołą y Anyelſką twarzą 19. Grudniá Roku 590. Miał ślub dwákroć do roku ná Gody y w Wielki Czwartek dáwáć ſto tálerow miedzy vbogie/ oprocz innych ktore przemogł iáłmużn.

S. Ebrulfus 15. Klaßtorow zákłáda.

Matt. 16.

Rok Páń. 587. Zakonu 65.

Tych lat zás támże we Fráncyi nie dobre śię rzeczy dźiać poczęły. Chilperik Krol/ ktorego Neronem y Herodem zowie Turoneński/ [m] dobrá Kośćiołom odeymował/ mawiáiąc. Ato w ſkárbie náßym puſtki/ do Kośćiołow śię przeniosły bogáctwá/ á to mowiąc wiele teſtámentow pſował/ ktore Kośćiołom odkázowáły. Wymyślał też nowe pczny ná poddáne/ o ládá przyczynę wyłupić oczy kazał. W ten czás Lupencius Opát był śćięty y w rzekę z kámieńmi w wor włożonymi vtopiony. A gdy ćiáło páſterze ználazßy niewiedźieli czyieby było/ orzeł wor z głową wyćiągnął ze dná ná

m Greg. l. 6. cap. 46.

Ato wydźiera Kośćiołom Nero teſt y Herod.

brzeg

brzeg/ y pochowáli ono ćiáło/ gdźie świátłość widano y chorzy poćiechy odnośili. A Krol Tyran zábity ieſt ktotą ráną y w wielkich mękách widźiány po śmierći.

Rok Páńſki 590. Zakonu 68.

v Martyrol. 3. Septem.

Ten rok pámiętny w Kálendarzu v podnieśieniem ná Tron Papieſki nie oſzácowánego męża Grzegorza wielkiego/ ktory przymuſzony on vrząd przyiąć z wyżſzey Stolice iáśniey świát rośwmůćił. Godnym śię ták wielkiey doſtoynośći ſtał/ cnym żywotem/ wielką náuką/ wielką rzeczy wiádomośćią: okraśiły go Zakonne obyczáie/ wzgárdá świátá/ miłośierdźie ná vbogich/ żárliwość czći Bożey/ y inne z cnot poſági ktore przyſtáły nie tylo Zakonnikowi/ Kápłanowi/ lecz Naywyżßemu Biſkupowi. Záczym

Greg. l. 2. Dial.

náń wßyſcy oczy obroćili/ zwłaſczá iż morowe powietrze vderzyło ták ćieżkie/ iż śie zdáły ſtrzały z niebá pádáć y ludźi zábijáć/ głod náſtąpił y trzećia plagá woyná. A czwarta wichry y burze tákie/ od ktorych Kośćioły w Rzymie vpadáły. Przeßło to morowe powietrze do Hißpániey/ y do Fráncyey/ ále Rzym naywiętße miał vtrapienie. Wßytkie te rzeczy iuż był

S. Sábinus często náwiedzał S. Benedyktá.

dawno wyprorokował S. Benedykt/ gdy do Sábiná Biſkupá/ ktory go náwiedzał ná Káſynie często/ mowił Rzym od Pogan zburzon nie będźie/ ále od wichrow/ y gromow/ y trzęśienia ziemie ſam w ſobie zniſczeie/ ktore proroctwá iż śię zyiśćiły ná oko widźimy/ pátrząc ná mury rozwálone/ domy wywrocone/ Kośćioły zepſowáne y inne ruiny. To S. Grzegorz/ ktory nie ták ná Stolicę/ iáko ná łodź náwáłnośćiámi okrążoną wſtąpił/ y gdy mu winßowáli inni/ ſobie nie winßował/ ácz śię z weſelącymi weſelić muśiał. Nákazał tedy proceſsyie y litánie/ w ktore choć ośmdźieśiąt ludźi legło od powietrza/ nie przeſtał do ludu mowić Kápłan wielki áby nie przeſtawáli modlitwy. Y ták trzećiego dniá gdy z obrázem Mátki Bożey śli/ Anyołá widźiano miecz do pochew kłádącego/ y słyßáno on kántyk weſoły od chorow

Regina Cœli.

Anyelſkich śpiewáiący. Reginá cœli lætare: Alleluia. Quia quem meruiſti portare: Alleluia Reſurrexit ſicut dixit: Alleluia. A Grzegorz S. przydał: Ora pro nobis Deum: Alleluia. Ták vbłágał gniew Boży modlitwą S. Grzegorz zá przyczyną Naświętßey Pánny.

Mellito mnich młody lec pokorny.

W to powietrze w Portueńſkiego miáſtá Klaßtorze Mellitus młody ále dźiwnie proſty y pokorny Zakonnik záchorzał/ Felix Biſkup támeczny náwiedźił go vpomináiąc áby śię śmierći niebał/ y mogąc ieſzcze przedłużyć zdrowia miłośierdźie Boże. A on odpowiedźiał. Już moy czás przyßedł/ vkazał mi regeſtr młodźieniec ieden y kazał mi czytáć y czytałem złotymi litery ſpiſánych tych wßytkich/ ktoryches na Wielkanoc ochrzćił/ iam tám pirwßy ieſt y pomrę też pierwey á drudzy zá mną. Y ták pádło.

Boiárow náwrocenie.

O tychże czáśiech Boiárya y Xiążę tego Páńſtwá Teudo náwrocony do wiáry przez S. Ruperta Biſkupa wygnánego z Fráncyey/ Kośćioły y Klaßtory ſtáwiáć pocżęłá. Tám Rupertus zoſtawßy pirwßym Sálburgeńſkim Páſterzem Kátedrę poſtáwił/ y w tymże mieśćie Klaßtor pod imieniem Mátki Chryſtuſowey dla śioſtry

Sur. 27. Mart.

S. Erentrudá Xieni.

álbo wnęczki ſwoiey S. Erentrudy z łáſki y nádánia tegoż Teudoná Xiążęćiá záłożył/ ſłynęła niezliczonymi cnoty tá Pánná/ ktorey pámiątká 30. Czerwcá mowi Trytemius. A dźieie S. Ruperta dokłádáią iż dźierżáwy Páńſkie to Xiążę teo Klaßtorowi nádáło.

Lib. 3. de Viris ill. Ord. cap. 206.

Rok Páńſki 591. Zakonu 69.

Grzegorz S. iák byſtry orzeł ná wßytkie ſtrony pátrząc potrzeby prywatne y publiczne wßytkich opátrował. Antemiußowi ſwemu w Kámpániji przykazał/ áby ſłużebnicom Bożym w Noliji mießkáiącym niedoſtátek ćierpiącym/ Paulinowi tákże Kápłanowi Klaßtoru S. Eráſmá/ y dwiemá Zakonnym w Kośćiołku S. Archányołá ſłużącym iáłmużnę náznáczoną dawał. Y wielom innym od Totyle złupionym pieniądze y żywność náznáczył: To prywatne obmyślánie iego. Powßechne zás o Kośćioł indźie pißą. Ná Zakony oſobliwie S.

S. Grzegorzá záwiádowánie o Klaßtorách.

Papież

Pápież oko miał. Ostábiał był ten stan prze woyny / Klasztory bez osob vmieráły pustkámi stoiac / Zakonni sie włoczyli Apostatámi zostáiac. Tákowych tedy zbiegow nieomieszkał czásác. Był miedzy nimi Venáncius nieiáki zacny niegdy ná swiecie człowiek Kánczlerz Włoski / ten żone pogrzebszy wstapił był do Zakonu y zás wystapił. Vkázuie mu tedy niesczeście iego gdy w liście pisze. x W iákimeś był hábicie pomnisz / á nà coś teraz przyszedł widzisz, vważ grzech ten poki czàs masz, poki możesz sadu przelękni się przyszłego. Anàniasz pieniadze slubił Bogu, á potym ie z nowu zá rádą Szátáńską skrył / lecz czym iest pokarány wiesz: leżeli tedy on zàsłużył nagłą śmierć / ktory dàrowàne grosze skrył / vważay nà iáki hak przyidziesz / ktoryś nie grosze / àle siebie sàmego raz się poswięciwszy Bogu w kàpie Zakonney wydárł / obacz co zásłużył ktory się poslubił / á wnet świeckimi żodośćiámi vwikłàny skłámał co slubił.

Venánctius mnich sluby złamał.

x Ep. 33.

y Act. Ap. 5.

Tegoż czásu wyćisneły woyny y niepokoie iż do Klasztorow vćiekáli ludźie z żonmi y z dźiećmi / ná wyspy miánowićie Orsiáne y Pálmárya / gdźie gdy pospolu z meżámi białegłowy mieszkáły wiele niegodnych rzeczy podźiáło sie / posłał tám S. Grzegorz Antemiuszá Subdyákoná z áby ten nierzad zniosł. A Gorgonia y Korsyke wyspy reformowáć zlećił Orożyuszowi Opátowi. a Do Syciliey też y do Kámpániey gdźie sie Zakonni żenić smieli / áby porzućili niewiásty wiele pisał / b kazał też Orożyuszowi zmurowáć Klasztor ná Ostrowie Korsyce ná mieyscu bárzo obronnym. Z kożdey miáry obmyslawał pokoy Zakonnych / żeby ich nie rozrywáły Ekonomie y gospodárstwá postánowił / c áby świeckie wierne á bácżne osoby záwiádowáły folwárkámi ich zá mytem pewnym w ktorych zás Klasztorách nedze widźiał tám iáłmużny posyłał.

Reformuie Grzegorz S. Zakony

z Ep. 49. 50.

a 67.

b 38. 39.

c Ep. 67.

Tegoż roku Biskupem iuż był Hiszpáńskim Leánder / ktory wielką przyiaźń z S. Grzegorzem wźiał w Konstántynopolu bedac obáy / ktorey przyiáźni áni dawność / áni odległość mieysca nierozerwáłá. Wymogł ten Leánder iż S. Grzegorz wielom bráciey czytał y przekłádał Księgi Jobowe / máło przed Papiestwem swoim á potym ie temuż Leándrowi przypisał y do Hiszpániey posłał. Był S. Leánder iáko świádek S. Grzegorz wielka podporá Kátholikow miedzy Aryany srogimi / ktorych też wielu od Aryánstwá náwroćił / y owszem narod wszytek Wysygotow od tey niezbożnośći. Krolewić Hermingildus z iego nápominánia státecznie meczeństwo od Oycá podiał: á z Klasztorá y z Zakonu S. Benedyktá iáko chce Trytemius d ná Biskupstwo wźiety był. Temu tedy roku tego Pálliusz Arcybiskupi przez Cyryáka Opátá posłał S. Grzegorz. Powiádáia Hiszpani iż y rzezány z drzewá obraz B. Máryey Pánny Leándrowi od S. Grzegorzá w tenże czás przynieśli ktory teraz w wielkiey czći iest iáko cudowny po ználeźieniu go w iedney iámie.

S. Leánder wielki człowiek w Zakonie.

d Lib. 2. de Viris ill. Ord. c. 9. & l. 5. c. 28.

Rok Páń. 592. Zakonu 70.

Roku tego ś. Kolumbanus e sámotrzynast do Fráncyi gdźie wiárá ś. woynámi wielkimi y niedbálstwem Biskupim niszczáłá / przybył / bedac do tego nádchniony od Duchá ś. áby pokute y vmartwienie przepowiádał. Miedzy onymi towárzyszámi byłá wielka miłość y pokorá / co rzekł ieden to wszyscy / byłá w nich iedná wola y iedno serce / trzeźwość / ćichość / we wszystkich iednáka / lenistwem wszyscy sie brzydźili / żaden nic swego nie miał / obrázá ieśli iáka zászłá wnet sie ćierpliwośćia vspokoiłá. A gdy przyśli do Krolá Sigebertá / spodobáli sie mu bárzo / y niechćiał ich z swey źiemie puśćić / prosząc áby sobie obráli mieysce / iákoż obráli ná Bogomyślność swoie Wosagus puszczę / kedy źiołki y skorkámi z drzew żyli. A gdy vczniow Kolumbanowi przybywáło / záłożył klasztor wielki Luxowium / zamki stáre pogáńskie á puste ná to obroćiwszy / spisał też regułe modrą y ostrożną / do ktorey sie wielkich stanow ludźie vbiegáli. Z iego Reguły znákomitszy świećći byli Eustázyus / Attalus / Chánáldus / Wálbertus / Gáwel / Othmarus Jonas / Deikolus / Wálerikus / Wandálinus / Kolumbinus / Filibertus /

e Sur. 21. Nou.

S. Kolumbanus Klasztory swe zákłáda.

Swiećći z iego Zakonu.

Romárikus/ Agilus / Aichádrus / Vdálrikus / Chilenus / Abo / Amatus / Opáći / Bertárius męczennik / (inny od tegoż imienia Opátá Kásyneńskiego męczenniká tákże) y Pánny zacne mátki wiela dżiewic / Fára álbo Burgundoforá / Austrebertá / Sálábergá / Wiberadá / ktorych świete á przykłádne cnoty możemy ná swych mieyscách przytáczáć / iż y godne wieczney pámiatki sa / y w ich klasztory Regułá zá czásem s. Benediktá Oycá wprowádzona iest / iáko sie niżey okaże.

S. Amándus do Fráncyey zábiegł.

Około tegoż czásu też przybył do Fráncyi s. Amándus / o ktorym częsta niżey wzmiánká bedżie. Bo gdy go chćiał Serenus Oćiec gwałtem wziać z klasztorá niechcac áby był mnichem [f] zbieżał z wyspy Ogij do Biturik do s. Austregizylá / tám żył iáko pustelnik pietnaśćie lat w cylicyum chodzac / z chlebá iecżmiennego á wody content. Był cudowny záraz z młodu / bo weżá gdy go raz po wyspie gonił zábił Krzyżem s. Dostał predko sławnego vezniá Báwoná / á ten był syn Hrábie Házbáńskiego Agilulfá / y dáie znáć historya iż tego Báwoná ochrzćił y oblokł S. Amándus / gdy mowi : Báwo dał przykład z śiebie iáko wielbład złożywszy gárby może wniść przez vcho igielne [h] y bogacz oćiężáły wźiać piorá à látàć iáko gołębicá / bo v świátá wielki będac / małym dla Chrystusá został, herby mántyka pokrył Zakonna pod S. Amàndem Oycē swym duchownym, á podwákroć Oycem gdyż go y ochrzćił y do Zakonu przyiał.

f Sur. 6. Febr.

Allowinus Báwo vezen Amándá S.

g 1. Oct.

h Matt. 19.

O Mártyryuśie Chrystusá ná sobie niosącym historya.

Hom. 39.

Tegoż roku w kazániu do ludu przytoczył one historya Grzegorz s. powiedał mi práwi / Epifánius rodē z Isaurycy cud / ktory sie stał w bliskiey Likáonij. Iż w tey ziemicy nieiáki Mártyrius bárzo wielebnego żywotá był Zakonnik / ktory z swego Klasztorá do drugiego ktory w poruczeniu miał idac ználasł ná drodze tredowátego iednego / ktory był ránámi y wrzody sżkárádnymi gesto osspecony / á on vstał ná drodze / dość niemogac do swey gospody / powiedáiac iż ia miał tám kedy byłá drogá Mártyryussowi ; maż tedy Boży zmiłowawszy sie nád onym mizerákiem płaszcz z siebie zdiawszy ná ziemi rozesłał y weń włożywszy chorego ná sie powziął. A gdy sie do forty Klasztorney przyblizał / Oćiec duchowny onego Konwentu wołáć głosem począł / Bieżćie coprędzey otworzćie wrotá / brát Màrtyryusz idżie Pánà niosac, A gdy w forte wszedł Mártyryus záraz zniknał on tredowáty pokazawszy iż był Odkupićiel Chrystus Iesus / y ku niebu idac rzekł / Mártyry tyś śię mnie nie záprzał nà ziemi, ia śię ćiebie nie zàprę ná niebie, Tedy powiedał Mártyryus / iż gdy go niosł / ćieżaru iego nie vczuł. To kazánie o Mártyryuśie / iednák wiedżieć iż tegoż imienia był drugi s. Mártyryus mnich S. Equicyussá / ktorego pámiatká 23. Styczniá.

Zakonnik wiecey powinien niż świecki człowiek.

Wyćiagał też po Zakonnych wiecey Grzegorz S. niżeli po świeckich / vskarżał śie Euzebi Opát / iż nieco vćierpiał od Biskupá. Odpisał mu Niemiał w prawdźie tego co vczynił czynić / áleś ty miał koniecznie z pokora wyćierpieć / y gdy ćię iednał z dźięka zàbieżeć / á iżeś ták niepostapił sobie płàkáć nam widzę potrzebá. boć nie ćiężka rzecz vpokorzyć śię tym ktorzy nas szànuia / vczyni to káżdy świecki człowiek / à my iàki wiedźiem żywot / ktorzy poniżyć śię Oycom swym niechcemy ¶ Pilne oko miał y ná to / áby Przełożeni świątobliwiey żyli. Pisze do Janá Opátá iáko śie Stárszy ma spráwowáć. Często práwi z Klasztorá niewychodz / spráwy twe prokuratorom zleć / á sam czytánia pilny badż / o pielgrzymách wiedz / ile zmożesz vbogim day.

Przełożeni świątobliwszy być máia.

Rok Páń. 593. Zakonu 71.

Dźiele S. Márkulfá.

Około roku tego pomárł świątobliwy Opát Márkulfus [k] pirwszego dniá Máiá / ktory Káznodźieia Konstáncyeńskim bedac miał vpomnienie Anyelskie áby Królá Childeryká prosił o mieysce ktore zowa Nántus iákoż Krol y Krolowa Vltrogodá / moc Bożá w nim poznawszy / gdyż go Opetáni wszedźie wydawáli ; bárował mu y nádto wiecey / gdźie on z Káryulfem y Domárdem Zákonna bráćia Klasztor postáwił / y z niego drugie roskrzewił / gdy mu Kápłan Romárdus przybył

k Sur. 7. Tom.

Trit. l. 3. de Viris ill. Ord. c. 53

świát pożegnawßy. Trafiło sie iż ná wyspe Agnus gdźie przemießkiwał trzy tyśiace Sáxonow wpádło ná rozboy/ á garść byłá obywátelow máła/ tedy zá modlitwy S. Márkulfá wßytkie zwyćiężyli/ á Pan oney wyspy z nim sie rozdźielił Páństwem połowice mu vstąpiwßy Insuły/ záczym y tám świety Kápłan zbudował Klaßtor bráćia niektora státecznie Bogu służąca przywiozßy. Pochowány iest w pirwßym Klaßtorze Nántus z Káryulfem y Domárdem / á w lat ßeśćdźiesiat y coś Vernusinus Opát prośił Biskupá Audoená áby iego ćiáło ondźie przeniosł/ kedy mieysce zgotowił dla iego reliquiy. Ták uczynił o wielkich przy dobywániu ćiáłá z grobu cudách.

Rok tegoż posługe wielką iáko Kośćiołowi tak Zakonowi vczynił wielki Grzegorz Dialogi to iest historye żyiacych wieku swego świetych opisawßy/ gdyż w nich S. Oycá Benedyktá / y innych wiecznie wsławił / w czym wielką pilność czynił / Biskupow álbo przez list/álbo obecznie pytáiac. A o sprawách S. Benedyktá spráwe wźiął od Láterańskich Oycow. Y piße że nie o wßytkich spráwách iego wiádomość mam / ále co mi Honoratus Opát oznaymił. Te Kśiegi ná Greckie przełożył po stu lat Záchárya ß papież. Záczym Grecy tymi słowy w Meneologium swoim Benedyktá S. wspomináia: Czternastego dniá Màrcà Swiętego Oycà nászego Benedyktá wiela Klasztorow Oycà zàwołànego/ pobożeństwem / y mnogimi cudy sławnego. Zakonnicom służył tegoż roku S. Grzegorz. l Jan Kárdynał ad Thermas Agrypinàs fundował y nádał ná Zakonniki Klaßtor/ o czym nápisawßy testáment zmárł powietrzem: Grzegorz S. exeqwuiac testáment odmienił go / ná Pánny Klaßtor on obroćił dawßy Xienią Boną zá Stárßą. W tedyß Neápolitáńskiemu Biskupowi poświećić Klaßtor Grácyosi Xieniey kazał; postánowił áby młode Xienie / nie były ále ßeśćdźieśiat lat máiace / á teraz z Concilium Trydenc. czterdźieśći lat ma mieć Xieni: m Chrzćilnice z Kośćiołow mniskich zniosł / áby iákiey do świeckich okázyey nie mieli: Dźieweczke w niewoli bedaca ktora mnißką bydź prágnełá wykupić Kośćielnymi pieniadzmi kazał: Wiktorá Biskupá Pánormitáńskiego strofował że o Zakonnicách stáránia niemiał/ ktorych sam roku tego trzy tyśiace w Rzymie żywił / á iż byłá ćieżka źimá nakłádu ná ich pośćiołki nieżáłował / ich nabożeństwu obrone Rzymu od Longobárdow przypisował: ich mießkánia pilnym zámknieniem wárowáć kazał.

l Bar. in Ann. Eccl.

m Sess. 27 cap.

Trzy tyśiace mnißek w Rzymie.

Rok Chrystusow 595. Zako: 73.

Nástał ten rok ná poćieche nie tylo rosproßoney oney z Kásynu trzodźie/ lecz wßytkim Klaßtorom Wielebnego Oycá Benedyktá / ktorego Reguła z niebá przez lat śiedmdźieśiat vstáwicznymi cudy potwierdzona / Stolicá Apostolska tego roku n ápprobowáłá. Wiedząc albowiem Wielki Papież iż Bog dał ná przykład Benedyktá S. wßytkim mnichom ktorych on z táka vśilnośćia chćiał mieć y widźieć w doskonáłośći trwáiace / deklárował zá przyiety y Konfirmowány ten Zakon ná Concilium Rzymskim onymi ktore sie kłáda przy Regule słowy.

Ia Grzegorz Swiętego Rzymskiego Kośćiołá Biskup / nápisałem żywot Błogosłáwionego Benedyktà / y przeczytałem Regułę / ktorą ten Swięty ręką własną spisał. Pochwaliłem ią: y potwierdźiłem ná świętym Synodźie/ y áby ią po kráiách rożnych we Włoszech / y gdźiekolwiek iest Láćiński ięzyk pilnie chowali / ktorzykolwiek náwrocenie swe pod nią zàczynáć będą / przykazałem àż do skończenia świàtà. Odpráwował śie ten Synod 5. Lipcá álbo Czerwcá / gdyż w łáćińskich exemplarzách snádna omyłká iedna litera Iulij á Iunij/ ná ktorym Synodźie podpisáło Biskupow dwádźieśćiá y dwáy/ Kárdynałow trzydźieśći czterey. Támże vstáwiono ßosty Kánon / áby do Zakonu wstepuiacy probowány był pirwey w świeckim swym vbierze. Co śie tknie Konfirmowáney Reguły przyznawa iey tenże S. Grzegorz ná innym mieyscu o świątobliwą bácżność álbo osobliwą

Reguły S. Benedyktá confirmácya.

n Ann. Eccl. Bar.

o Lib. 2. Dia.

rostro-

rostropnosć. Záleca ia też niepomáłu iż od rozmáitych Zakonow przyieta iest / iáko intencya Chrystusowa nápisána y sumnienia nietrudniaca / od Skotow / Kártuzow / Celestynow / Kámáldulow / Cystercyensow / Grándymontensow / Oliwetanow / Sylwestrynow / S. Páwłá Eremitow / y Humiliatow p Oycowie też Jezuići siłá z niey Constytucyi máia. Ták ten Oćiec nie tylo sobie służył / lecz pożyteczny był / zbáwieniu ták wiela dusz. W wielkiey też wadze ná Conciliách bywáłá / ktora czytano gdy sie o rzeczy Zakonne Oycow dokłádano. Przydáć y to / iż inne Reguły Biskupi po swych Dyocezyách Confirmowáli dotad q á te naypirwsza znáć Stolicá Apostolská. Pisali ná Regułe S. Benedyktá wielcy ludźie / Bernad Opát Kásyneński r Jan profes Kástelleński / Smárágdus / Turrekremátá Kárdynał ná prosbe Arseniusá Opátá Florenckiego / ktory wykład mamy po polsku t y Trytemius / ktory mowi iż trzykroć do roku czytána Regułá być ma y że nic nieznośnego nie ma / gdyż słáby wygadza / á ieśli sie komu ostra zda ma wiedźieć iż iest droga do niebá do wielkiego wesela / á ćiásna iest drogá ktora prowádźi do Ráiu.

p Trit. Lib. 1. c. 3. de Viris ill. Ord.

q Azor. Ktorzy wykłády pisali ná Regułe S. Benedyktá.

r Trit. Lib. 2. c. 130. de Viris ill. Ord. Idem ibid. cap. 135.

Rok Páń. 596. Zakonu 74.

Benedyktyni w swey profesyi vmocnieni nádáremno łáski Bożey nieprzyięli t tudźież zá błogosłáwieństwem Apostolskim posługe spráwili Apostolską. Albowiem gdy roku tego Grzegorz S. Anglia ćiemna ná on czás Ewángelia oświećić / wezwáć do wiáry / powołáć do łáski Bożey vmyślił / światobliwsze osoby od boku swego y z Zakonu S. Benedyktá ná one expedycya obrał. Miał sam wielka chuć iescze zá Pelágiuszá Papieżá do tey roboty / ále go Rzymiánie puśćić niechćieli. Vdawáły mu sie też pirwiastki tego narodu / młodź ktora odkupował á rozdawał po Klasztorách ná ćwiczenie mowiac / iż ći Anglowie beda Anyołowie / bo sie chrzćili á pochrzceni miedzy Zakonnymi żywot Anyelski prowádźili. Ci tedy iáko Anglia pozyskáli / z Wielebnego Bedy będziem mieli nádobne wieku nástepuiacego relácye.

Benedyktyni wysłáni do Angliey z Rzymu.

Tegoż Roku żył w Neápolu S. Agnellus z vczćiwych rodźicow vrodzony / ktorzy niemáiac potomstwá / vprosili go v mátki Chrystusowey modlitwámi : á w látá y cnoty rostac / przećwiczony osobliwie w náukách roku pietnastego chwyćił sie Zakonu / postáwiwszy bowiem w iáskini Káplice / tám Bogu służył nabożnie / do śmierći rodźicow / z ktorych máietnośći spital postáwił y chorym tám pilnie vsługował. Raz sie przydáło iż iedne / z tych kokoszy ktorymi żywiono chorych w spitalu porwał swowolny ieden / ktory strofowány od świetego mowiacego / ieśliż potrzebny człowiek nie żyiacy z swego potu / potepienie ma / iákie pokaránie tych bedźie ktorzy potrzebnym á głodnym pokarm biora ? Smiał pieśćia vderzyć świetego / ále nátychmiast pokarány ná rekách y ná oczách olśnał / modlac sie iednák S. Agnellus zleczył go gdy wine swa wyznał. A gdy ná sławe iego gromádno vczniow przychodźiło do niego / vćiekł przed sława w gory wysokie do Sámniow t y chwile niewiádomy żywił sie lásem. Stámtad zá nápomnieniem niebieskiem wroćić sie muśiał do opieki pirwszego swego spitalá y náuczáć słowá Bożego. Co gdy nieprzestáynie czynił / vczyniony iest poniewolnie Opátem w Klasztorze Afrykáńskim blisko miástá / w ktorym Klasztorze Gaudyosus Biskup y inni z Afryki wyrzuceni Biskupi żyli Zakonnie / á máło przedtym vzdrowił ślepego y skurczonego ná ćiele. Gdy tedy kilás lat nád onym Konwentem pod Regułá S. Benedyktá ktora chowáć pilnie swoich náuczył przeżył / lat máiac sześćdźieśiat y ieden / odpráwiwszy Msza ś. w dźień ś. Lucyey / y kłádźieniem rak ślepego oświećiwszy 14. Grudniá wyszedł z ćiáłá. Ná iego pogrzeb czterech Biskupow zwoławszy Błogosłáwiony Fortunatus Neápolitáński w Kośćiele Máryey Pánny / ktory potym Kośćiołem S. Agnellá przezwano / ćiáło roskośnie pachnace pogrzebł /

O Agnellu Opáćie wielo cudow sławnym.

Ex Paulo Regio lib. 2. de Episc. Neapol.

ktory grob niezliczonymi cudámi słynie. Był widány miánowićie ná powietrzu z Krzyżem broniacy od nieprzyiaćielá miástá.

A iżeśmy w Neápolu/ w ktorym ile páłacow syle niemal Kośćiołow / ći ktorzy tám byli referuia/ iż kilká Klasztorow ma Benedyktyńskich meskich y Pánieńskich: Sámych pánieńskich cztery: O ich początkách to ma Báronius. t Kiedy kráie Greckie pogáństwo náiezdżáło / co bárzo czesto Sáráceni czynili/ Zakonne Pánienki boiac sie o swa czystość vćiekły do Rzymu iáko do bespiecznego mieyscá iedne / drugie do Neápolim portowego miástá: Owe ktore sie do Rzymu przeniosły ćiáło S. Grzegorzá Názyáńskiego Doktorá Kośćielnego z soba przywiozły; á támte głowe S. Grzegorzá Biskupá Ormiáńskiego: przyiętym wdzięcznie pobudowano Kośćioły y w nich po Grecku śpiewiáły codźień / żyiac pod S. Bázylego Regułą/ y do niey obłoczac Pánny/ áż nákoniec zdáło sie áby po łáćinie odpráwowáły służbe Bożą/ y łáćińska Regułe trzymáły / ktore sie w Łáćińskich stronách porodźiły. Ták przyięły S. Benedyktá Reguły y Neápolitanki y Rzymianki in Campo Martio.

t in Notis Martyr. 11. Ian.

Rok Páń. 597. Zakonu 75.

Augustynus y Wellitus Opáci wystánt náwrácáć Angliе.

Tego Roku Augustynus/ y Mellitus / Opáći ze czterdźiestá towárzyszow od S. Grzegorzá posłáni/ do Angliey przybyli: Bali sie wprzod y trwożyć z soba bedac iuż we Fráncyi pocżeli/ iż iezyká nieumieiac śli do ták dźikiego narodu/ y wysłáli názad Augustyná/ áby one droge Papieżowi odrádźił. Ale on meżnie konáć co poczeli / Boskiey rece dufáć/ ná wieczna zápłáte o zbáwienie ludzkie czyniacym pátrzyć każe/lepiey práwi było dobrey rzeczy niepoczynáć / niż záczewszy názad cáfáć/ niech was ięzyki ludzkie/ ni trudny przystęp nietrwoży / stárszemu ktoregom dał zá głowę Augustynowi posłuśni bądźćie/ Wszechmocny Pan niech was łàską swą broni / á pożytek prac wászych niech ogladam w niebie. Wroćiwszy śie tedy Augustyn vmocnił słowy Grzegorzowymi bráćia / y nábrawszy tłumáczow ze Fráncyey do Angliey przebył. v Krolem tám był Edylbertus Pogánin / ácz żone miał Chrześćiánke Berte ze Fráncyey/ ktoremu gdy sie Augustyn opowiedźiał / iż do niego miał poselstwo Chrystusowe y Chrystusowego namiestniká/ w polu one° poselstwá słuchał/ obawiáiac sie w domu iakiego od nich oczárowánia y zá tym oszukánia. Oni Krzyż zá chorągiew / á obraz Zbáwićielow málowány niosac / y Litánie śpiewáiac do Krolá przyśli/ słuchał Krol co mowili/ y odpowiedźiał/ piekne sa práwi słowá y obietnice ktore przynośićie/ lecz iż sa nowe y niepewne/ zezwolić ná nie niemoge. Jednak iż nam dobrego życzyćie mieszkayćie z námi/ przykrzyć sie wam niebedźiemy: opátrzym żywnośćia/ dopuśćim poddánych do Wiáry przywodźić/ á Dorowerne miásto ná pomieszkánie náznáczamy/ do ktorego z Krzyżem y obrázem wchodzac ták śpiewáli / prośim ćię Pànie dla wszytkiego miłośierdźia twego oddal gniew twoy od miástà twego bośmy zgrzeszyli, Alleluia. W Dorowerne wszedszy / Modlitwy / Posty / Spiewánia / Kazánia / w Kośćiołku S. Márćiná/ ktory tám był z stárodawná vstáwicznie odpráwuiac wiele z Pogáństwá/ miedzy nimi Krolá ich Chrystusowi pozyskáli. Dźieśiec tyśiecy liczono tych ktorzy śie w dźień Národzenia Páńskiego ochrzćili roku tego.

Beda hist. gēt. Angl. lib. 1. c. 25

S. Augustyn Edilbertá Krolá Angielskiego náwráca.

Rok Páński 598. Zakonu 76.

Właśćiżne álbo własnomieśność z Klasztorow S. Grzegorz

Reformuiac corok lepiey Klasztory S. Grzegorz tego roku vgrontował / áby professowi żadnemu czynić wolno niebyło Testámentu / gdyżby w tym właścyzná byłá/ grzech ćieżki miedzy Zakonnymi ktorzy przyśiegli nic nie mieć swego własnego/ chybá w pospolitośći. Záczym Własność v nich iest zarázá y zguba gotowa / Professya świetokrácka / zdrádziecka obietnicá. Juz znáć miáły czásy one złote w stárych Klasztorách/ gdy tá przekleta prywatá mieyscá niemiáłá żadnego. Dla

ktorey

Propryetarze nieszczęśliwie giną.

ktorey zgineli wiecznie niektorzy / iáko Jánuaryusz w Zakonie S. Augustyná / o ktorym tenże wielki Oćiec pisze iż dwánaśćie lat żyiąc w Zakonie zátáił przed nim winnice / ktorą testámentem synowi legował. Tákże mnich ieden Egypcyan w Nitryi / po ktorym sto złotych z płotná zebránych po śmierći ználeźli / y národziwszy sie Pustelnicy oni pogrzebli ie z nim wołáiąc / pieniądze twoie z tobą niechay máią zgubę / á zeszło sie Oycow ná on strászny pogrzeb o pieć tyśiecy / mowi S. Hieronim.

Cathech. Hist. cap. 7.

W Klasztorze S. Grzegorzá ták że Szátan w Zakonniká wstąpił / ktory wysłány ná rynek dla potrzeb / vkrył kryiomie z pieniedzy dánych nánie : modlili sie bráćia zań / á on przał sie po ośm razy / á Szátan go też zá káżdym rázem porwawszy / po ośmi rázy vtrápił. A drugim rázem S. Grzegorz Propryetarzá inne zo Komuniy S. przy śmierći / náwiedzánia od bráćiey / y pogrzebu Kośćielnego pozbáwił. Toż karánie Klemens Trzeći náznáczył iednemu Regulari Canonico / ktorego Pryor iego przed skonániem vpominał o tákiż grzech á niechćiał sie vpámietáć / bo pogrzebionego dobyć z grobu bráckiego kazał y w gnoiu zá Konwentem by skápe pogrześć. Kto sie tedy potomkiem y náśládowcą Oycá S. Benedyktá y iemu podobnych szczyći nie tylo pieniądzá ktorego / lecż śpilki álbo piorká mieć tym práwem iż moie iest niechay sie strzeże. Nágo potrzebá zá nágim Zbáwićielem iść / mawiał Hiláryon v S. Hieronimá. Skąd S. Oćiec Benedykt śćisłe ono wyrzecenie nákázuie. x Osobliwie tá złość z grontu wykorzeniona bydź ma y wyrzucona / żeby się Klasztorny nieważył dáć czego álbo co wźiąć bez dozwolenia Stàrszego / áni też mieć nic vvłasnego / żadney zgołá rzeczy áni kśiążki / àni tabliczki / áni piorà / ani gravvki y prosto nic : iako tym ktorym śię y ćiała y vvoley vvłasney vv svvoiey mocy mieć niegodźi.

x. Reg 33. capite.

Rok Páński 599. Zakonu 77

Secundynus álbo Secundyánus Opát.

Tych dni żył záwołány Opát Secundynus ktory ziednał z Longobárdy Papieżá y pokoy do czásu vczynił : Rodem był z Trydentu świątobliwy y vczony / historyą Longobárdow spisał / á ináczey go Paulus Diaconus nie zowie iedno Sługą Bożym / iákoż niewiem ktoryby wietszy tytuł był / nád ten : Bo Królá ziemskiego sługą bydź choć niemáły tytuł / iednák táko powszedni dźień od vroczystego od tytułu onego. Przetoż S. Páweł ták często sie pisał sługą Chrystusowym. Obrázy niektore temu Opátowi w vpominkách z Krzyżykiem y klucżykiem S. Piotrá Grzegorz wielki słał.

Sługą Bożym bydź nieládá tytuł.

O S. Honoraćie Fundáńskim Opáćie.

Słynął tákże dni tych S. Honoratus Opát Fundáński wtory álbo trzeći po S. Libertynusie. Ten podło z kmiećiá v Sámniow vrodzony / ták sie z dźiećiństwá rozmiłował Bogá / iż sie y powszednich grzechow strzegł pilnie : á iáko codźień w roki ták w cnoty rosł. Niemogli go raz záproszonego przywieść swoi do tego / áby mieso iadł / ktorego obiecał nieiádáć. A gdy był śmiech z niego / ryb miedzy gorámi / gdźie o rybách ledwie słychano / chcącego / gdy śli po wode do studnie / świeżą rybe z niey wyćiągneli : Záczym choć młodego cżćić Honoratá nápoczęto / Zá czásy dwieśćie osob w Klasztorze w Fundách rządźił y cudy sławny był / miedzy ktorymi / iest / iż kámień wielki ktory ruiną groźił y przywáleniem Klasztorá Krzyżem S. zátrzymał / iż nie vpadł. Wyszedł z ćiáłá 16. Styczn.

z Greg. lib. 1. Dial.

O Zakonniku śmierći sie nie boiącym.

W Kazániu Pátryárchá Antyocheński Athánázy ludźiom twárdym do odpuszczenia krzywd powiedał táki przykład. Czerniec ieden niedbále sie w stanie Zakonnym sprawowal / proźnuiąc leniwiec / á gdy vmierał wesoły był / y mowią mu bráćia / skąd ći táka śmiáłość : A on rzekł / tákći Oycowie niedbálem ći żył / lecż tey godźiny Anyołowie mi grzechow mych regestr pokazáli / y muśiałem śie przyznáć do nich / álem rzekł : iákom do Zakonu wstąpił nikogom nie sądźił / á káżdey krzywdy zápomniałem. Przetoż proszę áby mi Pan słowo zyśćił swoie : Nie sądźćie á niebędźiećie sądzeni / odpuśććie á będźie wam odpuszczono / y tudźiesz on regestr Anyołowie zdràpáli.

a Sur. 28. Apr.

Támże v Grekow a Antyochus wielki Pustelnik wiecey niż stoletni ktory przez lat sześćdziesiat áni winá / áni oleiu kosztował: á trzydzieśći lat chlebá nie iadł / z iárzyn tylo iáłowych á wody kontent / do niebá poszedł.

Rok Pań Sześćsetny Zakonu 78.

S. ś. Eleuteryusie z Klasztoru ś. Andrzeiá

Tego látá wielka prostotá y skruchą swą słynał w Klasztorze Grzegorzowym S. Andrzeiá Eleutery Opát. O nim trzy rzeczy S. Grzegorz piekne pisze. Jedná iż łzámi swymi vmárłego wskrzesił: Druga / raz bedac w drodze / do Klasztorá Pánieńskiego wstapił. Pánny páchole iedno ktore ná káżdą noc Szátan gábał / posłáły do niego / á gdy ná noc przy nim zostáło wolne od Czártá było. Co one widzac / prosiły áby ie z sobą wziął do Klasztorá swego / y ták nigdy duch nieczysty do niego nieprzystąpił.

Z cudow sie niewynośić.

Raz sie tedy stárzec S. z tego wybáwienia przed bráćią chlubił / áli záraz Czárt przy bráćiey onoż dziećie opetał: z czego Eleuteryus żáłosny / bráćiey ćieszacey rzekł: Chleb w żadnego vstá dźiś niewnidźie / áż to dźiećię zdrowe będźie / gdy sie tedy do modlitwy vdáli / wolne od Szátaná zostáło. Trzećia iż chorego ná żoładek Grzegorzá Papieżá vzdrowił z płáczem sie pomodliwszy y przeżegnawszy Grzegorzá. Vmárł w rekách Grzegorzowych 18. dniá Kwietniá w dobrey stárośći: á ćiáło pochowáne blisko Spoletu w Klasztorze S. Márká.

O ś. Antonim do niebá wezwánym.

Támże máło przedtym żył Antonius bárzo teskniacy do niebieskiey Oyczyzny y z tesknice tez wiele wylewáiacy: pismo rozmyśláiac / nie biegłośći wnim mowi S. Grzegorz / lecz skruchy á zápálow duszy swey szukał / gdy przez sen vsłyszał / bądź gotowy boć się Pan kazał przenieść / odpowiedźiał nie mam pismá ná te przenośiny / y znowu vsłyszał / ieśli o grzechy twe idźie / odpuszczone sa. A gdy sie iescze bárzo lekał / drugiey nocy toż vsłyszał / y po dniu piatym febra ziety / przy wszytkiey bráćiey płáczacey skonał.

O Błog. Merulusie chetnie śpiewáiacym.

Merulus w tymże Klasztorze / bárzo pilen modlitwy / vstáwicznie rad śpiewał. Ten w widzeniu wieniec z białych kwieći ná głowe swa stepuiacy widźiał / y predko z wielka ochota vmárł / z ktorego grobu dźiwna wonność vderzyłá / gdy w nim iednego w lat czternáśćie pochowáć chćiano.

Greg. lib. 4. Dial.

Támże młodźieniaszek Jan pokory y poważnośći osobliwey był / ktorego ná Cmyntarzu brát pogrzebiony powołał z grobu / y pomárł po dźieśiatku dni. Dźiwy inne o tymże Klasztorze pisze swoim Grzegorz S. iednego mnichá pies czarny w południe w dźień S. Andrzeiá roskasáć chćiał / przeto iż myślił z Klasztorá vćiec / drugi wniść do Káplice niemogł że porzućić Zakon chćiał / inni wchodźili / á iego od progu iákoby kto odpychał.

Rok Pański 601. Zakonu 79.

Klasztor pirwszy w Angliy.

Tego roku w Angliy Klasztor pirwszy Zakonu S. Benedyktá záłożono Londonium miástá blisko / ná Wschod słońcá / pod imieniem SS. Piotrá y Pawłá. Albowiem gdy Augustyn dawno kiedyś zbudowány w Lundunie od Rzymian / Kośćioł odyskał y ná cześć Zbáwićielá poświećił / y w nim Kátedrę Biskupia osádźił. Krol Edilbertus z fundámentow Klasztor pomieniony wystáwił / y áby w nim wszytkie Biskupy y Krole grzebiono postánowił. A S. Augustyn pirwszym iego Opátem Piotrá Kápłaná postánowił. Ten Piotr / iáko pokázuie list S. Grzegorzá do Adilbergi Krolowey dány / tego roku z Rzymu do Angliey był wysłány z Laurentem ná pomoc Augustynowi. Ktory w poselstwie do Fráncyey wypráwiony / vtonał ná morzu / á gdy go morze wyrzućiło ná brzeg / w piásku nikczemnie od pomorzan pogrzebiony był / iż niewiedźieli czyieby ćiáło było. Ale Pan Bog wyiáwił zasługi meżá onego / puszczáiac co noc świátłość ná mogiłe iego: á ták obiáwiony ze czćia dobyty / y do Bononiey do pogrzebu záwieźiony iest.

S. Piotr Opát Lunduński vtonął.

Te wielkie rzeczy spráwiwszy Augustyn dostoyność Biskupia zásłużył / á iż o mále miał robotnikow do wielkiego żniwá / posłał do Rzymu po nie: y przysłał Grzegorz Justá / Paulliná / Rufiniana z innymi / y z nimi oche

Iustinus, Paulinus, Rufinianus, wysłáni do Angl.

dostwá y potrzeby Kościelne / Ornaty / Kielichy / Księgi / Reliquie. Ciż przynieśli list Mellitowi gdźie dopuszcza báłwochwálnice ná kośćioły poświecáć / á vżywáć przy poświacániu prażnikow y trzeźwych biesiad ná cmyntarzách omáiwszy ie / áby tym snádniey pogánom przychodźiło ich náwrácánie / táka odmiána w święte ceremonie superstycyi dyabelskich / bo twárdym sercom záraz wszytko odćiać niepodobna / ktorzy śie náuczyli mieysá iádáć w báłwochwálnicách. Te so iástká Kośćiołá Angielskiego y záraz támże iástká Klasztorow S. Benedyktá.

Klermásow ábo prażnikow pozwala S. Grzegorz

Tegoż roku piatego Kwietniá przywiley po wszytkich Zakonnikách ktory názwał Constitutum dał Grzegorz S. / áby ich Opáći rzadźili / Biskupi zániechali etc. ktorego przywileiu Kopia kłádźie Báronius.

We Fráncyi woyny srogie domowe powstáły roku tego miedzy Teodobertem y Teodorykiem bráćia / ktorzy o dźiedźictwo bitwe krwáwa z obu stron zwiedli. Ná tey bitwie Anyolá widźiano z gołem mieczem.

Aimon de gest. Fräc. lib. 3. cap. 87.

Rok Páń. 602. Zakonu 80.

S. Leándrá fámilia.

Około roku tego vrzad pásterski odpráwiwszy S. Wyznawcá y Biskup Leánder / sławny y z Ksiag ktore zostáwił odpoczał w Pánie trzynastego dniá Márcá. Po ktorym ná Stolice rodzony iego Isidorus / święty po świetym / brát po bráćie nástapił. A oprocz Isidorá / miał iescze dwoch bráćiey innych Fulgencyusá y Bráulioná / tákże śiostre iedyna Florentyne pánne / wszytkie osoby wzgárda świátá á Zakonnym żywotem znákomite. Bo ćiáłá S. Fulgencyusza Biskupá y S. Florentyny śiostry we wśi Bárzokanie niedáleko miástá Gwádálupe / gdźie ználezione sa pospołu chowáia. To podánie iest iż w Astygu Florentyná żywot prowádźiłá Xienia bedac / á czterdźieśći Klasztorow Pánieńskich pod swym powiadániem máiac / kedy podźiśdźień dom pokázuia / w ktorym mieszkáłá / y przedniey szego Konwentu dźiewic Chrystusowych znáki y rumy nád rzeka Xenila / przy ktorym mieyscu teraz Klasztor S. Hieronimá stoi. To Bzowski Dominikan o S. Florentynie.[b] Iey przypisał Księgi o ćwiczeniu dźiewic S. Leánder mowi Trytemius[c] onáż prośiłá brátá Isidorá áby pisał Księge przećiwko Zydom / o tych táiemnicách ktore Kośćioł Kátholicki wierzy y czyta / mowi S. Bráulius.[d] Bo Zydow ná on czás po Hiszpániy wiele było. Kośćioł ia Florencya zowie 20. Czerwcá. O ktorey w Brewiarzu Toletáńskim śiłá pisza mowi Báronius.[e] A iż iedná Xieni ták wiele Klasztorow sprawowáłá / ná on czás to wolno było: teraz Concilium Trydenckie tákie práwo vczyniło /[f] áby żadna Xieni albo Páná Mátká nád dwiemá Klasztory Przełożona niebyłá / á ieśli ktora ma dwá albo więcey Konwentow przymuśić ia / áby ieden wyiawszy / inne nadáley pułroca puśćiłá / bo ieśli tym czásem niepuśći / wszytkie iey odeyma.

S. Isidorus

S. Fulgẽciq. S. Brauliõ. S. Florẽtyná pán ná Xieni Astigitáńska.

[b] In Hist. Eccl. Anno 591.

[c] De Viris ill Ord. l. 2. cap. 9.

[d] In Vita S. Isid. Episc. Hispalens.

[e] In Notis mart. 20. Iunii.

[f] Sess. 25. cap. 7.

Rok Páń. 603. Zakonu 81.

S. Kolumbaná vczniowie y Klasztery o tych czásiech / szły ku gorze zá ich wysokimi cnoty. Raz w Luxowium Klasztorze było ták wiele chorych / iż im ledwie kto vsłużyć miał / y káże Kolumbanus wszytkim chorym áżeby wstáli á młoćili zboże / posłuszni wstáli iáko mogli / y choć mdli młoćili / á młocac ozdrowieli / á w ktorych posłuszeństwá niebyło po roku ná łożkách niemogli. Czásu iednego ná puszczy Gáwłowi vczniowi miłemu káże do Bruscy rzeki łowić ryby / Gáweł poszedł do Ligi inney rzeki / y nic nie vłowił: áż strofowány o nieposłuszność szedł gdźie kázano á połow dobry miał. Drugim rázem Eustáchyusá vczniá bráćiey piwo toczacego záwołał / on kwápiac śie do Stárszego czop w reku máiac zápomniał go wetknać / áż odpráwe wźiawszy dopiero wspomniał ná szkode w piwnicy / y z czopem wroćiwszy śie do beczki obaczy iż szkody żadney niebyło / bo gdy śie konew nápełniłá / piwo ku gorze powstáło / á y kropia ná źiemie nie vpádłá / ták wstawał liqwor / iáko w Iordanie niegdy wodá śćianámi / gdy byłá pohámowána ná wola Boża. Pá-

Posłuszeństwo chorych zleczyło.

Moc posłuszeństwá S.

mietny

S. Kolumbanus vprászał lużiom wiele.

mietny y on cud gdy doznawáli łáski Bożey wielcy Pánowie przez Kolumbaná ś. Jedno Xiążę potomstwá nie máiąc prosił go / áby mu syná vprosił / ieśli go do Klasztorá dáćie / rzekł vprosze / á wam drugiego da Pan Bog ná to mieysce / obiecáli / y dał im innego dźiedźicá Bog / á on pirwszy świątobliwie żył w Zakonie / y z niego ná Biskupstwo Wesocionskie zá czásem wźięty / Klasztor bráćiey swey postáwił.

S. Grzegorzá śmierć.

Rok Páń. 604. Zakonu 82.

Chwały iego z Isidorá.

Wielkiego Grzegorzá śmierćią oświecony Apostołá Angielskie°/ promotorá Zakonu z ktorym trudno rownáć nie tylko z ninieyszych lecz y z przeszłych mężow przednich ko°. Przeszedł świątobliwośćią Antoniego / wymową Cypryaná / mądrośćią Augustyná / skruchy / pokory y boiáźni Bożey pełen. Duchá S. widano iáko gołębicę przy nim. Nim pomárł Kośćiołowi S. Páwłá gdźie Benedyktyni mieszkáią ad Aquas Saluias w Rzymie ogrody y oliwki dárował ná Lámpy fundus czyniąc.

Kollácye duchowne ponowił S. Grzegorz.

Zá niego piękny obyczay powstał álbo sie stáry odnowił / iż sie nabożni w iedno schodźili ná rozmowę świętą o Bogu y o rzeczách duchownych: proponował káżdy swoie wątpliwość álbo trudność / y mowi ná iednym mieyscu / żem częstokroć od bráćiey poiął / czegom sam przez sie zrozumieć niemogł. On wielką pobudką był Klasztornym / iż wykłády ná pismo ś. y czytáli dla nabożeństwá swego / y przepisowáli ná pożytek bráćiey / y dłużey trwáły te ich pisáne / áni żeli teraz drukowáne Kśięgi / to iest do tyśiącá lat / gdyż ná párgáminách pisáć pospolita byłá / mowi Trytemi.

Glod wielki roku P. 605

Nástąpił po S. Grzegorzu Sábinianus / á z Sábinianem głod ćiężki: Powinien był świát głod wielki ćierpieć / gdy Doktor z duchownymi obroki vstąpił. W ten głod mowi Sigebertus / żebrák ieden v szyprow prosił iáłmużny / á gdy rzekli nie proś v nas iáłmużny / boć w bárkách niemamy tylo kámienie / vbogi zátym przydał: niechże sie wszytko obroći w kámienie / y ták wszytkie chleby y legumi ná skámieniáły postáć tylo pirwsza zátrzymawszy.

Cud ná pokáránie niemiłośiernych.

Tegoż roku S. Augustyn postániec Grzegorzow do Angliey dwudźiestego szostego Máiá zeszedł e O ktorym on cud pisza: gdy niemogł odszczepieńców przywieść do tego áby świećili Wielkanoc z Kośćiołem / przyzwawszy ślepego rzekł / ieżeli tego oświece vwierzyćieś: oświećił / lecz oni do Synodu odwołáli. Nim vmárł poświećił Mellitá Biskupem Londynu á Iustá Biskupem Dorowernu / á ná mieysce iego wstąpił Laurenty álbo Wawrzyniec / ktory ná tym był / áżeby odszczepieńce do Kośćiołá / á Pogány do wiáry przywodźił.

Rok Páński 606. Zakonu 84

Bonifácy 3. approbuie żywot S.

Tego roku z Klasztoru S. Maurá Faustus on collegá iego ze Fráncyey powroćiwszy spisány od śiebie żywot S. Maurá Opátá / ktoremu był zá towárzyszá dány / by Lukasz S. Piotrowi / Bonifácemu trzećiemu / iáko y on Piotrowi do ápprobowánia podał / ktory pismá schwaliwszy historyą ápprobował. A że wyszedł Faustus stáry iuż z Gálliey / woyny domowe przyczyną były / ktorymi tá kráiná gorzáłá / iáko Włoska pod mieczem Longobárdow stękáłá. Woyny Klasztorom / co okretom remory, A gdy w Prefácyi ná dźieie S. Maurá pisze [f] Faustus sług Chrystusowych sługá / wszytkiey bráćiey ktorzy są ná Wschodźie / zachodźie południu y pułnocy / á wiárę / y vprzeyme nabożeństwo iednáko z námi w Bogu chowáią / łáski / miłośierdźia y pokoiu od Bogá Oycá Wszechmogącego / y od iedynego Syná iego IESV Chrystá / Páná Odkupićielá y Zbáwićielá nászego / y od Duchá S. oświećićielá dusz nászych / gdy mowie pisze żywot do bráćiey ná cztery częśći świátá rozdźieloney / dáie znáć iż dáleko iuż y szeroko rozniosł sie Zakon był Oycow Benedyktá S. á zátym y do Hiszpanow ná południe / y do innych Prowincyi: y rozum sam pokázuie iż przez lat ośmdźieśiąt musiał sie roszerzyć / gdyż one czásy goretsze w nabożeństwách były. Násze oźiębleysze / á iednák widźimy iáko Zakony niedawno fundowáne po wszem świećie sie rozniosły.

[f] Apud Sur. 15. Ian.

S. Florydá śmierć

Tegoż roku S. Florydus Herculaná Męczenniká vczeń zá czásu Totyle /

Probatio Calami, ſufficit

Zywot y ześćie S. Florydu-ſá.

13. Liſtopádá pomiera/ do niego Laurenty przez ſen wzbudzony tymi ſłowy/ Laurenty pośpieß bo Florydus wychodźi/ z drugimi Biſkupy ná vſługe przybiegł/ był vczniem S. Herculaná weſpoł z Błog. Amáncyußem/ y ſłynął cudy. Woda/ ktorą rece vmywał pokropiwßy sie wieśniak chory bárzo/ ozdrowiał/ á Eugubinus ślachćic zbył bolu srogi^o w oczách omywßy sie z kubká Biſkupiego. Był ſławny cudy y po śmierći/ pochowan w Kośćiele ktory z fundámentow murowáć był záczął. Czáſow onych gdy Bog Totylą iák biczem ſwoim karał ludźi/ przepowiedał pokute/ y z niechećią Biſkupſtwo przyiął. To o S. Florydusie Kośćioł Tyfernácki/ g ktory mniemam iż z Zakonu poſtąpił ná Biſkupſtwo.

g Ex monu Eccl. Tifer.

Rok Páń. 607. Zakonu 85

Słyneła S. Glodeſindá wedle Sigebertá roku 615.

Około roku tego pámietny przykład ſtátecznego przedśiewźięćia zoſtáwiłá dźiewicom S. Glodeſindá Pánná we Fráncyi. Tá byłá Winntego Xiążęćiá y Gudyle zacney tákże mátki corká/ gdy lat ßeſnaśći doroſłá/ náznáczona od rodźicow zá Obolená zacne Panie byłá/ o ktorey zmowie niepowiedźiano iey áż czás ślubu nádeßedł: Pánná mądra bacząc niebeśpieczeńſtwo ſkárbu ſwego/ z ktorym sie oddáłá byłá Chryſtuſowi/ indźiey sie vćiec iedno do Chryſtuſá ſtrożá cáłośći ſwey niemogłá. Predko zátym o czym nikt niewiedźiał Krol Obolená pozwał y o táiemne niektore złośći śćiąć kazał/ ták Pánienká przez moc Bożą do wolnośći przyßłá. Znowu zás Oćiec zá innego ią zmowić chćiał ále áni drugim rázem przyzwolić chce/ záſtáwuiąc sie mocno w tym Oycowſkiey woli/ czym zágniewány Oćiec vmyślił ią do ćiotki iey Rotyldy záwieść/ áby od niey zmiekczoná byłá.

Glodeſindá od rodźicow przymußona zá mąż.

Gniewy one pobaczywßy Glodeſyndá vßłá do Meteńſkiego miáſtá do Kośćiołá S. Szczepaná y ſkryłá sie zá ołtarz. Gonił ią z dworem ſwym Oćiec/ grożić począł iesliby niewyßłá dobrowolnie/ potym żołnierzem otoczył Kośćioł/ áby vpilnowáli gdy głodna ſtámtąd wynidźie. Lecż Wielebna pánná mocnym duchem Ołtarzá sie niepuſzczáłá/ przez ßeść dni cáłe żywiona tám od Bogá t áż dniá śiodmego/ w ktory byłá Niedźielá/ mąż iákiś Anyelſkiey twarzy ze dwiemá młodźieniaßkámi/ przy wßytkim ludźie przyßedł/ proſto idąc w one ſtrone Ołtarzá/ kedy sie táiłá Pánná/ y kazawßy iey wynisć Wellum przed oczymá wßytkich ná iey głowe włożył/ y wßytkie trzy oſoby zniknęły/ á lud tylo pátrzał zdumiáły ná ten ákt/ Co vſłyßawßy Oćiec zániechał prześládowánia onegó ſwegó/ y ktorzykolwiek iey moleſtyą zadawáli ná ten cud ią przepraßáli/ ktorym chętnie odpuśćiwßy Glodeſyndá/ wßytkie śidłá potárgáne ná ſwą czyſtość widząc/ z weſelem niewymownym Klaßtor Pánieńſki w onymże mieśćie záłożyłá/ y áż do ſtá dźiewic ná ſłużbe Chryſtuſowe zebráłá/ ktorym bárzo przykłádnie przez tyle lat/ ile dni w Kośćiele głodná przetrwáłá/ poświećiwßy oddáłá niepokalánego duchá oblubieńcowi. Słynełá wedle Sygebertá roku Páńſkiego ßeśćſetnego pietnaſtego.

Wellum wźięła zá poſługą Anyelſką.

Klaßtor záłożyłá Meteńſki Pánnom.

Tegoż roku ná mieyſcách niektorych Krzyże/ ktore przed Proceſſyámi noßą wedle zwyczáiu/ chwiały y tłukły sie hániebnie/ co znáczyło wielkie złe/ ktore páść ná świát miáło. g

g Sur. 22. Apr.

Rok Páń. 610. Zakonu 88.

W Anglyi w Klaßtorze Londońſkim dźiwne sie poświecenie Kośćiołá nowego ſtáło/ tym ſpoſobem. Nocy oney po ktorey názáiutrz Mellitus Biſkup poświacáć miał Kośćioł/ ribitwowi iednemu rzeki Támy ktora pod Klaßtor płynie/ pokazał sie w hábićie pielgrzymſkim S. Piotr/ obiecuiąc nágrode ieśliby go przewiozł do nowego Kośćiołá. Przewiozł/ y wyſtąpiwßy z łodki do Kośćiołá/ ná co on rybak pátrzał/ wnet sie Kośćioł obiáśnił/ iż noc w dźień ieſt obrocona: Przybyłá do Apoſtołá gromádá Swietych/ muzyká niebieſka zábrzmiáłá/ y niewypowiedźiáne wonnośći náſtąpiły. Odpráwiwßy wßytkie należyte do poświacánia ceremonie/ wroćił sie do rybaká świety rybak/ ktoregó záſtał świá-

S. Piotr ſwoy Kośćioł poświeca-

Bedá Hiſt. Angl. lib. 20. 4. & 3.

tłoſcią przeſtráßonego / y poćießywßy go wſtąpił w łodź y pyta/ maßże ryby. A on: Przelękłem ſie iáſnośći niezwyczáyney / y ná ćiem oczekawał/ á nicem nie łowił / ná to Apoſtoł rzekł/ zápuśćże teraz śieći/ gdy zápuśćił poimał ryb wiele bárzo/ wßytkie iednákie były/ ieden tylo miedzy nimi wielki ieſiotr / ktore ná brzeg wyćiągnąwßy rzekł S. Piotr. Te naywietßą rybę Mellitowi odemnie zánieś: á oſtátek ſobie weźmi zá przewoz/ tákich ryb połow ſczeſliwy záwße bedźieß pokiś żyw miewał y twe pokolenie / tylo w Niedźiele zániechayćie łowić. Jam ieſt Piotr/ ktory z tobą ninie poświećiłem z moim towárzyſtwem ten Kośćioł/ powieß Biſkupowi coś widźiał y ſłyßał/ á świádectwem tey relácyey znáki po śćiánách naydźie / to ieſt Mßą ś. á ludowi powie/ iż to mieyſce náwiedzáć częſto / y wiernym dopomágáć bede. To rzekßy zniknął. Poránu tedy gdy ßedł Mellitus ná poświącánie zábieży z ieſiotrem rybák y wßytkie one rzeczy rozpowie. Zdźiwił śie Biſkup y otworzywßy Kośćioł/ znaydźie tło obiecádłi pokryślane/ y świece dogorzáłe/ y świeże pokropienie/ y dwánaśćie Krzyżow oleiem pomáſczonych. Záczym chwalił z ludem Páná Bogá.

Dźieśięćiná z ryb. Od tego czáſu rybitw on y iego potomkowie dawáli dźieśięćinę S. Piotrowi z połowu ſwego do onego Klaßtorá / ieden ktory śmiał ſkrzywdźić / záraz ták długo dáremny miał połow áż grzech ſwoy wyznał / wźiątek przywroćił y obiecał popráwę. O tey bárzo dźiwney rzeczy Ealredus Opát piße.

Klaßtor Londyńſki Seminárium Biſkupow po Anglyi. S. Mellitus tedy wielkie ſtáránie uczynił zá tym / áby w Klaßtorze onym záłożonym conalepiey Regułę chowano/ ážeby z niego do wßytkich Kośćiołow po Anglyi Páſterze y Biſkupy bráć możono/ iáko z ſeminárium / ktory też dobrze nádał Sebertus wnęk Królá Edilbertá pirwßego iego fundatorá. Dla czego Mellitus tego roku do Rzymu iezdźił.

Rok Páńſki 612. Zakonu 90.

S. Kolumbaná wygnánie y Dźiecie. We Fráncyi S. Kolumbanus drugim Eliaßem śie bydź pokazał / gdy go Brunichildá nowa Jezábel prześládowáłá / ktora nań y wnuká ſwego Teodoryká pobudźiłá. Obrażáli śie nań iż rádźił przyſtoyne małżeńſtwo / á złe y nie wedle Bogá gánił. Przyſtąpiło y to iż ſynow Teodorykowych ktore bábá oná przywiodłá po błogoſłáwieńſtwo do niego niechćiał błogoſłáwić / mowiąc iż żaden z tych Krolem nie bedźie / bo z niedobrych mátek idą: A trzećia iż gdy śie ná Brunichildę żałował Kolumbanus przed Teodorykiem iż z gniewu żadne Klaßtornemu z Luxowium wychodźić nie dopuſczáłá y iáłmużny im dáwáć zábroniłá/ ná obiad v Krolá zoſtáć ná páłacu niechćiał/ ále áni koßtowáć potraw ktore zá nim do goſpody posłano / mowiąc / od niezbożnych Bog dárow nie przyimuie / ſłudzy Boży mážáć śie nimi nie máią: á choć one potráwy z rąk dworzánom wypádły y fláße z winem śie ſpukáły y Páłac śie zátrząſł/ iednák do tegoż śie błotá Krol wroćił y oná iedzá do ſwych obyczáiow / áż muśiał klątwą grozić Kolumbanus/ á Teodoryk inquiſicyą ſobie zádał y przyiáchał przygániáć ſpráwom S. Kolumbaná do Luxowium / to mi śie niepodoba mowi/ iż nie wpuſczaćie świeckich ludźi do Kláßtorá iż gośćinie czeſtuiećie/ iuż był do refektarzá wßedł Krol á Kolumbanus go odſtráßył mowiąc/ ieſliś ná to przyßedł ábyś ſług Bożych mießkánie y Zakonne żyćie pſował/ wiedz iż twoie Kroleſtwo/ y ty z narodem twoim zginieß. A Krol ná to: mniemaß ábyś męczeńſką Koronę odemnie odnieść miał / nie ieſtem ták ßalony / tego tylo chcę/ poniewaź śie nie ákomoduieß obyczáiom nȧßym / ábyś poßedł ſkądeś przyßedł. Toż dworzánie mowili: y wygnány ieſt S. Kolumbanus w lat dwánaśćie od przyśćia ſwego do Fráncyey. Chćieli wßyſcy bráćia z nim pość / Krol nie kazał puſczáć/ iedno te ktorzy z nim z Hibernij przyśli. A Kolumbanus wſkazał do Krolá / iż y on y potomſtwo iego trzech lat nadáley niedoczeka/ lecz wygłádzone bedźie / co śie ziśćiło. Zgorzał w Meteńſkim mieśćie Teodoryk á ßeśći ſynow iego náiechał y pozábiiał Clotárius/ y Brunichildę one wßyt-

Ionas in vita S. Columbani.

Brunichildy y áduerſarzow S. Kolumbaná nieſczeſliwy koniec.

kiego złego przyczynę końmi roſtárgáć kazał/ y ſam Klotáry troie Kroleſtwo Fráncuſkie opánował/ wedle Proroctwá S. Kolumbaná/ ktory ſie z onych ſtron puśćił do Włoch/ y tám prędko Klaßtor Bobium zbudował zá nádániem Argulfá Królá.

Bobium Klaßtor zákłáda ś. Kolumbanus we Włoßech

Rok Páń. 613. Zakonu 91.

Beda Hiſt. Angl. l. 2. cap. 9.

W Anglyi gdy pomárł Krol Edilbertus w lat dwádzieśćiá od przyiętey wiáry/ y Sárebetus Krol Chrześćiáńſki tákże/ ſynowie ich nie tylo wiáry ś. nieprzyięli/ lecz innym okázyą wroceniá ſie do Pogáńſtwá dáli. Obaczyli raz rozdáiącego Naświętßy Sákráment Mellitá/ y pytáli czemu im też białego tego chlebá nie dawał/ iáko Oycu ich dawał. A Mellitus im odpowiedział/ iż nieomytym dáć ſie go niegodźi/ rad go y onym da ieśli ſie pochrzczą. Oni Chrztu niechćieli/ á chlebá ſie świętego przećie nápieráli/ ktorego gdy im vdźielić niechćiał wygnány ieſt od nich do Gálliey z Juſtem ſpoł Biſkupem. Lecz nád nádźieię prędko ſie drugiego roku powroćili.

Bonifacius 4. z mnichá Papież.

Siedźiał ná Papieſtwie tego roku Bonifácyus Czwarty/ o ktorym Trytemius i piße/ iż z Klaßtorá Rzymſkiego S. Sebáſtyaná wźięty był ná Stolicę/ mąż vczony y godny/ ktory v Phoki Ceſárzá otrzymał Kośćioł ſtáry Pánteon y poświęćił go pod imieniem Wßytkich SS. odkąd święto Wßytkich SS. poczęto święćić. Ten dał Zakonnym władzą ná przepowiedánie/ rozgrzeßánie/ y chrzcenie iáko w Kánonie to ieſt w práwie duchownym ſtoi. Vmárł roku 614. oſtátniego Máiá pułsiodmá roku siedźiawßy. To z Trytemiußá. Lecz gdy Kośćielne Kroniki mowią k iż ten Bonifácy vczniem był S. Grzegorzá/ toż o nim rozumiemy/ co y o Miſtrzu iego.

Lib. 4. de Viris ill. Ord. c. 3.

k Annales Bar.

Rok Páń. 614. Zakonu 92.

Beda ſup. cap. 6.

W Angliy nád wßytkę nádźieię Adelwádus nowy Krol Chrześćiáninem zoſtawßy Mellitá y Juſtá przyzwał z Fráncyey/ zá oną okáſią. Gdy miał Laurenty iść zá Mellitem y opuśćić Brytánią/ kazał ſobie nocy oney przed wyśćiem w Kośćiele S. Piotrá nocleg posłáć. Tám po długich płáczliwych modłách zá Kroleſtwo nowonáwrocone gdy ſie vſpokoił y záſnął/ pokazał mu ſie S. Piotr ſrogi/ y dosyć go długo biczuiąc ſtrofował/ przeczby trzody powierzoney ſobie odbiegał? ktoremuby Páſterzowi owce Chryſtuſowe miedzy wilki zoſtáwował? álboś zápomniał práwi iàkom ia zà màluckie Zbáwićielowe/ ktoremi ná znák miłośći zlećił/ więźienie/ bicze/ Krzyż y śmierć od niewiernych vćierpiał/ zá onym vbiczowániem y Kazániem ſerce powźiawßy Wáwrzyniec/ wnet poránu ßedł do Królá/ y pokaże mu plagi one/ zdumiał ſie Krol pytáiąc kto śmiał táką oſobę vdeſpektowáć/ á iáko vſłyßał/ iż dla iego Zbáwienia Biſkup od Apoſtołá rány odniosł przeląkł ſie bárzo/ y zbrzydźił wßelkiem báłwochwálſtwem/ posłał po Mellitá/ Chrzeſt wźiął/ y Kośćiołom pomocę był/ ionże przydał do Klaßtorá S. Piotrá drugi Kośćioł Máryey Pánny/ ktory poświęćił święty Mellitus.

Wáwrzyniec Biſkup vbiczowány od ś. Piotrá.

Tegoż roku Kroniki Fráncußkie godny poſtępek Frydeburgi Pánny przytaczáią/ ktora od czártá przez S. Gáwłá wybáwiona y przeto ślubem dźiewictwá obowiązána Krol Sigebert poiąć chćiał. Zgotowano gody ná pałacu/ wiele Biſkupow y Xiążąt ná dźień náznáczony przyiecháło. Frydburgá niewiedząc iákoby weſelá onego vßłá/ z nádchnienia Bożego chorobę y mdłość ſobie zádawßy ná siedm dni odwłoki prosiłá/ ſpodźiewáiąc ſie tym czáſem iż Królá zbyć iáko miáłá. Gdy siedm dni minęły/ około iutrznie Pánná z dwiemá ſłużbiſtemi y ze dwiemá ſługámi do Kośćiołá S. Szczepaná weßłá/ y záßedßy zá drzwi Kośćielnę/ zdięłá ßáty Krolewſkie z siebie/ á hábit Zakonny oblokłá/ o czym y ſłudzy iey niewiedźieli/ y iawßy ſie rogu Ołtarzá ták ſie modliłá. Błogosłáwiony Szczepanie ktorys krwią twoią wyświádczył Chryſtuſá/ modlitwę mą záleć Pánu/ áby przez twą przyczynę dźiś ſerce Królá mego odmienił ná wolą moię/ áby Wellum ktorem wdźiáłá z miłośći Bożey z głowy mey nie zeymował. Co gdy Królá doßło/ ßedł do Kośćio-

Frydeburgi Pánny poſtępek z Duchá ś.

Aim l. 3. cap. 100.

Sur. 16. Oct.

lá / ßáte do ślubu nágotowána przynieść y Pánne vbráć kazał / lecz oblubienicá Boża nie dálá śie odćiągáć od Ołtarzá / boiąc śie by iey z Kośćiołá nie wźięto. A Krol kazał Kápłanom / áby ią podnieśli y do śiebie przywiedli / zá czym wdźiano ná nię ßáty y Korone / y prowádząc ią do Ołtarzá / rękę iey położył ná Ołtarz mowiąc: O, to ćie Oblubienice moiey vstępuię niebieskiemu Pánu Jezusowi / to rzekßy wyßedł z Kośćiołá / łzámi miłość swą pokázuiąc ku niey. Potym wielkiem posągiem vdárowána w Klaßtorze ś. Piotrá w Meteńskiē mieśćie gdźie śię to dźiáło / Xienią nád służebnicámi Bożymi vczynił. W ktorey chwálebney rzeczy dźiwuy śie y nabożeństwu tego Páná / ktory religią nád áffekty przenioſł / y ánimußowi tey Oblubienice / ktorym Krolewskie gody mocno wzgárdźiłá.

Rádá ś. Gáwłá ná czártá

Do S. Gáwłá przynależy ten wieniec / ktory dał Pánience vzdrowioney tę rádę / áby dźiewicą zostáłá / ieśli Czártu do śiebie drogę zágrodźić chćiáłá. Mießkał ná puszczy tych czásow Gáweł ná mieyscu osobliwym / ktore miáło wiele rzeczy pożądánych / dwie rzeczce / lás wesoły / gory w około / rowny plác w pośrodku / ktorego mu Szátáni wyiący vstąpili / gdy Krzyż wetknął y ná nim burse z reliquiámi ś. záwieśił / tám mu śię zdáło Celle postáwić / ktora potym w słáwny y znáczny Klaßtor powstáłá.

Klaßtor S. Gáwłá.

Epist. Antyochi ad Eustatium.

Tego czásu mizerny opisuią vpádek iednego pustelniká / ktory ná gorze Synai długo dosyć przykłádnie żył / á potym Zydem został y obrzezánie wźiął / zwiedźiony od Szátáná rewelácyámi. Pirwey mu prawdźiwe sny / obrázy pokázował á nákoniec mu wystáwił Apostoły / Męczenniki y wierne Boże z Chrystusem w ćiemnośćiách / w sprosnym mieyscu; á Moyżeßá / Proroki y Zydowski lud przećiwnym sposobem w wielkiey iásnośći / wesoły żywot wiodące. To vyzrawßy nędznik záraz wstał / y święta gore opuśćił / ßukał Zydow / ziáwienie im powiedźiał / obrzezány professyą Zydowską vczynił y mocno iey popierał / żonę też poiął. y byłá opłákána rzecz pátrzáć / iż on ktory śię iák Anyoł vchował y ośiwiał ná ćwiczeniu Zakonnym / z niewiástámi igrał á Duchá S. y Chrystusá bluźnił nieznośnie. zwáli go Zydźi drugim Abráamem lecz go nákoniec ßkárádźie robacy toczyli.

Rok Chrystusow 615. Zako: 93.

O cudách y świątobliwośći Attale Opátá.

Tego roku S. Kolumbanus 23. Listopádá duße do niebá záſłał w Klaßtorze Bobieńskim. Wsádzony iest ná iego mieysce Attálá Burgundyiczyk Mistrzowi swemu rowny w świątobliwośći / ktorego rządow gdy niektorzy Klaßtorni niechćieli ćierpieć / á on ich do baczenia przywieść niemogł / dopuśćił im odeyść. Záraz ieden z nich Rokolenus ktory pobudzał innych ßemrániem ná Swietego / iádowitą goraczką / á drugi Teodeminus śćiętą śmierćią / trzeći Teodárius w morzu / czwarty w Pádwi rzece zginął / czego śie przelękßy drudzy do iego Klaßtora powroćili z przeprаßániem. Raz Bobius rzeká Klaßtorny młyn zátopiłá / dał znáć o tym młynarz / á S. Attálus / Záwołay Synoáldá Dyákoná / á ty odeydźi á śpi ná to / y dáiąc laskę swą Dyákonowi rzekł / idź do rzeki o przeżegnawßy ią roskaż / áby z brzegow niewylewáłá indźie śie obroćiwßy. Co gdy vczynił / przykazánia onego posłucháłá wodá / zániechałá młyná tudźieß / y vdáłá śie pod inny brzeg. Frátmeriuß brát ná polu robiąc mieżny pálec sobie nieostrożnie vćiął / y ná polu go zágrzebßy bolejąc do Konwentu śie wroćił. Temu kazał święty przynieść on pálec / y przyłożywßy go do mieyscá swego / żegnáiąc cále przypoił. Przede śmierćią widźiał Attálus Zbáwićielá ktory zá dni piećdźieśiąt termin mu náznáczył do skonánia / y poßedł sczęśliwie / 10. Márcá / pogrzebiony w Bobium.

Sur. Tom 2.

Wystepuiący z Klaßtorá pokarani.

Ionas in Vita S. Columb.

W Luxowieńskim zás Klaßtorze nástąpił po Kolumbanie Eustáchyus / ktorego vczniow wiele pobráno ná Biskupstwá / Chágnoáldá ná Lugduńskie / Achárıyusá ná Nowiomińskie / Ráchnákáryusá ná Augustoduńskie / Audemárá ná Bonońskie / Zá niego żyłá dźiewicá Chrystusowá Fárá álbo Burgundofárá / ktora był pozyskał p. Bogu

S. Fáry Pánny powołánie do zakonu.

Bogu S. Kolumbanus/ lecz gdy ią Oćiec niechętna y zgołá odmawiáiącą zrękowáł y iuż zá mąż wydawał/ táka gorączká ná nię przyszłá iż oczy sträćiłá/ y iuż zwątpiono o iey zdrowiu. A S. Eustáchius stánąwszy nád konáiącą zgromił Oycá/ iż iego winá byłá/ że corká ná táką męke przyszłá/ gdy śie ważył sługi Bożego Kolumbaná interdykt zgwałćić. Zá tym zlecżył oślepioną S. Eustáchius/ w száty Zakonne oblokł/ y dał iey Regułe S. Kolumbaná.

Rok Páń. 616. Zakonu 94.

Dłużey roku tego S. Faustus vczeń R. Benedyktá nie żył/ gdyż śie dotąd lat dziewięćdziesiąt wieku iego liczy/ ieśli poráchuieß cośmy o nim roku 532. mowili. A iż żył ták długi wiek metryki Benewentáńskie pokázuią gdźie stoi/ iż S. Faustus Opátem w Syrákusách będąc/ ktore miásto iest w Sycilij/ Zozymá świątobliwego vcżniá zostáwił/ ktory też po nim ná Opáctwo wstąpił támże. Znáć tedy iż gdy powroćił ze Fráncyey Faustus do swoich Kásynenskich do Rzymu/ od nich do Sycyliey wysłány był/ álbo też dwáy tych Faustusow bydź mogło. Jákokolwiek iest/ policza miedzy święte Faustá vcżniá Oycá Benedyktá Trytemius. k

S. Faustus Opát Syrákusáński.

k Lib. 2. c. 2. de Viris ill. Ord.

Tychże lat bárzo iuż słynął S. Antoninus profes Kásynenski on ktory po zburzeniu Kásynu/ Pustelnicży żywot wiodł/ gdyż Kásyn sto czterdźieśći lat pusty stał. O Antoninie tedy ták piße Dawid Romeus l Kápłan Surencki. Iż gdy Kośćioł z Klasztorem Longobárdowie wniwecż obroćili do Stábiow przyßedł/ y tám nieco z Biskupem Kátellem z mieszkał/ z ktorym wielką przyiaźń wźiął/ lecż bárzo pustyniey prágnąc/ ná gorę ktora iest miedzy Stábium á Surentem odßedł/ dokąd też y Kátellus/ gdy przy sobie zátrzymáć Antonina niemogł/ poßedł. Tám S. Michałowi Archányołowi/ ktory śie obiemá we śnie pokazał Káplicę dla nabożeństwá postáwili. A gdy Stábiensowie Biskupá przed Papieżem oskárżyli/ iż odbiegł Kośćiołá á ná stronie sobie mieszkał/ Kátellus o tę rzecż w Rzymie do więźienia był dány/ o co śie frásował bárzo Antoninus zwłaszczá gdy długie więźienie ono było/ y modlił śie zá więźniá pilno Pánu Bogu. Dźiało śie to zá Bonifácego Papieżá/ ktoremu po Sábinianie bydź Papieżem prorokował niegdy Kátellus Biskup. Ten Papież tedy w widzeniu S. Antoniná widźiał vpomináiącego/ áby Kátellá męża niewinnego/ do tego Proroká swego wolnego puśćił/ iáko obiecał. Gdy śie ták wroćił Kátellus niedługo potym z wielkimi instáncyámi wymogli Surencykowie ná Antoninie/ iż v nich Kośćioł S. Márćiná y przy nim Klasztor osádźił/ y tám Benedyktynow Opátem został. O ktorego świętych spráwách y ześćiu ná swym mieyscu niżey więcey.

l In Vita S. Antonini.

S. Antoninus pustelnicży żywot wiedźie.

S. Antoninus Opátem Surenckiem został.

Rok Páński 617. Zakonu 95.

Agrestynus nieiáki tego czásu pocżął Klasztory S. Kolumbáná turbowáć. Bywał niegdy pisárzem Królá Teodoryká/ y doskonáłość sobie przypisawszy żądał v Eustázego Opátá/ áby mu dopuśćił z Kazániem iść do Pogan. Odmowił Eustáchy/ mowiąc/ iż on niesposobny do tego/ y nieprzystoi áby śie w to wtrącał/ poniewaß Jeremiaß Duchá S. pełen wymawiał śie áby go nieposyłano. Ale gdy mu perswádowáć niemogł dopuśćił iść. Do Boiáryi naprzod śie vdał/ ále nic zgołá nie spráwił. Potym śie do schismátykow przywiązał/ y przećiwko Kośćiołowi mowić pocżął/ list pisał iádowity do Attále/ ále śie tám z niego śmiano/ Eustáchyus go też od swego Klasztorá odstrychnął/ y ták śie tułał tám y sám szukáiąc/ kogoby zwiodł. Nákoniec przećiwko Regule S. Kolumbaná roznośić pocżał szemrząc ták iáko Heretycy ládáco łápáiąc zwykli/ iż to superstycyie/ łyżkę obliżuiąc coraz żegnáć/ wchodząc do káżdey celle y z niey wychodząc błogosłáwieństwá żądáć: strzyżenie włosow nieforemne nośić. Niezgadzáć śie z innymi Kośćiołmi ále zprzewłocżnymi modlitwy Mßą ś. odpráwowáć. Ale to wszytko zbijał Eustáchyus/ pocżął tedy obchodźić Klasztory/ y vcżniem

O Agrestinie mnichu schismátyku

Ionas in Eustasio.

Ierem. 1.

S. Burgundofor niepospolicie przed sputowáłá Agrestyná.

śie czyniac zdrádliwie zwodził niektore: miedzy tymi był Romárykus y Amatus/ ktore szaleństwem swym zmázał. Pokusił śie też o Burgodofore Xienia. Alec oná státecznie go odegnáłá mowiac. A ty skázco prawdy á nowych rzeczy wynálascá ná toś tu przyszedł/ ábyś miod iádem twym nápuscił/ y w gorzkość zdrowe potráwy obrocił? Nedzniku obrzydły ty sczepiesz tych/ ktorychē ia cnot wiádomá/ ktorych náuke świeta wyczerpáłám/ z ktorych ćwiczenia wielum do niebá zástánych doznáłá. Rádábym ábyć ná pámieć przyszły słowá Isáiaszá. Biádá ktory názywa złe dobrym/ à dobre złym. Zániechayże co predzey złośliwych ártykułow by cie gniew Boży nie ogárnał. To Pánná do Agrestyná. Zwiodł był niektore Klasztory/ lecz niektore wpadszy wilcy pokasáli osoby/ á gdj to niepomogło/ piorun vderzył y wiecey niż dwádzieścia osob zabił/ sámego zániechawszy Agrestyná/ áby sie był vpámietał/ ále nieszczesliwy roku niedoczekał/ iáko go ná sad Boży Eustáchyus o one obmowiská/ pozwał/ zábity od sługi własnego żone. Obaczyli sie po iego śmierći Amatus y Romárykus y po roku dobrowolnie w popieley prochu pokutowáli.

Agrestyná niesczesliwy koniec.

Rok Páń. 618. Zakonu 96.

Wiárá świeta troche vćiśniona/ zás sie roskwitáłá znowu w Anglyi przez Eádwaldá Krolá/ záczym Iustus Biskup Roffeński Pallius wziął od Papieżá. [m] A iż ná on czás niemiał iescze narod Angielski Klasztorow/ wiele Anglikow do Fráncyey dla Zakonnego życia wychodziło/ lecz y corki swe ná ćwiczenie y złaczenie sie z oblubieńcem niebieskim/ (słowá sa Wielebnego Bedy) [n] zásyłali/ miánowićie do Klasztorá S. Fáry/ ktory zwano Bryge/ y do Kale/ y do Andylegu. Wyniesł y nádał Klasztor ten S. Fáry brat iey rodzony Fáro/ ktorego madra Pánná raz przyzwawszy do siebie od dworu Krola Klotaryuszá/ ták słowy viełá/ iż dwor opuśćiwszy Kápłanem został á potym Biskupem y ták Klastor śiostry swey/ iáko też S. Sczepa, ná Kośćioł Meldeński ná ten czás vbogi wielkimi máietnośćiámi zbogáćił. Piekna rzecz o tym Fáronie iescze powiedáia/ [o] iż gdy Sáxonowie bárzo hárde posły do Klotáryuszá posłáli/ y przykrych słow vżyli/ Krolá ták obráźili/ iż ich potráćić záraz kazał z wielkiego gniewu. A choćiasz go Pánowie odwodźili/ áby práwá posłow wszelkich złamáne niebyły/ bo zá tym szło o wszytko Krolestwo/ nic to niepomogło v rozgniewánego Páná. Tedy Fáro wielkiey sztuki záżywszy rzekł/ niech ták bedźie iáko Krol każe/ ále iednák do iutrá niech execucya odłożona bedźie/ przestał ná tym Krol/ dano posły do więźienia/ á w nocy do nich Fáro przyszedszy rozmowa swoia spráwił/ iż Chrześćiánmi zostáli gdy pogánie byli. Co gdy Krolowi opowiedźiał/ nie tylo ich zdrowiem ále y vpominki wielkimi vdárował. Był też hoyny ná pielgrzymy y wygnáńce iż sie y do cudzych stron sławá iego rozniosłá/ y Anglikowie do iego nádánych mieysc sie ćisneli. Tákichby Fáronow potrzebá wiecey Polscze nászey/ kedy meskich w prawdźie Klasztorow dostátek/ lecz pánieńskich niedostátek mamy. zátym mniey y ozdoby oney/ o ktorey Lipsius rzekł/ iż co ná niebie gwiazdy/ to Bogu oddáne dźiewice ná źiemi. Z Ruśi áże do Prus wożono Pánny do Chełmieńskiego Klasztorá/ iáko Pánny Saporowskie/ ktore zatym fundowáły Klasztor Wszech Swietych we Lwowie roku 1599 Tákże Pánny Sieniáwskie/ z ktorych iedná po Profesyi skoro támże vmárłá/ á druga iey rodzona I. Pánná Zofia w Sedomierzu Klasztor zásádźiłá roku 1615. z posągu swego/ y niektore inne Bobrowska/ Stádnicka/ Cieslińska/ Dideńska. Zá ktora trudnośćia/ bo niekáżda sto mil powioża/ wielom dźiewicom gásić Duchá Bożego w sobie przychodźi/ mniey kwiátu tego w Krolestwie/ im mniey ogroycow dla niego.

m Beda lib. 2. cap. 8. hist.

n Idem lib. 3.

Fáro ták nabożny y medry.

o Sur. 25. Oct.

Pánieńskich Klasztorow o mále w Polscze.

Rok Páń. 619. Zakonu 97.

W Hiszpániy ná Synodźie ná ktorym pirwszy był S. Isidorus zákazono Za-

no Za

Rzadkie á krotkie rozmowy z Zakonnicámi dopuſczone.

no Zakonnikom wßelkiego towárzyſtwá z Zakonnicámi / krotkie tylo rozmawiánie przy bytnośći dwoch álbo trzech śioſtr z Stárßa pozwolono/ tyle beśpiecznośći Oycowie S. tym przypiſowáli/ ile Adámowi z Ewą w Ráiu: Bo gdy odſtapiß beśpieczny bedźieß: Przy ogniu nie tylo śie drewno ſurowe kurzy/ lecz y kámień duży krußy. Czułośći potrzebá ieśli oßukánymi bydź niechcemy/ mowi Leo S. y Tertullian zágrádzàć drogę podeyrzànym ſchadzkom z kożdey miàry. Ktora przeſtrogá ták meſkiey iáko białogłowſkiey płći ſłuży.

Rok Páń. 620. Zakonu 98.

Tych cżáſow bárzo śie ßerzyły Klaßtory S. Kolumbaná przez vcżnie iego/ ná ktorych łáſkáwßy coraz ich dobrodźieie byli. Romáryk máietny wielce dopomagał S. Amatowi / z ktorego pomocą z nádchnienia Bożego/ Klaßtor wielki záłożył: Przechodząc śie raz po puſczy Woſagu bárzo długiey/ ználaſł grody álbo zamki ſtárodawná ſpuſtoßone / ále iednák ſklepow dośyć y gmáchow máiace / y gdy myślił o mieyſcu onym/ podał mu Pan Bog do ſercá áby tám Pánieńſkie mießkánia były / zgromádźił tedy dośyć dźiewic / y podźieliwßy ich ná śiedm ław vſtáwił/ áby śpiewáły we dnie w nocy ták iż dwánaśćie oſob w káżdey łáwie było: ſkąd znáć iż ich namniey dźiewiećdźiesiat było. Dał im też zá Stárßą Mákteſlide/ á tá dwie lećie tylo świećiłá: y ſłuśnie mowim świećiłá / bo pod iey ześćiem / iedná z śioſtr gwiazdę dźiwnie wielką z Klaßtorá w niebo áże wſtepuiącą widźiáłá / po ktorym widzeniu názáiutrz mátká ich zeßłá. Lecz niech bedźie dośyć o Klaßtorách S. Kolumbaná.

S. Amatus z Romárykiem Klaßtor Pánnom záłożyli.

Sur. 17. Sept.

Rok Páń. 622. Zakonu 100.

Przebiegliſmy z pomocą Bożą pirwßy wiek álbo pirwße ſto lat od poſtánowienia Zakonu S. Oycá Benedyktá: wyliczyliſmy świątobliwße pirwße oſoby ktorymi iáko gwiazdami niebo przyślácheił Bog te familią błogoſłáwioną. Kończym rok Páńſki ßeśćſetny dwudźieſty wtory Launomárem Opátem / ktorego dźiełá dźiwne mieliſmy wyżßey / niektore przydaymy / gdyż żywot iego pokázuie z iż w ſtárośći dobrey pomárł. Czáſu iednego gdy klucżá do Káplice ználeść niemogli/ ſáme drzwi cudownie mu śie otworzyły: raz przed cżáſem ná iutrznia wſtał lámpę záświecał/ trzykroć mu ią Szátan gáśił/ ále iednák nie opuśćił iutrznie. Możne° grofá Sikáptá od cżártá opetánego wyzwolił: vcżynnośći tym podobne y źwierzątkom wyrządzał. Raz po leśie bliſkim Klaßtorá chodząc / obacżył łánią przed wilki vćiekáiącą/ y to okrutne beſtye rzecże / obraz wilkow piekielnych ktorzy duße nedzną prześláduią/ wyrázáiący/ y záraz iák przykazał wilkom zániecháć zániecháli. Po iego śmierći Wulfradá niegdy zlecżona Krzyżmem od niego/ nádáłá Celle świetego meżá/ dárowáwßy wieś Lontwią y Brytnogol áby tám Konwent oſádzony był/ co śie tak ſtáło. Naſtepnik iego Rágnobertus mąż wielkiey ćichośći oſobliwą tám brácią poſłał ná prośbę oney Wulfrady y przycżyniłá im Togią folwárk z konſenſem meżá ſwego dla odpuſcżenia grzechoro/ mowi hiſtorya. Pomárł S. Launomáry pełny dni od Málárdá Biſkupá Kárnoteńſkie° pilnie przyzwány v niegoż: tám vmárł ſkąd był rodem.

z Sur. 19. Ianua.

Dźiełe S. Launomárá Opátá.

Regnobert Opát.

Te ſą Zakonu S. Benedyktá fundámenta y żywe kámienie/ iáko z nayweiętßą pilnośćią y prawdą z chroniſtow rozmáitych wypiſáne. Trzydźieśći trzy tyśiące Opáctw/ cżternaśćie tyśiecy Proboſtw/ dwádźieśćiá cżterech Papieżow/ dwieśćie Kárdynałow/ tyśiąc ßeśćſet Arcybiſkupow/ cżtery tyśiące Biſkupow/ pietnaśćie tyśiecy śiedm ſet Doktorow y piſárzow Kośćielnych ráchuią tego Zákonu Sábellicus / Trytemius / Folengius / y z nich Bzowius. Ták wielkie z iednego zrodłá wylewki.

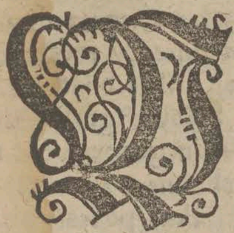
Wiele Opáctw w Zakonie S. Benedyktá wiele Prálatow y vcżonychludźi.

❧ ❧

Odźi-

O Dziwnym rozmnozeniu Klasztorow S. BENEDIKTA. y ktore miał wieku wtorego Swiętę?

KSIEGA WTORA.



Eccl. 44: Wysławiaymj męże chwálebne y Oyce nászé / ludźie wielkie w cnotę y mądrość/ bogáte w pobożność / pokázuiące Prorocką zacność / obdárzone mocą rostropnośći / ktorzy w rodzáiách narodu swego sławę otrzymáli / á zá dni swoich byli w pochwaleniu ktorych pámiątká nigdy nieginie / á iáko drogi oleiek wonia ich / ktorych naśienie y potomstwo dla ich błogosławieństwá trwa / y trwáć będźie wiecznie/ rozum ich ludźie wychwaláią / á sławę ich oznáymuie Kośćioł / nie są iáko ći ktorych imię zginęło/ ktorzy nic pámięći y náśládowánia godnego nie vczyniwszy prześli iáko czołn ná wodźie / ptak ná powietrzu/ ćień po źiemi : á ponieważ sie dźiwuią iedni / niewierzą drudzy trzeći niewiedzą / rzadki kto sie pyta/ iáko ták wielkie woyská świętych w iednym Zakonie było/ my przeto vśiłuymy znákomitszych wyliczáć. Przybędą ná pomoc w progu stoiący / Amándowie / Báwonowie/ y inni mężowie Apostolscy/ filary Kośćielne / látáć około nas błogosławione gołębice będą S. Gertrudá z innymi/ ktore y śniechętne piory swymi wzniosą y poniosą. Jáko tedy czyni podrożny/ Psal. 120. podniosłem oczy me ná was gory Syońskie / ktore dostátek promieni/ rosy/ świátłá od słońcá wászego niestworzonego maćie. Ná ćie śliczna iáko Jeruzalem Gertrudo / by Dániel z obcych kráiow ná miásto Boże pátrzę / day to wtore pole zbieżeć. Wielki pożytek iest ná świętych pátrząc/ ábyś widząc ich práwość poznał swą krzywość : widząc świątobliwość záwstydał sie ożie-

Dla sie-dmi przy-czyn przy-pátrowáć sie świe-tym.

błośći/ záostrzył do woyny ćierpliwey : czytał w nich co czynić iáko żyć masz : ich sie chwale cudował / im serdecznie winszował : Bogu zá nie dźiekował : stámtąd pomocy/ poćiechy siegał ná potrzeby duszne/ ćielesne. Te są przyczyny dla ktorych dobra rzecz przypátrowáć sie Swiętym. Wyczerpnał to wszytko Dominik S. z częstego czytánia przykłádow y Kollácyi Oycow świętych/ a y Augustyn S. pisze b iż iednego Antoniego Pustelniká czytáiąc żywot dwáy dworzánie Teodozyuszowi dźiwnie sie w insze ludźie odmienili.

a In Vita eius Teod. l. 1. c. 4. b Confess. tom. 8. c. 9.

Rok Páński 623. Zakonu 101.

Poczynáiąc tedy wieku wtorego historya od Apostolstwá S. Amándá/ ktorego miedzy professy Zakonu S. Benedyktá Trytemius liczy : Tych czásow S. Amándus c ktorego początek cudow był smok zábity/ á żyćie w celli iedney státeczne przez lat pietnaśćie / dwákroć do Rzymu chodźił / á gdy był ná morzu chćiał mu czárt páchołe vtopić / w iego niebespieczeństwie vkazał mu sie S. Piotr / mowiąc / nie zginiesz ty áni z tobą będący w okręćie / wroć sie do Fráncyey dla przepowiedánia Ewángeliey miástom pogáńskim. Ná to vpomnienie puśćił sie ná Apostolską pracą ku Gándáwie y dostąpił przemiánku zacnego / iż iest názwány Apostołem Flándrow. Tráfiał ná ták dźiki lud y ná ták głodne źiemie/ kedy sie żaden Kápłan ostáć niemogł / on zás odważywszy zdrowie dla dusz / przepowiedał Chrystusá / á kto wypowie iákie krzywdy odniosł / iáko często zbity ná śmierć od chłopstwá/ y od niewiast/ y nie raz wrzucány w rzekę nie vstąpił/ ále śiał słowo Boże/ wyrabiáiąc sobie żywność y z tego więźnie okupuiąc;

S. Amandus kaze y náwraca Pogány. c Sur. 6. Febr.

odkupniac á chrzcac. Miał w prácách wiernego pomocniká Báwoná/ ktorego imie było Allowinus/ w nim tákże rozgorywał sie wietßy ogień co dźień/ogień on ktory Zbáwićiel nà źiemi rozniećił/áby gorzał. Włoczył sie zá Miſtrzem ſwoim/ wydrużały buk álbo drzewo iákie w leśie goſpodá iego/ obrok iego modlitwá/ ilekroć ſtrudzone członki ſnem posilał/ rozumiał iż z Chryſtuſem ſpoczywał/ ták go był w ßkole ſwey zápráwił Amándus doſkonále/ gdy mu ná początku iego náwrocenia dawał one przeſtrogi/ kátwoć począć/ lecz dokończyć trudność niemáła/ ćießki wſtep ná te gore ná ktoraś sie vdał: Jednák Báwo choć domu Xiażecego iáko raz wyrzekł sie wßytkiego/ y máietnośći ſwe dał w rece Amándowe/goraco poczawßy gorecey poſtepował.

Luc. 12.

Rok Páńſki 624. Zakonu 102.

Ześćie S. Mellitá Biſkupá.

Sześćſetnego dwudźieſtego czwartego roku Zakon nowym świetym pomnożony iáśnieie/ maż Apoſtolſkich cnot Mellitus Biſkup Dorowernu w Anglyi do niebá poßedł. Był ná podágre obćiażony wprawdźie/ lecz duße miał nieobćiażona. Jeden cud iego z wiela przypomnie mowi Bedá/ [d] raz Dorowerná zá niedbálſtwem gorzeć wielkim ogniem poczełá/ ktory gdy sie záwźiał/ vgáßony woda bydź niemogł/ zgorzáło o puł miáſtá/ y iuż sie płomień do Biſkupiego domu wálił/ vfáiac Biſkup w Boſkim gdy ludzkiego rátunku nieſtáło/ nieść sie do ogniá kazał/ poſtáwiono go tám/ gdźie naywietße niebeśpieczeńſtwo było/ v Kápliczki czterech Męczennikow vkoronowánych/ y począł chory niebeśpieczeńſtwo odwrácáć/ ktorego niemogli odwroćić zdrowi: bo zá modlitwa iego wiátr sie odwroćił/ zátym y ognie vćichły: iż maż Boży ogniem miłośći mocney gorzał/ y latáwce od siebie/ y ſwoich czeſto odganiał/ ſłuśnie nád wiátrem y ogniem gore otrzymał. Ták tego roku świeći przez wiáre/ procz innych wielkich rzeczy/ zàgásili gwałt ogniá/ odwroćili niebeśpieczeńſtwá w Brytániey. Mniemáia niektorzy/ áby podágrá przypadáłá tylo ná ſáme delikaty/ lecz gdy ten S. Mellitus/ gdy Wielki Grzegorz/ Syſinius Papież/ Grzegorz Názyáńſki y innych dosyć w pracách vſtáwicznych zábáwionych/ ktorzy proznowáć nigdy nie vmieli/ podágrykámi byli/ to źle znayduie y nieproznuiacych ludźi/ ážeby bez ádwerſarzá żywot ich nie zwełniał.

d Bedà l. 2. c. 7.

Podágrycy.

W Klaßtorze S. Germaná we Fráncyi wtedyż ſłynał S. Eltutus Opát duchá Prorockie° maż/ ktorego ozdobiły cne ſpráwy/ czegò znákiem byłá dußá iegò po śmierći nákßtałt orlice pára ſkrzydeł złotych ku niebu miedzy Anyoły wzniesiona/co widźiał Iſánus vczeń iego tákże światobliwy. Miał y Sámſoná drugiegò vczniá tákże świetego y Arcybiſkupá potym ktorego pámiatká 28. Lipcá.

S. Eltutus Opát y vczniowie tego ſłyna.

Trit. l. 3. de Vir. ill. Ord. c. 39. 40. 41.

Rok Pàñ. 625. Zakonu 103.

Z ćiálá wyßedł roku tego czternaſtego Lutego S. Antoninus Opát Surencki/ á niegdy Káſsyneńſki iáko piße Romæus/ był nabożny do męki Zbáwićielowey/ ktora ſwymi rekomá ná mármorze wyrzezał. A czuiac śmierć bliſka rzekł/ nie chowayćie mie w mieśćie/ ále áni zá miáſtem/ y ták go w murze mieyſkim pogrzebiono/ gdźie niezliczonymi cudy ſłynał/ z ktorych iedno dosyć wſpomnieć: ieden łákomiec w nocy drzwi do Kośćiołá S. Antoniná wyłamał/ áby co koßtownieyße rzeczy wybrał: cáła noc błądzac/ niemogł do tego mieyscá tráfić ktorym wßedł. Ráno tedy ná złodźieyſtwie záſtány iáwnie go wyznał przed Kápłany/ y odpuſzczenie otrzymał. W wyzwalániu opetánych miánowićie cudowny ieſt grob iego/ co mu Kośćioł przypiſuie 14. Lutego. Dźiwne ſpráwy y tego wieku náßego mowi Báronius/ nieládá ludźie powiedáia iż sie dźieia v grobu iego.

Smierć S. Antoniná. Dauid Romeus in vita eius.

Tegoż roku w Angliy ku pułnocnym kráiom vdał sie ſzcześliwie Paulinus z oney okázyey. Edwinus pułnocnych Anglikow Monárchá nápárł sie Krolewny Edelburgi w małżeńſtwo/ brát iey Eádbáldus odmowił/ mieniac iż Chrześćiánki zá pogániná dáć sie niegodźi. Tedy Edwinus wßytke wolność ſtrony wiáry przyobiecáł iey/ y ſam doznawßy ieśli to

Beda lib. 2 cap. 9.

wiárá lepsza / nieodmawiał zostáć Chrześciáninem. Dána mu tedy iest z tą kondycyą Edelburgá / przy ktorey ták dla iey zátrzymánia w wierze / iáko też dla pozyskánia innych w oney ziemi wysłány iest Paulinus / ktory tám długo prácuiąc nierychło mogł náklonić do wiáry Edwiná Królá. O czym niżey więcey.

S. Básolus y S. Syndolfus.

Dyecesia Remeńska we Fráncyi tego czásu pare świętych Benedyktynow widźiáłá / Básolá y towárzyszá iego Syndolfá. Básolus z młodu służyć iał Bogu / y przyszedł do miástá Remeńskiego / kedy po S. Remigianie czwarty Biskup S. Egidius siedźiał / zá iego błogosłáwieństwem ná mieyscu osobnym Básolus Klasztor fundował / gdźie Opátem będąc wielce chwálebnymi spráwy słynął / ktore są opisáne mowi Trytemius / iego święto święcą 26. Listopádá / á Syndolfá Kápłaná / świátu tákże vmárłego obchodzą 20. Paźdźierniká.

Rok Páń. 626. Zakonu 104.

Beda in hist. Angli. lib. 1.

Iż tu często wspominamy Anglią / ná wyrozumienie rzeczy ktore sie o niey przytaczáią / wiedźieć snadź trzebá / iż Anglia iest wielki bárzo wysep / ktory przedtym zwano Brytánią / y miał z dawná swoy włásny ięzyk y narod / ktory podbili byli pod swoię moc Rzymscy Cesárzowie oni waleczni.

Anglia á Brytánia iednoż.

Przyięli byli świátłość Chrystusowę zá Elewteryuszá Papieżá około Roku Páńskiego 184. / ále zwiedźieni od heretykow y odszczepieńcow niechćieli słucháć Kośćiołá Rzymskiego / przetoż wiele błędow w onym odszczepieństwie mieli / y źle Wielkanoc święćili. Potym około Roku Páńskiego 482. ná tę Brytánią z Niemiec lud wielki y możny Sáxonowie Pogáństwo nászło / y wygłádźiwszy Brytany sámi osiedli tę ziemię t zostawki iednák niektore stárych Brytanow wegnáli w ieden kąt. A iż mieli Sáxonowie Hetmáná imięniem Angisá / od niego tę ziemię Angią potym Anglia názwáli rozdźieloną ná wiele prowincyi álbo powiátow / á zá tym też ná wiele Królikow / ktory lud gdy sie zmiłował Pan Bog / z ślepoty Pogáńskiey zá Grzegorzá Papieżá przez Benedyktyny wyrywáć ie począł. Informácyą tedy tę dawszy podźmy do dźieiow roku tego támże.

Záledwie roku tego nákłániáć począł Paulinus do wiáry S. Edwiná Królá ktory zá przygodą iedną / gdy o włos zábity nie był zdrádą puginałem iádem nápuszczonym z napráwy Królá Sáxonow Gwichelmá w dźień Wielkonocny / dopieroż ráną wźiąwszy námyśliwáć sie począł ieżeli stárą religią chowáć / ieśliż nową ktorą Paulinus przepowiedał przyiąć. Oney tákże nocy Wielkonocney Edelburgá powiłá corkę / y gdy Krol przy Paulinie dźiękował Bogom swoim y zá corkę / y że sam iescze niezginął / Paulinus go ważnie nápominał / iż nie Czártom lecż Pánu Chrystusowi dźiękowáć trzebá. V ktorego práwi modlitwą otrzymał / że Krolowa przy zdrowiu zostáłá y bez ćięszkośći porodźiłá.

Paulinus Królá Edwiná náwodźi do wiáry.

Ruszyły słowá Paulinowe Edwiná / y obiecał / ieśliby odniosł zwyćięstwo z onego nieprzyiaćielá swego Królá / służyć Chrystusowi; á ná zakład swey obietnice coreczkę národzoną poślubić Chrystusowi przez Pauliná obiecał / y dopuśćił że ią ochrzćił Paulinus w dźień Swiąteczny pirwsza z Nordámhumbrow / y wźięłá imię Eánfledá. Ale Krol z rány vzdrowiony od Pauliná / niezáraz Chrztu ś. przyiął / lecż z Senatory o tym deliberował / áż mu Paulinus táiemnicę iego ktorą sam Krol wiedźiał tylo / strony opátrznośći Boskiey nád sobą gdy z młodu wygnáńcem będąc od nieprzyiaćioł niezginął / ále prywatną poćiechę miał y dźiwnie Krolem z woley Bożey został / zgadszy / dopiero Seym wálny złożył / y Paulinowi o wierze czynić rzecz dopuśćił / ktory gdy im szaleństwo á prożność báłwochwálstwá pokazał / Krol vwierzył w Chrystusá y dozwolił obáláć báłwány.

Eanfledá Krolewná ochrzcona.

Tedy pirwszy Bonzá álbo Biskup ich Koisi wźiąwszy włocznią báłwan zbił y báłwochwálnicę zápalił / á Krol w Eboraku Stolicę Biskupią Paulinowi zásádźił.

W Eboraku Paulinus pirwszy Biskup.

Rok Páński 627. Zakonu 105.

O tych czásiech iáko pisze Teodoryk Opát / d Kośćioł Gándeński osádźił S. Amándus Benedyktynámi /

ktory zbudował z máietnośći Báwonowey ná Kánoniki wprawdzie/ e ále od pirwßey świątobliwośći vsli byli/ y dał zá Stárßego Florbertá wielce nabożnego/ dowćipnego y godnego Kápłaná/ záczym śie z puſtyniey powroćił S. Báwo iáko ná mieyſce Profesyey ſwoiey/ gdyż ią w onym Kośćiele przed Ołtarzem Piotrá S. vczynił niegdy. Tám gdy Artynus nieiáki kámienie ná celle ieg wożił przywálony wozem obćiążonym zoſtał ná drodze zábity/ we trzy godźiny iednák zá modłá ś. Báwoná przyßedł k ſobie/ wſtał/ chodźił/ czym śię nowonáwroceni vmacniáli.

e Molanus in Natalib.

Zákłádał y inne Klaßtory Amándus/ niemáłe pułki pod chorągiew S. Benedyktá zebrawßy/ w Elnoneńſkiem vczynił Opátem świątobliwego Andrzeiá/ w Márcyáńſkim Lonatá. Mauronta też zá obiáwieniem Bożym oſtrzygł: iegoż vczeń był wielki mąż y ſpráwiedliwy Humbertus ktory Korone Amándá S. od Bogá ziáwiona miał/ á ná znák pewnego ziáwienia Krzyżyk kośćiány ná wierzchu głowy wyráźił mu Anyoł/ ktory znák do ſámey śmierći nośił.

Vczniowie S. Amándá.

To autor żywotá Baudemundus o vczniách Amándowych ktorzy z nim dla Chryſtusá wiele vćierpieli/ á o cudách one miedzy innymi pámietnieyße. Przepowiedáiąc Ewángelią tráfił we wśi iedney ná ślepą niewiáſtę/ y poczçnie wypytywáć iáko ślepoty nábyłá/ dawnom rzekłá prze zábobony ślepą zoſtáłá/ y powiedáłá mu iáko drzewo iedno Czártu poświęcone zá Bogá czćiłá: każe iey Amándus wziąć śiekiere y wyćiąć niezbedne drzewo/ gdy oná ochotę pokaże dáiąc śię wieść dźiewcze do drzewá/ ná przeżegnánie Amándowe przeyzráłá.

f Apud Sur. 6. Febru.

Rozßerzył y drugim cudem bárzo ś. wiáre w Tornaku mieśćie. Przywiedźiono ſędźiemu Dottonowi złoczyńce/ ktory iuż był bárzo poràniony/ y nápoły żywy/ wołáło poſpolſtwo wßytko/ iż śmierći godźien/ ſkazał go ná obießenie Dotto/ niemogł ſkazáne° wyprośić żadną miárą Amándus S. v twárdego nieużytego ſędźiaká. Tedy po obießeniu iego pobieżał mąż Boży/ do ßubienic/ y ználaſł iuż vmárłe°: ziąwßy go Amándy z drzewá do ſwey celle kędy śię modlał zániośł/ tám ták długo nád onym vmárłym płákał/ áż śię dußá w ćiáło wroćiłá. Ráno tedy záwołáwßy bráćiey/ o czym Bonus Kápłan/ ktory przy tym był powiedał/ wody podáć ſobie kazał. Rozumieiąc oni iż ćiáło do pogrzebu omyć chćiał/ iáko zwyczay ieſt/ wßedßy do celle obaczą á człowiek on/ ktorego zoſtáwili vmárłego/ rozmawia z mężem Bożym. Obmywßy tedy ćiáło wßytko/ rázy y rány zgoione ſą wßytkie/ y oddał rodźicom żywego. Gdy śię rozgłośił ten cud przybiegáło pogáńſtwo kráiow onych do Amándá ś. y przyſtawáli do Chryſtusá/ pſowáli y obaláli rękomá własnymi bałwochwálnice ſwoiez. A ná placách onych tudźież Amándus Kośćioły/ Klaßtory męzkie y pánieńſkie budował.

Cudá S. Amándá.

W Anglyi zás ochrzćił śię roku tego Edwinus Krol/ ze wßytką fámilią y z Pány ſwymi/ w dźień Wielkonocny w Eboraku w Kośćiele S. Piotrá ktory z drzewá prędko poſtáwił. Trzydźieśći ßeść dni potym nic innego nierobił ś. Paulinus iedno Káthechiſmu vczył á chrzćił w rzece lud niezliczony/ gdyż Krol ná tym był/ áby wßyſcy poddáni odſtąpili bałwochwálſtwá/ á był ták wielki pokoy w Brytániy zá niego/ iż gdyby biáłagłowá z dźiećiątkiem chćiáłá ſámá od morzá do morzá wyſpę ſchodźić/ mogłá beśpiecznie. Jednák w śiedm lat po chrzćie zábit y ten Krol zoſtáwił dokończáć Oſwáldowi/ co ſam dobrze záczął.

Edwinus Krol z ſynmi śie ochrzćił. Beda hiſt. Angl. lib. 2. cap. 14.

Rok Páń. 628. Zakonu 106.

Zył tego roku S. Bertulfus Opát Klaßtoru Bobium po Attálusie/ ktory od Honoryusá pirwßego otrzymał przywiley/ áby ná iego Klaßtor żaden Prálat práwá ſwego nie rośćiągał. Z Rzymu idąc w ták ćiężką gorączkę wpadł/ iż rozumiano że vmrze: lecz w nocy w wigilią S. Piotrá/ gdy przy nim Jonas vczeń iego ſpał/ pokazał śię S. Piotr/ mowiąc/ wſtań zdrow á z twymi dokończ drogi/ gdy wſtał záraz go chorobá opuśćiłá. Vmárł w Bobium 14. Wrześniá.

Rok Páń. 629. Zakonu 107.

Pokutá surowa S. Báwoná

Ná dwie lećie przede śmierćia/ co przypada roku tego/ S. Allowinus Báwo vprośił Amándá/ iż go kazał w ćiásney celli iáko w grobie zámknać/ áby tám w pokućie żywot skończył. Bywał Báwo żołnierzē niegdy v Mauryćyuszá Cesárzá y v Krolow Fráncuskich/ y dziwne pokuty czynił/ nie rożne od onych ktore Bog niektorym Prorokom nákázował/ ktorym ieśliby sie kto cudował niech przypomni sobie Izàiaszà bez odźienia/ Ieremiaszá przepásánego łáncuchem kłody y żelázá noszácego y Ezechyelà to ná ten bok prawy/ to ná lewy długo leżacego: tákowy był ten Báwo/ w iámie ziemney iáko w grobie sie zágrzebał/ dużem kámieniem rámioná obćiażał/ chleb z popiołem iadał/ kołdrá iego cilicium/ poduszká krzemień/ máteracz ziemiá. Bliskie tedy czuiac ześćie swoie choć iuż lat trzydzieśći ośm żył surowo/ rospalić chćiał tym wiecey lámpe/ z ktoraby zábiegł Chrystusowi/ iákoż znácznie przylał oleiow/ ktore sa vczynki dobre/ dobrowolne przez dwie lećie więzienie sobie sam zádawszy/ áby od męczennikow świetych ktorych Decyuszowie y Dyoklecyani sadzáli niebył vpośledzony/ zwłaszczá gdy táki żywot posłuszeństwē okrasił. Zá Amándáż S. w Elnoneńskiem Klasztorze odniosł karánie nieposłuszeństwá swego Chrodobáldy piwniczny/ ktory zániedbawszy wieść bráćiey potrzebuiacey winá iáko mu roskazał Amándus/ wymawiáć sie dotego poczał/ iż go niemiał ná czym záwieść/ ále záraz z nog spadł/ y pomsta Boża vczuł/ áż gdy go dusiłá śmierć musiał swoie nieposłuszeństwo wyznáć. Tedy mu S. Amándus z stołu swego chlebá y winá posłał/ y od chorob w ktore go wprawiło swowolne nieposłuszeństwo zdrowił. Nietylko bowiem czynić w Zakonie potrzebá co roskázuią/ ále też kiedy y gdźie nákázuią.

Notuy przecz sie náśmiewáć nie trzebá z dziwnych rzeczy/ ktore o świetych czytamy.

Milo mo in Vita Amandi apud Sur, 6 Febr.

Chrodobáldus nie posłuszny skarán.

Rok Páń. 630. Zakonu 108.

Około tego czásu Krolował v Szkotow Ferquárdus/ obaczono go á on sie raz śmieie ze Chrztu máłych dziatek/ y z Spowiedźi świetey/ ypostrzeżono iż wpadł w kácerstwo Pelágiuszowe/ zárażony od odszczepieńcow Brytáńskich/ do czego przed nim żaden Szocki Krol nie przyszedł: vrádźili tedy Pánowie áby był w więźieniu pod strażą/ á po Fiákryuszá brátá iego posły posłáli do Gállij/ áby ná Krolestwo Oycowskie wstapił. Ten Krolewicz od ś. Kounaná Biskupá náuki y ćwiczenie powźiawszy/ náśláduiac obyczáiow iego vmyślił wszytkie świecka okazáłośćia wzgárdźić/ y vstapić ná stronę/ áby dáleko od oczu ludzkich z soba woyne wiodł/ á ták Chrystusowi służył. Przeto wźiowszy ládá suknia áby go nie poznano/ ćicho z Oyczyzny wyszedszy do Fráncyey przybył/ kedy szukáiac osobnego mieyscá vdárowány od S. Fároná Meldeńskiego Biskupá ogrodem/ świety żywot prowádźił. Tám go tedy Posłowie oni wyśpiegowáli/ vmyśliwszy y Klotáryuszá Krolá Fráncuskiego prośić áby im dźiedźic ich był wydány/ ieśliby go sámi námowić z soba niemogli. Fiákryus zás we śnie o Posłách przestrzeżony/ z płáczem iął prośić Bogá/ áby delicyi onych ktorych z dobroći iego zákusił w osobnym żywoćie/ nie pozbawiał. Wysłuchał Bog/ y sprawił iż ná przyiazd legatow/ podobny trędowátemu stał sie. Posłowie tedy Fiákryuszá sprosnymi krosty osypánego obaczywszy nie goraco pytáli/ chćialliby wroćić sie do Oyczyzny/ kedy mu powietrze służyło/ áby tám zdrowia nabył/ á Pánowie przez nas obiecuia wszytkieć koszty dáć y opátrzyć: Ná to Fiákryus vrzedem iák trądem sie brzydzacy: Widźićie práwi z iákam checia prywatny żywot zámiłował/ y iáko tá plagá iest mi do pokory pobudka: dosyć mam ná celli/ sukni/ iárzynkách tymi rekomá zgotowánych/ pieniedzy tych ktoreśćie przywieźli niepotrzebnie/ idźćież á opowiedzćie rodzonym moim y Senatorom/ áby sie Bogá bali/ á religia Kátholicka mocno trzymáli/ cnota y nabożeństwem sie opátrzyli/ á nikt ich nie zwalczy/ z tym odpráwił posły/ sam został ná bogomyślności. Powiedáia iż do Káplice iego niegodźi sie żadney biá-

O Fiákryusie Krolewiczu Szockim.

S. Fiákryus trąd sobie vprosił.

Krolestwem pogardza.

Do Káplice S. Fiákryuszá żadna biá-

ląglowa wniść nie może.

leyglowie wchodźić/ ktore śie tego
ważyły/álbo ośáláły/álbo oczy ſtráćiły.

S. Syrá śiostrá Fiákryuſá

Miał Fiákrius świętobliwą śio-
ſtrę/ ná imię Syrę/ ktora vſłyſzawſzy
iż iey brát ták dźiwnie żyie/ do niego
z niemáłym Pánien orſzakiem przyby-
łá/ y od niego w dobrym przedśięwźię-
ćiu potwierdzona záiácháłá do Kám-
pániey Fráncuſkiey/ kędy zá cudowną
świątobliwośćią známienitą po ſobie
pámiątkę zoſtáwiłá.

O ś. Helládyuśie Biſkupie Toletáńſkim.

W Hiſzpániey záś iuż tego roku S.
Helládius Biſkupſtwo miał Toletáń-
ſkie ná ktore z Klaſztoru wźięty ieſt/
co ták opiſuie S. Ildefonſus h Hel-
lády Biſkup po Auſtrázyuśie náſtąpił:
ten ná dworze Krolewſkim przednie
á wielkie vrzędy máiąc/ ślubował do
Klaſztorá wſtąpić/ y choć po świecku
chodźił żył iáko Zakonnik. Bo do
Klaſztorá Agálieńſkiego mego kędym

h De Viris ill, in Notis Martyr. Bar. 28. Febr.

ia też żył/ (ktore mieyſce ieſt wźięte z
świątobliwośći ſwey v wſzytkich zá łá-
ſką Bożą) zá okáſią choć przy zabá-
wách wielkich wſtępował rad/ á od-
łożywſzy pompę wſzytkę/ ták śię wdá-
wał w poſługi Zakonne/ iż y drwá do
piecow nośił: Táiąc tedy chwilę ná-
bożeńſtwá ſwego przed świátem przy-
ſzedł nákoniec do świętego Klaſztorá/
áby tám mieſzkał iuż/ kędy dawno zmie-
rzał: oblężony w záſługi y cnoty v-
roſł/ Zakonniki rządźił oſobliwie/ y
Klaſztor w dobrá wſzytkim ſpołeczne
vbogáćił. Z niego iuż zſtárzáłego
prawie ná Káthedrę Biſkupią wyzwá-
no: á iż niechętnego wezwano tám
przykłády więtſzymi niżeli w Zakonie
świećił/ bo wielkim rozumem świát
rządźił/ świátu vmárſzy/ iáłmużny ták
hoyne dawał/ iákoby vbodzy ná iego
ſzyi śiedźieli. Mnie do Klaſztoru
śię pomienionego wroćiwſzy prawie
przede śmierćią Dyákonem poświęćił/
zſtárzawſzy śię zmárł/ lat 18. ná Páſter-
ſtwie ſtráwiwſzy/ zá Syſybutá/ Sun-
tyllaná y Syſenándá Monárchow.
To o S. Helládyuśie/ ktory w Toledzie
kápę mniſzą wźiął/ Ildefonſus iego
náſtępnik piſze/ á my z niego/ nim śię
inny Zakon do niego niedozowie/ ácż zda-
mi śię kontrowerſya o nim niebędźie.

O ś. Wincentym Opácie męczenniku.

Támże w Hiſzpániey Legionenſki
Opát Wincenty gdy Aryáńſka ſektá/
ktora miáno zá vgáſzoną roſtrzęźwiá-
łá krew wylał ná obronę religiey. Je-
muż podobny rowiennik był Rámirus/
ktoremu przy wielkim Ołtarzu w tym-
że Klaſztorze Legioneńſkim kędy żył/
Káplice y grob poświęcono.

Mariana lib. 6. c. 4.

Rok Páń. 631. Zakonu 109.

Ześćie S. Báwoná

Przypádło roku tego ześćie ś. Bá-
woná/ chwálebnego wyznawce/ ktory
od tego Páná ktoremu ſłużył/ obiáwio-
ną godźinę máiąc/ z weſelem śmierći
czekał/ y mile ſwoich pożegnał/ mo-
wiąc: Żegnam ćię grono ſług Bożych
owo Chryſtus Pan/ wynidź przećiw-
ko niemu duſzo moiá/ y w tych słowiech
do Chryſtuſá poſzedł 1. dniá Októbrá/
pochowány w oneyże celli gdźie poku-
tował: Prágnął przede śmierćią Dom-
liná kápłaná towárzyſzá ſwego wielkie-
go/ ktory opodal mieſzkał ná ten czás/
y przyprowádźił mu go Anyoł/ od nie-
go świątośći wźiął/ wielu ſwym przy-
kłádnem żywotem płći oboiey oſob do
ſłużby Bożey zápalił; y wielce go czćili
zá żywotá y po śmierći ludźie wielcy/ ś.
Liuinus Biſkup y męczennik/ ná iego
grobie dni trzydźieśći celebrował/ y
gdy śię náwracániem Pogan báwił
Florbertowi Opátowi nagrobek iego
poſłał. S. Eligius Biſkup nie tylko ná-
wiedźił/ ále y ze czćią podnioſł z źiemie
ćiáło iego pierwſzego dniá śierpniá.
W godźinę ześćia ſwego mowi Theo-
doryk Opát piſarz żywotá iego/ iż śię
pokazał ś. Gertrudźie mieſzkáiącey dá-
leko/ áby koſzulę y potrzeby pogrzebne
poſłáłá/ ták śię był obnáżył dla Chry-
ſtuſá/ iż błáwaty odrzućiwſzy/ prześćie-
rádłá pogrzebnego nie miał/ áby prá-
wdźiwie náśládował ſyná człowiecze-
go/ ktory vmieráiąc y nitki iedney
ſwey własney nie miał. Lecz ten po-
grzeb mátká ráczey ś. Gertrudy obmy-
śliłá/ gdyż Gertrudá ledwie rok miáłá
gdy vmárł ś. Báwo/ co ſáme látá po-
kázuią: Bo iż tá Pánna vmárłá roku
Páńſkiego 664. á żyłá lat trzydźieśći
y trzy/ tedy śię ináczey nie znáyduie.

Fámilia zacna ś. Gertrudy

A iżeſmy ná tę przenáchwáleb-
nieyſzą dźiewicę nápádli/ nie możemy
świętych á po wſzytkiey Europie ſławnych
rodźicow iey pominąć. Oćiec

 iey był

Pipinus Oćiec S. Gertrudy

iey był Pipinus Xiąże Neuſtriyſkie / z ktorego inni dwáy Pipinowie wyſli wnukowie; Pieknie go ſławi Stefan Opát Leodieńſki piſząc żywot ś. Modoáldá k Był prawi Pipin chwálebnego żywotá, ſławy czyſtey, ſtolec mądrośći, ſkarb rády, praw obroná, koniec ſporow, filar oyczyzny, okráſá dworu, drogá wodzow, ſzkołá Monárchow Fráncuskich: ſpráwy y ſądy Krolewſkie wſzyſtkie, iáko po Krolu pierwſzy odpráwował, ná woynách dźielnośćią, w pokoiu ſpráwiedliwośćią iáśniał; Krolom wierny, ludowi nie przykry, w ſądách áni łáską Páńską, áni vpominkámi nie náchylony, oſobámi nie brákuiący: poki go słuchał Dágobertus Krol, ktoremu zá opiekuná y náuczyćielá dány był od Klotáryuſzá Oycá / w wielkiey ſławie był, iákiey przodkowie iego z hoynośći, ſpráwiedliwośći, trzeźwośći nie mieli; Towárzyſtwo wiodł wielkie z S. Arnulfem Meteńſkim Biſkupem / ktory od dworu ná puſtynią poſzedł potym wzgárdźiwſzy wielkimi doſtátki y łáſkámi Krolewſkimi. Spowiednikiem iego był ś. Wiron Biſkup / ze Skocyi ktory idąc z Rzymu we Fráncyi ſtánął; tego ták ćźcił Pipinus / iż ná ſpowiedź grzechow ſwoich nie ſzedł ieno boſo do niego / á pod czás y do Senatu w prowadzał do rády onego ſpowiednika ſwego. To o Pipinie Oycu S. Gertrudy: podźmy do iey Mátki: tá byłá zacna tákże Idubergá imieniem / przezwiſkiem Ittáná / śioſtrá ś. Modoáldá Arcybiſkupá Trewireńſkiego / y S. Sewery Pánny / ktora Xienią byłá: policzona ieſt Mátká miedzy świete wdowy / iáko Oćiec miedzy świete wyznawce. Albowiem gdy ſie w dom iey tráfił ś. Amándus / idąc zá rádą iego dla śiebie y dla corki záſádźiłá Klaſztor Niwellańſki po śmierći meżá ſwego / o czym wiecey niżey. Brátá iedy nego miáłá ś. Gertrudá / rycerſkiego á pobożnego Grymoáldá / ktory w expedycyey zá wiárę y oyczyznę odważnie połegł drozſzą nád żywot śmierćią. Sioſtre tákże iedyną Beggę / z ktorey wtory Pipin wyſzedł / ku ozdobie teyże fámiliy: z tego tedy ſádu ták koſztowny owoc ku wonney ſławie wyſzedł / Trudá álbo Giertrudá Pánná. Przydáie o świetym Wironie Trytemius / [l] iż z klaſztoru wźiety ná Biſkupſtwo w Skocyi / opuśćił ie prze twárdość onych ludźi / ktorym ſłowá áni przykłády nie pomagáły / y záſzedſzy w ſtrony obce w iednym Klaſztorze ś. Piotrá dał ſie vżyć / iż przyiął Opáctwo: tenże piſarz dwoch towárzyſzow iego Plechelmá kápłaná y Otgerá lewitę policza w poczet Swietych ſwoich. A dźiewice Sewerę ćiotkę Swietey Giertrudy niżey iáko ieſt [b] opiſána opiſzemy.

k Apud Sur. 12. Maij.

Mátká ś. Gertrudy Ittáná.

Wuy Modoáldus. Arcib.

Ciotká Sewerá pánná.

Brát Grymoáldy.

Sioſtrá Beggá.

[l] Lib. 3. de Viris ill. cap. 263.

Tegoż roku Klotárius Krol Fráncuſki vmárł / ſwoich páńſtw dźiedźicem Dágobertá ſyná zoſtáwiwſzy / pod ktorym wiele świetych ludźi ſłynęło.

Rok Páń. 632. Zakonu 110.

Idźie rok / ktorego ſie wygnánie ſługi Bożego Amándá ś. poczęło / ktorego okázyą y przyczynę Hugbáldus profes Elnoneńſki w żywoćie ś. Rytrudy opiſuie: m Gdy Dágobert zoſtał Monárchą wſzyſtkiey Fráncyi / iedná go rzecz ſzpećiłá / iż był wielkim niewieśćiuchem: bo gdy ſyná żadnego nie miał / áby mogł mieć potomká iedne żony porzucał / drugie brał: áż y do tego ſzaleńſtwá przyſzedł / że z klaſztorá záżone wźiął Nántyldę pánienkę porwáną: o ten grzech powſtáli nań Biſkupi / á naywiecey ś. Amándus ſtrofował ták zły poſtępek iego: Krol hárdy męzá wielebnego oto ſtrofowánie z Kroleſtwá precz wygnał / y w tym vporze ſwym lat ośm leżał. A nie tylo duchowni / lecz y świeccy o złe poſtępki ſwowolnego Páná vpomináli / miánowićie Pipinus ktory był zoſtáwiony ſpráwcą Dágobertowym od Oycá / widząc prze doſtátki á roſkoſzy zepſowánego by Sálomoná niegdy Krolá ſwego / żal ſwoy wielki iż w nim nie Krolewſki żywot widźiał / pokázował: ále ſłużący pożądliwośćiom ſwoim Pan zdrowey rády nie tylo nie przyiął / lecz iáko ſzaleni czynią ná lekárzá ſwego powſtał y zgubić go myślił / by go Bog ktory niewinnych broni nie záchował: bo pátrząc głębiey w rzecz Dágobertus / iżby

m Apud Surium 12. Maij.

Wygnánie S. Amándá,

Dágobert Krol puśćił śie ná ſwowolę.

Pipiná náuczyćielá ſwego przeſláduie.

95.

S. Amándus do Wáſkoniey z Ewángelią poſzedł.

Oyczyzná y rodźicy S. Rytrudy.

* Lucya

Beda lib. 2. cap. 19.

Apud Sur. 26. Apr.

iżby náruszył nie pomáłu korony ſwey/ Xiąże ták możne y potężne wszyſtkim mile/ zniozszy/ muśiał poważáć rad nie rad porádniká ſwego: ále iednák furya iego długo/ to ieſt kilká lat trwáłá. Záczym bacżyß ſkąd trudnośći w domu ś. Gertrudy vroſły/ gdy ná iey fámilią táki Herod powſtał.

S. Amándus do Wáſkoniey z Ewángelią poßedł.

Lecż ktory z ćiemnośći świátłość czyni/ w dobrą rzecż obroćił wygnánie S. Amándá: poniewaź zá tą okáſią wſczepiona ieſt wiárá ś. po rożnych mieyſcách miedzy Pogány przez Amándá/ ktory męczeńſtwá ßukáiąc przyßedł nákoniec do Wáſkoniey Oyczyzny S. Ryktrudy/ ſpodziewáiąc sie tám męczennikiem zoſtáć od ſrogich Pogan: ći Wáſkonowie śiłą y męſtwem ſłáwni w ćiemnośći ieſzcże y ſłużbie dyabelſkiey leżeli/ ácż po częśći iuż miedzy nimi było nieco wiernych: bo rodźicy S. Ryktrudy Ernoldus y Lechia * práwi ſługi Chryſtuſowi byli/ y corkę pobożnie po Chrześćiáńſku wychowáli: ktorą dáli do Fráncyi zá Aldebaldá powinnego S. Gertrudy nád wolą Wáſkonow około tego czáſu/ ponieważ ośmnaśćie lat miáłá roku tego Ryktrudá/ iáko śie pokaże przy iey żeśćiu.

Oyczyzná y rodźicy S. Ryktrudy.

* Lucya

Rok Pàńſki 633. Zakonu 111.

Beda lib. 2. cap. 19.

Tego roku bárzo śie pomießáły rzecży w Anglyi: álbowiem Krol Edwinus woynę przegrał y zginął z ſynmi ſwymi 12. Oktobrá/ głowę tego przynieśiono do Eboraku do Kośćiołá S. Piotrá/ ktory był zácżał. A Paulinus z Krolową Edelburgą vćiekł do iey brátá do Káncium z ſkárby Kośćielnymi/ Krzyż wielki ſczyrozłoty y Kielich tákże w tym ſkárbie był/ mowi Bedá: á iż Rofeńſka Stolicá wákowáłá zá proſbą Arcybiſkupá Honoryußá zoſtał Páſterzem Rofeńſkim Paulinus. Po śmierći Edwiná do Pogáńſtwá śie wroćił lud/ gdy ie° naſtępnicy mowili ſobie/ iáko Edwinus Chrześćiánem zoſtał/ ták ſam y z ſynmi zginął: gorßyli śie tym przypadkiem apoſtátowie oni/ lecż ſámi prędko poginęli.

Apud Sur. 26. Apr.

Tegoż Roku ſłynął S. Richáryus Kápłan/ ponieważ w iego żywoćie ktory do Károlußá Wielkiego piſał Albin/ ſtoi/ iż go náwiedźił w Centuli Dágobert/ o modlitwy iego prośił/ y zdrowe vpominánie odnioſł/ áby śię świecka nie vnośił potencyą. Był Rycháryus z wieśniaká wielki y świątły Káznodźieiá/ nie tylo w ſtronách oycżyſtych/ lecż y w poſtronnych/ w Brytánij: á gdy od ludźi cześć miał/ áby ludźi vßedł/ mniſki żywot obrał/ Kośćioł ktory w Centuli zbudował innemu zoſtáwiwßy: potym otrzymał mieyſce w Tryſtyáceńſkich leśiech v Giſlemárá dźiedźicá tám Klaßtor záłożył/ w ktorym Mauronteus ſyn Ryktrudy S. odźienie świeckie złożywßy/ Zakonne oblokł/ wſpomina Rycháryußá ná trzech mieyſcách Trytemius/ zowiąc go Opátem Pontyniáku [n] poſty iego wielkie y vſługi trędowátym przytacżáiąc: gdyż omywßy trędowáte/ ſam śię zátym omywał.

S. Rycháryus ſłynie.

n Lib. 3. de Viris ill. Ord. cap. 98.

Rok Pàń. 634. Zakonu 112.

Oſwáldy Krol Angielſki tá, ko nabo, ny.

Beda l. 3. cap. 1.

Krzyż cudowny ś. Oſwáldá

Sześćſetnego trzydźieſtego czwartego roku Páńſkiego/ zwyćiężył nád mniemánie wielce potężnego Tyrána Kárduelá/ ktory zábił Edwiná/ Oſwáldus Krol. Był Oſwáldus ßoſty Krol Nordumbrow bárzo pobożny: ten plác gdźie woyná byłá w wielkiey cżći do tego czáſu zoſtał/ iż ſtánąwßy ná nim Oſwáldus ſamże wſtáwił krzyż z drzewá w źiemię/ y poklęknąwßy przed nim zwyćięſtwo vprośił. Tám gdźie śię modlił niezlicżone niemocnym dobrodźieyſtwá Pan Bog czyni: bo ná pámiątkę wielkiey wiáry tego/ trzáſeczki z drzewá onego rzeżą y w wodę kłádą/ y vzdrawia wodá oná ták ludźi iáko bydło. Ná to pole niebieskie (ták ie zowią) zwykli bráćia z Hágulſtádeńſkiego Klaßtorá wychodźić w wigilią S. Oſwáldá/ to ieſt 3. Wrześniá/ gdyż niedáleki tego mieyſcá Klaßtor/ y tám Wigilię y Mßą ś. zań odpráwowáć: ponieważ ten Krol pobudował y nádał Kośćioły w oney ſtronie: y owßem niedawno Kośćioł tám zbudowáli y nabożeńſtwá bráćia przycżynili: A nieodrzecży ieden cud przypomnię z wielu zá mocą te° Krzyżá. Brát Botelmus z Klaßtorá pomienionego/ w nocy raz po lodźie

Botelmus brát Zakonny cudownie zlecżony.

idąc

idąc wpadł y rekę złamał/ y táką ćierpiał mizerya że do vst podnieść reki nie mogł. Dniá iednego vsłyszawszy iż sie wybierał ieden z bráćiey ná mieysce ono/ prośił áby mu cząstke iáko z Krzyżá przyniosł/ wiáre máiąc/ iż ozdrowieć miał tym sposobem. Przyniosł y oddał mu w wieczor gdy z bráćią v stołu śiedźiał/ trochę mchu stárego/ ktorym porosło było drzewo ono. Botelmus w zanádrze włożył/ y zápomniawszy wyiąć/ z reliquią oną spáć poszedł/ á w nocy ocknąwszy poczuł/ iákoby coś zimnego przy boku było/ y mácáiąc chorą rekę/ coby tákowego było/ ták ią zdrową vczuł iákoby iey nigdy nie złamał. Poty o mocy Krzyżá onego Bedá/ przydáiąc iáko żárliwy był Krol Oswáldus w wierze ś. gdy sam Kazánia tłumáczył poddánym/ ktore czyniał Aidanus Angielskiego iezyká nie vmieiący/ y iáko był wielkim iálmużnikiem/ raz do stołu śiadał/ powie mu ten ktoremu opiekę vbogich zlećił/ iż wiele vbogich o raz przyszło/ tedy potráwy swe wynieść/ y tálerz srebrny połamawszy rozdáć im roskazał: Zá co go Bog ná wielkie szczęśćie wyniosł.

Iálmużny S. Oswáldá.

Rok Pàńſki 655. Zakonu 113.

Roku tego S. Birinus ktory sie ofiárował Honoryuszowi Papieżowi/ iść tám nauczáć/ gdźie iesżcze żaden Doktor nie doszedł w pośrodek Anglikow/ osádźił Kápitułę Dorcestreńską śiedm mil od Oxoniey bráćią Zakonną o ktorą bydź rozumiemy S. Benedyktá. O tym Birynie Biskupie iest tákowa powieść: iż gdy ná morze wśiadł y dáleko od brzegu odiáchał/ wspomniał iż Korporałá ktory miał od Papieżá/ y ná ktorym Mszą ś. ná brzegu miał/ w ktorym Páńskie ćiáło nośił zápomniał/ z wielką wiárą wyskoczył z okretu/ y po wodźie chodząc ná brzeg wyszedł/ á wźiąwszy on Korporał z ćiáłem Páńskim tákże sie po wodźie chodząc do okretu ktory go czekał/ y sukniey niezmoczywszy wroćił/ żeglarze zá Bogá go mieli/ ále ich on w Chrystusá wierzyć náuczył. Pisał żywot iego Vilhelmus Rames Zakonnik S. Benedyktá/ á Trytemi go położył z swymi.

Kápituła mnichámi osádzá ś. Borynus.

o Hareus in Vitis SS. 3. Dec.

Sa ktorzy tegoż roku kłádąześćie ś. Isidorá Biskupá w Hiszpániy/ brátá ś. Leándrá y Florentyny Pánny/ drudzy przydáią Theodozyi Krolowey/ był z bráćiey swoiey namnieyszy w lećiech/ lecz w dowćip/ náukę y wymowę dáleko stárszy/ iáko Illefonsus y Braulius pokázuią z znákiem tego wysokiey mądrośći y słodkiey wymowy był roy pczoł około vst dźiecęcych w kolebce iesżcze latáiący; ácz powiádáią iż z młodu tępy y twárdego dowćipu będąc/ á do tego surowego Pedágogá máiąc vćiekł z domu. Lecz gdy sie wáguie po polách/ przyidźie nad studnią y obaczy lina álbo powroz bárzo wytárty vżywániem/ y pomysli sobie iáko wiele może zwyczay á státeczna praca/ iż przełomi náturę ćwiczenie/ wroćił sie do domu. Ná pámiątkę tey spráwy pokázuią w Klasztorze iego w Hiszpalu sztukę mármoru od studnie: Od tych początkow do tákiey słáwy przyszedł/ iż wszystkę Hiszpánią oświećił/ Kátolicki kośćioł wspárł iezykiem y piorem swoim. Pomogł wiele do tego przemysł rodzonego iego Leándrá/ gdy niewiedźieć z iákiey przyczyny Isidorá ná ten czas młodego zámknął w iedney komorze/ pono áby sie nie wáłęsał/ ktory czás muśiał obroćić ná czytánie wiela kśiąg/ zácżym złożył Kálepin táki/ ktory onych czásow zá cud miano. Z onego zámknienia nie pierwey wyszedł/ áż po śmierći Leándra ná spráwowánie Kośćiołá wźiety iest. Ktory pięknie powodząc/ obaczył iż wszystká praca dáremna/ ieśli dźiatki w nábożeństwo z młodu wpráwione nie będą/ przetoż Collegium w Hiszpalu postáwił/ áby náuk y mądrośći w nim vczono/ z ktorego wiele osob godnych wyszło: Lat czterdźieśći niemal Biskupem będąc/ w wielki porządek kośćioł y Rzeczpospolitą wpráwił/ gdyż y práwá y Chroniki spisał: Aco o nim mowią/ iákoby do Rzymu y z Rzymu zá iedną noc zbieżał to iest w wigilią Národzenia Páńskiego zá baśni poczytáć tná trzy dni przede śmierćią/ dał wolność kożdemu przyść do śiebie ktoby chćiał/ káżdego ćiesząc mile/ á przepraszáiąc to lud/ to Páná Bogá pokornymi modlitwámi/ testámentu żadnego nie czynił

Bzouius in Hist. Eccl. hoc anno.

O dźiećiach ś. Isidorá.

Szkoły ná ćwiczenie młodźi postáwił.

nił bo rozdał wßyſtko vbogim / y zánieſiony od vczniow do kośćiołá błogosłáwiąc im záſnął w dobrey ſtarośći ſczęśliwie 4. dniá Kwietniá / ktory dźień co rok Hiſzpani ná iego pámiątkę obchodzą. Wylicza piſmá iego Herweus p ktory dwie lećie ieſzcze żywotá iego przedłuża. Są ktorzy piſzą / iż gdy Bonifácy Oſmy Papież deliberował / wiele y ktorychby piſárzow kośćielnymi Doktorámi názwał / niektorzy Iſidorá nád Ambrożego przekłádáli / álbo do czterech onych Auguſtyná / Hieronimá / Grzegorzá / Ambrożego / przydáć rádźili piątego Iſidorá. Piſał Reguły zakonne niektore ſpoſobiąc ie dla Hiſzpanow ſwoich ſłábych. To Máryaná q y Braulion brát iego Biſkup Ceſáráuguſty / á y ten cudownie Biſkupem zoſtał / bo gdy wielu obierano płomień nád głową iego widźiány pokazał go nád inne godnieyßego.

p In Vitis SS. 4. April.

Zá Doktorá przyznány S. Iſidorus

q Lib. 6.

Rok Páń. 636. Zakonu 114.

Około tego czáſu wygnániec on chwálebny ś. Amándus z wielką miłośćią puśćił ſie áż do Słowakow przodkow nászych / áby ich náwracał / dla czego przebył Dunay ſpodźiewáiąc ſie tám odnieść Koronę męczeńſką / obchodźił mieyſcá one wolnie Ewángelią przepowiádáiąc: lecz ich tám ledwie co odrodźił w Chryſtuśie / mowi Baudemundus / z niewielką wroćić ſie muśiał poćiechą nákoniec / iż ieſzcze wezwánia Bożego nie było.

S. Amándus puśćił ſie do Słowakow.

Rok Chryſtuſow 637. Zako: 115.

Ten rok ſnać widźiał roſpuſtną młodość Lándeliná młodźieńcá vrodzonego w Kámeraku / z ktorego potym świety Zakonnik / áż y Opát zoſtał / ſłáwny około roku 660. wedle Trytemiuſzá. Ten tedy Lándelin oddány był Autbertowi Biſkupowi / (ktorego w wielu żywotách świętych ieſt wzmianká) ná ćwiczenie / gdy lat doraſtał wiodł go do kápłáńſtwá Autbertus y chćiał ná kleryki poſtrzyc / dowiedźiawßy ſie powinni tego / wnet go oderwáli od rzeczy niebieſkich mowiąc: Pátrz iáki kwiát młodośći chcą áby vſchł / á pożytku áni ſobie áni rodźicom nie vczynił / áza nie lepiey wyniść z kláſztoru y záżywáć / czego my záżywamy / niż tu by vmárły iáki prożnowáć: przeſtánieſzli z námi / pánem ćię vczyniemy / świátu pokażemy: Tymi y innymi słowy zwiedli młodźieńcá z drogi dobrey / iż od ś. Autbertá vćiekł / do nich przyſtał / y z nimi iák rozboynik dobrá ludzkie wydźierał. Płákał go iák vmárłego ſyná ś. Oćiec Autbertus / y prawdźiwie był vmárły / ktory Dyabłom ſłużył / iednák ſie pilnie zań modlił do Páná Bogá. Ale Lándelin długo ſłużył Szátánowi y do tego przyſzedł iż imię odmienił / názwawßy ſie Maurozym / dla tego / áby go kiedy imię nie wydáło / ktory śię ná zgubę puśćił: áż dobroć Boża złym rzeczom tákim ſpoſobem zábiegłá. Vmyślił raz z towárzyſtwem ſwoim dom ſláchćicá iednego náiácháć y złupić: oneyże nocy / ktora byłá náznáczona ná tę robotkę / śmierć wźięłá iednego vſnęgo iego / nád ktorym płácząc Lándelin záſnął y obaczy á duſzę nędzarzá onego do piekłá ſtráſliwie rzucáią: gdy ná to z wielkim poſtráchem pátrzy / Anyoł krzyknie nań: pátrzayże Lándelinie ná zapłátę ſpraw twoich / á vważ co ieſt lepßego / ták wtraconym bydź w gorące piekło / czy śię z námi bez końcá weſelić & odrzekni śię ſpraw Száłáńſkich rádzę / iárzmo iego złoż co prędzey / á ſłuchay náuczyćielá ſwego Autbertá. Ná to vpomnienie Anyelſkie / przyſzedł Lándelin pieſzo ná pokutę do S. Autbertá / y ták śię wroćił ſyn zgubiony Kośćiołowi / przypuſzczony do pokuty potym y do Zakonu ś. A zá czáſem trzykroć do Rzymu chodźił / y ná pámiątkę tych drog trzech / trzy Klaſztory zbudował Alneum / Wáſlárium / Criſpinium / w ktorym pochowány ieſt z Adelinem y Domicyanem bráćią Zakonną nákoniec.

Lándelinus Opát z młodu łákł.
Apud Sur. 15. Iunij.

r Lib. 3. de Viris ill. Ordinis c. 100.

Lándelin zwiedźiony żyie w grzechách

Lándelin odmienił imię ſwoie.

Anyoł ſtrofuie Lándeliná.

Pokutuie Lándelin

Klaſztory trzy funduie y czemu trzy.

Dźiwne powołánie było tego Lándeliná: tegoż czáſu S. Aldegundá Pánná w domu ieſzcze rodźicow ſwych będąc / miáłá ná ſtan duchowny powołánie Boże / vſłyſzáłá álbowiem obietnicę iednę / iż wielkie bogáctwá miáłá mieć / y mniemáiąc naprzod / że były iákie źiemſkie / potym obiáśniona zrozumiáłá iż niebieſkie / gdy śię iey

S. Aldegundy wezwánie do Zakonu.

Hucbaldus Elnonenſis apud Sur. 30. Ian.

Trit. lib. 5. de Vir. ill. Ordin. cap. 285.

Chrystus z pálmą pokazał z Anyoły obiecuiacy mieszkánie: y tudźież czárt nienawiśćią swoią ieyże pogroził: Byłá Aldegundá Pánná śiostrá S. Wáltrudy Xieniey/ y po śmierći mátki swey Bertyli máietność dáłá vbogim Klasztor postáwiwszy zostátká / o ktorey zacnych postepkách przyidźie wiecey mowić niżey.

Dźiwne powołánie od świeckiego żywotá.

Coś podobnego bárzo S. Aldegundźie/ tráfiło śie co y S. Fránćiszkowi około wykłádu powołánia swego: Tákże bowiem / gdy w obiáwieniu Boskim przez sen obaczył wielka sale / pełna zbroie / páncerzow/ y rynsztunkow woiennych z herbámi Krzyżowymi/ á podawano mu y chorągiew rozwinioną/ rozumiał iż Káwálerem go Bog mieć chćiał/ y ná ryczerska zacność záćiagał /iákoż ná żołnierska iuż był wyiáchał / áż gdy vsłyszał głos / Fránćiszku ktoć lepiey nágrodźić może służbe/ Pan czy sługá/ bogáty czy vbogi? dopiero zrozumiał / iż on pokázány cekaus ekonomią duchowną nie ziemska znaczył.

Chron. min. c. 3.

Rok Páński 638. Zakonu 116.

O S. Zozymie Biskupie y cudách iego.

O tym czáśie słynął S. Zozymus Opát z zacnych y z máietnych rodźicow w Syrákuśiech vrodzony: tego w Klasztorze S. Lucyey támże oblokł S. Faustus Opát / á ná iegoż mieysce nástąpił potym. W poruczeniu máiac grob S. Lucyey / gdy go raz niedbále odszedł / obaczył ią przez sen zágniewáną / y poczuł bieżniacą; v ktorego pod on czás Pátrycya niewiástá nagle zemdláłá iáko złośliwa/ y słyszano głos świetey męczenniczki / weźmićie stąd tę plugáwą Pánią wászę: słocza sludzy/ áż Pánia bez dusze wynieśli. W lat trzydźieśći po professyi swoiey Zozymus od Teodorá Papieżá/ ktory śiedźieć począł roku 642. vczyniony nád wolą iest Biskupem/ ná ktorey dostoyności nie zápomniał żywotá swego Zakonnego: iáłmużny proszącemu / gdy dáć roskazał dwá złote / á Dyákon rzekł iż niemász co dáć / odźienie swe iáwnie zdiął / y przedáć ná iáłmużne kazał: ktoremu potym młodźieniec (Anyoł pewnie) złotá bryłe przyniosł/ Kośćioł zacny postáwił Zbáwićielowi: Xiażećiu Syrákuzáńskiemu żadną miárą niedopuśćił bożnice Żydowskiey budowáć/ choć mu przeto z przyiaćielá nieprzyiaćielem został: ták surowy żywot miłował/ iż ná deszczkách gołych miásto łożká sypiał / y dosyć błaho śie przyodźiewał: áż náwiedzáiac chorego pokoiowy ieden Cesárski przymuśił go ná miękkie máteracze y kooperty nowe / lecz po iego odeśćiu/ przedáć to dał ná vbogich. Vmárł 30. dniá Márcá y słynął cudy mnogimi po śmierći. Bo płotno ktorym ćiáło iego okryto/ chora ná flux vzdrowiło: syn rybaká iednego chromy z vrodzenia v grobu iego ozdrowiał: Teodorá z Alexándryey oślepiona/ z lámpy iego oczy námázawszy przeyzrálá. To Bzowski z metryk Benewentáńskich o S. Zozymie. ſ

Cudá v grobu S. Lucyey.

ſ Anno 642.

Rok Páński 639. Zakonu 117.

Popráwá Krolá Dágobertá.

We Fráncyi ten iest ósmy rok Dágobertá Krolá/ ktorego śie obaczył y grzechow poprzestał zá Oycowskim nápominániem S. Rycháryuszá. Albowiem gdy mu śie syn vrodźił / myślił komuby go ochrzćić dał/ y záraz pilnie szukáć S. Amándá kazał/ ktorego był z Krolestwá swego wygnał: A obaczywszy sługe Bożego Krol vpadł do nog iego/ przeprászał / żálniac iż táka wola kiedy miał przećiwko niemu / á prosząc ážeby syná iego / ktorego mu Regentrudá Krolowa powiłá ochrzćił/ y wźiął zá syná swego duchownego. Czego on bárzo zbraniał/ áby śie mu drogá do dworu nieotwieráłá/ y wyszedł precz od Krolá. A on zá nim posłał dworzány swe przednieysze Dadoná y Eligiuszá z prosbą áby pozwolił ná to/ czego żądał. A dał śie vżyć Amándus że ochrzćił dźiećię dni czterdźieśći máiace / y błogosłáwiac dźiećię gdy modlitwy kończył/ á żaden z onych ktorzy około stali nie odpowiedał Amen / otworzył Pan Bog vstá dźiećiece/ że głośno przy wszytkich rzekło Amen / y dawszy mu imię Sigebert/ Krolowi onemu y dworowi iego wielkie ná ten czás vczynił wesele. To Báudemundus pisze o przyworceniu Amándá S. y ochrzconym Kro-

Dźiećię 40. dni máiace náchrzćić rzekło Amen. Apud Sur. 6. Febr.

Lib. 4. c. 20.

lewicu: tosz ma Aimonius / y Hugbáldus.

Zeście S. Filibertá Opátá.

Tegoż roku w Blándinium pirwszy Opat Florbertus dwádzieśćia lat y dwie rzadziwszy drogi swey dokonał 1. Listopádá / pogrzebiony przed Oltarzem S. Piotrá / ktory był wielki w stárym Kośćiele / á teraz iest po bok choru: kedy po grecku y po łáćinie ná grobek miał: To iest mieysce / gdźie spoczywa Florbertus Opat / podniesienie iego obchodza 20. Márcá.

Rok Páń. 640. Zakonu 118.

Beda lib. 3. cap. 8.

W Angliy szczesliwsze postepki roku tego rzeczy duchowne miáły. Bo tego roku Eádbáldus Krol świát ten pożegnał / ná Krolestwie zostáwiwszy syná Eárkonbertá / ktory szczerko wiáre w Páństwie rozmnożył / bo roskazał wyroki swymi áby bałwany wszedźie wyrzucone były / áżeby wszyscy post wielki świećili / y vstáwił karánie na nieposłuszne. A corká iego Eártongatá práwa Krolewná / wielkich cnot pánná / do Fráncyey do Klasztorá Brige názwánego / z wiela pánienek záiechálá: Bo iesze w Angliy Konwentow Páńskich nie było.

Eártongatá Pánná.

Jednák w innym kaćie Angielskim był tych czásow Klasztor / y wiele Pánien w nim pod Modwena Zakonna y wiela duchownych corek matka pobożna / ktora dwá Klasztory zbudowawszy w iednym sámá zostáłá / á drugi zlećiłá Edićie śiestrze Krolá Alfrydá. Pod ktora wychowánie miáłá z młodu Osytá Krolewná świątobliwa / kedy ták wielka y státeczna mysl do záchowánia dziewictwá wźiełá / iż gdy ia poniewolna potym zá Krolá wschodnich Sásow Sygerá rodźicy dáli / dziwnie zostáłá sie przy dziewictwie / o czym szeroce Alberyk pisze. f Bo gdy ná pokoiu z Krolem byłá / Pan Bog posłał ktory mu oznaymił / iż tuż przed wrotá ieleń piekny y wielki przybieżał / porwał sie Krol / y puśćił za nim / y ták sie kilá dni w łowách zábáwił. A Osytá chwalac stroża czystośći swey / niebespiecznośći vchodzac Biskupom sie poświećić ná mniszke dáłá y Kápe ná sie wdźiáłá: Krol niechcac Páná Bogá gniewáć y łámáć slubow iey

Modwená Xieni y iey vczennice.

f Apud Sur. 7. Oct.

Dziewictwo cudownie obronione dziwnym.

zbudował iey Klasztor w Chichenźie y nadał imienie. Y ten sie trzeći znáyduie Pánieński Klasztor tych lat w Angliy: w ktorym Osytá názbierawszy Pánienek porzadnie żywot czysty wiodłá / kedy y meczeństwá doczekáłá. Lecz iż Anglia rodzáyna zostáłá / wypuszczaiac wiecey dziewic niż ich obiać kilás Klasztorow mogły / wyieżdżáć do Krolestwá innego / kedy kwitneło ćwiczenie tákowe musiáły: iáko Eártongatá / Edilbergá / Setrytá Krolewny.

Ktore Pány z Angliey do Fráncyey wiecháły.

Rok Páński 641. Zakonu 119.

O tym czáśie Gislenus Greczyn Zakonu S. Bázylego / iáko w iego żywoćie stoi / t obchodzac świete Klasztory w miástách y miásteczkach Fráncuskich / vsłyszawszy o miłym w Chrystusie Amándźie ktorego sława nápełniał sie Kośćioł z poćiecha wielka wiernych / sprágnał barzo obaczyć y rozmowe z nim mieć / iákoż dostapiwszy go / oznaymił mu swa intencya iáko ná pozyskánie dusz był od Anyołá w one strony obrocony / y wźiawszy iego błogosłáwieństwo / blisko Castrilocus gory celle postáwił sobie / nie bez woley Bożey / gdyż ná one mieysce zárosłe niedźwiedźicá appáraty iego Kápłáńskie z keszem zániosłá: ná ktory znak zárosla wykopał dla celle / od ktorey Klasztor támże gdy stánał Celleńskim iest názwány: bedźie wzmiánká S. Gislená niżey. O tych że czásiech Klasztor zacny Floryáceński stánał: Fundował go Leodeboldus slachćic ieden / y do niego wstapił wszytko dla Chrystusá opuśćiwszy: t policza go miedzy świete swego Zakonu Trytemius.

S. Gislenus Wyznawcá słynie.

t Apud Sur. 9. Octob.

Klasztor Floryáceński kto fundował.

Lib. 3. de Viris ill. c. 102.

Rok Páński 642. Zakonu 120.

Tego roku lat dwánaśćie wieku swego iż Gertrudá miáłá / czás przytoczyć / ktory fundáment záłożyła wysokiey doskonáłośći swoiey / o czym ták Molanus: Gdy Pipinus Dágobertá Krolá w domu swym hoynie czestował / syn Xiażećiá Austrázyáńskiego zacny młodźieniec / tám przyiáchawszy o Gertrude do małżeństwá prosił: wstáwił sie Krol zá nim y prosił / áby

S. Gertrudy w młodych lećiech ståtek.

Pánná z mátka przywiedziona byłá: przyßły niewiedzac nioczym/ y przy ſtole ſpyta ſam Krol Gertrudy ieśliżeby zá onego młodźieńcá iść y iego małżonka bydź chćiáłá/ oná záraz y pod przyśiega śie zárzekłá/ mowiac/ iż áni tego áni żadnego ná świećie zà męża mieć niechcę: iam obráłá oblubieńcà/ ktory ma wieczna piękność/ w ktorego bogáctwách niebo y źiemię y wszytkę ich okrasę ráchuia/ ktorego zacność czcą z boiáźnia Anyeli: niechcę iedno sámego Chryſtuſá Bogá y Páná mego. Od oney reſolucyey dał iey Bog wielka ſtátecżność w świetym przedśiewźięćiu. Piße Blozyus Opát v iż miáłá tá pánná wielki dowćip/ zá krotki cżás náucżyłá śie iezyká łáćińſkiego/ y w płoćin lećiech roſkwitáłá śie w cnoty iák Lilia: ráno ſłużyć Pánu Bogu poczęłá: ſłużebnicom ſwym ſłużebnica byłá/ á nigdy ná iáſność vrodzenia ſwego niepátrzyłá. A gdy młodźieniec on odrzucony ſwego przećie dopináć chćiał/ pánná z pomocą rodźicow do Wſchodniey Fráncyey z Kápłány vćiec muśiáłá/ gdźie do śmierći Oycá ſwego byłá.

Madre słowá Gertrudy S.

v In monili.

W Angliey zás zábity ieſt Chrześćiáńſki pan/ Krol Oſwáldy od pogan/ ktorego wielkie cnoty opiſuie Bedá/[x] iáko od iutrzniey áż do poránku cżeſto ná Modlitwie trwał/ á dla zwycżáynego modlenia śię/ gdźiekolwiek śiadł złożone rece ná koláná ſkłádał: powiedáia iż y modlitwy domawiáiac vmierał/ iákoż przypowieść ieſt poſpolita/ Boże day dußom łáſke ſwoie/ rzekł Oſwáldy zámykáiac mowe/ gdy miedzy nieprzyiaćioły ná źiemie vpadał á zá woyſko ſwe Bogá prośił: głowe y rece od ćiáłá odćiete/ Krol ktory go zabił/ kazał powieśić ná palách/ áż w rok Oſwinus Krol naſtepnik iego ze cżćia to pochował: ná plácu gdźie poległ wielu chorob ludźie y bydletá zbywáia.

Oſwáldá Krolá śmierć/ religia y cudá.

x Lib. 3. c. 9. Beda

Rok Páń. 643. Zakonu 121.

Tego roku Háreus świádek iż S. Amándus dopiero Biſkupem zoſtał/ iákoż ma ſwe dowody y wywody. O koło tegoż cżáſu Aldebáldus mąż S.

y In Vitis SS. 9. Febr.

Ryktrudy wezbrał śie do Wáſkonniey/ y tám zdrádliwie od przyiaćioł żony ſwey pohańcow/ ktorzy ná małżeńſtwo iego niezezwaláli zábity ieſt niewinnie/ y w młodych lećiech ſkońcżył długi wiek/ ták iż grob iego cudá miał. Ryktrudá owdowiáłá w wielkim ſmutku bedac z porády S. Amándá poſtánowiłá wiecżna cżyſtość w ſercu ſwoim/ lecż iż dobre poſtepki máia trudnośći ſwe y pokuſy/ náprawił Krolá ieden z pirwßych iego/ áby mu one Pánia zá małżonke ziednał; wdał śie w to Krol/ ochotny do tákich poſług/ y pilnie námawiána byłá prosby áż y pogroſkámi: gdy pokoiu niemiáłá nabożna białagłowá/ przyſtoynieyßą rzecz z náuki Amándá S. vcżynił: ná Krolá y Senatory bánkiet ſpráwiłá wielkim doſtátkiem: przy oney dobrey myśli powſtawßy weſoło zopyta Krolá/ godźili mi śie zá łáſka wáßey Krolewſkiey Mći w domu mym pocżynáć co chce? Krol mniemáiac że do gośći ſpełnić miáłá/ rzekł iż godźi. A oná śmiáło dobedźie Wellum cżarnego przeżegnánego od S. Amándá/ y wzywáiac imienia Bożego ná głowe ſwa wdźieie/ Krol to widzac rozgniewał śie/ y odiáchał nie kończac obiádu; álegorychło vbłagał Amándus S. iż zá to vprzywileiował Klaßtor Márcyáneńſki/ ktory ſobie z corkámi ſwymi ná mießkánie obráłá/ tákim meżnym poſtepkiem z świátem śie pożegnawßy ná ktory/ by ná roża zwiedła pátrzyłá.

Ryktrudá wdowi ſtan obierá.

Iáko Krolá zbyłá gdy ią wiodł do wtorego małżeńſtwá.

Co śie Wellum álbo zaſłon białogłowſkich tycże/ wiedz iż od Apoſtołow zwycżáy poßedł/ áby dla vcżćiwośći Chrześćiáńſkiey/ iáko Tertulian vkázuie wdowy/ mężátki/ y doroſłe pánny w zaſłonách chodźiły/ ták dálece/ iż w nocy záwićie złożyć zá grzech miáno. A Clemens Alexándryńſki mowi/ iż nie tylo głowe lecż y twarz Chrześćiáńſkim białymgłowom zaſłona pokrywáć Apoſtoł kazał/ co też Pogáńſkie cżyniły. O Arábſkich mowi Tertullian/ iż záwijáia iedno tylo wolne oko zoſtáwuiąc/ kontente z puł świátłá/ áby cáły był wſtyd. A co śie świetych zaſłon tycże/ inße Wellum wdowie/ inße Pánieńſkie/ tego Gelázyus

Wellá álbo zaſłony białogłowſkie ſkąd y ná co.

z Ep. ad Episc. Lucan. c. 14. & 20.

97.

Wellá Pánieńſkie co znácżą.

a Lib. ad virg. laps.

b Epiſt. 8.

b Beda lib. 3. cap. 4. Kośćie S. Paulina Biſkupá.

Sigebertus Krol wſtepuie do Zakonu.

Sprawy iego świątobliwe.

zyus Papież zákazał Wdowom dáwáć / a á Pánnom w pewne vroczyste świetá tylo / to iest w świetá Apostolskie / Mátki Bożey znácznieysze / ná Wniebowstąpienie Páńskie / ná Trzy Krole ⁊c. á to dla te° / iż dziewice w duchowne małżeństwo wstepuią / przetoż iáko dawano tym ktore szły zá mąż / ták zasłone dáią im v Oltarzá. Z tákimi Ceremoniámi opisuie świece y modły S. Ambroży. Piekna o Austreberćie dziewicy tych czásow wiąśnie / przegladáiącej sie w wodźie / iż vyzrálá ná głowie swey zasłonę Zakonną / a od tego czásu záwsze o tákim żywoćie myslilá ś. Hieronim do Demetryády pisząc / b Wellum tákże wspomina / przez ktore dziewicá Bogu bywa poswiecona / á iáko przyłbicą żołnierz / ták oná zákápturániem opátrzona ná pokusy. To zá okázia Wellum wdowiego S. Rykrudy.

Wellá pánieńskie co znáczą.

a Lib. ad virg. laps.

b Epist. 8.

Rok Páń. 644. Zakonu 122.

Ten rok b oswiećił swym národzeniem nieládá mąż Paulinus / Biskup Eboráceński / ktory roku wtorego Oświego Krolá poszedł do Páná 10. dniá Oktobrá lat dziewietnaśćie / dwá mieśiacá / dwádzieśćiá y ieden dzień Biskupem bywszy / pod Ołtarzem S. Andrzeiá ktory Krol Edilbertus z fundamentow wywiodł / w Roffeńskim mieśćie / pogrzebiony ꝛ był mąż wysokiego wzrostu / nieco gárbáty / włosá czarnego / ná twarzy sczury / nose poćiągłego / poważna osobá y mądra ꝛ to z podánia pewnego Bedá ꝛ pod ktory czás też Furseus z Hiberniey wiáre ś. dziwnie rozszerzał v Wschodnich Anglikow ꝛ á predko potym y Sygebertus Krol ich w náuce y pobożności osobliwy / pusćiwszy powinnemu swemu Krolestwo do Klasztoru wstąpił ꝛ wiele pirwey w Krolestwie swȳ ku chwale Bożey rzeczy pieknie postánowiwszy / potym też y siebie sámego Pánu Bogu w Zakonie ofiárował ꝛ o nim to powiedáią / iż gdy po niektorym czáśie Pendás Krol Merceński / Nortumbrią z wielkim woyskiem náiáchał / wszyscy stráchem zieći do niego sie vćiekli / prosili / áż nákoniec przymusili / áby w ták gwałtowney wszytkiego Krolestwá potrzebie / znowu regimentował / ták potężnego nieprzyáćielá odpárł / co on dla potrzeby Chrześćian / iż o chwałe Chrystusowe szło / vczynił / wyprawił sie do woyská / ale nie w ápparáćie woiennym / lecz w habićie Zakonnym bez zbroie / laske tylo álbo pálcat w reku máiąc woysko spráwował ꝛ iednak iż tak pan Bog chćiał / że woysko ono Chrześćiáńskie od Pegan ná głowe było porażone / on też y z Krolem ná teyże woynie poległ ꝛ Dla ktorey przyczyny zda sie niektorym iż mą być słusznie w liczbe Męczennikow policzony: dawał Pan Bog zwyćiestwo cudowne Anglikom pod inne czásy / teraz ináczey pádło / Raz Saxonowie z Konfederaty Piktámi woyne ná nich podnieśli / widząc niebożetá iż im nierowni / po Kapłany posła ; gdy przyśli Biskupi / ták wiele im sercá vrosło iákoby ná pośiłek naywietsze woysko przybyło / post sie wielki trafił / y wielkie było nabożeństwo w obożie / ták iż sie żołnierstwo do Chrztu ś. vbiegało / dobra część woyská pochrzćili. Kośćioł ná Wielkanoc z gáłezi y máiow postáwili w polu / skąpány w Chrzćilnicy vszykuie sie żołnierz / stánie ludgoręcey wiáry / y niedbáiąc o broń ręczną Boskiey pomocy czekáli ; Opowiedzą táka expedycyą stronie támtey ktora iáko ná pewne zwyćiestwo pewáią sie ꝛ wywiodł też swoich S. Germanus Biskup Altysiodoreński / y vpátrzywszy doline otoczoną págorkámi / skąd sie nieprzyiaćioł spodziewał / sámże Hetmánił / káżde° nápomni hásło da / aby tak iáko on będźie wszyscy iednym głosem wołali: iuż lećiáło woysko srogie nieprzyiaćioł / ktorzy mniemali / aby niegotowych zástáli Gdy S. Germanus drugi Gedeon / A L L E L V I A po trzykroć intonnie ꝛ Kápłani zá nim / po nich też Alleluia iednym głosem krzykną wszyscy / wielka sie vczyniłá miedzy gorámi resonáncya / woysko nieprzyiaćielskie iák gromem porážone legło záraz / rozumieiąc iż ich nie tylo skáły okoliczne / lecz obłoki przywáliły / vćiekáło co żywo / zbroie pomiátáiąc / zá zyst miał choć nági kto vćiekł / nátonęło ich wiele / przepráwy iáko wczorá nieczekáiąc ; pátrzy niewinne woysko ná pomste nie-

Sygebertus Krol wstępuie do Zakonu.

Spráwy tego świątobliwe.

Anglikowie do obozu Kápłanow przyzywáią.

Beda lib. 1 cap. 20.

Germanus Biskup hetmáni.

Woysko krzyczy Alleluia.

Nieprzyiaćiele przestrászeni vćiekáią.

przyiáćioł ſwoich: łupy zbieráiąc z korzyśći doſtał nabożny żołnierz krwie nierozlewáiąc / wielki tryumf ná trąby Kápłáńſkie. To Wielebny Bedá. Z ktorego przykłádu też znáć iáko Duchownych osob presencya potrzebna ieſt w woyſkách / ábyim modlitwámi ſłużyli / áby od wielkie° wylánia krwie odwodźili / dla ktorych przyczyn Konſtántyn Wielki około śiebie Kápłany y Dyákony ná woynách miewał c gdźie śię przez nich rádźić Bogá we wßytkim potrzebna rozumiał / mowi Zozomenus d

c Euſeb. l. 2. de vita Conſt.
d Zoz. l. 1. hiſt cap. 8.

Wroćmy śię do S. Furſeußá gorącego tych lat Káznodźieie. Pieſzczek to był Boży / pieśni Anyołow nieraz słucháiący; záchwycenia częſte miewał / w ktorych mu kazano bez reſpektow ná osoby ſtrofowáć grzechy ludzkie: Raz záchwyconemu śpiewáli słodko muzykowie niebieſcy. Poydą święći z cnoty w cnotę / żadna praca niema śię zdáć ćięſzka / żaden czás długi / co śię boiſz pracey iednego dniá z dniem iednym názwáli dwánaśćie lat iego przepowiedánia pokuty. Drugi raz śpiewáli: W tym Kroleſtwie náſzym żadne zàſmucenie chybá z zguby duſz bydź niemoże: Widźiał też y słyßał ſtráſliwe rzeczy / ktore gdy ożył powiedał / á gdy o tym mowił / poćił śię y w nawiętße źimno / nápomináiąc do iáłmużn / do ſurowośći / á o trudnym bárzo prześćiu do niebá / ludźie vpewniáiąc. Miſtrz iego był S. Beanus z Opátá Biſkup / ktory go náuczał y po śmierći / onymi miedzy innemi słowy / poddáni przećiwko Krolowi / Duchowieńſtwo przećiwko Biskupowi / Klaſztorni przećiwko Przełożonemu / ſynowie przećiwko Oycom / młodź przećiwko ſtárym / podnoſzący śię / to iáko zniſczyło niebo / ták niſczy źiemię. Skąd znáć / iż śię Skocya bárzo byłá w grzechy zámogłá / położył żywot S. Furſeußá Skárgá tego nie położył / iáko Anná Krol Angielſki zbudował mu Klaßtor / ktory brátu ſwemu Foillanowi zlećił gdy ſam wyßedł do Pogan ná Kazánie.

S. Furſeus wßytkim każe pokutowáć.

W niebie kiedy ſmutek bywa.

S. Beanus Biſkup.

Pychá wielkie ſzkody czyni.

Rokn tegoż czternaſtego pánowánia ſwego Dágobert / nádał Klaßtor bráćiey S. Benedyktá nád Renem / ktory zowią Wizemburg: błagáiąc Páná Bogá zá grzechy wielom Kośćiołom wiele dał tego roku ſpodźiewáiąc śię vmrzeć / lecz trzy láta żył potym. Kłádźie Bároniuß kopią tego przywileiu / ktory dał mieyſcu pomienione° ten Pan / w ktorym żáłuie / iż kiedy roſpraßał Kośćioły / iż lekki á nie Krolewſki żywot wiodł: ná doſyć vczynienie zá exceſy podał mi to Bog do ſercá mowi / ábym Kośćioł poſtáwił y opátrzył porządną służbą Bożą / przeco dokończyliſmy Kośćiołá ná cześć Troyce Przenaświętßey / y Swiętych Apoſtołow Piotrá y Páwłá ꝛc. A nie tylo Dágobert nád Argentyną Klaßtor fundował / lecz corki nádto dwie do Klaßtoru ofiárował Irmine y Adele: o czym ták piße Trytemius: Irminá młoda będąc zá możnego niektorego Hermaná zmowiona byłá / y náznáczono wielki poſag ná Tyrazyum po niey / lecz nim gody doßły / pomárł on oblubieniec: ćießył Dagobert dźiewkę ſwą w żáłobie mowiąc. Co śię trapiſz corko z śmierći tey / śmiertelny ć oblubieniec twoy był / iáko y my wſzyſcy: iżali go wskrześim płáczem náſzym: áza y ty zá czáſem nie poydźieſz zá nim / niechayże nas tàm czeka / ty dármo nie płàcz bogàtſzego ć towárzyſzá vpátrzę. A Krolewna inne myśli zá oną przygodą noßąc / pomnąc ná ſwoy też koniec / otworzyła śię ná krotce Oycu / iż Chryſtuſá obráłá zá małżonká ſobie / poniewaź doſtátkiem żaden z nim niezrowna Pan Fráncuſki: iegoć zoſtáię służebnicą: Oćiec ácz co innego zámyślał iednák iey dopuśćił śluby vczynić y Klaßtor w Trewirze ſtáwić: Młodßa záś śioſtrá tey Adelá pirwßą Xienią byłá in palatiolo, lecz ten Klaßtor záginął. Ták Dágobert ráno iáko wilk cudze biorący / pod wieczor wieku ſwego corki ſwe do Klaßtorá dáwáć pocżął. Żyłá długo Irminá áż do czáſow ś. Wilbrordá / o ktorey przeto niżey będźie więcey.

Dágobert zá pokutę Klaßtor poſtáwił Wizemburg.

O ś. Irminie pánie corce Dágobertowey.

S. Irminá Klaßtor poſtáwiłá.

S. Adelá śioſtrá iey drugi.

Rok Páń. 645. Zakonu 123.

Słynął o tym czáśie w Belgium Páweł Biſkup Wirodunſki / ktoremu

O ś. Páwle Wirodunſkim.

101.

Apud Sur. 8. Febr. Trit. l. 3. cap. 358.

Roku 631. Biſkupá zoſtał.

Słynął ten Berchárius wedle Wolandá Roku 58[...]

Tábuleńſki Klaßtor.

S. Wándregiſilus Fontánello zákłáda.

Apud Sur. 22. Iunij.

Fiſcáminum pánieńſki Klaßtor.

Apud Sur. 8. Febr. Trit. l. 3. cap. 358.

ináczey pádło niż zámyslawał ná wstepie swym do Zakonu/ poniewasz nie iest w mocy nászey żywot nász : chćiał on miedzy cellámi w Klasztorze Tabuleum/ od tablic kámiennych ktorymi był pokryty ták názwánego/ ácz potym gdy Theologia w nim zákwitnelá/ Theologium przezwány był/ wiecznie mieszkáć : lecz z tego Klasztoru wziety iest poniewolnie ten Páweł/ áby y w stanie Biskupim Chwałe Boża rozmnożył. Dziwnasmy rzecz o tym Oycu słyszeli mowi Bercharius/ iż w Klasztorze iescze bedacy gdy z posłuszeństwá chleb piekac przestrzegał/ áby ná godzine zwyczáyna bráćia chleb mieli/ ogień wygárnawszy wszedł w piec y kápa go swoia/ że niemiał pomiotłá wyczyśćił/ ćiásto wsádził/ zdrowo wyszedszy chleb bráćiey do refektarzá ná czás przyniosł. Grymo Adálgisus wnek Dágobertow/ ktorego w Klasztorze z dziećińſtwá ćwiczył S. Páweł nádał Klasztor ten Tábuleium álbo Theologium iego/ był náuki wielkiey/ hoyny ná vbogich/ Mistrz wiela vczniow/ y wiele cudownych spraw iego po śćianách stáre málowánia pokázuia : skad dochodź iż Klasztory były vczone Collegia y Lectoria náuk wszelkich zdawná.

Roku 631. Biskupē został.

Słynął ten Berchárius wedle Wolaná Roku 580.

Tábuleński Klasztor.

Tegoż roku Klasztor zacny Fontanelle záłożył támże we Fráncyi Wándregisilus Hrábiá przedni ná dworze Krolá Dágobertá ćiotecżny Pipinow/ ktoremu długo bronił Dágobert żywotá Zakonnego/ od dworu y od honorow wypuśćić go niechcac/ y raz z Nowicyatu go porwáć kazał iż do niego ná gorze názwáney Mons Falconis nád wola iego wstapil/ lecz gdy molestyi tákich nákoniec zbył/ obloki Zakonna száte y przedziwnych cnot Zakonnikiem áż y Opátem został/ ten pomieniony Klasztor ze czteromá Kośćioły ná trzystá niemal osob záłożył. Dopomogł mu tey przewagi Wáningus bárzo máietny Pan/ ktory y Syná swego Desiderátá oddał iemuż do Zakonu/ tenże też Pan wiele innych Konwentow po swych posesiách postáwił/ ktore oddał w powládánie S. Wándregisłowi/ miánowićie Fiscamnum/ gdźie temu pánu rádził Opát Swiety dziewice Chrystusowe wprowádźić/ iákoż wprowadzona iest nabożna Pánná Hildemarchá/ ktora z nádchnienia Bożego z Burdegalu miástá do Oycá tego przybyłá pod on czás. To autor żywotá S. Wándregizylá o Fontánelli Klasztorze/ do ktorego śie młodź śláchecka gesto obroćiłá/ á po záłożeniu iego lat dwádźieśćiá żył Wándregisil : piekny też o nim przykład pisze/ iáko máłe ospálstwo surowo w sobie vkarał. Bo w Klasztorze Elsgàngium gdy nocy iedney nád zwyczay sen przedłużył/ stánał nieprzyiaćiel duszny y z pośmiewániem rzecze : Byłem czulszy nád ćie tey nocy. Niewatpie/ rzecze maż Boży/ iżeś ná zgube innych á przymnożenie sobie potepienia názbyt czuły. Ale przykarze ćiáłá/ ktore mie w te gnusność dźiśieysza wpráwiło : y powstawszy (á zimá tega byłá) ná dworze w srod śniegu y lodu iutrznia odpráwował. Vkazuia dotad łożko/ ná ktorym maż świety po modlitwách przedłużonych ogárnawszy śie w cilicyum/ spoczywáć zwyczay miał.

S. Wándregisilus Fontánelle zákłáda.

Apud Sur. 22. Iunij.

Fiscámnum Páńieński Klasztor.

Máłe ospálstwo surowo ná sobie pokarał.

O tychże czásiech Klasztor Málbodium S. Aldegundá záłożyłá z oney ktora w iey żywoćie Hukbáldus opisuie okáziey. Gdy iey Mátká Bertylá zmárłá/ nátret ieden imieniem Endo wpierał śie koniecznie/ mowiac iż mi ćie P. mátká w małżeństwo obiecáłá. Czego śie przelekszy pánná w nocy miedzy lás/ ktory plác Málbodius názywáia vszłá/ y tám śie kilá dni kryłá/ áż vsłyszáłá iż Amándus y Autbertus Biskupi przybyli do Klasztorá Altymonteńskiego. Do nich boso y pokornie przybiegłá po błogosławieństwo : Ci ia poświećili świete Wellum Zakonne ná iey głowe kłádac/ y vmocnili słowy/ áby do końcá świátem y małżonkiem wzgárdźiłá : wroćiwszy śie tedy ná ono mieysce kedy śie kryłá/ poczełá wykorzeniáć zarośle y przylaski dla Kośćiołá Máryey pánny/ gdźie służyłá Pánu Bogu śpiewáiac á chwalac go codźień ze dwiemá siostry swey Błogosławioney Wáldetrudy corkámi. Ná grobie też rodźicow swych dwánaśćie Zakonnic posádźiłá. Tymi spráwy zásłużyłá sobie one łáske iż

S. Aldegundá Málbodiński zákłáda Klasztor.

Niechce w małżeństwo y kryie śie od niego.

Bierze ś. Wellum.

śie iey

sie iey powtore P. Jesus Oblubieniec iey pokazał. Dźiwnie iego łáská posilona / w pokorze / posłuszeństwie / w ćierpliwośći / poszczac / czuiąc ná modłách / ćicha ku domowym / doskonáłość otrzymáć vśiłowáłá / á pomniac iáko iey zálecał Amándus S. wzgárde doczesnych rzeczy / wszytek skarb swoy / we złoćie / srebrze / drogich kámieniách / gdyż tych rzeczy Krol y Krolowa y przyiaćiele nádáli iey byli po przyietey zasłonie Zakonney / Kośćiołom á vbogim rozdáłá / tákże summy pieniężne y dźierżáwy Klasztorom. Zá co Bog áby pokazał iáko mu iest miły kontempt tych rzeczy przemiiáiacych / nie odłożył okázáć: bo tego dniá / ktorego przy niczym zostáć vmyśliłá ochedostwá wszytkie y pieniadze rozdawszy gdy iey pić wode podano w wino sie obroćiłá. Co gdy służebnice Boże zrozumiáły / ták sie zápality ku Bogu / iż nic ziemskiego żadna z miłośći Bożey mieć niechćiáłá.

Chce bydź prawdźiwie vbogą Zakonnicą.

Odmienia sie iey wodá w wino dźiwnie.

Rok Páń. 646. Zakonu 124

O ś. Sewerze pánie.

Ciotká S. Gertrudy Sewere / miedzy kwiećiem Kośćiołá Bożego y pirwiastki Báránkowymi policzoną czás nam ku niebu prowádźić / ktora około roku tego ieszcze záżywotá brátá swego S. Modoáldá zeszłá. Tey dźiewicy Modoáldy pásterz czuły y godny Arcykápłan Trewirski ozdobę domu Bożego miłuiacy / nád rzeka Mosella Kośćiołek pod tytułem S. Symforyaná Męczenniká zbudował niewspániáłyć wprawdźie / lecz kosztownieyszy / mowi Stefan Opát [f] niżeli był Sálomonow niegdy / bo złotem dźiewic Chrystusowych wewnatrz ozdobiony / nád ktorym Stárszą vczynił Sewere rodzona swą / ták przykłádna / iż nie tylo rotá iey Pánieńská / lecz y sam brát choć stáry żołnierz ná nię pátrzac / do wiekuistey pálmy y zapłáty goraco pedźił / zwłaszczá kiedy ná iey w niebo nieśienie miedzy obłoki od Anyołow / záżywotá swego pátrzał / z ktora też chćiał bydź pogrzebiony w onymże Kośćiołku / y wielkie tám cudá bywáły.

f Apud Sur. 13. Maij.

A tu wiedźieć o dwoch klasztorách w Trewirze / iż inszy był S. Sewery inszy S. Irminy.

S. Eártongáty pobożny żywot.

Beda lib. 3. hist. Anglorum.

Eartonga: á zás Krolewná Angielská wsłáwiłá sie dotad pobożnym żywotem w Klasztorze Brygeńskim y z ćiotká swoią Edylburgą / Pánna tákże / ktore choć były cudzoziemki / dla zásług iednák swoich godne sie stáły iedná po drugiey bydź Xieniámi támże: wiele o tey Bogu oddáney dźiewicy dźiwnych rzeczy obywátele powiedaią mowi Bedá / ia tylo ześćia iey dotkne. Gdy tedy dźień powołánia iey nádchodźił / poczęłá obchodźić w Klasztorze celle / pokornie polecáiac ześćie swoie á nietáiac obiáwionego sobie przed stárszymi śiostrámi miánowićie y nabożnieyszemi. Oney tákże nocy ktorey ná świtániu skonáłá / wiele bráćiey klasztorney / ktorzy byli w inszych mieszkániách iáwnie śpiewánia Anyołow słyszáło / lecz y tłum iákoby rzeszę wielkiey w dom wchodzacey. Dla czego y wyszli chcac wiedźieć co sie dźiáło / y obaczyli z niebá świátłość spuszczona bárzo okazáłą / ktora święta one dusze ná gody niebieskie prowádźiłá: były y inne cudá oneyże nocy w klasztorze. Pogrzebiono Wielebne ćiáło oblubienice Chrystusowey v S. Szczepaná / kedy po trzech dniách gdy kámień odwálono / áby glebiey położony był / táka z grobu wonność roskoszna vderzyłá / iákoby bráćia y śiostry przy áptece Bálsamowey stali. Lecz y ćiotká iey Edelbergá y oná chwálebnie czystośći dziewiczey o wielkich postách dochowáłá: co sie cudem po śmierći pokazáło. Gdyż bedac Xienia / zácżelá ná cześć wszystkich Apostołow w swym klasztorze kośćioł murowáć: lecz do połowice mury wywiodszy dla śmierći nie dokończyłá / w onym iednák mieyscu iáko náznáczyłá / pochowána byłá. Po iey śmierći bráćia czy inny zábáwieni zániecháli przez lat śiedm tey fábryki: y vrádźili nákoniec dla wielkiey prace poniecháć oney struktury záczetey / á kośći Xieniey z onego mieyscá przenieść do innego iuż poświeconego kośćiołá: á oto otworzywszy grob iey / ták nienáruszone ćiáło iey ználeźli / iáko od pożadliwośći ćielesney było nienákázone. Y ták znowu omyte / y w inne száty odźiáne prze-

Przy Anyołách z ćiáłá wychodźi.

Dźiwne przy iey grobie wonia.

S. Edelbergá pánná świetobliwa.

Ciáło iey po śiedmi lat nieskáżone.

ne przenieſli do kośćiołá S. Szczepa-ná Męczenniká. Ktorey tám dźień w wielkiey chwale świecą śiodmego Lipcá.

Smierć y Czyśćiec Dágobertow.

Roku tegoż wedle Háreuſá dźiewietnaſtego Styczniá Dágobert zakonu dobrodźiey / żyć y krolowáć przeſtał lat ßeßnaśćie pánowawßy. O iego zbáwieniu miał widzenie Jan puſtelnik / iż dußy iego pomogły fundácye y pobudowánie kośćiołow wielkim nákłádem. Albowiem gdy o tymże czáśie Prálat ieden Fráncuſki przeieżdżał Sycylią nápadł ná wyſpe niewielką gdźie Jan Puſtelnik mießkał. Z ktorym gdy rozmawiał o zbáwieniu duß ſpytał Puſtelnik ieśliby znał Krolá Dágobertá: on odpowie iż dobrze znam y tákie á tákie iego żyćie y obyczáie: Do ktorego ſtárzec / gdym mowi poſtem y iutrzniámi zfátygowány záſnał / iákiś piękny śiwiec / vpomniał mie abym co prędzey wſtał á zá duße Dágobertá Krolá P. Bogá prośił / ia wſtawßy obaczyłem / duße iego związáną zá morze nieśli śpießno ſtráſliwi duchowie / áby ią wetkáli w iámy Wulkanowe / trzeßąc á biiąc ią / á w tym zſtępowáli z niebá z gromem miedzy wały morſkie S. Dyoniſy / S. Maurycy / S. Marćin / ktorych on ná pomoc wzywał iáko fundator / y wnet duße iego Czártom wydárli á do niebá nieśli śpiewáiąc.

Aimon lib. 4. cap. 34

Psal. 64. Błogosłáwiony ktoregoś ty Pánie wybrał y przyiął / będźie mieſzkał w pàłacách twoich. Co wßytko wſpomina Ludwik Ceſarz w liśćie ſwym do Hildwiná Opátá / iáko pewną hiſtorya. Po Dágoberćie dwáy ſynowie iego ná Páńſtwo wſtąpili Sygebertus y Klodoweus. Sygebert świątobliwy był Krol / przednieyßą część brátu młodßemu puśćił / ſam ná podleyßym w Auſtrázyi zoſtał: ten to Sygebert ktory Amen przy chrzćie Amándowi S. odpowiedźiał w pielußkách będący: O ſkarb tylo Oycowſki nieiáka byłá niezgodá / lecz Pipinus wagi wziąwßy podźielił ich ſpráwiedliwie y vſpokoił. Wyſtáwił ten Sygebert w Kroleſtwie ſwoim dwánaśćie Kláßtorow y nádał ie po Krolewſku / miánowićie Stábuleńſki y Málmudárieńſki

Sigebert Krol 12. Kláßtorow záłożył.

przy puſczy Ardwenie położone / ktore podał pod regiment wielkich cnot pełnemu Remáklowi.

Rok Pàñ. 647. Zakonu 125.

Smierć Pipiná pierwßego.

Apud Sur. 21. Febru.

Pipin inſpektor Krolow Fráncuſkich / Oćiec Oycow / wodz wodzow tego roku do niebá poßedł / iego śmierć w táką żáłobę wßytkę Auſtrázyą oblokłá / iákiey po Krolách nieczynili: ćiáło onego mężá w Landźie włáſnym miáſteczku iego pogrzebione ieſt / y tám leżáło długo / áż z nadchnienia Bożego wierni do mieyſcá ie ſławnieyßego Niwelli przenieśli. W dźień przenieśienia iego / áby wiádome były záſługi iego przed Bogiem táki śie cud ſtał. Proceſsya z doſtátkiem świec czyniono przez mieyſce odległe / wiátr wielki wiał / á by iedney świece niezáwiał / tám podle corki S. Gertrudy złożone ſą reliquie iego doſtoyne / y co rok ie wynoßą Kápłani w Krzyżowe dni ná Proceſsyách.

O S. Remáklu y cnotách iego.

Słynąć począł nieládá człowiek Zakonny we Fráncyi tych czáſow Remáklus Opát Albowiem hiſtorya o nim piße / iż był Miſtrz wiela vczniow świątobliwych / Teodárdá / Adeliná / Lámbertá / y wiela innych doſkonáłych Profeſow / ktore wyſokim rozumem wyćwiczył / będąc Opátem w Kláßtorze Stábuleńſkim. Miło poſłucháć Notgerá ktory żył we dwieśćie lat po nim y dźieie iego wypiſał. g Kto práwi w iego ſzkole będąc ſmutku nieodmienił w weſele? Kto pokoiu ſumnienia nienábył? Kto się gniewał à nie vſkromił? Kto roſkwilony nie był vtulony? Ktory wygnániec z rozmow iego kontent niebył / iż y o bogáctwá nie ſtał / y w nędzy nieſteſknił? Kto ták pracą obćiążony był / áby się nápomnieniem iego niepokrzepił? Kto ták myślámi ſtrapiony do niego wßedł żeby zdrowey rády nieodnioſł? Leczył nágábanych od Czártá / ſkußonych od niegodnych rzeczy hámował. Poznawał ná co kto ſtękał / y wedle choroby zážywał lekárſtwá. A zá tym pod nim roſłá goráco miłość Boża / w niwczym nie ſłábiáło Zakonne życie / ná żadnym mieyſcu w Kláßtorze wyſtępowáć nie dopuſczono. Ná

g Apud Sur. 3. Septem.

dormitarzu milczenie/ skromnosć wielka ɛc.

h Tritemius de Viris ill. Ord lib. 1. & 2.

Tákowe nabożeństwá Oycow pirwßych nie dziw/ że wielkie chęći záſłużyły v pobożnych Monárchow/ ktorzy pátrząc ná ono niewinne obcowánie wielkimi dobrodzieiámi ich zostáli/ y pokoy ich dla służby Bożey obmyslali/ iedni fundowáli ich Konwenty/ drudzy fundowáne lepiey nádawáli/ kożdy sie przysłużyć chćiał Bogu y S. Benedyktowi/ w domy iego dobrodzieystwá ofiáruiąc/ iáłmużny przynoßąc: szukáiącym Krolestwá Bożego wszytkie potrzeby przydawáli/ opátrzenia czynili. Zátym rosłá codzień lidzbá sług Bożych/ prosili sie do Zakonu wielcy/ máli/ vczeni/ nie vczeni/ y rosł w wielki narod wieku tego Zakon/ mowi Trytemius.

O Fruktuozie S. y Klaßtorách od niego pobudowánych.

Po Hißpánij zás rozsławił sie Fruktuosus tego látá: Temu sie dziwowano/ iż żywot Xiążecy/ bo z Krolow Gotskich/ ßedł/ ná prywatny y pokorny mniski zámienił/ oddaliwßy sie od świátá w Wirgidunie/ kedy Klaßtor z swego dziedzictwá wystáwił pod imieniem S. Iustá y Pástorá męczennikow: lecz to nowiná niebyłá w tym Zakonie/ wielkie v świátá ludzie obłoczyć/ y dziwna bydź niema/ gdyż sławnieyßa rzecz świątobliwym sługą Bożym bydź w Zakonie/ niżli nawiętßym Pánem ná świećie. Pod gorą Komplutycką tego Klaßtoru iego znaki pokázuią/ bo sie zá czásem rosypał/ zbogáćił był y Krol Chindáswint ten Fruktuosow Konwent/ nádaniem y sprzętem rozlicznym. A Opát Komplutycki miedzy prałatámi teraz Asturyckimi/ (miásto Asturyk bliskie iest Komplutu) mieysce ma. Nádto stoi dotąd pobliżu inny Klaßtor/ záłożenia S. Piotrá gory wesołymi opásány koßt Fruktuosow/ gdy zgromadzenia wielu osob ktore sławá swą poćiągnął/ obiąć pirwße mieysce przyćiesnieyße niemogło. Walery Opát/ ktory Księge o prożnośći świeckiey mądrośći wydał/ y inne pismá zá Wamby Krolá/ g ten Klaßtor spráwował: Trzeći Klaßtor w Gadziech nád brzegiem morskim Czwarty dziewięć mil od lądu Fruktuosus zá stárániem swym zbudował y inne po innych mieyscách męskie/ y pánieńskie. A miedzy tymi Pánnámi przednieyßa byłá Benedyktá/ iż oblubieńcá zániechawßy/ zá ktorego ią zmowiono/ zacnego y możnego dosyć do Fruktuosá sie vćiekłá/ vmyśliwßy dziewictwo chowáć. To historyk Hißpáński h o Fruktuozie. A co sie tycze Benedykty Xieniey/ kilká ich było tego imienia. O pirwßey Rzymskiey S. Grzegorz piße/ gdy kłádzie ześćie S. Galle wdowy/ po ktorey trzydziestego dniá Benedyktá/ iáko S. Piotr Apostoł przepowiedział poßłá do Korony/ á tey pámiątká w Kośćiele 6. Máiá. Druga byłá Senoneńska we Fráncij ktorey dzień 29. Czerwcá w Martyrologium kłádą. Trzećią wspomina Trytemius Benedykte Xienią Sweßteńską wielkiey niewinnośći Pánnę/ ktora swym práwi przygárnełá dosyć Oblubieńcowi Chrystusowi przykłádem ktorey Vroczystość obchodzą ßesnaste go Listopadá. Wßytkie te Benedykty rożne są od siebie/ á przynamniey trzy iesli nie czterey bydź mußą/ procz innych tegoż imienia męczenniczek.

g Był Krolem Wambá Roku 650.

Benedyktá Pánná niechce oblubieńcá.

h. Mariana lib. 9. cap. 9.

Lib. 4. Dial. cap. 13.

De Viris ill. Ord. S. Ben. lib. 3. cap. 264.

Rok Páń 648. Zakonu 126.

Do tego roku należy co pißą o Gertrudzie dziewicy y o rodzićielce iey. iż po śmierći Oycá swego/ tákże nieprzyiaćioł swych Gertrudá wroćiłá sie do mátki Itány álbo Idubergi/ ktora zástáłá w wielu trudnośćiách y niepokoiách/ Ná ktore rádził Amándus/ áby dla siebie y dla corki swey Klaßtor zbudowáłá. Oná sie do tego pokwápiłá/ ná to obroćiwßy wßytke máietnosć swoie: ták stánął Klaßtor Niwelláński w Brábáncij w ktorym wdowá tá święta Zakonny vbior przyięłá: czym bárzo czártá obráziłá iż wiele osob nápráwował/ ktorzy przedsięwźięćie wdowie odmienić/ álbo wiec corkę wyiąć z Klaßtoru chćieli. Oná áby wßytkim około corki swey nádźieie odięłá/ nożyczki wźiąwßy wárkocze porzezáłá y postrzygłá głowę iey/ czemu Pánienká bárzo radá byłá/ iż iáko dawno prágnęłá ślub iáwny czystośći vczyniłá/ y Oblubieńcowi wiecznemu Kośćielnymi obrzadki iest

Mátká S. Gertrudy Klaßtor záłożyłá. Molanus in tribus libris de vita eius.

S. Gertrudá oddána P. Bogu.

ki ieſt poślubiona z innymi ktorych ná⸗zbierálá pánienkámi. Odtąt Trudá poſtępkow byłá ſtátecznych/ w ſło⸗wiech mierna/ w młodych lećiech ſtá⸗re obyczáie máiąca/ y wielce miłośćią Chryſtuſową zápalona/ á dla onych ſpraw Zakonnych po Kśięgi y reliquie do Rzymu poſłáły/y inne rzeczy mądrze z mátką ſtánowiły.

Rykttrudá wſtąpiłá do Klá⸗ßtorá z trzemá corkámi.

Xiężná Ryktrudá tákże doſkonáłe ſwe náwrocenie pokázuiąc/ w Klaßtorze Márcyáńſkim/ (nád ktorym Stárßego dał był Amándy świętego Jowatát á chćiał wprawdźie Amándy tám mieć Zakonniki/ lecz S. Jowatus Zakonniczki zgromádził do niego) trzy corki ſwoie Klotſende/Euſebią/ Adelſánde ná ofiárę żywą y wdźięczną/ ták iáko y śiebie ſámę oddáłá.

Hucbaldus apud Sur 12. Maij.

O ſczęśliwe mátki z rodzáiem tákim/ ktoregośćie im lepßego opiekuná ználeść mogły y iákośćie im więcey máćierzyńſką miłość pokázáć mogły: wiele mátek miłuią corki gotuiąc im vbiory/ perły/ poſági y męże bogáte iednáiąc/ ále nieprawa to częſtokroć miłość bywa/ bo w nich poćiechę ſwą doczeſną á nie duße y zbáwienie corek ſwych miłuią: ktore gdyby ſczerze miłowáły/ do Chryſtuſá by ie wiecznego małżonká y do wieńcá czyſtośći/ iáko te święte mátki vczyniły/ prowádziły. To dyſkurs Hukbáldow ktory śię tu rozwodźi ná ſławienie czyſtośći ś.

Rok Pàńſki 649. Zakonu 128.

Botulfus y Adolfus bráćia.

W tym roku dwáy bráćia Botulfus Opát y Adolfus Biſkup słynęli: Kśiążeczká o nich piſána pokázuie/ iż zacnie zrodzeni byli/ y obiemá śię ſtan Zakonny vpodobał: záczym mieyſce Jnkanus niedáleko wielkiego miáſtá Lindu náznáczył im ſczodrobliwy Krol Angielſki Etelmundus: znáć też iż śię vczyli w Francyi y do znáiomośći śioſtrom Etelmundowym Zakonnym Pánnom przyśli/ tákże iż Adolf potym Biſkupem Tráiektenſkim obrány cnotą świátłą záiáśniał. Záczym álbo S. Wilbrordá pomocnikiem był ten Adolf álbo przed nim máło ná Biſkupſtwie śiedźiał: Obádwáy pochowáni w Jnkánie pomienionym.

Ex Catalogo ſcriptorum Britaniæ apud Molanum. 17. Iunij.

W tymże roku słynął chwálebny Wyznawcá Judokus z Krolewicżá Brytáńſkiego pokorny mnißek/ Oćiec iego był Rethaelus/ á brát ſtárßy ktory po Oycu wſtąpił ná Páńſtwo/ Rodychaelus/ ten brát iego wielką nieprzyiaźń wiodł długo z Dágobertem Krolem/ áż nákoniec ná Zamku Klippiaku vgodá doßłá: po ktorey prędko vmyślił opuśćić y Kroleſtwo y Oyczyznę á mniſki żywot wieść/ przetoż śię tych myśli zwierzył młodßemu Judokowi/ vpomináiąc áby po nim Páńſtwo brał. Lecz on niemniey gorący w miłośći Bożey/ ośm dni ná rozmyſł ledwie vprośiwßy v brátá/ we dnie y w nocy w Klaßtorze Lámmáilmon/ gdźie śię vczął/ rádźił śię modlitwą o tę rzecz Páná Bogá. W tym iedenaśćie pielgrzymow do Rzymu przez on Klaßtor ßło: z nimi ćicho do Páryżá záßedł/ myśląc ſobie/ iesli ſceptrá brátu memu przeßkadzáią do zbáwienia/ ia też przeßkody tey vchodźić chcę: z Páryżá do wśi Pontynu záßedł/ ktore mieyſce bárzo mu śię vpodobáło/ y Háymo też Xiążę zátrzymał go dla ſyná ſwego Vrſyná/ tám śiedm lat náuk ieſzcze przypilnował/ áż Kápłanem zoſtał/ y Kośćioły niektore pobudował: o czym w żywoćie iego piße Florencius Opát.

S. Judoká familia wielebna.

Tegoż roku Dado álbo Audoenus dworzánin Dágobertow zoſtał Biſkupem/ co tu wpiſáć dla hiſtoryey potrzebno.

Apud Sur. 13. Decem. Hareus in vita eiuſd.

Rok Pàńſki 650. Zakonu 128.

Swięty Furſeus ná Káznodźieyſtwo z Klaßtoru powołány/ áż do Fráncyey záßedł/ y przyięty wdźięcznie od Klodowea Krolá Klaßtor Látyniák zbudował y tám pomárł. á powodem tey drogi S. Furſeußowi y bráćiey iego Foillanowi y Vltanowi y innym Zakonnym Eloquiuſowi/ Etonowi/ Adálgiſowi/ był błogosłáwioney Wáldetrudy mąż/ Wincenty Hrábiá z Hannoniy/ ktory poiąwßy tę żonę krewną Dágobertowę/ kilká lat był ſprawcą iego álbo gubernatorem w Hibernij/ ſtámtąd śię wrácáiąc záćiągnął z ſobą te pomienione oſoby do Galliey/ y ſam małżonkę opuśćiwßy zá ſpolnym zezwoleniem hábit Zakon-

Ex Natalibus D. Molani. 9. Aprilis.

ny przyiał / Klasztor w mili od Málbodium postawiwszy / Monsáltus przezwány. Náktore mieysce wiele się zárliwych osob schodziło ná rozmowy o zbáwieniu dusz. Amándy z Elnonu / Wásnulfus z Kondatu / Gislenus z Cellenskiego / Vrsmárus y Erminus z Laubáckiego / Foillanus y Vltanus z Fosseńskiego Klasztorá / Aldegundá z Málbodium / Wáldetrudá iego iuż nie małżonká / lecż siostrá z Kástrylloco / y Błogosłáwiona Gertrudá z Niwelli / ktorych wszytkich wielka świątobliwość ozdobiłá / iż dla nich złoty może się názwáć ten cżás wiekiem. Lecż y sam ten Wincenty miedzy święte policzony iest. Albowiem wyprawiony reka S. Autbertá Biskupá Kámerác ńskiego / świátá odstąpił y pociech małżeńskich / ktorego narodzenie w Kámeraku y okolicy świeco cżternastego Lipcá.

Szcżęśliwy wiek.

Towárzyszká iego S. Wáldetrudá od S. Autbertá tákże Wellum wziełá / á Reguię Bázylego od S. Gislená / gdy się biedziłá z sobą y báłá przed wstepem do Zakonu / Kielich winá pełny w ziáwieniu dał iey pić Gangerikus S. ktorym widzeniem posilona / co zámysliłá ochotniey do konáłá / znosząc vragánie y háńbe ktora zátym szłá / lecż y wszytko potomstwo Wincentego y Wáldetrudy w pocżet świetych wpisano / z nich ieden iest Laudrykus / ktorego cnoty infułe Meteńską zásłużyły / ále po śmierći Oycowskiey złożył Biskupstwo / y áż do ześcia sczeslíwego Sonegieńskí Konwent rządził / gdźie pochowány odpocżywa z Oycem swym fundátorem tegoż Konwentu. Lecż wiedzieć iż w tym mieyscu naprzod Zakonnicy / potym Kánonicy / potrzećie Zakonnice były / zá ktorych ták wszytkie rzecży Kośćielne poginęły / iż y reliquij S. Landryká zániechano / y święto iego w zápomnienie przez wiele lat przyszło: áż po rożnych nákoniec przestrogách o nieświęcenie świętá 17. dniá Kwietniá spráwiedliwego Męża ześćie wyszperano.

S. Wáldetrudá do Zakonu się ośmieliłá.

S. Lándrykus z Biskupá Opát.

Ex Natalibus, Molani.

17. Apr. święto ma

Tego cżásu iuż też siły vstawáły S. Amándowi niemłodemu. Przetoż mu zá Coádiutorá dány był S. Lándoáldus Kápłan / ten Amándowi dziewięć lat pracy pomagał / ktorey w one cżásy było dosyć / dla cżego Zakonne osoby święcono pospolićie Biskupámi / dla náwrácánia narodow / bez intraty / pomagał też S. Amántius Dyákon y święte białegłowy Wincyáná y Adeltrudá robić około dusz S. Amándowi. Był sławny y vcżniem świątobliwym ten Lándoáldus Lámbertem męczennikiem ktoremu gdy ogniá przynieść z posłuszeństwá roskazał / á on się wymowił iż nacżynia niemiał / zgromił go mądry Mistrz mowiąc / á za ták leniwo roskazánie Oycowskie pełnią / ábo w tey sukni w ktorey chodźisz / ogniá przynieść niemożesz? ná to zgromienie páchole podołek pełny węgla zarzystego bez náruszenia száty do Oycá przyniosł. Co gdy się rozsławiło Childeryk Krol [a] podeymował go kosztem swoim.

Bisk upi bez intraty.

Pomocnicy S. Amándowi dáni.

Posłuszny Lambert száty niespalił ogien.

a Zostal Krolem Childeryk roku 667.

Rok Páń. 651. Zakonu 129.

Roku tego wspomina Sigebert świętego Bertwiná Biskupá ktory ze Szkocyey przyszedszy Pánny Máryey Kośćioł w Málonij postáwił. Albowiem święta zazdrość ruszyłá tych cżásow Zakonniki z Szkocyey / ktorzy widząc iż inni z dáleká dla Pogan náwrácánia przychodzili / posyłáni z Rzymu / á im by słusnieysza dla bliskości mieysc odpráwowáć tę rzecz / wiele z nich wybrálo się ná kazánie Ewángeliey / iáko z Bedy znáć y z wielu żywotow S. ktore bárzo wiernie są opisáne / mowi Báronius. Ci Szkockiego narodu Benedktyni / áż do rozlánia krwie Ewángelią przepowiedáli ná Wschodniey Fráncij / iáko notuie Bruseus [b] ćiż wiele Klasztorow / Kośćiołow / Spitalow dla pielgrzymow pobudowáli / y ták miłą po sobie pámiątkę zostáwili / iż gdy Herbipoleński Klasztor nákoniec podány był Niemcom zá niestániem osob / znowu roku Páńskiego 1595. Iulius zacne Xiążę y Biskup temu narodowi przywroćił go przy rádách Koronnych.

S. Bertwinus Biskup.

Apud Harcum 11. Nuuem.

b Historica relatione in libros Tritemij.

Tegoż roku Oswinus Krol Angielski od zdrádliwego przyiaćielá poległ / wesoły / ludzki / sczodry Pan / ále y pokore iego ieden vcżynek pokaże. Dárował

Beda hist. Anglic. lib. 3. cap. 14.

rował był koniá bárzo dobrego Aidanowi/ ktory z Klasztorá ná Biskupstwo wźięty iest/ áby go záżywał gdy śie drugdy wody tráfiáły w drodze y drogi złe. Biskup potkawszy vbogiego/ onego mu koniá y z vbiorem Krolewskim dał: dowiedźiał śie Krol/ y gdy do niego przyszedł/ rzekł mu. Abo v mnie podleyszego koniá dla vbogich nie było: dla ćiebiem ia tákiego obrał/ ábyś sam ná nim iezdźił? A Biskup rzekł: milszyż tobie Krolu syn koński/ ániżeli Syn Boski? y śli ná obiad. A Krol iż był z łowu przyiáchał/ skoro śie rozpáśał: vpadł do nog Biskupá/ prosząc aby mu odpuśćił/ obiecuiąc nic ná potym áni mowić/ áni sądźić/ gdy rzeczy násze Synom Bożym rozdáwáć bedźiesz. A Aidanus śie zdźiwił/ y prośił áby z weselem do stołu siádał/ y gdy śie v stołu Krol rozweselił/ on płákáć począł: y spytał go iego Kápłan/ czemu by płákał? á on odpowie iezykiem ktorego Krol nierozumiał: Nigdym tákiego Krolá nie widźiał/ źiemiá go tá niegodná/ rychło od nas porwány bedźie y ták śie spełniło. Sam też Aidanus zá nim dniá dwunastego poszedł ostátniego Sierpniá.

Szczodrobliwość ná vbogich S. Aidaná.

Smierć S. Aidaná 31. Sierpniá.

Tychże czásow Trudon zá vpomnieniem Anyelskim do Klasztorá wstąpił/ pod świetego Remáklá Opátá/ Panieczem bedąc sługom swoim vsługował/ iáko historya iego mowi/ z młodu śie do Zakonu vsługowáć innym/ sposobiąc.

Apud Sur 23. Nou.

Rok Páń. 652. Zakonu 130.

Klasztor Fosśáteński tego roku fundowány iest wedle Trytemiuszá c od S. Foillaná z dáru S. Gertrudy/ ktora go ze czćią wielką przyiełá iáko Anyołá Bożego. Bo Foillanus przykłádem brátá Furseuszá idąc/ chodźił do Rzymu po błogosłáwieństwo do Marćiná papieżá/ áby mogł niewiernych náwrácáć/ poślem tedy od Stolice Rzymskiey zostawszy do Gálliey zászedł/ Klasztor w Fosśách fundował/ y nie długo potym meczeństwem swe poselstwo zápieczetował.

Fosśáteński Klasztor záłożon.

c Lib. 5. cap. 89. de Viris ill. Ord. S. Benedicti.

Rok Páń. 653. Zakonu 131.

W Angliey S. Honorius piaty Arcybiskup Dorowerny po Augustynie do niebá wstąpiwszy 30. Wrześniá/ nastepce wźiął w pułtorá roku áż/ iż powietrze przeszkodźiło/ Deusdedit świątobliwego profesśá. Ná mieysce też S. Mellitá dał Pan Bog Cedde meżá Apostolskiego Szkotá ktory obiegáiąc náprawił wszytko co śie było popsowáło: ten náwroćił Midelingi z Adá/ Bettym y Dyumá Angliykámi Kápłany/ ktorzy iż sposobni byli ná náuczánie y chrzcenie tych srodźiemnych Anglew/ wźieći byli od Krolá támecznego dla Kazań. Wszyscy ći Práłaci pirwszy w Angliey/ byli iáko Kolumny Kośćiołá Angielskiego dla swych prac y zasług: dla czego też wszytkich ktorzykolwiek náwrácáli Anglia Kánonizowano/ czego świádek Báronius.

S. Honoryuszá Arcybiskupá ześćie.

Rom. Martyrol.

Midelingow w Angliey ná wrocenie.

Roku tegoż meczeństwá w Klasztorze dostąpiłá S. Osytá pánná Krolewná vczennicá S. Modweny/ od rozboycow Duńczykow Pogáńskich ludźi/ iádowitych ná on czás nieprzyiaćioł Chrześćiáńskich: stáło śie to w Chichenźie/ gdźie gdy wpádli w Konwent Pogánie áni ná prośby/ áni ná groźby czynić báłwochwálstwá niechćiáłá/ dźiwna rzecz/ od báłwochwálcow śćieta głowe swoie przez trzy stáiánia do Kośćiołá S. Piotrá niosłá. v drzwi pádłá y one skrwáwiłá/ gdźie reliquie iey słynęły w tymże Klasztorze/ mowi Alberyk. Jáko dźiwnie przy Pánieństwie poślubionym záchowałá ią P. Bog przez ieleniá/ było wyższey. Dawał drugdy y Anyoły P. Bog ná obronę czystośći iáko dał S. Teofili meczenniczce/ ktora gdy ćiągniono/ ná szpetny dom/ oczy y rece w niebo wzniozszy mowiłá/ moy IESV/ ma miłośći/ świátłośći moiá/ duszo moiá stroźu mego zdrowia y cáłośći/ pátrz ná tę ktorać iest oddána: obacz Oblubieńcze ná ktorego przygáná niepada/ á pośpiesz/ boć czásu do modlitwy nie mász/ żebym vmowy z tobą nie stárgáłá/ niepodaway mię bestyom/ niech wilcy twego bydlątká nie számotáią: záchoway oblubienicę Oblubieńcze/ záchoway czystość zrodło czystośći/ áby imię twe wsławione było/ ktore

Apud Sur. 7. Octobr.

Meczeństwo S. Osyty pánny.

Dźiwnie záchowána przy dźiewictwie.

Teofilá pánná tákże.

Methaphr. in vita eiusdem apud Sur, 26. Septembr.

slawia Anyolowie. Rzekłá to z płá-czem / á Bog ták ślicznego Anyołá ze-słał / w postáci młodzieńcá / ktory o-gromna błyskáwica Pánny obronił od swowolnych / y do Kośćiołá záwiodszy rzekł / pokoy z toba. Dawał drugdy dowćip Pánnom / iákoby vszły skáży swey fortelem. Konstáncya Cesá-rzowná gdy iey Gállicanus Cesárzo-wi rowny / ále pogánin / w małżeń-stwo żadał v Oycá Konstántyná Wiel-kiego / ktory się bárzo lekał tego iáko święty Pan / Konstáncya rzekłá / nie frásuy się Oycze / ále obiecay mie / ie-śli Tátáry ktorzy Trácya náiácháli wygłádźi : á gdy wyiedźie ná woyne niech mi da corki swe obie áby przy mnie były / z nich obyczáie iego zrozu-miem : Podiał się tych kondycyi Gál-likan / ále gdy máło niezginał ná woy-nie od Tátar / obiecał Chrystusowi słu-żyć y nigdy się nieżenić : corki też one Chrześćiánkámi zostáły. Tákiż for-tel w nászych Kronikách czytamy o Benedykćie Zakonu Premonstrátow dźiewicy / ktorey gdy Litwin po zbu-rzeniu Grezowieńskiego Klasztorá do-stał / tákim go fortelem pożyłá. Mam práwi vngwent táki / ktorym kto się námáże / broń żadna / żadne żelázo iáć się go niemoże / chceszli sprobowáć ná moiey szyiey możesz / ná máśćiwszy te-dy szyie swa Pánná / skłoniłá pod miecz / żołnierz mocno tnie / odćiął głowe / á ták przy wieńcu Pánne zostáwił. Madra byłá y Pulcherya Teodozyu-szá młodszego śiostrá / ktora w 15. lat poślubiwszy Pánieństwo y śiostry ná-toż námowiwszy / gdy brát vmárł od-ćiełá okásia wszytkich śideł / tym spo-sobem. Przyzowie Márcyaná ma-drego y letniego meżá / rzecze do niego. Ja z Senatem ćiebie Korony nád in-ne wszytkie godnego sadze być / przeto ieśli przyśieżesz / że moy żywot / władza / á miánowićie dźiewictwo w cále be-dźie / wstepuy ná Páństwo. Skoro to vczynił / Pátryárchá go Koronował / á oná pomniac iż Mátká Boża ták w małżeństwie żyłá / iż záwsze Pánna by-łá / ná tákie z nim małżeństwo pozwo-liłá. S. Brygidá miedzy Pánienká-mi w Szkocyi nayślicznieysza / gdy się iey v rodźicow domagano / á oná po-ślubiona czystość miáłá / prośiłá áby Pan Bog szpetnośćia iáka niespokoy-nych oddalił od niey. Przetoż oko iey iedno wrzod wysádźił / ktorey tedy milsze było dźiewictwo niż oko / im ślicznieysza przed Oblubieńcem niebie-skim zostáłá / tym źiemskim zdáłá się sprośnieysza. S. Wilgefortis Kro-lewná Portugálska / o wiáre y wstyd swoy czyniac prośiłá Zbáwićielá / á-by ná nie szpetność włożył / áby nátre-tá od śiebie odrážiłá. Tedy iey ná-tychmiast długa vrosłá brodá. Lecz teraz dosyć o tey máteryi.

Fortele niektorych dźiewicná obronę czystośći Konstáncyey. Sigonius lib. 3. de occidental. Imp. Anno 316.

Benedykty Pánny Cromerus & Corpus hist. Polo.

Pulcherya fortelem záchowáłá dźiewictwo. Bar. Anno 450.

S. Brygidá tákże Apud Sur. Tomo. 1.

S. Wilgefortis ma święto po Belgium. Ex Martyrol. Rom, & Molano ad Vsuardum.

Zámyka ten rok wedle Sygeber-tá / droga perłá S. Judokus Kápłan y Wyznawcá / ktory nád stolec Kro-lewski podłość Zakonna obrawszy / trzy-nastego Grudniá dokonał. Powie-dáia iż czásu iednego gdy stał iáko Ká-płan v Ołtarzá z wielkiem nabożeń-stwem / reká z niebá widomie się oka-záłá / żegnáiac go przy Xiażećiu Háy-monie / y wielkim ludźi tłumie / z gło-sem tákim / iżeś dźiedźiczne Krolestwo dla mnie podeptał / zgotowałem ći Korone miedzy Anyoły / y bede miey-scá tego obrońca gdźie pomrzesz. Ná-stapiło wiele cudow po nim / wiele wskrzesił vmárłych. Jescze żyie mie-dzy námi Jan niciáki mowi Florber-tus Opát / ktory niegdy vtonawszy dwá dni w wodźie był.

Ześćie S. Judoká Wyznawce y cudá przy grobie.

Florbertus apud Sur. 13. Dec.

Rok Páński 654. Zakonu 132.

Swiety Foillanus wiela ran sklo-ty tego roku meczeńska Korone we Fráncyi odniosł ze trzemá vczniámi swymi / od łotrow ná puszczy Kárbo-nárya názwáney / co Bog obiáwił S. Vltanowi brátu iego w Fosśách y S. Gertrudźie w Niwelli. Stáło się to ostátniego dniá Oktobrá / iáko pisze Molanus / dokłáda Philippus Bonæ Vallis / iż gdy głowy S. Foillaná zná-leść niemożono / ozwáłá się miedzy krzakámi gestymi. Ná mieyscu me-czeństwá teraz iest Opáctwo Premon-strátow. Liwinus Gándeński Bi-skup 12. Listopádá tákże y Monon 18. Oktobrá Korone meczeńska odnieśli.

Meczeństwo S. Foillaná.

Molanus.

O przenieśieniu ćiáłá S. Benedy-

O przenieśieniu S. Benedyktá y S. Skolástyki pány wielka kontrouersia.

ktá y s. Szkolástyki / tego czásu przychodzi mowić ; piszą w dźieiách s. Aigulfá iż wysłány iest tenże Aigulfus profes od Mumula Opátá Floryáceńskiego do Kásynu / áby stámtąd wyniosł świete Kośći Oycá Benedyktá / á drudzy przydáią iáko Páwel Dyakon / iż y S. Szkolástyki śiostry iego do Cenomanow álbo Aureliánensow wynieśione są. To gdy wiele autorow twierdźi nie zgadzáią się w czáśie / gdyż iedni pod Marćinem Papieżem / drudzy pod Adeodatem to przenieśienie kłádą.

A drugich iest bez lidzby / ktorzy temu kontradykuią / ták dálece / iż y Buły vkázuią Papieskie / ktore po nich świádectwo dáią. Ale y strona przećiwna ma tákże dowody tákowe z Przywileiow papieskich. Baroniusz vpátruiac co podobnieyszego bydź mogło / ták te rzecz rozeymuie.

Pewna to iż od Longobárdow Kásyneński Klasztor iest spustoszony. Ale przecie / iáko Mniszy oni Kásyneńscy / ktorzy do Rzymu pośli / ktorzy mensure ná chleb y wino z sobą przynieśli / żadnego stárania nie vczynili o dostoynym ćiele S. Benedyktá / ieśli go z sobą nie wziąć / przynamniey zátáić / álbo do straży poruczyć ktoremu pustelnikowi / áby tám przy nim był.

Albowiem nie zda się podobna áby tákowy skarb bez iákiey tám czći został / gdyż widzim / iż by naygorszy mniszy / ták o pámiatke swego Pátryárchy y podawce czynią / iż o iey záchowánie gotowi są y vmrzeć. Albo ieśli prze zbytnie ospálstwo zániedbáli wszyscy oney poćiechy swoiey / iż zostáwili reliquie one iáko rzepe ná polu / iákoż im nie przyszło ná myśl / áby ie przenieśli do Rzymu ná Láteran przez ták wiele lat? Czego gdyż wiemy że nie vczynili / zgołá pokázuie się iż we czći y pod strażą było mieysce ono swego czásu naprawy czekáiące.

Nádto iescze / ieżeli wiedźieli Fráncuzowie y z tego się bárzo weselili / iż ćiáło S. Benedyktá do Floryaku było przenieśione / czemuż nie do Floryaku / lecz do Kásynu Xiążętá Fráncuskie y innych bez lidzby drogi y peregrynátie z nabożeństwá czynili? Co iáko często ze wszystkiego niemal świátá czyniono / ná swym mieyscu położymy niżey.

Wiemy iednák iż stáry autor Páwel Dyákon / ktory tego wieku żył / y mnichem ná Kásynie pomárł / te questya ták rozeymuie / gdy mowi / iż przenieśione są kośći / á zostáło w proch obrocone ćiáło / y ták tenże autor rozumie co mowi niżey / opisuiac naprawe Kásyneńskiego Klasztoru od Petronaxa / gdy świadczy że tám bez wątpienia ćiáło iest Swietego Benediktá. ktory wiáry w tym godny iest. Jákokolwiek iest. Czca chwálebnie wierni ćiáło / kedy prochu iáka trochá tylo iest świetego ktorego / że teyże iest mocy / iáko cáłe ćiáło / vczy Grzegorz Názyáński. A tá wszystká kontrouersia ná wietszą chwałe służy świetego Oycá Benedyktá : iednák wiedźieć y to / iż zákazáli Papieżowie przenieśienia tego świećić.

Contra Iulianum Orat.

Gdyż ná Kápitule Prowincyálskiey w roku 1467. táka się Constytucya znáyduie. Chcemy / ażeby świeto przenieśienia S. Oycá nászego Benedyktá wedle Apostolskich zakázow wiecey obchodzone niebyło / lecz miásto przenieśienia Cōmemorácya kłádźiono w Officium z ceremoniámi zwykłymi.

Apud Trit in Constitut. eiusd. Capituli.

Rok Pań. 655. Zakonu 133.

Slub Krolá Oswiego nabożny.

Roku tego Krol Oswi w Angliy pámietne pokazał nabożeństwo zá gwałtowną potrzebą. Bo gdy nieznośne wtárgi od Krolá Mercyow Pogániná ktory mu brátá zábił / ćierpiał / á wielkimi dáry nedze one odkupował / gdy okrutnik żadną rzeczą vbłagány bydź niemogł / lecz wyniszczyć poddáne iego od máłá do wiela vmyślił / obligował śie ślubem mowiąc : ponieważ pohániec niechce vpominkow nászych / ofiáruymyż ie Pánu Bogu nászemu / ktory ie przyimie. Slubował tedy / ieśliby zwyćiestwo odniosł / corke swoie Pánu Bogu ná wieczne dźiewictwo oddáć / y zárázem dwánaśćie dźierżaw ná wystáwienie Klasztorow dárowáć. Po slubowániu puśćił śie z garśćią máłą ná nieprzyia-

Beda hist. Angl. lib. 3. cap. 24.

przyia-

przyiaćielá potrzykroć wietße woyſko máiacego: gdyż v ádwerſarzow trzydźieśći pulkow y choragwi liczono/ á Oſwi z ſynem ſwym tylo ieden pulk miał. Poráźił iednák trzydźieśći Hetmánow y z rotámi ich y z Edilherem Krolem/ ktory ſie do nich przywiazał/ choć temu powinny był/ á czego niedobił w rzece potopił. Zátym zwyćieſtwem ßeroko rozwinełá ſie Wiárá świeta/ Krol po tryumfie wypełnił śluby/ Klaßtory pobudował/ co w Kronice Angielſkiey wypiſnie Bedá.

Dwánaśćie Klaßtorow rázem ſtánelo w Angliy.

A we Fráncyi gdy Sygebertowi Krolowi Remáklus oznaymił iż w Ardwenie puſczy wielkiey żadnego Klaßtoru niemáß/ Málmudáceńſki y inne záłożył.

Ześćie S. Furſeuſá.

Apud Sur, 16, Ianua.

Tegoż roku dźiwny on Káznodźieiá Furſeus z ćiáłá wyßedł/ długo chorzał/ y w chorobie Krol Klodoweus go náwiedzał. A iż zá dni trzydźieśći miał bydź poświacány Kośćioł/ zátrzymał ſie z pogrzebem iego Erchynáldus/ ten ktory dla niego Kośćioł zmurował/ tedy po ták wielu dni ćiáło ták czerſtwe było/ iákoby oney godźiny pomárł/ leżáło przy Ołtarzu cztery látá/ á potym ieſt przenieśione od S. Eliginſá y S. Autbertá tákże cáłe/ przy ktorym wierni wiele otrzymawáli.

Rok Páńſki 656. Zakonu 134.

Opát Fruktuoſus ná Biſkupſtwo wźiety.

W Hißpánij z Klaßtoru Komplutyckiego roku tego wźieto ná Biſkupſtwo S. Fruktuoſá Opátá y Oycá wiela Klaßtorow/ gdy Potámius Brákáreńſki Biſkup ná Synodźie przed dwudźieſtá Biſkupow niegodnym ſie Stolice oſadźił. Nie ná reke Zákonowi y Klaßtorom było/ gdy z nich godne oſoby wybierano/ iáko filary álbo ſłupy z domu/ dźiś ieden wyimi/ drugi iutro/ pewnie nawatliß. Swieca S. Fruktuoſá Dyecezye támte 16. Kwietniá: á ćiáło do Kompoſtelle od Arcybiſkupá Gelmerydá przenieśione w wielkiey czći ſpoczywa.

Baron, in Annal, Theſaurus Conc. 16. April.

Támże w Hißpánij roku przyßłego wſtapił po S. Eugeniuśie Ildefonſus ná Toletáńſka Stolice/ obádwáy ći z Klaßtoru wźieći ſa tákże. Tego Ildefonſá zwano Kápelanem Mátki Bożey/ vczył ſie w Hißpálu v S. Iſidorá/ y niepirwey od niego odßedł áż wßytkie náuki ziadł/ y dał ſie wypolerowáć Wielkiemu Doktorowi/ záczym gdy go wielkie honory czekáły/ on fámilia ſwa y czćia znikoma wzgárdźiwßy zákápturał ſie w Agálieńſkim Klaßtorze/ choć Oćiec iego Stefan bárzo temu był przećiwny/ y ßukał go po wßytkich Klaßtornych kątách/ iż ſyn muśiał ná czás zá płot vſtapić/ widzac iż nieprzyiaćielem człowiekowi domownicy iego/ lecz mu pozwolił nákoniec ná vbłagánie żony/ ktora twierdźiłá/ iż długo bez ſyná bedac/ vprośiłá go v Páná Bogá zá przyczyna Przeczyſtey/ ſłużyć ma tey Pánnie/ gdyżem to ślubiłá/ ieślibym potomſtwem poćießona byłá: obietnic tákich grzech łamáć: oddáć Bogu należy mężu dobrodźieyſtwá Boże/ lepiey ná czás bez ſyná bydź/ niż ſumnienie obráźić y wiecznie żáłowáć oderwawßy ſyná názad. Zá krotki czás y my rodźicy/ y ſyn błogosłáwieni bedźiem. W onym zgromadzeniu iák poſtapił/ znákiem ieſt przełożeńſtwo w lat kilá iemu podáne/ ktore przed nim zacnie świątobliwi Opáći trzymáli Helladius/ Iuſtus/ Ráchylá/ Adeodatus po ktorym niechćieli mnißy innego ieno Ildefonſá/ w ktory czás w folwárku Debieńſkim ſwym nákładem Pánnom konwent fundował/ y opátrzył po rodźicách zmárłych/ áż Toletáńſkim Biſkupem zoſtał/ y wietßy ſie niżli człowiek śmiertelny dla cnot bárwiſtych zdał. Czáſow iego Heretycy ſtáre ßaleńſtwá wſkrzeßáć poczeli/ przac dźiewictwá wiecznego Bogárodźice záwße Pánny: nie mießkáiac Ildefonſus diſputácyámi y piſmem obronił dźiewictwá Máryey Pánny/ zá co nagrode od niey miał gdy ná iutrznia wſtał w dźień Wniebowźiećia iey/ bo ia ogladał ná Káthedrze w wielkim Máieſtaćie śiedzaca/ (ná ktorey potym żaden Biſkup nie ważył ſie śiádáć/ chybá Siſibertus niecny/ ktory ia záraz vtráćił wygnány z Biſkupſtwá) y podáłá mu śliczna kápe z ſkárbu Syná ſwego áby iey záżywał ná ieyże świetá/ vpewniáiac go y o nagrodźie w niebie/ zá to/ iż ták wdźiecznie o niey do ſerc ludzkich podawał. Także gdy raz z

O S. Ildefonśie Biſkupie Toletáńſkiem.

Bzouius in hiſtoria Eccle. Anno 657.

Matth. 10.

Zá przyczyna Bł. Pány dány mátce niepłodney.

Do Zakonu wſtapił Opátem zoſtał

Pánieńſki Klaßtor poſtáwił.

Bluźniacym dźiewictwo Máryey Pánny odpor dał

Widźieć Mátke Bożą zá żywotá godny był

Tákże S. Leokádia Pánne y meczenniczke.

Krolem

Krolem Receſwindem do grobu świetey Leokádyi w iey świeto przyſtąpił/ proſząc áby mogł świete Pánieńſkie ćiáło oglądáć / podnioſł ſie kámień ſam/ ktoregoby trzydźieśći młodźieńcow podnieść nie mogli/ Wellum też ktorym świeta męczenniczká pokryta byłá/ iákoby rękámi ludzkimi podnaßáne było/ wyßło / y widźieć mu ſie dźiewicá bárzo śliczna dáłá / ná co krzyk czynili Biſkupi / Pánowie / Xieża / lud / Deo gratias in cœlo , Deo gratias in terra. Jllefonſus zá rękę v iąwßy Pánnę nożá żądał / áby to co w ręku trzymał vrznąć mogł : podał Krol ſwoy nożyk / á Biſkup ráńtuſzká świetego vrznąwßy / y noż on poſpołu z reliquiámi w ſrebro opráwił / zá niegodną ſądząc/ áby ſie tykał więcey innych rzeczy/ktory ſłużył do ták świetey Ceremoniy. To y wiele innego o świetym Jllefonsie Julianus Archydyákon powiedał.

Zacne dźiele ś. Jllefonſá.

Rok Páń. 657. Zakonu 135.

Apud Sur. 1. Decem.

Miedzy zacnymi dźiełámi ſwymi tych czáſow Swiety Eligius Biſkup wielka lámpá Fráncuſkiey ziemie / ktorego dźieie Audoneus trzemá kśięgámi opiſał / złotnikiem przedtym potym Biſkupem bedąc/ kilá Pánieńſkich Klaßtorow fundował / przednieyße były w Paryżu/ y w Nowiomie/ w tym Kunegunde / w támtym Aurea Kśieniámi vczyniwßy. Słynęły obie wieku tego / Aurea pokutą y łzámi żywot ſwoy ozdobiłá zakonny/ wiedząc iż gáſną lámpy Pánieńſkie/ gdy oleiu pokuty świetey nie máią. Albowiem choć bez przeſtanku iáko zakonny człek winien/ pokutowáłá: oſobnie iednák zá niektore błędy ſwe tá dźiewicá do zdumienia doſyć czyniłá. Przy Mßy vroczyſtey raz Diákon źle bárzo śpiewał Ewányelią/ ſchyćiwßy oná ſtołę z niego śmiáłá ná śie włożyć y iego Officium odpráwić. Oto zuchwálſtwo karząc ſámá śiebie / przełożeńſtwo złożyłá / y przez lat śiedm z celle nie wychodźiłá. Tám ſtołek táki vrobić dáłá / ktory ná poręczu tyle gwoźdźi miał ile ieſt Pſálmow / to ieſt pułtoráſtá / ná tym ſtołku Pſálmy odpráwowáłá; ſpárta ná práwy bok/ pięćdźieśiąt ich odczytáłá / ná lewy tyleß/ y tákże wiele ná plecy/ kiedy ią wßedy dolegáły oſtny. Táka ſkruchá duße one przenikłá / iż dobrowolne godnośći złożenie / w celli więźienie / prácowite czytánie / boleść / poſty / y nieſpánie obráłá : dla náuki ſtárßym, iáko pokutowáć máią / kiedy ſobie grzechu pozwaláią : Te kilás kłoſow Sofronius z ták wielkiego żniwá. Zda ſie iż náśládowáłá tych Aurea ktorzy ták pokutowáli: iż nigdy przeßłych grzechow z myśli nie ſpuſzczáli / iáki był Piotr / Mágdálená / Egipcyaká / Tháidá. Ná pámiątkę świetą Aureą w Kośćiele 4. Oktobrá / ktora zeßłá powietrzem ze ſta ßeśćdźieśiąt śioſtr / przeſtrzeżona od Eligiuſá/ pierwey áby gotowa byłá.

S. Aurea po polſku Złota Xieni páriſka y iey dźiele.

Pokuty ieyſurowe.

In Prato Spirit.

Niektorzy święći nigdy przeßłych grzechow z myśli nieſpuſzczáli.

Tegoż Roku 1. Lutego porwány ieſt w kwitnącym wieku Sigebertus Krol świety / pochowány w Meteńſkim Klaßtorze świetego Marćiná od siebie fundowánym / o ktorym ieden bárzo lekki w obyczáiách Klaßtorny/ ſpytány od świeckich / co v was zá cudá pogrzebiony Sigebert czyni/ śmiał rzec. To czyni/ co zwykli vmárli / ożiwiwßy gębę w grobie leży / żeby pokázuie/ á o cudách iego nic nie ſłyße. : lecz teyże godźiny doznał cudow ná ſobie / począł iáko ßalony po źiemi y po bruku ſie tłuc / wrzeſzczeć / podnośić á vpádáć. Czego gdy było długo/ bráćia zlitowawßy ſie nád nim do grobu przywiedli Sigebertowego / gdźie ſwoy wyznawáiąc grzech / przed Krolem ś. y bráćią vzdrowiony ieſt. Ná dworze iego pirwßy był Grymoáldus brát świetey Gertrudy pomocnik do budowánia Klaßtorow Pánu ſwemu/ y co rzadka bywa / áby źle nie zážywáli Krolowie pokoiu / ná leniſtwo y proznowánie / ten świety Krol w gránicách ſwych wielki pokoy máiąc zá dni ſwoich / vmiał z ſobą woyny wodźić przećiwko złym duchom. Ten świetemu Remáklowi/ ktory Biſkupſtwo złożywßy / do Klaßtoru wßedł/ dał gruntu ná 12. mil wßerz / ná 12. w zdłuż / iáko Przywiley iego pokázuie.

Sigebertus Gemblacēſis. apud Sur. 1. Fe.

Smielecſie z cudow S. Sigebertá ſkarány od Bogá.

S. Remáklus Biſkupſtwo złożywßy do Klaßtorá wßedł.

Rok Páń. 658. Zakonu 136.

Tritem. in Itta lib. 3. de Vir. ill. Ord c. 110

W tym roku zeßłá mátká S. Gertrudy / lat dwánaście wdowa bywßy po małżonku swym Pipinie / ktorey národzenie w Niwelli S. dniá Márcá obchodza / godna śie stáłá Kálendarzá / iż ßeśćdźieśiatj owoc z czystośći wdowiey zebráłá / á wiele kálumniy y krzywd z namilßa corka vćierpiáłá na służbie Bożey. Zátym po iey ześćiu spráwá y rzad wßytek ná corka przyßedł / ktory vrzad Klaßtorny áby iey kłopotów nie czynił / przykłádem Moyżeßá / ćiężar podźieliłá / ná spráwowánie imion y dobr bráćiey wierney / á ná domowe gospodárstwo sióstr záżywáłá / záczym miáłá czás dußom ludzkim pożytecznie służyć / vczyć śie pismá świetego / dośiagáć z dáru osobliwego skrytych táiemnic w nim / wykłádáć ie drugim / y ták biegła w táiemnicách iego zostáłá / iż śie skárbnica práwie madrośći stáłá / [g] Kośćioły / špitále budowáć / Kápłany / Pielgrzymy opátrowáć / wdowy / śieroty ogárnywáć / z máietnośći od mátki zostáwioney / iey zábáwy były. Raz zá morze posłáłá w potrzebách Klaßtornych / w náwáłnośći wielkiey y iáwnym niebespieczeństwie / wspomnieli słudzy ná świątobliwe modlitwy Xieniey swoiey / ná iey pomoc záwołáli / á ták morze vćichło / y tego dniá portu dopłyneli [i]. Wykłádáłá też S. Gertrudá trudne táiemnice y mieyscá pismá ś. y koßtowne Kśiegi z obiáwienia Duchá ś. o tey máteryi nápisáłá / ktore iż od Kośćiołá przyiete y ápprobowáne sa / życzyłbym sobie áby iezykiem polskiem kiedy przemowiły / iáko świátłá y náuk niebieskich pełne.

S. Gertrudá stárßa zostáłá Exod. 18.

Ćiężary swe podźiela drugim.

g Apud Sur 17. Mar. & in Natalib. Molan.

S. Gertrudá instinuácye piße.

Około tego czásu S. Eligius / Klaßtor sławny Solemniak záłożył ná puł torástá osob S. Kolumbaná [h] á niedługo potym Swiety Aichádrus Opát z oyczystych dobr. Quincianum / pod tytułem Mátki Bożey / z ktorego wźiety ná Opáctwo Gimeśieńskie dźiewieć set osob tegoż Zakonu po Filberćie rzadźił [i]. Ták nie vstapiły te poznieysze czásy onym pirwßym / o ktorych Athánázy mowi / iż Antoniego vczniow pełne były pustynie y nieprzeyzrána rzecz czytáiacych / śpiewáiacych / modlacych śie: Albo gdy zá Mákárego / Hiláryoná / Páchomiusá zacnych Oycow / tyśiacámi, tákiey trzody bywáło. [k]

Klaßtor Solemniak záłożony.

h Sur. 1. Decembr.

i Sur. 15. Decem.

k Czytay Plátá 24. rozdźiał Kśiag wtorych.

O tych czáśiech pokusy wielkie miáłá Wáldetrudá / ná służbie Bożey / przychodźiłá iey ná myśl pirwßa wolność / dostátki / wygody / ráno y wieczor ná pámieć przyiaćiele przypadáli / bez tego wßytkiego iż żyć niepodobno rozumiáłá / mowiły do sercá myśli / ták śie od towárzystwá / od krewnych / od przyiaćioł oddalaß ? ták zá żywotá pogrzebaß ? rozumieß że przyuczona do potraw posty czeste wytrwaß ? kiedy śie drugie białegłowy w domách Krolewskich lśnia / ty w tey ćiemnicy wytrwaß ? Táka włáśnie pokuse miáłá / iáko Augustyn S. niegdy [k] gdy odmienić żywot myślił / płotki nád płotki mowi / prożność nád prożnośći / w ktorychem się niegdy kochał / odrywáły mię y ćiáło strászyły poszepruiac / opuśćisz nas ? odtad ná wieki z toba niebędźiem ? ⁊c. Lecz Aldegundá S. vpominałá Wáldetrude / iż to śidłá Szátáná ktory zwodźi wszytek świát / iż o woynie z nim / nie o pokoiu przychodźim do Korony / sprośne názad czsánie śie t śćieżká do niebá pokusy wytrwáć: kedy woyny niemáß zwyćięstwo nie będźie pewnie / woyná doczesna krotka / lecz Duchownego człowieká dokad nie vmrze / bogáctwá y sławá świecka / lárwy to sa szcześćia iákiegoś / niebespieczeństwá pełne / zniknie we mgnieniu oká świát miłośnikom iego / á sługi swoie Bog po smutkách poćießy hoynie ; iákoż nieomießkał poćießyć / obiáwienie támże obie wźiety / iż w iednym pálacu obie w niebie mießkáć miáły / czym wßytkim ták śie vmocniłá Wáltdrudá / iż gdy iey ćiásna celle odmienić rádźiłá Aldegundá ná przestrona / niechćiáłá. Corki iey świete też były Máldebertá y Aldetrudá / ktore z Aldegunda mießkáły.

Pokusy ná świeto Wáldetrude.

Philippus Bonæ Vallis in Valdetrude.

k l. Confes. c. 11.

Náwiedza śiostre S. Aldegundá.

Apoc. 12. 9.

Ephrem in dehort. ad pietatem.

Corki S. Wáldetrudy.

Rok Pán. 659. Zakonu 137.

Tego roku Klaßtory Fráncuskie oświećiły śie nowym meczennikiem Teodárdem

S. Teodárdá meczeństwo.

dárdem/ ktory z Klasztorá Stábuleńskiego porwány ná Leodyeńskie Biskupstwo/ po S. Remáklu Mistrzu swym/ ná złe czásy tráfił/ zá Childeryká lekkiego y plochego Páná. Poki álbowiem żył Sygebert Krol/ miłuiacy sługi Boże/ pokoy był/ lecz gdy po śmierći iego Austrázya przyszła w rece Synowcá iego/ wszytká złość gore wzięłá/ y przećiwko Kośćiołom náwáłność powstáłá: Teodárdus zástáwił sie o Kośćioł przećiwko niespráwiedliwośći/ nie vćiekał przed wilki pásterz dobry. Gdy mu imioná Kośćielne pobrano/ o te krzywdy wypráwił sie do Childeryká: ná drodze oney/ synowie Beliál zábili niewinnego Biskupá 10. dniá Wrześniá/ powiedáia iż gdy w tym modlił sie zá nieprzyiaćioły/ oni go z iádu w drobne kesy rąbáli. Lecz Pan Bog ták ćiężkie zgorszenie oczywistymi cudy zniosł/ ktore opisuie Sygebertus. Po S. Męczenniku nástąpił Lámbertus tákże męczeństwem vkoronowány potym.

Sigebertus Gemblac apud Sur. 10. Sep.

Srodze zábit ná drodze/ modli sie zá nieprzyiaćioły.

Dosiegły też Gertrudy smutne one rzeczy: Vćierpiáłá molestye dla Wulfetrudy iedney Pánienki/ ktora oná z młodych lat wychowáłá y wyćwiczyłá w służbie Bożey. Szłá tá Wulfetrudá z liniy stárych iesżcze Klodoweow Fráncuskich Monárchow/ ktora fámilia iuż vstawáłá y niszczáłá. Ná imioná tedy tey Pánny świetokraycy sie rzućili/ á máło máiac ná tym/ z Klasztoru ią wziąć chćieli/ iednák iż mocna trzćiná gdy w niey pręt żelázny/ y człowiek też gdy z nim Bog/ dał Pánience wielki státek Pan Bog/ y zwyćiężyć nákoniec Krole/ Krolowe y niebaczne niektore duchowne/ ktorzy od świeckich náprawiáni byli.

Kłopoty S. Gertrudy.

S. Wulfetrudy státeczność. Apud Sur. 23. Nom.

Tenże rok widział wdzięczna młodość S. Ansbertá/ ktorego Oćiec oddał do dworu chcac z niego świeckiego człowieká mieć/ ále y żony mu wczas szukáiac/ żadał Robertá pieczetarzá Klotáryuszowego/ áby nieodmawiał corki swey Angádryzyny zá małżonkę synowi dáć. Byłá tá Pánná wielce nabożna/ táko y Ansbertus niekochał sie w tym/ do czego wiodł go Oćiec Sywinus. Przyszedł czás/ zrękowano czystego młodźieńcá z tákąż pánną/ lecz pará oná prośili Páná Bogá/ áby z ich serc wszytkę myśl o roskoszy wygnał. Miánowićie Angádryzyná prośiłá/ áby sie iey okrasá w szpetność obroćiłá/ wysłucháná iest/ bo ták szpetnym trądem twarz iey okryta zostáłá/ iż z ludźmi obcowáć niemogłá: Oćiec zwoływał lekárzow/ ále gorzey było/ trąd sie leczyć niedał/ krost wiecey przybywáło: áż sie dopytał Oćiec ná niey/ iż ślubiłá czystość/ tedy wolna od Ansbertá vczyniona/ odesłána iest do Rotomágu po zasłone do ś. Audoená/ tám przed nim śluby vczyniłá. Bo przedtym Pánienki Wellum biorac przed Ołtarzem/ z rąk Kápłáńskich/ stawáły sie záraz bez nowicyatu profeskámi. [r] Y skoro błogosłáwieństwo ná stan on wźięłá/ do pierwszey okrásy przyszłá/ wszyscy mowili/ iż ią Chrystus dla siebie chował/ mowmy y my: to Pánná mądra/ zá nic poczytáłá piekność vrody/ zá ktorą częstokroć sprosność ná dusze chodźi. A co iest piekność iedno mátká grzechow/ á mácochá cnot? Pod lodem krzyształowym błoto/ pod białą twarzą grzechy/ im kosztownieysze sukno/ wiekszą w nim szkode mol czyni/ im subtelnieysze płoćienko/ proch mu predzey wádźi/ im obrodźiwsze drzewo/ wiecey robáczywieie: Miedzy wszytkim czego ludźiom nádáłá nátura/ nic w człowieku niepotrzebnieyszego nie iest/ iáko piekność. Bo iż kto piekny nieprzeto milszy Bogu. O ślepoto świecka/ czy w grobie nie iednáko przysypą nádobnego iáko szpetnego? nie iednáko sie robak chwyći delikáckiego/ iáko grubego ćiáłá? iż Absolonámi/ Jezábelámi/ Hellenámi chcemy bydź/ á niechcemy Fiákryusámi/ Angádryzynámi? Wiedzćie dźieweczki/ iż nádymáć sie z dobrá iákiego doczesnego proźność nád proźnośćiámi/ z vrody podnośić/ lekkość nád lekkośćiámi: nie ten lepszy kto krásnieyszy/ nie ten wystepnieyszy ktory w vrodźie pośledniey szy. Radbym wiedźiał/ co ma krásny nád szpetnego/ czy dwie duszy ma krásny/ á iedne tylo niekrásny? czy przy zdrowiu vrodźiwi/ á chorzy są nieurodźiwi/ mądrość w gładkich/ w szpetnych głupstwo? opák często/ zda mi

S. Ansbertá młodość.

Nie ma sie do świátá. Stánowi z Oblubienica czystość.

Angádryzyná prośi Bogá o trąd.

Po professyi piekniey szá.

[r] Lessius.

W vrodźie sie kocháć wielka proźność.

Okrás cnota szpetność/ krásy grzechem niemász.

proźność vrody.

Anſbertus do klaßtoru wſtąpił.

ſie bywa. To kwoli Angadryzynie/ ktora potym Xienią zoſtáłá. Anſbertus też do Klaßtoru Fontánelle pod S. Wándregizylá wſtąpił/ pobożnie ſie v dworu záchowawßy.

Rok Páńſki 660. Zakonu 138.

Swięta Gertrudá z młodośći Bogu y ludźiom miła/ gdy rowienniczki ſwe w miłośći ku Chryſtuſowi/ w miłośierdźiu ku bliźnim/ w rozmowách z Bogiem przeßłá/ świádectwo mieć ſwey doſkonáłośći y od Anyołow záſłużyłá. Amelbergá Xiężná Sánkteńſka noßąc brzemię/ á ćięßkiego śię rodzenia boiąc/ ná kilás dni przed porodzeniem/ gdy ćięßkość przyßła gorąco Bogu poleca/ poćießona ieſt przez Anyołá/ we śnie mowiącego. Nie boy śię Amelbergo powiieß corkę Pánu miłą/ ktora po wßytkie dni żywotá ſwego wdźięczną poſługę oddáwáć bedźie/ tę Gertrudźie áby ią ze chrztu podnioſłá/ y w Chryſtuśie mlekiem słowá Bożego wychowáłá/ ofiárnieß/ po ktorey odmienićie ßáty z mężem/ y żyć w Zakonie bedźiećie: y wßytko wykonano co Anyoł kazał/ Amelbergá dáłá corkę do S. Gertrudy y wźięłá imię Gudulá/ á ſámá wźięłá zasłonę od Autbertá Biſkupá/ y pełná vczynkow dobrych w Lobieńſkim Klaßtorze ś. Benedyktá leży/ ktorey dźień 8. Czerwcá obchodzą. Lecz y Witgerus małżonek iey do Zakonu też wſtąpił: Mieli y inne świątobliwe potomſtwo/ to ieſt Emebertá Biſkupá/ Reinelde/ Fárailde y Ermelinde/ á Gudulá namłodßa byłá/ w ktorey dźieiách ſtoi/ iż tá Amelbergá z śioſtry Pipinowey zrodzona byłá/ wielce roſtropna y z lat młodych święta Páni/ ktorey corki gdy z młodu obráły czyſty żywot wieść/ choć wiele Senatorow dla krwi y bogáctw w małżeńſtwo ich żądáło/ woláłá ich z nieśmiertelnym Oblubieńcem złączyć/ dawßy ich wychowáć ś. Autbertowi. Stárßa z nich Ráineldá/ dźiwna rzecz/ iáko roſpaláłá w ſobie z káżdey miáry duchá/ iuż modlitwy/ iuż poſty/ vſługą vbogim/ włośienicą/ ięzyk ná śpiewániu/ nie vſtał we dnie w nocy/ boſo záwżdy chodźiłá/ pokarm iey raz ná dźień chleb ięczmienny/ napoy

S. Amelbergá Xiężná mátká S. Gudule.

Apud Sur, 10. Iunij.

m Apud Sur. 8. Ianu.

S. Ráineldy páńny cnoty.

Apud Sur, 16. Iulij.

wodá byłá/ ná ćiele Cilicium: łożká z iedwabiem álbo co miękkiego Pánná choć młoda y ſubtelna áni chćiáłá.

W Angliiy tego roku ſłynął S. Eatá Opát/ po ktorego wſtąpieniu ná Biſkupſtwo Linſfárneńſkie/ Boizylus wielki człowiek ná rządy Klaßtorá iego náſtąpił.

V. Beda in Vita S. Cutberti.

Dźiwna mądrość/ ále niewiemy ktorego roku/ w płákániu vmárłych pokazáłá Rykterudá/ gdy namłodßey Adelſándy/ w dźień Bożego Národzenia płákáć niechćiáłá/ lecz dniá młodźianek czekáłá. Czytay w iey żywoćie

Rok Páń. 661. Zakonu 139.

Národzeniem S. Amándá Biſkupá iáſny rok. Ná ktorego grobie tyle wieńcow powießáć trzeba/ ile ludźi płći oboiey po Fránciiy/ Wáſkonách/ Pábulenſách/ Gándenſách/ Słowakách/ Bogu pozyſkał/ y przywiodł do Chrześćiáńſkiey doſkonáłośći/ miánowićie Báwoná/ Iduberge/ Gertrude. Vmárł w Elnoneńſkiem Klaßtorze/ lat dźiewięćdźieśiąt iáko Sygebert piße/ máiąc/ święto mą 6. Lutego: Ześćie iego pokazáne ieſt dáleko będącey Aldegundźie Bogu oddáney Pánnie: Bo gdy z ſoboty ná Niedźielę iutrzenne modły odpráwuie/ obaczy proceſsyą y wiele oſob biało vbránych/ oni miedzy ſobą ßedźiwą oſobę w Biſkupim vbierze prowádzą; oznaymił Anyoł/ że to S. Amándus chwálebnie wſtępuie/ ktorego śię náuki nápiłá/ á tá rzeßá zá nim y przed nim/ ſą ći/ ktorych on ponáwrácał/ nimi śię popiſowáć/ wiecznie będźie w źiemi żyiących. Dokąd przed tobą przeßedł Hetman/ y ty nie długo poydźieß. Tá hiſtorya nieomylna ieſt mowi/ Báronius/ Nágradzał tą poćiechą Bog Aldegundźie obmowy ludzkie/ ktore iey ćięßkie były/ iáko wſpomina autor żywotá iey: Znáć iż ią potykáły od niepodłych oſob. Lecz męſczyźnie przyſtoi/ ćießyć/ bronić/ poſiłáć białegłowy/ á łżyć ich niepotrzebá. Albowiem mąż ktory ięzykiem białągłowę licho vbiczowáć chce/ co innego proße czyni/ ieno mieczá mu che oſtrzy &c

Ześćie chwálebne S. Amándá.

Apud Sur. 5. Febr.

Baron. in Annal. Molanus.

Chwálebnego Aldegundá widźi.

S. Aldegundá obmowy ćierpi.

Apud Sur. 30. Ianu.

Rok

Rok Pàń. 662. Zakonu 140.

Agilulfus ná Opáctwo Lerynenskie wziety y wiele ćierpi.

Tych czásow gdy Agilulfus w Klasztorze Floryáceńskim / od młodzieństwá wychowány / w cnotách Zakonnych dáleko słynał / ná Opáctwo Lirynenskie wziety iest / gdźie náprawuiac obyczáie / wpadł w wielka nienawiść v niektorych swowolnych / iáko Judaß miedzy dwunaśćia Apostołow / dwá wielce zapámietáli stanu swego / Archádius y Kolumbus / niemogac ćiásney drogi do niebá wytrwáć y lekárstwá Argulfá S. / zła wola przećiw Oycu swemu wźieli / y innych do niechući ku Stárszemu pobudzáli sie / iac Szátáńskie naśienie / to iest niezgody miedzy bráćia / chcac áby Opát z Klasztorá był wyrzucon: vspokoił ich ná czás Agilulfus / ták iż pokutowáli y przeprászáli go; lecz on ogień tłał przytłumiony / ále nie vgászony. Był Klasztor Lerynenski reformowány od Bonusá Opátá zá S. Grzegorzá ieszcze / do ktorego list pisał chwalac iego przedśiewźiećie y nápráwe / á vpomináiac / áby tá reformá trwáła była / ále coż trwálego ná świećie?

Apud Sur. 3. Sept.

Kolumbanus y Arkádyus źli mniszy.

Bonus Opát reformowáł Klasztor Lerynenski.

Reformá niegdy Klasztoru Lerynienskiego zgásłá.

Krol Klodoweus tego roku vprzywileiował Klasztor Páryski S. Dyonizego / áby Opát z bráćia dźierżaw od Dágobertá nádánych / bez przenágábánia wszelkiego w pokoiu záżywáli / á zá iego zdrowie y Krolestwo Páná Bogá prośili. Podpisáli sie ná tym przywileiu Wielcy Swieći / S. Audoenus / S. Rádo brát iego / S. Eligius / Sulpicyus / y S. Eucherius.

Alm. l. 4. cap. 41.

Przywiley Klasztoru S. Dyonizego.

Około roku tegoż zeszłá sczesliwie Aldegundá pirwsza Xieni Malbodienska / przy śiestrze swey Wáldetrudźie / zeszłá z świátłośćia / ktora świátłość vmiłowáłá / widźiano y procesya niebieska przy iey konániu. Prośiłá przede śmierćia swoia / áby tu czyśćiec odpráwiłá / y dopuśćiłá dobroć Boża káncer ná práwy bok iey / ktory ia srodze piekac / áż do dniá ostátniego czyśćił. Szátan też przed śmierćia iádowita ia vtrapił goraczka y pokusámi / otuche iey zepsowáć chcac mowił / ieszcze twarda drogá y ćieszka ná ćie / niepewnáś dotrwászli w szkole Bożey / lecz go zbyć vmiáłá / Piotr też S. chleb iey biały podawszy potuszył sczesliwe ześćie. Pogrzebiona iest w Solrze z rodźicámi swymi / lecz potym przenieśiona do Málbodium iest / gdźie słynie iey pámiatká.

Apud Sur. 30. Ian.

Ześćie S. Aldegundy.

Czyśćiec zá żywotá.

A Gertrudá S. w serdeczney pokorze vprzeyma poczytáłá sie zá rynienke tylo / przez ktora Bog dáry zlewa ludźiom kwoli / o innych to trzymáłá / iż iednym pomyśleniem wiecey zásługowáli / niż oná wszytkimi swymi paćiorkámi / Zbáwićiel Mistrz pokory o sobie mowił / iam robak nie człowiek / á tá Mistrzyni / iam drewno tylo nie człowiek. Gdy iey száty álbo co tákiego / áby sobie obieráłá przynośili / oczy zámrużywszy co reka námácáłá; ták przyimowáłá / iákoby iey swa reka Chrystus podał. Miáłá vfność wielka w Bogu / y ziednoczona z nim miłość / iákoby złoto z srebrem w kruszec ieden zlał: w modłách vstnych / serdecznych / dźiwna pilność czyniłá / zrozumiawszy / iż słowá nabożne / sa iáko nayślicznieysze perły álbo kwiateczki przed Bogiem / wiele dusz z czyscu wyzwoliłá. Y ták sobie wypráwił te Oblubienice Pan / iż ieszcze o żyiacey rzekł / poniewasz tych dni nabliższa ze wszytkich mnie iest Gertrudá przez szczyra intencya / wielka wierność / y odstapienie woley swoiey / iam też nabliższy dusze iey / predzey mie nienaydźiesz / ieno w Naświetszym Sákrámenćie / á w iey duszy. Rzadka to záprawde iż iáko Aman z dárow Aswerá Krolá przyszedł do wielkiey pychy: ták Gertrudá z dárow Bożych / do wielkiey pokory.

Pokorá S. Gertrudy.

Blosius in monili.

Psal. 21.

Słowko káżde w Paćierzách Kośćielnych iest iáko perłá.

Gertrudá przeszłá żyiace zá swego wieku S.

Hesther 3.

Rok Pàński 663. Zakonu 141.

Tego roku Klotáryus trzeći we Fráncyi Krolowáć nápoczał / ktory Godoberćie Pánnie / gdy z iego Fráncymeru poświećić sie dáłá Eligiusowi Biskupowi / pálacz w Nowiomie z Kośćiołem S. Jerzego ná zbudowánie Klasztoru dárował / ktory tám miał ná przedmieśćiu / z pozwoleniem dworowych iego / ktorzy sie dźiwowáli / iż ták zacná pánná małżeństwem / dworem / y rodźicámi pogárdźiłá. Bárzo
30 potrzebna miástu onemu byłá tá

S. Godoberty Pánny Professia y spráwy.

11. Aprilis apud Sur.

Powietrze y pożoge od

Nowtomu oddaliłá.

Pánná / álbowiem y srogie powietrze morowe raz poszczac trzy dni / y pożoge drugi raz Krzyżem S. żegnáiac ogień / oddaliłá. Dopomagáłá wzywáiacym siebie y po śmierći. Ciáło iey támże leży / ále ten Kośćioł Apostolskim teraz zowia / gdźie też pochowány iest ze czćia Momolenus tegoż miástá Biskup; zeszłá vczynkow dobrych pełná około roku sześćsetnego osmdźiesiatego.

Hábit Zakonny cáłuia w Angliey.

O Angliey zás tego czásu pisze Bedá / iż Kápłani Zakonni wielka vczćiwość mieli / czcono iáko sługi Boże / cáłowáli ich Zakonny vbior / zbiegał sie lud / gdy ktorego dla Kazánia ná vlicy obaczyli / błogosłáwieństwá żadáiac / á tylo sie też dla náuki miedzy ludźie pokázowáli / dźierżawy / áż zá przymuszeniem świeckich ná budowánie Klasztorow bráli. Złoty czás poty był / poki sol w cále byłá / ktora gdy sie popsowáłá / podeptána iest od ludźi.

Matth. 5.

Rok Páński 664. Zakonu 142.

S. Gertrudy przygotowánie ná śmierć.

Ná poczatku roku tego / Gertrudá S. zdrowie stárgáne służba Boża poczuwszy / á do tego koniec swoy bliski obiawiony od Chrystá P. máiac / prosiłá śiostr / áby inna ná iey mieysce stárszą obráły / gdyż sie iuż kwiát on Krolestwá Fráncuskiego do Ráiu przesádźić miał / y obráły zgodnie Wulfetrude krewna iey / wielkich cnot pánne ktora ná ten czás lat dwádźieśćiá miáłá.

S. Wulfetrudá po niey Stárszą.

Tey przełożeństwo podawszy Gertrudá / sáma przez trzy miesiace mysla w niebie mieszkáiac / ćiáłem tylo ná źiemi zostawáłá. A gdy wigilia śmierći iey przyszłá posłáłá do S. Vltaná Opátá Fosneńskiego / oznáymuiac / iż sie bárzo godźiny ostatniey boi / z niey też sie y weseli; wskazał Vltanus / iż iutro przed południem sługá Chrystusowá wynidźie / niech śie źli boia / one S. Pátrycyus iutrzeyszy z Anyołámi wesoło poprowádźi.

S. Vltanus godźinę iey śmierći obiáwiony má.

Ná táka nowine y poćieche łzámi gorącymi dźiekuiac Pánu / cáła noc z śiostrámi modly czyniłá / á práwie w Wielka Mszą przed Elewácya / duchá niepokalánego Oblubieńcowi oddáłá swemu / lat trzydźieśći y trzy przeżywszy. Pompy żadney sobie nie nákazáłá czynić / tylo ćiáło Cilicium á głowe prostym Wellum nákryć / ktore namniey niekosztowne dárowne od postronney Zakonnice miáłá. Niezápomniáłá po śmierći tych ktore zá żywotá miłowáłá / pokazáłá sie w innym Klasztorze Modeśćie Xieni Trewireńskiey / gdy sie modliłá ná ten czás przed obrázem Mátki Bożey / po práwey rece Ołtarzá / oznáymuiac szczesliwe dokończenie drogi swoiey / iákoż bárzo szczesliwe drogi te były / gdy podobne drogom Zbáwićielowym / iáko niektorzy vważáia / iż żywot iey podobny był żywotowi Chrystusá Páná / vćiekáłá iáko do Eyptu Zbáwićiel / ná wygnániu mieszkáłá / dla nátretá / y dla Oycá swego / ktory rozumiał iż z płochośći dźiećinney meżem gárdźiłá / madrość około lat dwunastu pokazáłá / y wiele wyższey tákowych masz podobieństw.

S. Modestá Pánná widźi dusze s. Gertrudy.

S. Gertrudy żywot podobny do żywotá Zbáwićielowego.

Zostáwiłá corki świątobliwe po sobie: procz Gudule y Wilfetrudy Amálbergá Pánná / ktorey dźieie pisał S. Trudo y S. Radbodus / [o] iey vczennica byłá / ktorey dźień iest dźiesiaty Lipcá / inna od tegoż imienia wdowy / iáko notuie Baronius [p] ktora też ma w swym regestrze Trytemius / [q] świadczac iż zeszłá z świátá roku 772. ieśli w lidzbie omyłki niemász / ktora sie czesto trafia. Blozyus [r] przydáie Mechtylde w śiedmi lećiech do iey Klasztoru ofiárowána / kedy śluby vczyniłá y do dźiwnego też ziednoczenia z Pánem Bogiem / iáko y mistrzyni przyszłá / co znáć z iey rozmow / ktore tenże autor szeroce opisuie czytánia godne / ktory o Gertrudźie S. przydáie / iż wźiełá dwie obietnice od Chrystusá / iedná że iey służbe / osobliwa śmierćia nágrodźić miał / iż iáko dusze Chrystusowe od ćiáłá przy skonániu miłość známienita odłaczyłá / ták przy iey śmierći Boska miłość strawić wszytkie śiły y pochłonąć miáłá: druga / iż ktobykolwiek wystawiał dobroć Boża / álbo dźiekował zá dobrodźieystwá y dáry iey dáne / iże śie ták zbrácił z nia Bog / ześć z świátá niema / áż vkuśi czastki iákiey towárzystwá Bożego.

Amálbergá Pánná vczennica S. Gertrudy.

[o] Molanus in indiculo SS. Belgi.
[p] In Notis Mart. 10. Iulij.
[q] De Viris ill. Ord. S. Ben. l. 3 cap. 190.
Metylda P.
[r] In monili.

Dwie osobliwe łáski dáne s. Gertrudźie.

Przeto Gertrudźie iest czego winszowáć / iż wyniosłá gniazdo swe Xiażęce táka cnota / iż rośćiagnełá fámi-

lio

lia swoie po niebie / rodzice / ciotki / siostry / oczennice y nástepnice swięte máiac: Może mowić / co iedná o sobie / złotey krwie corá iestem: niedáremnie Lilie w herbie noszę / pachną wonią Chrystusową / wonią Ewángeliey / wonią żywotá wiecznego.

Męczeństwo S. Agilulfá y towárzyszow iego

Apud Sur. 3. Sept.

Tegoż roku ná wyspie Lerynenskiey / męczeńską Koronę odniosł Agilulfus Opát z tymi / ktorzy dobrą stronę iego trzymáli / od burzliwych Apostatow / reformy świętey niechcących: ći świeckich náprawili / iż zbroyno gdy bráćia v stołu śiedzieli wpádli / Opátá S. z bráćią niewinną związáli / y potrzymawszy dni dziesięć w więzieniu / ná morze záwieźli: po rozmáitym okrućieństwie ięzyki porzezáli / oczy zwykalali. A choć bez ięzykow cudownie Psálmy mowili / mordercow to nieruszyło / áż wylali Krew Ablá spráwiedliwego bráćiszkowie oni: Nie będzie z octu wino / áni z tych ktorzy sie popsuią w Zakonie poćiechá / nigdzie lepszych niewidziałem nád tych ktorzy postąpili / nigdzie gorszych iáko ktorzy na tym placu vstąpili / mowi S. Augustyn. Wiele osob vćierpiáło nie specyfikuie / ieden tylo Brykonius ręku ich vszedł / y co sie stáło rozsławił. Ciáłá z wielką cżćią przeniesione są do Lirynu / kosztem Angáryzmy Xieni / ktora z młodu ćwiczenie od S. Agilulfá miáłá / y odniosłá zá pracą nagrodę / bo przy reliquiách onych Zakonnicá slepa przeyzrálá. A przeklęty Kolumbus / herszt wszytkiego złego / od Królá Klodowea / iáko meżoboycá y świętokradcá strácony iest: piszą / iż názáiutrz po robotce oney zástraszył go S. męczennik / przez sen / mowiąc / czemuś mię niewinnego ták srodze zámordował? á w tym pare kołek ze krwie swey ná piersiách y ná grzbiećie iego czynił: on miłosierdzia prosił / y wymázał iedno kołko męczennik / dáiąc znáć / iż mu piekło odpuszczono / karánia doczesnego nieodpuszczono.

Kiedy sie Zakonni popsuią bárzo źli bywáią.

Angáryzmá Xieni ćwiczenia S. Agilulfá.

Ná meżoboycze strách.

A w Angliey srogie powietrze wiele sług Bożych zniosło tegoż roku / S. Egbertus iednák wielki nápotym człowiek / z łáski Bożey został: o ktorym to Wielebny Bedá. Egbertus Anglik domu zacnego z brátem Edilhunem rodzonym swym do Zakonu wstąpił. O ktorym powiedał mi te dziwy / ieden nabożny Kápłan / ktory to z vst iego słyszał / iż gdy rozumiał Egbertus / że iuż miał vmrzeć / wyszedł ráno z Infirmáryey gdzie chorzy leżeli / y vsiadszy sam ná mieyscu sposobnym / począł rozbieráć spráwy swoie / y skruszony wspominániem grzechow swoich / twarz łzámi oblewał / y z vprzeymego sercá prosił Bogá / żeby mu niedał iescze vmieráć / dokądby lubo zá przeszłe niedbálstwá dosyć nie vczynił: lubo sie w dobre vczynki nie zápomogł. Druga slubował / że chćiał do śmierći pielgrzymem żyć / y nigdy do Brytániey nienáwracáć: z nádto / mimo zwykłe powinne Paćierze Kośćielne (kiedy zdrowie dopuśći) codzień Psałterz wszytek zmowić: á gdy dokończywszy modlitw płácżliwych / y slubow onych / ná pokoy sie wroćił / zástał towárzyszá pomienionego spiącego / y sam tákże ná łożku vspokáiáć sie począł. W tym nań brát iego ocknawszy spoyzrał / y záwołał. O bráćie Egbercie / o cożeś nalepszego vczynił? rozumiałem ia / żeśmy społem do żywotá wiecznego wniść mieli / ále iednák wiedz o tym / iż o coś prosił weźmiesz. Albowiem obiáwienie miał / y o coby Egbertus prosił / y że prosby iego przyięte były. Coż więcey? oney nocy Edilhunus vmárł: Lecz Egbertus wstawszy z oney choroby / ozdrowiał / y długo potym żyiąc Kápłanem został / y ozdobił stan Kápłański cnymi postępki.

W Angliey wielkie powietrze.

Egbertus y Edilhunus bráćia wstępuią do Zakonu.

Egbertus zá grzechy płácze.

Sluby iego czásu powietrza.

Wysłuchány od Bogá.

Edilhunus powietrzem vmárł.

Rok Páński 665. Zakonu 143.

Lat dwádzieśćiá Opátem bywszy cny Kápłan Wándregizył pomierá / pámiątkę iego cżći godną 22. Lipcá ma Kośćioł / bo żył przed Professią z małżonką swoią wprzod w czystośći iáko Wáleryan z Cecylią / Chrysántus z Dáryą / Julian z Básilissą / á potym do Klasztorow poszłá tá Anyołow pará / nástąpił w Fontánelli po nim vczeń iego Lántbertus. Miał dar prorocki Wándregizył: álbowiem iáko przepowiedział Bátyldzie Krolowey ták pádło / iż syny przeżyłá do

Zeście S. Wándregizylá Opátá.

Bátyldá Krolowa mniszką zostáłá.

Klaßtoru wstapiwßy/ co sie w krotce ták stáło/ zwykł był S. Eligius zá żywotá swego vpomináć te Pánia do wßytkiego dobrego/ toż y po śmierći czynił/ nie miáłá ná swoy stan wdowi respektu/ rok iuż po meżu wdowa bedac/ stroiłá sie y ßat pyßnych záżywáłá. Vkazał sie tedy ná páłacu S. Eligius dworzáninowi iey w wielkiey iásnośći/ przykázuiac/ áby co predzey ßedł do Krolowey/ y one vpomniał/ żeby ná potym pereł y złotá nie nośiłá/ czcac w tym Chrystusá/ zániedbał sługá/ drugiey nocy toż mu przykazał/ ále on nie śmiał. Trzeći raz srogo pogroźi/ iesliby nieuczynił co mu kazano/ ále on nie śmie przećie/ tudźießgo febrá popádnie/ áż Krolowa do niego przyßłá/ y spytáłá o przyczyne choroby. Dopiero powie co słyßał od S. Eligiusá/ y ozdrowiał záraz/ Krolowa też złożyłá ochedostwá swe y rozdawßy vbogim/ co przednieyße kleynoty ná Krzyż obróćiłá/ y postáwiłá wgłowy S. Eligiußowi/ skrzynke też złotą vrobić dáłá ná reliquie iego/ zostáwiwßy Synom nákoniec Krolestwo/ w mniskiė odźieniu żywotá dokonáłá/ fundowáłá dwá Klaßtory Kále y Korbea. Wspomina Trytemi/ iáko pilniey nád inne chowáłá Klaßtorne powinnośći/ tydźień swoy służyłá/ ieść gotowiłá/ vmiátáłá/ gdy nie było respektow w Klaßtorách/ policżoną 27. Stycżniá miedzy świete.

Wdowy niemáia świetno chodźić.

Roku tegoż Wighárdus/ vczeń Deusdeditá ßostego Arcybiskupá Dorowerny/ ktory powietrzem ták rok vmárł/ od Krolá Angielskiego wysłány iest do Rzymu/ áby go sam Papież Vitálianus ná Biskupstwo poświećił/ lecż on Káplan vpominki oddawßy powietrzem tám vmárł/ z czego smutny Papież odpisał/ że niemogł ták rychło godney osoby ználeść ná one Stolice/ obiecuiac skoroby ią Bog vkazał/ nieomießkáć.

Beda.

Dłużey też nie żył Opát sławny Klaßtorá Máirlos Boizylus/ ten ná dni śiedm nim pomárł/ záwołał do śiebie brátá Kutbertá potáiemnie/ ktorego sam w Zakonie oblokł niegdy/ y duchem Prorockiem/ iż Biskupem zostáć y żyć po nim miał opowiedźiał/ á sam vmrzeć po śiedmi dni/ zostańże tu/ á poki moge náucze ćie czego potrzebnego. A S. Kutbertus niwczym nieśmiał watpić/ wiedzac iáko Swiety był Mistrz iego. Tedy czytáli Janá świetego Ewángelia/ zákrapiáiac dusze swe ta Ráiska rzeka/ á wiáre y miłość pomnażáiac. Gdy śiodmy dźień przyßedł/ powiedźiawßy wiele przyßłych rzeczy Kutbertowi wesoło dokończył. Po nim Kutbertus zá Stárßego obrány iáko czyniał Boizylus/ do miast y wśi wybiegał/ á nacześćiey miedzy prostaki/ kedy rzadko Káplaná widano/ z słowem Bożym: Wtory raz Kutbertus te Proroctwá ná swe Biskupstwo słyßy. Bo w dźiećinstwie iesćze gdy coś poczynał miedzy kupa dźieći lekko/ dźiećiatko iedno z płáczem go vpomniáło/ áby ták nie igrał/ ktory stárßych náuczáć miał: zá czym od ośmi lat igránia y śmiechow przestał/ y ná powołánie Boże do Klaßtorá pomienionego wstapił.

Boizylus Opát przede śmierćia prorokuie.

młodość S. Kutbertá táka.

Rok Páń. 666. Zakonu 144.

Tego roku dwoch Káplanow przykłádnych z Zakonu ná Biskupstwo wźieto w Angliy/ Wilfrydá y Ceádde/ Wilfrydus wielkiey náuki Doktor był/ Ceáddá wielkiey boiáźni Bożey/ bo okrom pokory/ vbostwá/ czystośći/ náuki/ ták głeboko wßczepioną miał w serce boiaźń Boża: y ták ná swoy koniec ostátni pámietał. iż gdy wiátr iáki wielki powstał/ wnetże czytánia y inney zabáwy zániechawßy/ modlił sie zá ludzki narod/ áby mu Bog miłośćiwym był. A ieśli trwał wiátr ábo wiekßy powstawał/ zámknawßy kśiegi padł ná źiemie/ y pilnieyßa modłe czynił. A ieśli było łyskánie y gromy/ bieżał do Kośćiołá/ y ták długo tám ná modlitwie był/ áż Pan Bog pogode wroćił. Gdy go pytáli czemuby ták czynił? Odpowiedźiał/ izaliśćie nie czytáli. Pan z niebà grom puśćił/ y nawyzszy dał głos swoy/ wystrzelił strzały swoie/ y rosproszył ie/ pioruny rozmnożył y zàstràszył ie/ burzy Pan Bog powietrze/ przepuscza wiátry/ piorunàmi strzela/ y z niebá bije/ àby ludźie ku swey boiáźni pobudźił/ y przyszły sad im przypomniał:

Wilfrydus Biskup Eboráceński. Ceáddá Lindisfareński.

Gromow y piorunu czemu sie bał.

Psal. 17.

á ich pychę skročił / przywodząc im ná myśl on strásliwy dźień / ktorego w obłokàch z wielką mocą y màiestatem bárzo strásliwy przyidźie / sądźić żywych y martwych.

Pan Bog wielki p. chce ábyśmy śię go bali.

Przetoż trzebá śię nà iego vpominánie oglądáć / à z boiáźnią y z miłośćią ná te gromy iego ożywàć / iż gdy rękę ná karànie wyćiąga / choć záraz nie karze / ábyśmy miłośierdźia vżywàli / á skruszywszy twàrdość nászę / y grzechow przestáiąc / ná srogą káźń iego nie zárabiáli. Ták ich náuczał / y swym przykłádem pobudzał. Dźiwna moc záiste gromow. Bo náturalistowie piszą o rybách / ptakách / y zwierzetách / że śię boią gromow y przed nimi kryią. Wiemy też iáko strászne były nie świeckim ále świetym ludźiom. Albowiem oprocz Ceáddy / S. Thomasz z Aquinu / ná zágrzmienie / tákże vpadał ná koláná / y one Kośćielną modlitwę mawiał. Te ergo quæsumus famulis tuis subueni &c. Słusznie záprawdę. Strzelbá Boża iest grom y pioruny / ktoremi pobił Egipcyany / zábił Sodomity śiárką z ogniem spuśćiwszy / co iest máterya piorunow. Tákże dla postráchu łyskáwice puśćił / ná gorze Synai gdy Zakon dawał.

Ná bluźnierze pospolićie piorun bi ie.

Bluźnierze pospolićie piorunem Pan Bog karze / iáko Czárnokśieżnikow w żywoćie S. Symoná y Judy. Olimpiuszá Aryaniná w Kártáginie bluźniącego Troycę Swiętą / w łáźni trzemá pioruny. Anástázyuszá Cesárzá fautorá heretykow / y innych. A ieżeli kiedy świętego zábije piorun / iáko świątobliwego męża Symoná słupniká / spráwiedliwemu nagła śmierć nie wádźi. Ma Bog skryte swe rády / á względem iego opátrznośći / to śię z przygody nie dźieie.

Piekielnych ognow świećić śię bali.

Są też gromy ogniste z tey miáry nabożnym strászne / że są wizerunkiem ogniá piekielnego / ktory opali potępionych: kto śię nie vleknie tych gromow / tych płomieni / tych grádow? Lękał śię Hieronim S. y dla tego ná puszczą poszedł / roskoszy wszytkie porzućiwszy.

Epist. 22. ad Eustoch.

Zlakszy śię piekłá / pisze do dźiewice / na tàkiem śię więźięnie potępił / brátem niedźwiatkō y bestyom zostawszy.

In orat. de exitu animæ.

Lękał Ciryl Alexándryiski. Piecà śię práwi piekielnego boię / iż nienátkàny: stràcham śię odchłánie iż zbyt goràca: lękam ćiemnośći / iż promyszczkà żadnego nie puszczàią: obawiam iádowitego robaká / iż końcá nie ma.

Rok Páń. 667. Zakonu 145.

Ześćie S. Ildefonsá Biskupá.

Miesiącá Stycżniá zeszedł S. Ildefonsus Toletáński Biskup wszelkiey sławy godny: był pełny boiáźni Bożey / nabożeństwá / skruchy / w chodźie poważny / milczący / mądry / wymowny / ćierpliwy / Duchem z młodu ruszony / zákochał w żywoćie mniskiem / y áffekty ku rodźicom y dostátkom potłumiwszy / wszedł do Agálieńskiego Konwentu / y ták śię mnichem doskonáłym wiele lat popisał / iż porwano niechętnego ná Stolicę: pisał wiele ksiąg / choć wielą molestyi rostárgniony.

Cod. Vatic. de Viris Illustribus.

Národzenia dźiwne niektorych świętych.

Ná ták świętey mogile stánąwszy / á spoyzrawszy ná tákież osoby nástępuiące lat przyszłych / cudowne ich národzenia y kolebki nieżal wprzod oglądáć / iáko S. Wilibrordá / Swibertá / y Gutláká świętych mężow / ktorzy w tym Zakonie iàko Cedry ná Libanie zrośli.

S. Swibertá.

Swiętego Swibertá národzenie nie bez cudow było / Gdy nádchodźiłá godźiná ktorey błogosłáwione dźiećiątko Swibertá Grábina miáłá powić / pàłac on / wielką iásnosć nápełniłá / y niezgásły promienie / áż śię syn národźił / ktore° náznaczał Bog ná oświecenie Pogan / Mátká tákże S. Wilibrordá / przez sen nowy Xieżyć widźiáłá / iákoby przyrastał kwádrámi / áże do pełniey / gdy weń pilnie pátrzy / zdáło śię iákoby w vstá iey wstąpił / y oświecał we wnątrz: tákiem snem przestrászona Kápłaná śię rádźiłá / á on powiedźiał / iż tá rzecz znáczyłá / syná w żywoćie iey będącego / ktory vrość miał wielki z máłego / ćiemne błędy oświećić / y gdźieby śię obroćił doskonále świátłe kołá pokázáć / sławę złotą mieć / cudne y wielkiey pięknośći obyczáie.

S. Wilbrordá.

Teyże godźiny gdy śię rodźił S. Gutlákus z mátki Tekty / tákże był prognostyk niebieski. Ręká iákaś rumiána iák naslicznieyszy Koral / z niebá spuszczona / ná drzwiách domu iego

S. Gutláká.

go Krzyżem go ś. znáczyłá/ dáiac znáć/
iż ten wychodził/ ktory státecznie Krzyż
Chrystusow ná sobie nośić miał.
Zbiegł sie lud pátrząć ná one rzecz no-
wa nie rozumieiac táiemnice: A w
tym iedna z służebnic z domu wyszed-
szy/ o dźiećiatku dopiero národzonym
powie/ ktory przy chrzćie názwány
iest Gutlakus/ to iest/ z Angielskiego
iezyká/ dar Boży/ iż go dárował Bog
rodźicom iego. Tych wszytkich od-
łaczył Bog od żywotá mátek ich.

Rok Pań. 668. Zakonu 146.

Sáráceni Sycylią pustoszą y Klasztory.

Tych czásow zá Witáliana Pa-
pieżá Sáráceni z niezmiernym woy-
skiem w Sycylią wtárgnawszy/ wszyt-
ke niemal Wyspe ogniem y szabla wy-
gładźili/ y osoby w Klasztorze S. Plá-
cydá meczenniká mieszkáiace/ mekámi
rożnymi pomordowáli/ znáyduie sie list
pozostáłych w Kronice Kásyneńskiey.

Leo Ostien. in Chron. Cass.

Swiętemu y Bogu miłemu zgromàdze-
niu Kásyneńskiemu ná Láteranie mie-
szkáiacemu/ studzy y synowie ich w Sy-
cilij: wielce strapieni z glebokośći zá
spustoszona Sycylia prosimy/ Plácy-
dus w trzodźie swoiey zábity/ Euty-
chyus/ Wiktoryn/ y Flávia w náslá-
dowcách swych krew rozlali/ iáko wo-
de krew Chrześćiáńska wylali w około
Sáráceni etc.

Rok Pàń. 669. Zakonu 147.

Adeodatus z Zakonu S. Bened. Papież.

Dźiewiatego Kwietniá podnie-
śiony iest ná Papiestwo z Zakonu A-
deodatus z Klasztoru S. Eràsmá/ o-
sobá wszytkim miła y wdźieczna/ ći-
cha y miłośierna nád wszytkimi. Trze-
ćiego to po Swietym Grzegorzu/ y
Bonifácym czwartym kładźie Papie-
żá Trytemius: y iest wielka Zakonu
ozdobá/ gdy znáydował ná ták wyso-
ka dostoynosć persony/ bo do tego v-
rzedu co naywietszey madrośći/ y co
naywietszey swiatośći vpátruiat Pisze

3 Zakonow ná Pápiestwo bráno.

z De bono status Rel.

Platus: iż Benedykt pirwszy roku 575.
y Pelágius wtory po ktorym Grze-
gorz wielki nástapił/ tákże z Zakonne-
go stanu/ ná Papieski Stolec wstapili/
ktorych zda sie iż opuśćił Trytemius.
Záraz po weśćiu swym Adeodatus
známienićie pobudował y ozdobił
Klasztor swoy S. Eràsmá.

Do Angliey wysłáni Teodor Biskup; Adryan Opátem. Beda lib. 4. cap. 2.

A w Angliy Theodor y Adryan
nowi robotnicy/ wysłáni od Vitá-
liáná Papieżá wielki pożytek vczynili.
Bo szukáiac Papież kogoby Metro-
politem Angielskim poswiećił/ do-
wiedźiał sie w Nirydańskiem Klaszto-
rze nie dáleko Neápolim o Adryanie
człowieku vczonym/ w Greckim y Lá-
ćińskim iezyku: tego przyzwawszy
Biskupstwo mu wźiać/ y do Brytá-
niey iácháć kazał/ niegodźienem prá-
wi stopniá tego/ ále moge vkázáć go-
dnieyszego/ y gdy presentował An-
drzeiá/ Spowiednika bliskiego Kla-
sztorá Pánieńskiego/ wszyscy godnym
Biskupstwá osadźili/ iedná przeszkodę
że chory był/ z nowu Adryaná niewo-
lono ná Biskupstwo/ ktory zwłoki
prosząc/ vpátrzył w Rzymie Zakonniká
znáiomego Theodorá z Cylicyey Gre-
ká y Láćinniká dobrego/ w pismie
biegłego/ obyczáiow y lat doyzráłych
bo lat miał 66. Tego poświecono
ále z tą kondycyą/ áby z nim Adryan zá
pomocniká iáchał/ ći dwáy szcześliwie
winnice one roskrzewili/ żywotem/ ná-
uka/ praca swoia. Szczepili tám
náuki y szkoły/ obáy bárzo vczeni/ y zo-
stáwili roy Vczniow ná roboty Ko-
śćielne sposobnych/ chodźili po wszyt-
kim wyspie/ Biskupy świecac/ y wszyt-
ko náprawuiac co było niedoskonále-
go. W ten czás Ceáddá vpomniony

Ceáddá posłuszny chce złożyć Biskupstwo.

posłuszeństwo pokazał y pokore/ iż do
Klasztoru gotow był wroćić sie/ Bi-
skupich spraw poniechawszy/ lecz go
Krol Wulher sobie vprosił do Mer-
cyońskiego powiátu/ y dał mu gronty
piaćidźiesiat Slácheicow ná záłoże-
nie Klasztoru przy puszczy Lindyssy/
ktory zakonnym żyćiem dotad kwitnie.
A Egbertus Krol Adryanowi Opác-
two S. Piotrá w Londonie/ kedy sie
Krolowie y Arcybiskupi grzebą/ po-
dał/ á gdy Ceáddá pieszo obyczáiem A-
postołow z Ewángelia biegał/ Theo-
dor mu koniá záżywáć kazał/ y nań go
sam sadzał iáko świetego/ y niemiáłá
Anglia szczesliwszych czásow/ bo ná
Krole pobożne y waleczne/ Biskupy
vczone y czułe/ Mistrze godne/ szkoły
nowe pátrzáłá. Myzyki też w ten
czás vczyć nápoczeto/ zá niedostátkiem

Spiewánia vczą w Angliey.

śpiewakow y Kántorow.

S. Ráináldy pánny spráwy.

Tegoż roku słynęły Ráináldá y Gudulá święte śiostry / ktore chcąc swe dobrá wßytkie dáć do Lobieńskiego Klasztoru y tám śie oblec / przyßły do forty / lecz vsłyßáły / iż do onego mieysca nigdy żadna niema przystępu białagłowá. Poćießył iednák Pan Bog Ráináldę / iż śie iey drzwi Kośćielne wolno otworzyły / tám przed Ołtarzem Piotrá S. pięć wśi swoich dárowáłá / ztámtąd Opáćie błogosłáwieństwo wźiąwßy / do Jeruzalem śie z iednym sługą y służebnicą puśćiłá / drogę odpráwiwßy / we Fráncyi męczeństwá nákoniec dostąpiłá od Pogan : A Gudulá nánki niezápomniawßy ś. Gertrudy ćiotki swey / w Morzelli żywot świątobliwy wiodłá / ná wnątrznie ták iáko śię w Klasztorze zwyczáyłá wstawáłá / do Kośćiołá kryiomie śie zkrádáłá : boso y w zimną chodząc / káżdemu vsługowáłá : Raz z látárnią w nocy do Kośćiołá idącey Czárt świece zágáśił / lecz go zháńbiłá / gdy śie ná iey modlitwę zápaliłá cudownie. Dla czego pánnę ś. z látárnią máluią pospolićie.

Spráwy S. Gudule Pánny.

Czemu ś. Gudulę z látárnią / przy ktorey czárt máluią.

Rok Páń. 670. Zakonu 148.

O tym iákoś roku Owinus Edylbrydy Krolowey Ochmistrz / szczyrym sercem świát opuśćiwßy / do Klasztorá Biskupá Ceáddy przyßedł / więc áby goráczość swoie pokazał / przyßedł w prostey sukni / z śiekierą w ręku / dáiąc znáć / iż nie ná prożnowánie / iáko niektorzy / ále ná robotę do Klasztoru wstępował. Bo im był do czytánia pismá ś. niesposobnieyßy / tym był w pracy ręczney pilnieyßy / gdy inni bráćia w cellách czytáli / on ná podworzu vsługi domowe odpráwował / y dostąpił tey łáski v Bogá / iż wielkie táiemnice iego widźiał potym.

Ceáddy posłußny chce złożyć Biskupstwo.

Beda lib. 4. cap. 3. hist.

O tymże roku iákoś S. Eloquius Opát / Klasztoru Látiniaku po S. Furseußie zeßedł 3. Grudniá pełen dobrych vczynkow / ktoremu S Eligius Biskup dał był wolność / kázáć po swey Dyecesyi wßędźie / w ten czás wiele chorych zleczył y wielu z biedow wywiodł.

Ześćie S. Eloqwiuszá Opátá.

Rok Páń. 671. Zakonu 149.

Klasztor Fontánellá wielkie postępki duchowne y doczesne brał pod wtorym Opátem Lántbertym. Był bowiem Lántbertus Oćiec chwálebny / miłośći / ludzkośći pełen / rostropnośći osobney / serce iedno y duszą iedną z Ansbertem / Theodoryk Krol dał mu Dusere w swym Krolestwie / kędy mąż Boży przedni Klasztor postáwił Fontánelli podlegáiący / áż potym zá dźiałem Krolestw / y niezgodą Monárchow z poddáństwá wyßedł ten Konwent. Tenże Lántbertus wysłał Błogosłáwionego Ermelándá / ná żądánie Paskárynszá Biskupá / áby ná wyspie Ligeris Klasztor záłożył / iákoż záłożył názwawßy go Antrum / od ćiemnych lásow / w ktorych go záśádźił / á Páskáryus przywiley dał / áby z inąd Opátow niebrano do Antrum / ieno z Fontánelle : w tymże Antrum Erenbertus Biskup y Condedus Kánonik hábit wźięli y świątobliwie śie popisáli. A gdy S. Lántbertus porwány był ná Biskupstwo Lugduńskie / Ansbert ktorego bráćia wßyscy dźiwnie miłowáli / ná Opáctwo po nim wstąpił : bo był puśćił piękne przykłády z śiebie / pokory / posłußeństwá / ćierpliwośći / prędko po swoim náwroceniu : Zá tych dwoch Opátow Lántbertá y Ansbertá / wielkiemi iáłmużny zbogácono Fontánelle / ták iż summá testámenty odkazána / millian przechodźiłá : zá godne skárbow bogátych rozumieli bydź ludźie / Kápłany one / we dnie y w nocy zá lud śie modlące / kto bowiem bárźiey bogátych iáłmużn godźien / iáko ten ktory bogáctwá pogárdźił ẽ bespiecznie dźiedźictwo Chrystusowe polećiß temu / ktory swoie opuśćił : Nie ßukáli tego Klasztorni / nie dla bogactw prácowáli / lecz iż świećiłá świátłość ich przed ludźmi / te im pomocy ofiárowáne przystępowáły / ktorych ofiar ták miernie záżywáli / iż więcey że Klasztorne są słyßeli / ániżeli czuli. Z tych rzeczy Ansbertus dwie infirmárye postáwił / y trzeći ná kilkánaśćie vbogich śpital.

Lántbertus wtory Opat Fontánelle iáko wyniosł ten Klasztor.

S. Ermelándus Antrum Klasztor zákłádá.

Apud Sur. in vita S. Ansberti,

Mieyscá s. godne są bogátych iáłmużn.

Tego roku przeklęty Apostatá Ebroinus / ktory kwoli pánu wstąpił

Ebroinus Maior domo

Z mnichá żolnierz.

był do Luxowium / gdy záś iego Pan powtore ná Páńſtwo wſtąpił Krol Theodoryk / z Klaßtoru wyßedł y broić pocżał / pirwßym ná dworze iego zoſtawßy / prześládował y mordował tych / ktore bydź ſobie nieprzyiázne rozumiał / miánowićie Leodegáryuſá Biſkupá niewinnego. Tegoż roku Bedá śię národźił / perłá Zakonu tego.

Rok Páńſki 672. Zakonu 150.

Tego roku zeſłána ieſt plagá Boża / y przyßedł cżás / o ktorym rzekł Ekklezyáſtyk / iż czás rozrucánia kámieni / czás zbieránia / bo cżás morowego powietrza zniosł żywe z Klaßtorow Angielſkich kámienie.

3. Eccl. 1.

Smierć Ceádźie od Anyołow opowiedźiána.

Pirwßy Ceáddá wielkich záſług Biſkup 3. dniá Márcá zniesion / ná dni śiedm obiáwione od Anyołow ześćie máiąc / ktorych woyſká śpiewáiące nad iego Kápliczką / widźiał Owinus brát proſty / ráduiących śię z niewymowną słodkośćią y wdźięcznośćią / zſtępuiących y wſtępuiących poń z niebá. Pod tenże cżás Zakonne Pánny pod S. Edilburgą żyiące pobráne ſą / y ſámá Edilburgá Xieni po nich. A po weſołych dźiewic pogrzebách / przytacza Bedá ſzcżeśliwe Sebbiego Krolá bárzo nabożnego ześćie / o ktorym mawiáno / iż go lepiey Biſkupem niż Krolem vczynić było / bo był wielce nabożny / y dawno by był Kroleſtwo opuśćił / á mniſki pokorny żywot przyiął / ktory nád wßytkie bogáctwá y cżći przekłádał / ále mu żoná tego vpornie broniłá / A przeżywßy lat 30. ná Kroleſtwie / gdy w niemoc wielką wpadł w ktorey y pomárł / vpominał żonę áby śię oddáli nákoniec Bogu / gdy świátá iuż dáley miłowáć niemogli.

Beda lib. 4. cap. 9.

Sebbi Krol złożywßy Krol Zakonny żywot obrał

Co z trudnośćią v niey otrzymawßy / przyiáchał do Biſkupá Londonieńſkiego Wálderá / y z iego błogosłáwieńſtwem hábit Zakonny dawno pożądány przyiął. Pieniądze mu też wielkie ná vbogie oddał / nic ſobie nie zoſtáwuiąc. A gdy pocżuł śmierć / boiąc śię by cżego niewyrzekł álbo nieucżynił nieprzyſtoynego / prośił Biſkupá / áby nikt przy iego ſkonániu niebył procż niego á pary ſług. A gdy troche záſnął / miał poćieśliwe widzenie / ktore mu one bo

Jego świątobliwość y śmierć.

iażń odieło. Powiedał / iż trzey iáśni męzowie do mnie przyśli / ieden śiadł v łożká / á dwáy ſtali / y ſpytawßy / iáko śię ma / rzekli t trzećiego dniá bez boleśći wynidźieß. Ták śię ſtáło / ćichuchno iáko śpiąc trzećiego dniá ſkonał.

19. ćter. patá pámiątka tego.

A gdy w kámienną trunę ćiáło iego kłádli / dla krotkośći włożyć śię niemogło / kowáli iáko mogli on kámień / ále przećię dłużße ćiáło było / y gdy inney trunny mieć niemogli / á koláná kurcżyć y ćiſnąć chćieli / trunny záraz ták przybyło / iż y ná zagłowek mieyſce było / y od nog ná 4. pálce ćiáłá od trunny odſtawáło. Przyczym był Biſkup / y ſyn tego Krolá y Sigárdus mnich / y oſob innych doſyć.

Zakonny habit dáno przy śmierći záwáno.

Był tych cżáſow ten zwyczay / iż ná śmierć chorzy o tákową pokutę prośili / áby ná nich mniſki hábit wdźiewáno. A w Hißpánij ieſzcże więcey to cżyniono / ták iż choćiay chory przy pámięći niebył / á Kápłan nań Káp włożył / obiecuiąc zań / iż bedźieli zdrow mnichem zoſtánie / iuż więcey do świátá tákiemu wroćić śię niebyło wolno / ále mnichem zoſtáć miał / ácż Kápłan karánie podpadał / ktory ią dawał nie pressacemu / przynamniey przez znáki. Ták śię przytráfiło Roku 680. Pambie Hißpáńſkiemu Krolowi.

Bambá Krol mnichem roku 680.

Zádano mu trucżyznę / iż od rozumu odßedł / y leżał bez pámięći. Biſkup rozumieiąc że śmiertelny / dał mu ćiáło Páńſkie y Oley ś. y obłokł go w Zakonny vbior. Ozdrowiał w tym Pamba Krol / y ſłyßąc co z nim Biſkup vczynił / z Kroleſtwá vſtąpił / y śiedm lat y trzy mieśiące w Klaßtorze áż do śmierći przeżył. Ták był rad onemu choć przez ſen wdźiánemu ná śię habitowi / á co dźiwnieyßa / krzywdy iáko práwy Chrześćiánin zápomniał / bo Erwigiuſá / ktory go otruł / naſtępniká po ſobie ná Páńſtwo nominowáł.

A S. Kutbertus Opát / wiele ich od Czártow y cżarow w powietrze / ktorzy plágę onę Bożą cżártom przypiſowáli / wyſwabadzał / był człowiek wymowny / do ſercá słowá iego przenikáły / drugdy mu iáwnie grzechy lud powiedał / rozumieiąc iż ich myśli wie.

Kutbertus Káznodźieiá.

Elfledá Xieni / śioſtrá Krolewſka bárzo bogoboyna / y Zakonna Pánná /

Elfledá Xieni zlecżona.

gdy

gdy się leczyć niemoc niedáłá/záwołáłá/ bych mogłá mieć ládá co z ßat mego Antbertá / byłá bych zdrowá / y przyniesiono iey pás od niego/ ſkoro się nim opáſáłá ozdrowiáłá/ y druga Pánnę tymże páſem/ iáko niegdy Páwłowa ściercka ná głowę zleczyłá. Teyże Xieniey śmierć y zábićie brátá iey táiemnie oznaymił/ y kto po nim Krolem bydź miał.

Act. 19.

Rok Pàń. 673. Zakonu 151.

Ześćie Wulfetrudy Pánny. Apud Sur. 23. Nou.

Tego roku S. Wilfetrudá Xieni Niwellańſka lat máiąc trzydźieśći weſoło zeßłá/ wßytkie krzywdy ſwe odpuśćiwßy / tym ktorzy iey powołániu ná żywot duchowny/ przećiwni byli / áczkolwiek ktorzy przedtym nieżyczliwymi y wydźiercámi Klaßtornymi byli / wielkiemi obrońcámi iey zoſtáli / y Kośćioł iey ſczodrobliwie ozdobili. Pochowána w grobie mármorowym w Kośćiele s. Piotrá/ Pánná vrody piękney ozdobá fámiliey/ łáſkáwa ku poddánym/ wymowna / á co naywiętßa w miłośći Bożey y bliźniego goraca: ktoraby naſtępnicę miáłá niewiemy / wßakże Skárgá piße / iż ieſcze do tego czáſu/ to czyſte naśienie S. Gertrudy trwa/ y kwitnie z pożytkiem Kośćiołá Bożego / y zá cud ieden mieć / że od heretyctwá y mieczá ich / zá wyſługámi ták iáſnych dźiewic obroniony ten Klaßtor ieſt. A iż o Niwelli mowim / przytoczmy z Kántypratenſá rzecz ſłużącą o tym Konwenćie. Byłá prawi Elżbietá z Gráwy nabożna w Niwelli pánná/ tá z towárzyßką tákże świątobliwą z Niwelle do Lewlow/ dwie mili niemal śpießno idąc / z przygody zbłądźiły z drogi/ lás obaczywßy przed ſobą zlękły się y płákáć poczęły; W tym się pokaże młodźieniec przed nich / á był młodźieniec/ iáko mi iedná z nich powiedáłá/ kędźierzáwych włoſow / rumiánych/ w biáłych ßátách: pozdrowi ich y ſpyta dokąd idą: Ku Lewlom drogę mamy rzekły / proſim o pokazánie drogi ieśli wieß; wiem mowi/ podźćie zá mną. Szedł tedy w milczeniu przodkiem / á one zá nim / á żadna prze weſele y zdumienie nic mowić niemogłá. Skoro wieś obaczyły / tudźieß zniknął przewodnik

Okráſy iey.

W żywoćie s. Gertrudy. 17. Mart.

Thom Cantipr. lib. 2. Apum. cap. 54. par. 10.

Był ten Autor Roku 1278.

Dwie Pánience z Niwelle błądzące Anyoł proſto prowádźi.

on: pánny padßy ná źiemię/ gorzko płákáć ięły / że nic więcey z tákim przewodnikiem niemowiły; á potym się obaczywßy Páná Bogá pochwaliły / y często przypominájąc to dobrodźieyſtwo / z tego Anyołá w duchownym żywoćie poſtąpiły.

Rok Pańſki 674. Zakonu 152.

W Angliy grob S. Ceáddy ſłynąć cudy począł / gdy ieden ßalony ná to mieyſce wpadł / przenocowawßy názáiutrz ſtámtąd zdrowo wyßedł / proch tákże z grobu iego choroby leczył.

Autbertus S. wtym z poſłußeńſtwá ná wyſep Lindyfárńſki przenieśiony ieſt / ná ktorym wyſpie tylo mnißy ſámi mießkáią/mowi Bedá / y Biſkup z Kápituła po mniſku żyią pod Opátem/ ták iáko zá Grzegorzá Wielkiego/ ieſcze wniosł był Auguſtyn. Támtedy do Klaßtoru S. Aidáná przyßedßy / nálazł bráćią Reguł niechowáiąca/ y począł z nienagła od nałogow ich odwodźić / codźień nápominánia czyniąc / choć się oni codźień gniewáli o to/ lecz on iákoby wczorá nic nie vćierpiał toż przekłádał/ áż dokazał co chćiał. Bo był wielkiey ćierpliwośći/ á záſmucáć się nigdy nie vmiał / ná pracą mocny / cztery nocy drugdy ná łożku niepoſłał/ dla posług bráterſkich. Długo on Klaßtor ſpráwuiąc ná puſtelnictwo był wyßedł/ áż nákoniec wźięty ieſt ná Biſkupſtwo. Byli ſchyſmátykámi mnißy oni/ z Zydámi Wielkanoc święcąc / nie z Kátholikámi/ y mieli około ich nápráwy pracą Krolowie ſámi Oſwi y Alfrydus / á naywięcey S. Wilfrydus / S. Kutbertus / prácowáli około ich reformy/ áż dokończył S. Egbertus / błędy tákie wykorzeniwßy/ iednák/ poki zá trádycyámi śli przodkow ſwoich/ á vpornie w tym błędźie nie ſtali / poty zá ſchyſmátyki niebyli poczytáni / y owßem między święte ich przodkowie policzeni ſą / iáko Aidanus/ Fianus/ Ceddus/ tákże Hildá Xieni/ ktora też niebogá z onymi Szkoty do czáſu błądźiłá.

S. Kutbertus reformuie Klaßtor S. Aidáná.

Beda lib. 4. hiſt. Angl. cap. 27. &c.

Cnoty iego.

Ktorzy vpornie błędu ſwego niebronią nie ſą heretykámi ány ſchyſmátykámi.

Rok Pàń. 675. Zakonu 153.

W lat dwánaśćie po Ześćiu S. Gertrudy bábki ſwey po Oycu / En-

Euzebia młodo Xienią. obrana Apud Sur. 12 Maii.

żebia zá Stárszą w Amátyku obrána iest. Czego dowiedziawszy sie mátká iey Rykrrudá / ktora ią byłá dálá ná wychowánie S. Gertrudźie / wielce záfrásowána / iż młodość iey ledwie sie sobie / nie drugich vstrzec mogłá / rádziłá / áby do niey do Márcyanu / vrząd inney zdawszy przyiácháłá / śiostry niechćiáły puśćić Stárszey / y Stárszá sie też w onym mieyscu bárzo kocháłá / iż w nim wychowána byłá. Lecz gdy to Krolowi mátká włożyłá w vcho / przyiácháć muśiáłá / á z nią wszytkie pczoły: Mieszkáiąc przy mátce / nigdy sie vtulić áni vspokoić nie mogłá / płácząc swego gniazdá / y do tego przyszło / że Komplete odpráwiwszy z towárzyszkámi vsnymi / biegáłá do Amátyku / y tam iutrznią odpráwiwszy / ná drugą do Márcyanu trafiáłá. Gániłá iey ten áffekt mátká / tákże v Maurontus Opát brát iey / lecz tesknice oney áni dyscypliny znieść niemogły / inne lekárstwo bydź niemogło / póki iey támże nie odesłano. O toć szpetna rzecz / obćiążáć śie áffektem y przylgnieniem do mieyscá / do celle / do Konwentu / do vrzędu iednego. Jest śie czego wstydáć / ieśli to dla prywáty swey Zakonny człowiek czyni / á nie leczy wczás ták szpetney w sercu choroby. Wszytkom dla Páná opuśćiłá y wolą też moię / á wrácam śie do niey y do swych poćiech / by pies do womitu. Znáć by Rachel báłwany z domu Làbànowego / wyniosłám z sobą swe dogody do żywotá Duchownego / áby mi turbácye czyniły. Báłwan Zakonnego iest / mowi Humbertus / wszelka rzecz przemiiáiąca / ktora w miłośći z Bogiem rownam / álbo nàdeń przenoszę / będźie trząsł Chrystus Zakonnego / àle ie° przetrząsánie rożnieysze będźie od Làbánowego / bo przetrząsánie y wewnątrz / nie tylo zewnątrz. Lekárstwo ná tę pokusę iest / záraz / iáko áffekt zbytni do mieyscá / álbo zábáwy zleconey poczuie kto / z sercá go odrywáć / wszelkiem sposobem / związáć mu śię niedáć / á wolnie śie w moc przełożonego oddáć / áby mogł / gdźie zechce postáć / álbo czym innym zábáwić. Byłá Euzebia ácz młoda / ále mądra y do vrzędu sposobna / pokusá

Ná pokuse przylepienia sie do iednego mieyscá ábo vrzedu.

Gen. 31.

Humb. lib. 1. instit. par. 4. cap. 2.

Euzebia świątobliwie zeszłá.

tá nád iey śiłę byłá / lecz wiele dárow Bożych y cnot táiłá w sobie / y drogą śmierćią w celli świątłośćią nápełnioney / wiedząc o godźinie śmierći swey zeszłá / lat máiąc dwádźieśćiá y trzy. Záczym nie trzymam z tymi / ktorzy látom wszytko przypisuią: Jáka doskonáłość wypisuie Ambroży S. trzynástoletniey Agnieszki / wie Kośćioł Boży. Z Remigáná / lat dwádźieśćiá y dwie tylo / ná poświęceniu swym máiącego / iáki Biskup ę

Sur. 1. Oct.

Rok Pàńſki 676. Zakonu 154.

Adeodatus Papież 26. Czerwcá pomárł / Klasztor S. Márciná w Turonie zbudowáł / y vprzywileiowáł / tákże Klasztor S. Erázmá w Rzymie.

Vmiera Adeodatus.

W Angliy Teodor Arcybiskup poświęćił Erkonwáldá Londońskiem Biskupem / chwálebnego y po dostoieństwie y przed dostoieństwem swoim męża. Postáwił iuż był śiestrze swey Edilburdze Klasztor / w ktorym y one samá Mátka będąc / y Zakonnice iey wielką słynęły tych dni świątośćią. Już byłá Anglia iáko Ray naywdźięcznieyszy / dostátek máiąc kwiátu Liliowego / to iest dźiewic / y fiołkowego / to iest Zakonnikow gromáde / ktorych dla ich pokory w Konwentách ogrodzonych / ták zwáć muszę / mowi W. Bedá. Tákże Biskupow świątobliwych niemáło / miedzy ktorymi iest tento Erkonwáldy. Bo podźiśdźień chowáią vczniowie iego Krzesło / ná ktorym noszono chorego niegdy / ná ktorym / gdy posádzą niemocnych / álbo z niego cząstkę zánioſą do nich / gorączki y choroby inne / odchodzą. Trzydźiestego Kwietniá obchodźi pámiątkę iego Kośćioł.

S. Erkonwáldá żywot y spráwy. Beda lib. 4. cap. 6.

Ciáło S. Amándá szesnástego po ześćiu roku / przeniesiono do nowego większego Kośćiołá / áby y białymgłowom był przystęp do grobu iego.

S. Amándá przeniesienie.

Rok Pàń. 677. Zakonu 155.

Bedá roku tego máiący lat śiedm dány iest do Klasztorá Wirymundu / iáko sam wypisuie / y wszytek czás żywotá mego támże ná náuce pismá ś. strawiłem / á przy chowániu Reguł y

Bedá młodo dány do Klasztorá.

przy

Jeżeli dobra rzecz z młodu do Klasztorá wstąpić.

przy codziennym śpiewániu w chorze/ záwżdy mi było słodko/ álbo sie czego náuczyć/ álbo drugich náucząc álbo pisáć: máiac lat dziewietnaśćie zostałem Dyákonem/ á we trzydźieśći Kápłanem. ⁊c. To o sobie Bedá. Pytáia niektorzy/ ieśli z młodu do Klasztorá iść dobra: Pewnie młody/ naysposobnieyszy człowiek iest do Zakonu/ poki go nieskrzywia nałogi/ nie otruia świátowe miody/ poki sercá nieopánuie pychá/ náturá sie złośći iák skorupá tinstośći nienápije. Od osmnástego do dwudziestego piatego roku/ naywiecey podlega niebespieczeństwom kwiát ow/ w ten czás niezliczone szkody popádáia ludzie/ wylewáia z brzegow/ zápomináia Zbáwienia/ wstyd/ trzeźwość tráca/ woyny/ záłebki/ poiedynki stroia/ niezliczona rzecz ludzi pod ten czás ginie. Przetoż Hugo tych/ ktorzy z młodu do Klasztorow weśli/ nádobnie názywa Anyołámi owymi/ ktorzy się w swey cáłośći ostáli/ à nigdy nie vpàdli. Wiec ieśli żołnierze przyszłe z młodu záprawuia/ w Marsá: tákże kowale/ kráwce w ich rzemiesłá/ czemu w Zakonne rzemiesło záprawione dźiatki bydź nie máia záwczásu? S. Paulá Eustochya coreczke y wnuczke Paulę máluczka/ y kogo mogłá do Zakonu przywodźiłá.

Paulá młode dźiatki do Zakonu przywodzi.

Mieszczká iedná w Konstántynopolu iedynemu synaczkowi/ mnichá chowałá w świeckim odźieniu dla ćwiczenia/ iáko Chryzostom śliczny ten przykład/ przećiwko gánićielom Zakonow przytacza.

Mnich po Bakálársku chodźi.

Zrost Bedá pod dwiemá Opáty/ Benedyktem y Ceolfrydem: Benedykt/ przedtym zwány Biskopus/ zacnego rodu/ dworzánin był Krolewski/ lecz dwor y wszytkie rzeczy dla Chrystusá opuśćiwszy/ do Rzymu/ áby tám w Zakon wstapił/ poszedł/ tám miał wola wszytek żywot strawić/ by go był Papież przy Teodorze nieruszył. Zbudował S. Piotrá y Páwłá Klasztor ksztáłtem Rzymskiem/ y rozmnożył po Angliej dźiwnie Zakonny stan. Temu ná ćwiczenie podány był Bedá.

W Kazániu ná świetego 12. Stycz. Bedá

S. Audoenus 24. Sierpniá stárzáły pomieráiac/ Theodoryká Królá prosił/ áby Opátá Ansbertá po nim ná Stolice w Rotomágu wsádźił/ ták vczynił Krol/ świece one ná wyższy lichtarz wsádźił/ y świećił iásno Kośćiołowi/ iáko przedtym Klasztorowi.

S. Ansbert ná Biskupstwo wźiety.

Rok Pàński 678. Zakonu 156

Roku tego z Zakonu Stolicá Rzymska wźiełá ná Papiestwo/ Agátoná tym imieniem pirwszego/ ktory Monotelity/ wielkie nieprzyiaćiele Kośćiołá Bożego poniżył/ świát zá dni swoich vweselił/ lekarz wielkich błędow/ Mistrz nauki práwowierney/ wodz Apostolski przez ktorego Piotr S. mowił/ Te albowiem tytuły/ dáia mu Grecy y Łáćinnicy/ wielkie rzeczy zá lat cztery spráwiwszy/ policzytány iest miedzy świete 10. Styczniá.

Agáton papież y iego spráwy.

Roku tegoż S. Wilfrydus Biskup/ naypirwszy zaczał robote Apolską we Fryzyi/ á to bárzo cudownie. Wszczełá sie miedzy nim á Egfrydem Krolem niezgodá/ ktory ná iego mieysce wtraćił innego: niewinnie to ćierpiać mąż Boży áppellowáł do Rzymu/ lecz gdy ná okret wśiadł/ z dźiwney opátrznośći Bożey/ zápedzony wiátry iest áż do Fryzyey/ gdźie Pogáństwo iesz̄cze Chrystusá nieznáło.

S. Wilfrydus ná wrácáć Fryzyą pocżął cudownie.

Tráfił/ á w oney kráinie przez cáłe trzy látá deszczu niebyło/ záczym ták srogi głod sie wszczał/ iż po czterdźieśći/ y czásem po wiecey osob/ viawszy sie zá rece z gory iákiey álbo z skáły ná śmierć skákáli/ topiac sie w morzu/ álbo ná lądźie rozbijáiac. Lecz onego dniá/ ktorego był ochrzcony narod on/ spadł deszcz/ źiemiá zrodźiłá/ y był rok żyzny y wesoły.

Głod wielki w Fryzyi.

Do tego/ náuczył Wilfrydus/ czego ludźie grubi nie vmieli/ ryby łowić wedámi/ á tym głod odpądząć. Wielka to byłá dobroć Páńska/ iż ten Biskup/ iák obłok zápędzony wiátrem ná sucha źiemie/ tudźiesz ia niebieskiem deszczem ochłodźił/ możem rzec z Izáiaszem/ co to zacz sa ktorzy iàko obłoki lataia. Zmieszkał przez źime z nowa trzoda ona Wilfrydus/ y fundował tám Klasztor/ ktoremu zá Stárszego dał godnego Kápłaná Eappe/ stámtad do Rzymu Agátonowi przełożyć swa spráwe iáchał.

Vczy ryby łowić Wilfrydus.

Zá tego Wilfrydá słynełá w Angliej

Ediltru-

S. Ediltrudy pãny rodzay.

Ex V. Beda lib. 4. Hist. c. 19.

Ediltrudá Krolowa y Pánná / corká Anny Krolá Wschodnich Anglikow / pobożnego Páná / ktora poiął zá żonę Krol Egfrydus / á iuż ią miał inny przed nim / to iest Xiążę Serwiow nazwiskiem Tonbert ; lecz gdy prędko vmárł / dána iest Egfrydowi pomienionemu / z nim dwánaśćie lat mieszkáiąc / záchowáłá cáłość swoie pánieńską chwálebnie / iáko mnie sáme mowi Bedá pytáiącemu / gdy niektorzy powątpiali o tym / świętey pámięći Wilfryd Biskup powiádał / mowiąc / żem ia świádek dziewictwá iey nieomylny / ták dálece iż Egfrydus obiecował mi máietnośći y pieniądze wielkie / gdybym Krolową námowił do iego społkowánia / wiedząc iż oná nád inne ná mey rádźie polegáłá. Czego y cud sam poświádcza / gdyż tey białeygłowy ćiáło / w grobie skáźić się niemogło / że od mężá skáżone niebyło.

Chowa w małżeństwie dziewictwo.

Ktora długo Krolá prosząc / áby iey świátem niebáwił / ále w Klasztorze tylo Krolowi Chrystusowi służyć dopuśćił / gdy zaledwie nákoniec vprosiłá / wstąpiłá do Klasztoru Ebby Xieniey / ćiotki Egfrydá Krolá w mieśćie Koludy / wziąwszy Wellum Zakonniczek od S. Wilfrydá pomienionego / w rok potym vczyniona iest Xienią w powiećie Elge / gdźie zbudowawszy Klasztor / wielu bárzo Panien mátką zostáłá / przykłády y náukámi swymi niebieskiemi : Jáko do Klasztoru weszłá / nigdy płotná żadnego záżywáć niechćiáłá / ále szat wełniánych sámych / áni łáźnie / wyiąwszy Wielkanoc / Swiątki / á Trzy Krole / á w ten czás / po wszytkich ná ostátku / vsłużywszy pirwey wszytkim Zakonnicom. Rzadko też procz vroczystych więtszych świąt / álbo ćiężkiey potrzeby / drugi raz ná dźień iádłá. A od iutrznie áż do Wschodu słońcá w Kośćiele modlitwy záwsze przedłużáłá. Są też ktorzy powiedáią / iż duchem Prorockiem / powietrze ono / w ktore zmárłá / opowiedźiáłá / y wiele osob z iey Klasztorá vmrzeć miáło. Porwána iest do Páná w pośrod swoich / po siedmi lat / iáko Xienią zostáłá / y zárowno / iáko kazáłá nie indźiey / iedno pośrednią w tym rzędźie / w ktorym zeszłá / w drzewiáney trunnie pochowána iest.

Zá pozwoleniem męzá do Klasztoru wstępuie.

Białych chust nigdy nie záżywa.

Pośći vstáwicznie niemal.

Schodźi do Chrystusá około roku 685.

Po niey nástąpiłá ná vrząd Sexburgá śiostrá iey / małżonká niegdy Eárkonbertá Krolá Kátwáryiskiego. Po dźieśiątku lat iednák / zdáło się Xieniey teyże / podnieść ćiáło śiestrzyńskie / y w nowey trunnie do Kośćiołá przenieść : dla czego wysłáłá niektorą bráćią / szukáć kámieniá / z ktoregoby trunná bydź mogłá / bráćia w łodź wśiadszy (bo ten kray Elge wkoło ma wody y ieziorá) przybyli do miesćiny iedney pustey / y záraz ználezli pod mury mieyskiemi trunienkę / z mármoru bieluchnego subtelnie wyrobioną / nákrywkę z tákiegoż kámieniá nádobną máiącą. Wźięli y przywieźli / co Bog sam zgotował. W tym ćiáłá dobyto y ználeźiono ie cáłe / iákoby dźiś vmárło / náwet y chustki wszytkie około ćiáłá / ták nowiuchne / iákoby ie dopiero tám włożono. Powiedáią / iż gdy puchlinę ćiężką w szyi y pod gárdłem ćierpiáłá / rádá tákową chorobę miewáłá / mowiąc. Wiem zápewne / iż słusznie ná szyi karánie odnoszę / ná ktorey pomnię żem w młodośći mey niepotrzebne noszenia y łáncuchy wieszáłá : Wierzę że ná to áby odpuszczono / ten mi ogień y puchlinę ná szyie zá perły y złoto one włożono. Omyto ćiáło pánieńskie y w nowe száty oblokszy wnieśiono do Kośćiołá / gdźie iest w wielkiey cżći po dźiśdźień / á chustki one opętánych y chorych niektorych vzdrowiły. To o tey dwákroć szczęśliwey Oblubienicy Jezusowey Bedá.

Sexburgá nástępuie po niey.

Cudownie kosztowna trunna dla niey ználeziono.

Ná czym kto grzeszy ná tym go karzą.

Rok Páń. 679. Zakonu 157.

Hareus 13 Sept.

Wygnány od Tyránná Teodoryká tego roku Amatus Biskup Senoneński / przybył do S. Vltaná Opátá / y nieco z poćiechą swą w iego Klasztorze zmieszkał / lecz gdy Vltanus zá Oycy swymi poszedł / Krol Maurontowi przykazał / áby go wźiął do śiebie; miłował Mauróntus Amatá / iż go on był poświęćił ná Opáctwo / ktore ná swym dźiedźictwie Mauront zbudował / názwáne Broilus / z nim naprzod w Amátyku mieszkał blisko Márcyanu / gdyż te Klasztory bliskie śiebie są / á w obudwu wielkie trzody nieládá osob /

Wygnánie S. Amatá Senoneńskiego Biskupá.

Mieszka w Amátyku.

do nich

do nich przyłączony ieſt święty Wyznawcá Amatus/ w ktorym gdy wielka łáſká Boża y wßelka doſkonáłość rozświećiłá/ zdáło śie Maurontowi y błogoſłáwioney mátce iego Ryktrudźie/ Broileńſkiemu Klaßtorowi dáć go zá Stárßego/ y przezeń oddáć Pánu Bogu máietnośći ſwe/ tám świątobliwie wygnániec on dokończył roku 690. / w celli przy Kośćiele / iáko świátu prawdźiwie vmárły / vſtáwicznie z Bogiem rozmawiáiąc. Opádłá z niego po śmierći żelázna obręcz / y wielom zdrowie przyniosłá.

Stárßym w Klaßtorze Broileńſkim zoſtał.

Tegoż roku pokazáłá śie wielka moc Mßey świętey ná Angliku iednym ná woynie poimánym / z ktorego okowy wßelákie opádáły / gdy zań iáko zá zábitego / iż ták vdano / brát iego Kápłan celebrował.

Moc Mßey ś. Beda lib. 4. c. 2.

Rok Páń. 680. Zakonu 158.

Tego roku śiedmnaſtego Liſtopádá/ do niebá wyßłá záwołána oná rodu Krolewſkiego wielce Zakonna Xieni Hildá / ſtráwiwßy w Klaßtorze lat 33. Szczęśliwe iey ześćie ták opiſuie Bedá. śiodmego roku choroby ſwoiey / gdy śie boleść wewnątrz obroćiłá / do końcá wieku ſwego przyßłá / y około piania kurow/ przyiąwßy Ciáło Páńſkie / zwoławßy ſłużebnice Chryſtuſowe / ktore były w tymże Klaßtorze/ do zgody ie y miłośći nápomniáwßy / domawiáiąc t weſoło śmierć obaczyłá / y owßem z śmierći do żywotá poßłá / ktorey to nocy Pan Bog ześćie iey w drugim dálßym Klaßtorze / ktory oná tegoż roku zbudowáłá byłá / á zowią go Hákánes / iáwnym widzeniem obiáwił. Byłá tám bowiem iedná Zakonniczká Beggá trzydźieśći lat y więcey od dźiećińſtwá żyiąca pod Regułą. Tá ná dormitarzu odpoczywáiąc/ vſłyßáłá dzwonienie tákie/ iákie czyniono / gdy modlitwę zá vmárłych czynić było / y vyzráłá ná powietrzu świátłość iáśnieiącą ná wßytkie ſtrony / á pilnie w nię pátrząc / poznáłá duße pomienioney ſługi Bożey prowádzoną od Anyołow / y wſtawßy biegłá do tey / ktora ná iey mieyſcu byłá Stárßą/ ná imię Frygit/ á y wzdychaiąc oznaymiłá / iż mátká ich Hildá Xieni iuż poßłá z tego świátá / z niezmierną świátłośćią / miedzy Anyołámi do niebá. Co oná vſłyßawßy / wzbudźiłá wßytkie śioſtry do Kośćiołá / pſálmy zá duße mátki czynić. Przyśli poránu bráćia z támtego mieyſcá oznáymiáć/ ále to oznaymiáli co iuż wiedźiáły Pánny. A ſą te Klaßtory od śiebie ná trzynaśćie tyśięcy niemal krokow. Przydáie Bedá y drugie ziáwienie inney Pánny pod tenże czás okazáne / ná vpewnienie o wieczney zápłáćie nowych onych Klaßtorow.

S. Hildá Xieni ſchodźi.

Nieśiona iey dußá od Anyołow.

Vpewnia Bog Zakonne o nagrodźie.

Tegoż roku S. Wilfrydus w Rzymie wielką cześć odniosł od Papieżá ná Synodźie / przed ſtem dwudźieſtą y piąćią Biſkupow / z ktorymi Iednowolce heretyki potępił.

S. Wilfrydus w Rzymie vczczon.

Rok Páń. 681. Zakonu 159.

Anglią y okoliczną ſtronę powietrze morowe tego roku vmiátáło / przed ktorym Kometá vprzedźił. W Klaßtorze tedy Eappy Opátá / gdy śie bráćia zápowietrzyli/ náznáczył poſtu y modlitw trzy dni. Było tám pácholę proſte / ſczyre y niewinne nowo ochrzcone / temu śię pokazáli S. Piotr y Páweł / oznáymuiąc iż zá poſtem onym/ żaden tám niemiał vmrzeć/ iedno ono ſámo po wielkiey Mßy do Chryſtuſá pość miáło / y przetoż prośił o Naświętßy Sákráment y onegoż dniá zmárł/ á żaden inny z onego Konwentu nie vmárł. To śię dźiáło w dźień Oſwáldá S. Drugie tákże w Klaßtorze ś. Edilburgi/ vprzeyme ſłużebnice Boże / ziáwienie miáły. Albowiem gdy tám bráćia Zakonni podle mießkáiący gwałtownie márli / fráſuiąc śię Edilburgá iáko mátká o ſwe zgromádzenie / áby tá plagá nie záßłá / częſtokroć pytáłá śioſtr / kędy by groby ſwe chćiáły mieć/ w y ktorym kąćiku cmyntarzá. A gdy nic pewnego / choć nieraz pytáne/ nie odpowiedźiáły śioſtry / dał iey Bog pewny z niebá reſpons. Nocy iedney / gdy wyßły z Kośćiołá po iutrzni do grobow bráćiey / ktorzy ie z tego świátá poprzedźili / y śpiewáły zwykłe Bogu

Powietrze Angielſkie.

Ochrzcony Piotrá y Páwłá widźi.

Beda lib. 4. cap. 7.

Swiátłość niezwyczáyna ześćie Zakonnic oznáimia.

modly/ w tym świátłość z niebá wielka spádłá iáko prześcieradło ná nich/ y ták ich przestraszyłá/ iż vmilkły; á byłá iásność ták wielka/ iż południowe słońce nocą sie zdáć mogło/ względem niey. A podniozszy się nie długo z onego mieyscá/ ná Zachodnią część Kośćiołá szłá/ y támten cmyntarz chwilkę okrywszy/ w niebo wstąpiłá. Czym pokazał Bog/ iż świátłość/ ktora dusze służebnic Chrystusowych ogárnąć miáłá w niebie/ y ćiáłom ich mieysce ná odpoczynek náznaczáłá promieniem oczywistym/ kedy odpoczywáć áż do Zmartwychwstánia miáły. Ktory promień álbo słup ták iásniał/ iż Stárszy ieden brát/ ktory w Káplicy z brátem młodym był/ powiádał/ iż przez okná w nocy świátłość znácznieyszą/ niżli we dnie roświećiłá. To było w Beretynzu/ gdźie Erkonwáldy siostrze Klasztor zbudował/ iáko dla siebie drugi ná Wyspie Cerota. Nástąpiłá po S. Edilburdze Hildelidá ná przełożeństwo/ pánná chwálebnego żywotá tákże. Inna byłá/ Hádelogá Xieni Ryncżenska/ ktorey świeto 2. Lutego.

Cmyntarze Bog vczcił dla ćiał świętych.

Hildelidá po Edilburdze Stárszą.

Trit. lib. 3. cap. 280.

Rok Páń. 682. Zakonu 160.

Ten był rok piąty Biskupstwá S. Ansbertá/ w ktory złożył Synod w Rotomágu/ iáko Angrádus profes pisząc o Klasztorze Fontánelli/ świadczy przywiley kłádząc/ ktory pomienionemu Klasztorowi dali Biskupi/ y podpisáli. To iest/ áby potomnymi czásy wedle ś. Oycá Benedyktá Reguły/ (słowá są iego) y wedle przywileiow Klodowea y Klotáryuszá/ Childeryká y Teodoryká Krolow/ sámi z siebie Opáty obieráli/ y ták ninieyszy/ iáko potomni bráćia obowiązáni byli/ wedle teyże Reguły wiernie Chrystusowi służyć. A ieżeliby kiedy zá skaraniem grzechowym/ álbo niedbalstwem Pásterzow/ z drogi práwey vstąpić/ y obserwánciy Reguły poniecháć chćieli/ álbo muśieli/ tedy Konwokácya y zwołánie S. Kápłanow y innych sług Chrystusowych bydź ma/ á przez ich rádę w pirwszą klubę wstáwić się rzeczy máią/ ktoby to lekce ważył/ niech o wiecznym potępieniu y Anátemie wie. Podpisáło Biskupow szesnaśćie ná on Synod/ y ći Opáći. Celsus/ Audomárus/ Skládio/ Bosochyndus. Stąd znáć iż Kolumbanowe Klasztory Regułę S. Benedyktá przyimowáły. Bo S. Audomárus ktory podpisał/ Luxowieńskiem był Opátem/ á potym Morynenskim Biskupem/ Mistrz Wielebnych mężow Mumoliná/ Bertrámmá y Bertyná/ ktorych wszytkich wspomina Trytemius.

S. Ansbertus synodule.

Przywilei áby Regułá S. Benedyktá nieginęłá w Fontánelli.

Klątwá ná odstępce od Reguły.

S. Audomárus y vczniowie iego.

Lib. 3. de Viris ill. Ord.

Rok Páń. 683. Zakonu 161.

Tego látá słynęłá S. Bertá Xieni/ fundatorká Klasztoru Bláncyáckiego a. O ktorey to ma Molanus [a]. S. Bertá/ lat dwádźieśćiá máiąca krewnemu Klodowea Kroiá Sigfrydowi dána/ pięć mu corek powiłá. Po śmierći potym małżonká swego z świętą Ryktrudą (gdyż dwoch bráćiey wdowy były) w Márcyanie mieszkáłá/ w wielkim nabożeństwie. Y raz prosiłá Páná Bogá przydawszy posty/ żeby iey raczył pokázáć plác gdźieby Klasztor ná służbę Bożą osobliwy postáwić miáłá; tedy trzećiey nocy po postách/ od Anyołá náznáczone iest mieysce w Bláncyaku mieśćie/ nád Theną rzeką. Gdźie zbudowawszy Konwent/ obłokłá száty Zakonne/ y niemáły czás/ ze dwiemá corkámi Gertrudą y Deotylą Chrystusowi świątobliwie posłużywszy/ do niego poszłá 4. dniá Lipcá/ około roku szesć setnego/ ośmdźiesiątego piątego. Teraz ná tym mieyscu nie Pánny/ ále Opát z bráćią S. Benedyktá mieszkáią.

S. Berty wdowy żywot y spráwy.

a In Nata lib.

Obłokłá śię z dwiemá corkámi.

Tákowyż żywot wiodłá Adelá mátká S. Trudoná/ ktorey reliquie/ kość wielka y część głowy w Trudonenskim Klasztorze chowáią. A ten Klasztor syn iey Trudo postáwił/ iż z młodu ślubował wystáwić Kośćioł/ y zgromádźić do niego sługi Chrystusowe/ ieśliby mu dał Bog Theologiey śie náuczyć/ iákoż wźiął poćiechę Anyelską przez sen/ podobny w tym Sálomonowi ktory w młodośći o mądrość prośił/ y więcey przy tym vprośił. Lecz y drugi blisko miástá Brugis/

Adelá mátká S. Trudoná.

Slub S. Trudoná zmłodu.

gis/ Konwent / ná ośmdźieśiat osob/ ktory tákże od iego imienia zowia/ wystáwił.

Rok Páńſki 684. Zakonu 162.

Klaſztor S. Berty ná ſławny Sur. 5. Sept.

O tych czáſiech Vczniowie S. Audomárá Mumolinus y Bertynus/ záłożyli nie bez znákow niebieſkich Klaſztor Sytyeńſki/ do ktorego ieſzcze niedokończonego zlećiáło śie ſług Bożych bárzo wiele: w ktorym naprzod Mumolinus/ á po iego wźięćiu ná Biſkupſtwo Bertynus Opátował. Sławi Bernat ś. b nádobnie Klaſztor ten Bertynow/ z obſerwáncyey doſkonále Zakonney/ gdy go názywa winnica wybrána/ párkany czyſtoty S. ogrodzona/ máiaca práſę kárnośći Zakonney/ y wieża wierzchu niebá tykáiaca to ieſt vboſtwo doskonáłe/ dobrowolne: gániac Humbertowi/ iż ták porzadne mieyſce/ y ſyny ták poſłuſzne opuśćił/ á ná Opáctwo śie przenioſł Igniáceńſkie.

b Epiſt. 141.

Rok Páń. 685. Zakonu 163.

Tego roku wielkie zámieſzánie wſpomina we Fráncij Sigebert ktore vczynił Ebroinus tyran/ beſtya okrutna. A gdy też prześládował S. Lámbertá Biſkupá/ on do Stábuleńſkiego Klaſztoru ná pokoy vſtapił/ y tám lat śiedm pilniey nád inne Reguły chował. Bo ták iedne z wielu męża tego cnote wypiſuia c iáko pewny znák świátobliwośći iego. Gdy śie w Klaſztorze S. Remáklá namniey kárność Zakonna nie roſpuſzczáłá/ Lámbertus z Biſkupſtwá ſwego wygnány/ do ták porzadnego vdał śie Klaſztorá. A nocy iedney/ gdy ná dormitarzu miedzy bráćia inna ſpał/ y wſtawſzy vbieráć śie chćiał/ wypadł mu z ręki trzewik/ y kołát vczynił/ ktorym śie nieco przerwał nocny pokoy/ zátym Stárſzy ozwał śie/ áby ten kto niepokoy vczynił/ ná zwyczáyne mieyſce pokutowáć ſzedł. Był tám Krzyż kámienny ná podworzu/ tákowe mieyſce. To Lámbertus vſłyſzawſzy/ poſzedł o pułnocy ledwie co odźiány/ y áż do świtánia pod onym Krzyżem ſtał/ modlitwy odpráwuiac/ á po śniegu depcząc/ zimno wytrwał/ áż Stárſzy co śie ſtáło pobaczywſzy/ ſam po niego ſzedł/ ie° vmartwienia żáłował/ á poſłuſzeńſtwu śie cudował. W tyże zámieſzániu Anſegiſus mąż S. Beggi zábity ieſt od wychowáńcá ſwego Gundwiná/ ktoremu był y Oycem chrzeſnym/ zátym Beggá z małżeńſkich táncuchow vwolniona/ záprzęgłá śie w dobre vczynki/ y nákoniec w Zakonie świátobliwie/ po lat trzynaśćie dokończyłá. O ktorey mowić przyidźie niżey więcey.

S. Lámbertus vſtepuie do Klaſztoru

c Notgerus apud Sur. 17. Sept.

Kobáwy tego w Klaſztorze y posłuſzeńſtwo wielkie.

Beggá śioſtrá ś. Gertrudy owdowiáłá.

O tymże czáśie Clarnſá młodego/ záprowádźiłá mátká do Klaſztorá iednego w Wiedniu/ we Fráncyi/ (Bo ieſt inny Wiedeń w Niemczech/) y oddáłá do Klaſztorá S. Ferreolá/ á ſámá wſtapiłá do wdowiego Klaſztorá S. Blándyny/ kędy dwádźieśćiá y pięć wdow mieſzkáło/ tám świátobliwie żywotá dokonáłá/ á ſyn iey wielkiemi znáki ſłynał/ y Przełożonym zá czáſem zoſtał.

Klarus z mátką do Klaſztorá idą.

Tegoż roku zeſzedł S. Siwiárdus pirwſzy Opát Aniſoleńſki/ o ktorym piſzą/ iż obyczay miał vſtáwicznie do świątośći pobudzáć ſwoie. Po profeſsyi świętey bráćia/ bieżeć w zawod/ fundámenty zákłádáć doskonálſzego żywotá záczęliśćie/ lecz nie doſyć żeśćie napoczęli ieśli Pálmy/ ieśli wieńcá niedoſtániećie/ ieśli Kośćiołá Stworzyćielowi ſwemu w ſobie niedobudujećie: wſtęp do Zakonu pomocny ále te/ kto dotrwa do końcá. Niepátrząc ná poczatki lecz ná dokończenie d Páweł źle poczoł/ lecz dobrze dokończył: Iudaſz chwálebnie záczoł/ lecz zdraycę nieſtátek potępił: A za Saul nie pięknie wyiáchał/ bárzo pięknie/ ále go lekkość od Korony/ y owſzem od wiecznego Zbáwienia odtrąćiłá: á zaſz niedobrze ochotnicy oni e zá Zbáwićielē idący/ ále gdy poſli wſtecz chodźić przeſtawſzy zá nim/ chlebá żywotá y Ráiu śię pozbáwili. Głupi iáko mieśiąc śię odmienia y chwieie/ f kędy mądrość tám ſtátek nieodmienny. Zwierzętá Ezechielowe nie wrácáły śię gdy chodźiły. g Iáłowice Arkę Páńską nioſące proſto/ y drogą iedną ſzły áż do Bethſámes. h Leniwiw

O ś. Siwiárdźie Opáćie. Apud Sur. 1. Martij.

d S. Hierō de Furyi.

e Ioan. 6.

f Eccl. 27.

g Ezech. 1.

h Reg.

wi w puł drogi vſtáią/ oźiębnawſzy poe iarzmem Chryſtuſowym / lecz dobry mnich áni w práwo/ áni w lewo / áni świátu áni ćiáłu nieda śię zwieść : choćby lat Mátuzálemowych wyćiągano po nas / á wſzytkich moleſtyi skoſztowáć/ tym czáſem kazano / czyńmy dla chwały wieczney. Popiſał śię Siwiárdus fábryką nową około Kláßtorá pomienionego.

S. Kutbertus wźięty ná Biſkupſtwo.

A S. Kutbertowi żywot Puſtelniczy/ ktory ná wyſpie Fárnie wiodł przerwano / gdy z Biſkupy Krol Egfrydus vrádźili/ áby Biſkupſtwo Lindysfáreńſkie wźiął / á gdy go zwabić z iego Ráiu niemożono/ſam Krol z oſoby Duchownymi / puśćił śię wodą ná one Wyſpę ; wypiſuie Bedá/ iáko śię bał infuły / częſto y przedtym do bráćiey/gdy mu śię dźiwowáli mawiáiąc. znam wiele Zakonnych / z ktorych ſerdeczną doſkonáłośćią nigdy niezrownam / á zwłaſczá namilßego Boiſylá nigdy nieprzeyde / ktory mię vczał / y wiele mi prorokował / co wßytko ták śię ſtáło/ procz iedney rzeczy/ ktorey záwáruj ná mię Boże/á to rozumiał ſtrony infuły / do ktorey mocą wźięty ieſt roku tego po Łaćie. Bał śię doſtoynośći / iáko y wielcy świeći niektorzy.

Bał śię infuły.

Grzegorz wielki [i] ná Stolicę Rzymską obrany odmieniwßy ßáty po láſách śię krył / áż go ſłup ognisty wydał. S. Marćiná áż fortelem pożyli Turończycy [k] gdy śię vkázáć z Kláßtorá niechćiał / ieden z nich Kurycius vdał/ iákby żonę chorą miał/ y zá nogi go obłápiáiąc vprośił / iż wyßedł do niey/ w tym go ſtraż ktora byłá nád nim porwáłá. S. Ambroży rozmáitymi ſpoſoby tegoż ſtołká vchodźił / cáłą noc [l] z Medyolanu vćiekał / á názáiutrz v brámy śię obaczył/ potym niewiáſty złe iáwnie w dom wodźić kázał / áby tym lud odráził. Czuli świeći w przełożeńſtwie/ y niebeſpieczeńſtwo/ y ćiężar. Niebeſpieczeńſtwo / bo im kto z wyzſzey áltany ſpádnie / tym śię ćiężey ſtłucze. Ćiężar czuli / Ansbertowi ćiężko bárzo zdáło śię wielom obyczáiow wygadzáć / gdy był ná Opáctwo wźięty. A Nicecyus [k] poſádzony ná Káthedrze / poczuł ćiężar iákiś ná ßyi / przy ordynácyi ſwoiey / y

[i] Ioan. Diac. in Greg.

[k] Sulpitius in Martino.

[l] Paulinus in Ambroſio.

Czemu śię báli przełożeńſtwá świeći. Ćiężar Biſkupi poczuł Nicecyus.

[k] Greg. Turon. in vita S. Nic.

mácał ręką po trzykroć/ co tákiego náń włożono / lecz zrozumiał / iż ten ćiężar / vrząd był Biſkupi / wedle onego / co rzekł Dawid. Włádźiłeś ludźie ná głowy nàſze.

Pſal. 6.

Rok Páń. 686. Zakonu 164.

S. Kilian ná Apoſtolſtwo.

Tego roku S. Kilian Apoſtolſtwo ſwoie záczął. W Zakonie práwey doſkonáłośći nábywßy / ktora bez vſługowánia bliźnim bydź niemoże / poradźiwßy śię modłą Páná Bogá / miedzy nieunoßone pogáńſtwo do Fráncyey/ z gorącym towárzyſtwem poßedł / ná co wźiął od KONoná Papieżá błogoſłáwieńſtwo / y prędko śię ięzyká náuczywßy / wymową wielką y cudy dźiwnymi / Gozbertá Xiążę w Herbipolu náwroćił / ktory Dyánnę zá Bogá chwalił.

Rok Páńſki 687. Zakonu 165.

Ześćie S. Ryktrudy.

Swieta Ryktrudá chwálebnie w Zakonie dobiegłá kreſu dwánaſtego Máiá / iáko piße Meierus / żyłá lat śiedmdźieśiąt cztery / nigdy z Kláßtoru niewychodząc / gorąca w dobrych vczynkách / złożyłá byłá vrząd nákoniec / áby nieczyniłá woley ſwoiey / á ſnádniey śioſtrom vſługowáłá. Náſtąpiłá po niey corká nayſtárßa Klotſendys.

S. Winokus y towárzyße iego. Meierus in Annalib.

Roku tegoż S. Winokus przybył do S. Bertyná Opátá / ktory ná on czás w Sytyeńſkiem Kláßtorze świećił / iák drogi kámień ku ozdobie Kośćielney / áby pod nim pirwße náwrocenie ſwe záczął. Dowodźi Molanus z Chroniſtow / iż Winokus był Krolewiczem Brytońſkiem/ brátem namłodßym S. Iudoká y Iudykáelá / ktorych przykłádem dźiedźiczne páńſtwo opuśćiwßy / młodo przyßedł pod S. Bertyná z Kadonokiem / Ingenokiem / y Máſdokiem/ ktorych on náuczył wdźięcznego iarzmá Bożego nośić pod regułą S. Oycá Benedyktá. [n]

[n] Sur. Tom. 7.

Rok Páń. 688. Zakonu 166.

S. Kutbertá ześćie.

Zeßedł 20. Márcá roku tego dźiwnie świętego żywotá Biſkup Kutbertus / przez dwá mieśiącá ná puſczy gotuiąc śię ná śmierć / nikogo do vſłu-

Beda lib. 4.

Wielki Pustelnik Kutbertus S.

gi niebrał / przetoż ćiężka niemoc y pokus nigdy ćiężßych / iák w ten czás nie vćierpiał. Bo ono mieysce gdźie ná bogomyslnośći długo iák Pustelnik przemießkiwał / opánowáli byli Czárći / á żadnemu człowieku / procz Kutbertá zmießkáć tám niedopusćili : lecż y wody y drzewká pożytecznego tám nie było / dla źiemie twárdey opoczystey / y choć tám co wśiał z praca swiety / nie tylo kłosu ále y zdbłá nie dawáłá źiemiá. Aż gdy go náwiedźili bráćia / kazał ieczmieniá przynieść / ten cudownie zeßedł / y nim żył ná pusczy / do ktorey przed śmierćia ztesknił. Dwie lećie Biskupem był á nastepce wźiął Ediwáldá tákże cudownego y swiętego pustelniká.

Rok Pàñ. 689. Zakonu 167.

Męczeństwo S. Kiliana. Apud Sur. 8. Iulij.

We Fránkoniy ledwie posiawßy słowo Boże Kilian Biskup / Kolomanus Káplan / Totnanus Dyákon krwia te swoia pokropili : pomordowáni od Gizyle złey niewiásty / przestrzegł Bog Kiliana o męczeńskiey Koronie / ná modlitwie zábity iest / ćiáłá swiete z ornatámi y z Księgámi zákopano / y stáynia ná tym mieyscu zbudowano / ále ßkápy grob on czćiły / á morderze czárt trapił / ieden sie kasáiąc zębámi vmárł / drugi swym mieczem przebił potym y oná sprośnicá bieżáłá ; słusznie káty ćierpię / ktoram swięte ludźie pokátowáć dáłá : sprá wiedliwiem zmęczona / bom ich pomęczyłá : srodze sie mśćiß Kilianie / dogrzewaß Kolomanie / toć przykładaß Totnanie / dość maćie żesćie wygráli / názbyt pomsty. Od Kielichá Kilianie náźwisko maß / ále mi gorzkie trunki dáieß / to mowiąc mizernie / od czártow trapioná byłá / áż im do piekłá duße dáłá. Mowią iż y Gozbertus od sług zábity y syn iego z Xiestwá zrzucony / y fámilia oná zniszczáłá. Przeto iż álbo niedbále o rzeczy ták srogie czynił ten Pan / ábo iż od wiáry swietey odpadł. Możemy miásto nágrobku Geili czworo Z. z. z. z. nápisáć. Zła Zoná Zgubá Zonátemu.

Geilá zła niewiástá źle zginęłá.

Klasztor S. Beggi wdowy

O tymże czásie stánął w Andánie / w powiećie Námurceńskim / Klasztor pánieński / przez pobożność wdowy Beggi / mátki Pipiná Wtorego / á z táka mágnificencya / iż nie ieden / ále śiedm Kośćiołow przy nim stáwiłá : ná pámiatkę śiedmi Kośćiołow Rzymskich / ktore tám pielgrzymuiac náwiedzáłá. A iż swieża pámiatká S. Gertrudy rodzoney iey / przez głośne cudá / byłá / posłáłá do Niwelle po iey Zakonnice / ktorym księgi / ßaty y potrzeby gdy przyiecháły opátrzyłá. Wźięłá też od nich zacna reliquią / część łożká s. Gertrudy / przy ktorym cudá bywáły wielkie / y obleczona w Zakonny hábit / swiątobliwie postąpiłá ná przykład śiostry swey. Jest po Belgium Konwentow zacnych Pánieńskich wiele / ktore Pánny / Begginámi zowią / od tey pewnie przezacney Xiężny Beggi.

Begginámi Zakonnice nie ktore zowią.

Wsławił był pan Bog grob S. Gertrudy cudy wielkimi / iey przyczyná wielu wybawiáłá : Klasztor Niwelláński gdy raz gorzał / widźiano ná powietrzu Gertrude z wiádrem záléwáiaca płomień. O cudowna Pánno / czemuś Sendomierskiego / násládownic twych gniazdá / tych dni y z miástem w popioł z żalem náßym obroconego / niezáchowáłá / niebyło snać y czásu do wzywánia ćię.

Ogień zálewa S. Gertruda.

A iż około obrázu S. Gertrudy myßy y szczurki málnia pospolićie : To mowi Molanus [n] nic innego nieznáczy / ieno iż S. dźiewicá Szátáná / ktorego te bestye ćiemne kąty lubiace / znáczą / mocnie zwyćiężyłá. Słyßałem też od Kánoniká Niwelláńskiego inna przyczynę / ktory to od Stárych Kánonikow słyßał / iż z studnie ktora iest w Kośćiele / wodę bieráli ludźie / ktora gdy kropili domy y role / wolne zostawáły od myßy / y przydał / teraz mowi / zá oźiębieniem miłośći w ludźiech / iáko indźiey / ták y tu w náßym Kośćiele vstáły cudá.

[n] De picturis cap. 16 ex Legendæ antiq. Tom. 2.

Ná myßy ßkodliwe wzywano S. Gertrudy.

Roku tegoż do dźielnych postępkow był powodem S. Wilfryd Ceádwáli Krolowi Brytanow / iż choć był z nátury srogi / żołnierz wielki / vtráćić iednák dla Chrystusá Krolestwo zá zysk wielki poczytał / do Rzymu ßedł / tám ná Wielkanoc od Ser-

Ceádwálá Krol náwrocony od Wilfrydá

giuszá Papieżá ochrzcony iescze w bieli po chrzćie chodząc vmárł. Ten Krol Wekte wysep dárował świetemu Wilfrydowi / od ktorego brał Duchowne vpominki. Wiele Kośćiołom vdzielano wiekow onych / ták iż względem hoynośći lat onych / hoyność teráznieysza / iest / iáko málowány człowiek do żywego przyrownány. Gdyby káżdy Klasztor Benedyktyńſki przy swoim był / trzećia cześć Chrześćiáńſtwá miał by teraz S. Benedykt mowi Tryt. o

Hoynosć tego.

o Lib. 1. cap. 2. de Viris ill. Ord. S. Bened.

Rok Páń. 690. Zakonu 168.

Gdy Zakon S. Benedyktá lat miał sto sześćdźieśiat y ośm / poyzrawszy ná kráinę Niemieckie / iż iescze w ćiemnośćiách bałwochwálſkich leżáły / posłał im z woley Bożey Káznodźiei dwánaśćie / z świátłośćia Ewángeliey Chrystusowey / iáko Apostołow iákich. A powodem tey przewagi świętobliwey był S. Egbertus Opát Anglik / prágnacy Kápłan Zbáwienia wszytkich ludźi / miánowićie Niemcow / Fryzonow / Ruginow / Boruchtow / y stárych Sáxonow / z ktorych niegdy Angli wyszli. Z rożnych tedy Klasztorow / wybrał dwánaśćie osob vgruntowánych w Wierze świetey. Willebrordá / Swibertá / Ake / Wigbertá / Wilibáldá / Winibáldá / Lebwiná / Ewáldow pare / Werenfrydá / Márcelliná / Adelbertá / wszyscy ći byli Kápłanámi / Adelbert tylo syn Krolá Deirow Dyákonem / ktorzy z miłośći ku Chrystusowi pielgrzymowáć sie podieli. Kusił sie wprawdźie sam S. Egbert posługi tey Apostolſkiey / y zgotował był wszytkie potrzeby ná okret / ále gdy sie miał od lądu odbić / ieden vczeń Boizylá przyidźie / do niego y powie mu swe widzenie. Ledwiem zásnął práwi po iutrzni / áli mi sie vkazał niegdy w Bogu miły náuczyćiel moy Boizylus / vpominiáiac ábym ći opowiedźiał / że niewypełnisz drogi przedśiewźietey / bo wola Boża / iest ábyś zostałá náwrácał Klasztory / Kolumbanowe odszczepieńſkie. Nie słucháiac tego Egbertus / wśiadł ná morze / ále ták sroga náwáłność powstałá / iż zgubiwszy okret y rzeczy swe / ledwo sam z towárzyszem został / obaczywszy tedy wrotá zámknione sobie / do

Wypráwá S. Wilbrordá y towárzyszow tego do Pogá.

Bar. in Annalib. hoc anno.

Egbertus nád wola Bożo chce do Pogan.

Kazánia / w Hiberniey został / y Zakon z wielka vsilnośćia pomnażał: Jednák ieden z vczniow iego Wicebertus vczony y dawny Pustelnik / puśćił sie do Fryzyey / lecz dwie lećie Rádbodowi Xiażećiu y Pomorzánom / bez pożytku kazac wroćił sie prożny do Oyczyzny. A toż tobie / bez posłuszeńſtwá nieważ sie Apostolſtwá. Przetoż oni Káznodźieie przez Wilibrordá opowiedźieli Sergiuszá Papieżá / á zá błogosłáwieńſtwem iego / wielki vczynili w Pogáńſtwie dźikiem pożytek / y iedni z nich męczennikámi zostáli / drudzy Biſkupámi / trzeći áż do śmierći Kázáć nie przestáli.

Támże w Angliy tego roku 19. Listopádá / wielki on Arcybiſkup Theodor pomárł / oznaymiwszy liczbe lat swoich vczniom / iż ośmdźieśiat y ośm przeżyć miał / przeżył / pogrzebiony z przodki swymi w Klasztorze S. Piotrá. Nástapił po nim Berektuáldus / godny po godnym. A Hádryan Opát w rok po S. Wilfrydźie zmárł / ktorych wszytkich Trytemi z Bedy wspomina.

Ześćie Teodorá Biſkupá.

Rok Páńſki 691. Zakonu 169.

Swięty Ansbertus Biſkup niewinnie wygnány iest tych czásow. Przy dźiale Páńſtw poszeptano Pipinowi / iż fáwuie innemu Ansberty / z iego roskazánia záwieziono go do Klasztorá Altymont / gdźie dokończył. S. Hádelinus Profes Stábuleńſki vczeń S. Remáklá / 3. Lutego zeszedł około roku tegoż / ták chwálebnie słynął / iż dla niego Konwentowi nád rzeka Letya posádzonemu wiele máietnośći nádano. O tym czáśie w Klasztorze ś. Jrminy ćiężkie powietrze morowe oddalił ś. Wilibrordus / pokropiwszy mieszkánia Klasztorne wodą świecona. Teyże Pánny pomoca w Epternaku Klasztor bráćiey záłożył / iáko w dźieiách S. Jrminy opisuia.

S. Hádelinus Wygnáwcá.

Chron. Leodiensium.

Rok Páń. 693. Zakonu 171.

Roku tego Zakonowi przybyłá męczennikow pará / ktorych koniec y tryumf opisuie ták Bedá: Kápłani dwáy Ewáldowie / iedneyże Profesyey y iednego názwiſká / iednák od rożnych włosow / ieden biały / drugi czarny názwány / prosili wieśniaká iednego áby

Męczeńſtwo ss. Ewáldow bráćiey od Sáxonow.

165.

Beda lib. 5. cap. 11.

Sur. 3. Oct.

Jásność nád ćiáły męczeńſki mi.

Ześćie ś. Ctudoná Apud Sur. 25. Nou.

W psálmiech wszytkie poćiechy.

ś. Winoká gorączość Zakonna.

Beda lib. 5. cap. 11.

go áby ich záprowádźił do Xiążećiá/ mieniąc/ iż mieli poselstwo pilne do niego. wieśniak obiecawszy záprowádźić/ zátrzymał ich ná dni kilká.

Sur. 3. Oct.

W tym Pogáństwo postrzegło/ że Xiążećiá od báłwochwálstwá odwroćić myślili/ gdyż śię Paćierzámi vstáwnie báwili/ y co dźień Mßą ś. miewáli: porwáli ich tedy gorąco y zábili/ Ewáldá białego mieczem/ á czarnego ktory bieglejßym w piśmie był/ stráśliwym członkow rozbierániem: ćiáłá pobitych w Renie potopili. O co śię Xiążę rozgniewał bárzo że cudzoziemcy nie byli do niego przypuszczeni/ pobił wieśniaki one/ y wieś ich spalił.

Jásność nád ćiáły męczeńskimi.

A męczeństwo S. Ewáldow cudámi iest vczcone/ ábowiem ćiáłá one wrzucone w rzekę/ przećiwko wodźie ná czterdźieśći mil/ ná to mieysce kędy ich towárzyße byli płynęły/ á słup káżdey nocy nád nimi od niebá do źiemie iáśniał/ co y morderze widźieli/ áż ieden S. męczennik Tylmonowi towárzyßowi swemu/ktory z żołnierzá mnichem został/vkazał śię o ćiáłách powiádáiąc/ iż ie tám znadźieß/ kędy promienie niebieskie skázuią. Przeniosł ie potym Pipin do Kolná/ y dotąd w Kośćiele S. Kunibertá odpoczywáią/ z cudámi/ á ná onym mieyscu/ kędy zábići są zrodło wytrysnęło/ podźiśdźień zdrowie dáiące obywátelom.

Ześćie S. Trudoná Apud Sur. 23. Nou.

Tegoż roku zeßedł S. Trudon Kápłan/ ktorego Teodoryk Opát prawdźiwym mnichem y bàrzo Duchownym Mistrzem zowie/ názwány iest Apostołem Házbánow/ iż wielu w Házbániey náwroćił/ z wielką pracą/ bo y długie Kazánia czynił/ w podłey sukni chodząc/ ćierpiąc pogárdy.

W psálmiech wßytkie poćiechy.

Gdy nań teskność iáka przyßłá/ Psálmy rumінował/ y z nich śiły brał/ wiedząc iż tám wßytkie poćiechy gdźie wßytkie táiemnice. Już vstawał duch/ á iednák o wzgárdźie świátá/ y o miłośći Bożey żywe y dźiwne słowá mowił/ mdłym iezykiem/ áż świeći Boży po duße święta iego przyßli dwudźiestego trzećiego Listopádá.

Rok Páńſki 694. Zakonu 172.

S. Winoká gorączość Zákonna.

Swięty Winokus iáko drogę mándatow Bożych nieleniwie/ ták y porad iego śćieżkę bieżał wzawod. Czegokolwiek śię inni ręką tknąć nieśmieli prze trudność y ćiężkość/ chętnie on y wesoło czynił/ wysłány od Bertyná Klaßtor záłożył/zá fundácyą Hermáná pobożnego Páná/ ktory podźiśdźień gorą S. Winoká zową.

6. Nou. Sur.

Rok Páń. 695. Zakonu 173.

Swięty Anebertus wygnániec/ gdy śię iuż wroćić miał z wygnánia/ roku tego zásnął 9. Lutego stárzec. Obwieszczony wprzod od Bogá/ iák Simeon o śmierći.

pogrzeb S. Anebertá Biskupá.

Ciáło iego do trzydźiestu dni iáko Bálsam pachnęło/ pogrzeb z wielkimi cudy był/ w processyey ná cztery mile przed Fontánellą rußyć ćiáłá nie możono żadną miárą/ áż Bertoldus y Rádámástus bráćia/ wieś oną ná Klaßtor obroćic y sámi do Zakonu wstąpić slubowáli/ pogrzebiony iest 11. Márcá po lewey stronie S. Wándregizylá/ iáko sam żądał/ á do lámpy przed grobem iego cudownie przybywáło/ we dnie/ y w nocy/ oleiu/ niewiedźieć skąd/ że áż spływał ná podstáwiáne náczynia.

Męczeństwo S. Wigbertá.

Około tegoż roku męczennikiem został S. Wigbertus/ ieden ze dwunastu osobnych Káznodźiei Jezusowych/ ktorego Rádbodus Xiążę wielki báłwochwálcá/ srodze zámordowáć kazał/ iż obálili towárzyße iego báłwan Fosty boginiey z od ktorey Fostelándya wysep on zwano/ záczym towárzyße iego wypędzeni poßli w rożne strony ku Niemcom/ á S. Swibertus z Werenfrydem y Márcellinem do ludnego y wielkiego miástá Dwerstatu pełnego zabobonow/ záßedł/ tám kazącego o Chrystusie Swibertá do więźienia wsádzono/ zábiiáć go nieśmieli/ iż do Pipiná Wtorego Chrześćiáńskiego Páná mieysce ono należáło.

Anyoł z więźienia wybáwił S. Swibertá.

Teyże nocy Anyoł iásny do więźienia przyßedßy straż záſtráßył/ á Swibertá wyzwolił/ nákázuiąc áby státecznie Chrystusá opowiedał/ ná ten cud wiele Pogan vwierzyło/ zwłaszczá gdy po Kazániu gorącym iego/ Geselbertus ślepo národzony przeyzrał. Záczym zdáło śię bráćiey/ áby dla ludu onego/ dwáy byli Biskupámi poświęceni: y obráli Swibertá iák ogień gorącego/ y Wil-

Marcellinus in actis S. Suiberti. Apud Sur. 1. Martij.

brordá. Swibertá do Angliey posłáli áby go poświęcił S. Wilfrydus/ á Wilbrordá do Rzymu/ áby Papież.

Rok Páń. 696. Zakonu 174.

Fryzya skropiona krwią S. Ewáldow szcżesliwie się w wierze ś. rozkwitáłá/ Kollegowie też ich/ oczu otwieráć ludziom po Fryzij y Holándij nieprzestawáli: á Willibrordus áby się zyiściły słowá Jobowe: Pośleszli błyskáwice á poydą/ y wroćiwszy się rzeką/ owośmy/ będąc synem gromu/ wrocił się do Rzymu niosąc snopki żniwá swego/ ktore przez lat sześć/ iáko był posłány z Ewángelią do narodow/ przyniosł listy y vpominki od Pipiná/ ktory był podbił sobie Fryzyą/ á żądał/ áby do niey nowy Arcybiskup był dány. Przyiął go z wielkiem weselem Sergius Papież/ bo ná cztery dni nim przybył Wilibrord/ od Anyołá miał vpomnienie Papież/ áby iáko od Bogá obránego ná oświecenie wielu Biskupę poświęcił. Obaczywszy tedy męża nieládá wiáry/ mądrości wielkiey/ iáwnie w Kośćiele ś. Piotrá w dzień S. Cecyliey/ roku tego przy Kárdynałách Papież Arcybiskupem Wilibrordá poświęcił/ pállius z siebie ziąwszy nań włożył/ y dał mu nowe imię Klemens/ tákże czegokolwiek potrzebował/ w reliquiách y w rzeczách Kośćielnych vczynił. O czym wszytkim piszą Bedá/ Marcellinus/ Albinus.

Iob 38.

S. Wilbrordus Arcybiskupem vczyniony.

Apud Sur. 7. Nou.

Tym czásem godne pámięci wieczney/ rzeczy Swibertus spráwił/ wroćiwszy się pirwey niżli Willibrordus do Tráiektu/ wśi/ miástá obiegał pieszo/ dom káżdy náwiedzał/ dowćipnie báłwochwálstwo gásił/ á báłwochwálnice ná Kośćioły obrácał/ y nowe niektore poświącał. Przy czym wielkie cudá były tego Apostołá.

Marcel. in vita cap. 11.

Poświącał dniá 24. Wrześniá Kośćioł nád rzeką Lindą w Málsen/ W tym iedno Panię z Dwersztatu Splinterus chcąc dwornie wypátrzyć táiemnice S. y spráwy Swibertá Biskupá/ o ktorym dziwy słychał/ wśiadł w łodź z ráná ze trzemá towárzyszámi/ chcąc obaczyć poświącánie Kośćiołá/ choć niewiernik był. Gdy był w pułRenu rzeki/ zártuiąc á niespokoynie w łodźi śiedząc/ wznák wypadł y vtonął: niemogli rátowáć słudzy żadną miárą; przyzwáni rybitwi/ áż w godźin pięć po vtonieniu niewodem go wyćiągneli/ y vmárłego do Márszowego Kośćiołá z porády Popow Pogáńskich zánieśli/ bo słycháli/ iż Chrześćiánie kilku vmárłych do swych Kośćiołow zániozszy/ ożywili. Przybiegł Oćiec młodźieńcá onego Gunterus/ y wiele bydłá záraz Márszowi ná ofiáry pobił/ ále próżno. Byli przy tym niektorzy nowi Chrześćiánie/ y żáłuiąc Oycá strapionego/ rádźili mu/ áby S. Swibertá przyzwał/ ktory ślepemu oczy przywroćił/ może y vmárłemu żywot. Wymawiał się z tego święty/ wszákże płáczem vięty rodźicow onych/ po Komplećie iuż przybył w dom/ Splinterow/ gdźie iuż lud wielki czekał Swibertá. Ktory poklęknąwszy modlił się mowiąc. Boże ktorego dobroć niema końcá/ áni dáry miáry/ wskrześ ná chwałę imienia twego/ sługę tego od Szátáná zwiedźionego/ áby wszyscy obaczyli/ iż báłwany czártow są pełne: nakoniec wiął zá rękę vmárłego y wstáć mu roskazał/ w imię Vkrzyżowánego/ ożył Splinterus ná tychmiast/ wyznawáiąc głosem. Nie iest inny Bog ná niebie y ná ziemi/ ieno Pan IESVS Chrystus Vkrzyżowány/ ktorego opowiedą Swibertus. Od onego cudu/ Flándrya y Holándya Chrystusowi się podawáłá.

Splinterus młodźieniec dworny vtonął.

Iáko od S. Swibertá wskrzeszony.

We Fráncyi zás roku tego słynął S. Klarus Opát/ cudy swymi. Raz w drodze podkawszy chorego/ kazał omyć brátu w rzece/ tedy go brát posłuszny omywáiąc/ vzdrowił. W winnicy grádem otłuczoney modląc się przez noc/ w groná y iágody ták ią odźiał/ iákoby grádu nie vznáłá.

Spráwy S. Klarusá Opátá.

Apud Sur. Ian.

Rok Páń. 697. Zakonu 175.

Tych dni w Klasztorze Meldunenskim w Angliy/ słynął Adelmus/ wprzod nowicyusz/ potym Kápłan/ nakoniec Opát świątobliwy/ zmłodu w tym Klasztorze w náukách niepospolićie zápráwiony. Pisał/ mowi Bedá/ Opátem iuż będąc/ z roskazánia

S. Adelmá łásne cnoty y náuki.

Synodu

Synodu/księge ná błedy Brytonow/ ktorzy źle Wielkanoc świecili/ y wiele rzeczy nieprzystoynych mieli/ y otworzył oczy wielom: Tákże druga o dziewictwie księge známienita/ ktora y wierßem ozdobił cudnym; y rzeczy inne/ iáko vczony z káżdey miáry maż/ mowi Bedá. Trzydzieści lat y cztery Opátem był/ á Biskupem cztery. Nád rzeka From zbudował Kościoł świetego Chrzciciela/ y drugi Klaßtor Brádeford/ lecz potym te Konwenty Duńczycy wygłádźili: iest studnia ktora zowa w iego Klaßtorze studnia S. Adelmá/ iż śie w niey dla vmartwienia po ßyie nurzał/ y w zimná wielkie po cáłey drugdy nocy/ Psálmy mowiac śiadał. Záczym w świetych Bożych iednym śie rzeczom mamy dźiwowáć/ drugich náśládowáć.

Lib. 5. histor. Angl. cap. 19.

Swiety Klemens Wilbrordus gdy z Rzymu przyßedł/ z processya przywitány/ złaczył śie z Swibertym y podźielili sobie Prowincie Niemieckie/ lud chrzcili/ bierzmowáli/ Kápłany święcili/ Kápituły osadzáli/ nic nieopuszczáiac/ co do rozßerzenia Religiey służyło. W Dwerstaćie do dwu lat pięćdźieśiat y dwie Fárze postáwili. Wilbrod áż ku Dániy zábiegł/ gdźie ná ten czás Orgendus Krolował/ nád zwierza człowiek okrutnieyßy/ á nád kámień twárdźieyßy/ w ktorego sercu spráwić nic niemogac/ trzydźieśći pacholat tego narodu wźiał z soba/ y po Klaßtorách rozdał do Fráncyey. W tey drodze gdy go náwálność zániosłá do Fostellandyey zmießkał tám kilá dni/ y bić swoim zwierza dla żywności kazał/ choć to pod gárdłem niewolno było/ iż ná oney wyspie żadnych śie rzeczy nie tykáli Pogánie/ iáko Bogom oddánych/ y gdy ná to pátrzyli co czynił Wilbrordus/ rozumieli że ßáleie. A Rádbody Xiaże bárzo rozgniewány o despekt swoich Bogow/ trzykroć losy puszczał/ ále niepadł ná S. Wilbrordá/ tylo ieden z iego strony meczeństwo odniosł. Bo o losách wiedźieć/ iż Pogánie nie trácili żadnego człowieká/ bez miotánia losow.

S. Willibrordus do Duńczykow zábiegł.

Albinus Flaccus.

Strácić myślił Rádbod S. Wilbrordá.

Rok Páń. 698. Zakonu 176.

Swiátły rok meczeństwem S. Lámbertá Biskupá/ iż nápominał Xiaże Pipiná/ ktory przy cnotách grzechy teżiák Dawid miał/ przy wielkich zwyćięstwách śiebie zwyćiężyć niemogł/ bo do Alpáidy niewiásty przystał/ Tá rzecz obráźiłá máßkáre/ brátá Dodoná rospaliłá/ ktory meżá Bożego przed Ołtarzem we wśi Legij modlacego śie włocznia przebił/ y dwoch z nim synowcow 17. Wrześniá. Lecz w Dodonie trzewá robacy rostoczyli/ pomocnik ieden drugiego zábił/ inni łotrowie roku nie doczekáli. A iesli ktora nierzadnicá cáłowáć ćiáło meczenniká świetego śmiáłá/ iáko wichrem názad odwrocona byłá/ Náwroćił w Texendryey Pogáństwo: ßat drogich nie nośił/ kobiercá w domu nigdy słáć sobie nie dał; nástapił po nim Hubertus vczeń. Zá dni przesławnego tego Biskupá y meczenniká żyłá S. Lándrádá Pánná/ ktorey gdy z myśli pustelnicy żywot zeyść nie mogł/ ná puszczy Bellua/ własna reka lepionke sobie postáwiłá/ y nowe woyny zácżełá/ á gdy iey nocy iedney okropno było że sámá mießkáłá/ otworzyły śie niebiosá y z świátłośćia wielka zstapił Krzyż misterney roboty ná kámień bliski/ czego dotad sa znáki/ bo iáko wosk ták on kámień napieczetowány Krzyżem został/ á przytym głos/ weźmi Lándrádo ten od nieśmiertelnego Oblubieńcá vpominek/ Krzyżem ćie rekuie sobie/ ktory vmieráiac ná Krzyżu náprawił wßytko/ vweselona Pánná vpominkiem dźiwnym/ zápomniawßy płci y słabośći swey/ meskie záraz serce weźmie/ pocznie rekomá swemi chrosty wyrebowáć/ źiemie kopáć/ Kośćioł zákłádáć/ y ná onym plácu gdźie Krzyż wźiełá/ nie inny iedno oná Ołtarz ktory dotad trwa postáwiłá/ dopomogłá prácuiacey reká Wßechmocnego/ áż dokończyłá/ y vprośiłá Lámbertá Biskupá że Kośćioł on poświęćił/ tám Pánien y Wdow nágromádźiło śie dosyć/ że Ray stał śie z boru o-

Meczeństwo S. Lámbertá.

S. Lándrádyny żywot y spráwy.

Posłá ná puszcze.

Krucifix misterny z nieba bierze.

Xtenie zostáie

nego/ tám Lándrádá záwße żyiac záwße vmierálá to godźinie śmierći wiedzac pesłálá po Lambertá S. Lecż nim stárußek przyßedł z domu tego skáźitelnego/ do wiekuistego wyßłá. Ciáło przenieśione iest od Anyotow aż ná mieysce/ ktore obráłá byłá sobie do pogrzebu. To o tey dźiwney dźiewicy Opát Teodorykus/ ktorey pámiatke s. Lipcá obchodza.

S. Bertynus 5. Sierp. ßedł.

S. Beggá 17. Decem.

Roku tegoż S. Bertynus Opát w Klaßtorze Sitym/ y światobliwa wdowa Beggá w Andánie do niebá śie przenieśli/ pámiatká ich w te dni w ktore ześli zostáłá w Kośćiele.

Rok Páńßki 699. Zakonu 177.

Dla náuki sławney y kśiag ktore pisał/ przyßedł do wiádomośći Papieżowi Sergiusowi S. Adelmus Opát. Przetoż áby ták godna osobe widźiał/ do Rzymu go przyzwał. Mowia iż ná ten czás spotwarzony był Papież o rzecż niegodna/ lecż niewinność iego okazał/ cudem S. Adelmus/ tákże iż vdárowány portátelem od niego/ gdy śie w drodze/ zá podchnieniem bydlećiá/ spádał/ cudownie spoił/ ták iż rysá tylo/ ná pámiatke cudu zostáłá. Pisał też Papież do Ceolfrydá Opátá/ áby mu posłał widźieć Bede/ ktory iuż sławny był w postronnych kráiách/ iáko Filozof/ Astronom/ Historyk/ Grek y Láćinik wielki/ ále zámilczał z pokory Bedá tego/ y niewiemy iezeli był w Rzymie/ lecż śie list Papiezki o tym znáyduie.

S. Adelmus do Rzymu przyzwan

Wielebny Bedá tákże.

Ceolfry Opát Krolá náwroćił.

Tegoż roku Ceolfrydus Opát ieo náwroćił listē swoim Náitaná Krolá/ Schysmátyká/ ták iż list wźiawßy Krol wstał od Pánow swych/ ná źiemie poklekńał/ że mu dał táki vpominek wźiać z Angliey/ y poczał z narodem swym po Kátholicku żyć.

Rok Páń. 700. Zakonu 178.

S. Wulfraná wyprawá do Pogan

Iż wiele z dálßych stron Apostołow/ do Niemiec/ przychodźiło/ przygáne odnośili Fráncuscy Biskupi/ iż oni bliżey bedacy/ o swe pogránicżne niedbáli. Miánowićie tá rzecż o|beßłá Wulfraná Biskupá Senoneńskiego/ ktory z Fontánelle Zakonnych osob nábrawßy do Fryzyey wybiegł. W tey drodze w srod morzá godźiná przyßła Mißey ś. Tedy rzućili Kotwice/ áby stał spokoynie okret/ y gdy odpráwował ś. Biskup ofiáre Naświetßa/ Dyákon iego Wándo/ ktory potym Opátem był w Fontánelli/ chcac mu pátyne podáć/ w morze vpuśćił/ y poßłá na dno. S. Wulfranus modlitwe o iey przywrocenie vczyniwßy/ każe Dyákonowi reke śćiagnać w wode/ zá czym ze dná do reku iego przyßłá. Druga niemniey dźiwna pißa o tymże Wulfránie. Gdy iednego dniá kazał v Fryzonow/ Pogáństwo páchole Owoná wiodło dyabłom ofiárowáć ná obieszenie/ prosił áby ták przekletey ofiárj nieczyniłi/ ále śie práwē wymowiło Xiaże/ iż kogo v Fryzonow los vkáżuie w ich vroczystość/ tego záwieśić winni bez odwłoki/ cáłe dwie godźinie dźiećie wiśiáło/ á S. Wulfran zá zdrowie iego poklekńawßy modły czynił/ nákoniec zerwał śie powroz/ á spadßy páchole bez obráży wyznawało/ iż pásem Biskupiem podpásany y podnoßony był/ że niećieżał ná boł/ ná táki cud wiele ich vwierzyło/ á tego Owoná ochrzćiwßy/ do Fontánelle ná náuki odesłał/ gdźie Kapłanē nákoniec zostáł/ á iż cudna reke miał wiele kśiag w tỹ Klaßtorze sporzepisowáł/ y w dobrey stárośći pod Ostrulfē Opátem wiek swoy chwálebnie zámknał/ zá przykłádem Wulfraná Mistrzá swego idac. Ná te cudá Apostolskie dał Rádbodus wolność/ ná przystawánie do wiáry ś. ták iż y syná iego ochrzćił Wulfranus/ sam w progu iuż Kośćielnym bedac niescześliwy śie czáfnał.

pátená z morzá wypłynełá

Obiesone dźiećie záchował przy zdrowiu.

Owo Kápłan w Fontánel

S. Guduleześćie chwálebne.

Dłużey nieżyłá nád rok ten ś. Gudulá/ zacna pánná/ zroszy iáko pálmá w Kośćiele świetym/ co wyświadczył dźiwnỹ cudem Bog przy iey pogrzebie/ gdy iednegoż dniá osmego Stycznia/ źimie/ topola ná iey grobie z nagłá wyrosłá/ záźieleniáłá/ y zákwitłá/ pokázuiac w iáko źielona nieśmiertelnośći ßáte obłoczono dniá o-

nego

nego ś. dziewica. Nád iey ćiáłem Kláßtor Pánieńſki potym záłożono w Morbelli.

Rok Pań. 701. Zakonu 179.

Wedle Bároniußá Kápłanem roku tego Bedá z woley Opátá ſwego Ceolfrydá zoſtáłá / gdy nowe rzeczy záwße piſał / Homilie iego / czytáć w Kośćiołách z ordynáciy Biſkupow nápoczeto / choć ieſcze żył. A ná ten czás gdy mowić niemożono / Homilia świetego Bedy Kápłaná / lecz Homilia Wielebnego Bedy Kápłaná / ten tytuł przy nim zoſtał do dniá dźiśieyßego. Są ktorzy inne rácye tego tytułu zmyślili / ále tá ieſt włáſna / ſą też ktorzy Bedy zwáć świetym nieśmieią / iż wßedźie od piſárzow Wielebnym śię zowie / ktorych popráwuie Bàronius. Był świety y ták łáſkáwy y pokorny iż rownego w onym Kláßtorze niemiał: nigdy prożnuiacego niewidźiano / á kiedy czytał / ſerce śię tego roſpaláło ku Bogu / ták iż mu o świeże łzy trudno niebyło. Żył długi wiek / o czym rożni rożnie: my z Háreußem rozumiemy / iż vmárł látá Páńſkiego 730.

Bede czemu Wielebnym zows.

Nábożeńſtwo y cnoty iego.

Rok Pàńſki 702. Zakonu 180.

Do tego czáſu należy co o Plektrudźie zacney Pániey pißą / iż choć włáſna byłá małżonką Pipiná Wtorego / niemogac bydź z nim ziednáná / do Kolná záiácháłá z Notburgą wnęczką ſwoią / kedy Kláßtor Pánny Máryey poſtáwiłá dla śiebie y oney Pánienki / ktorą gdy Pánu Bogu ná ofiárę gotuie / niepokoie przeto vćierpiáłá / bo powinnowáći vpornie wiedli Pánienkę onę do małżeńſtwá / ktorym śię zdáło mizeryą bydź Kláßtorne ono żyćie / y hábit świety háńbą / y cellá więźieniem / roſkoßy iey y ßáty / y świát zálecáiac. Pánná widząc / iż iey to bráćia cukruią / co ſámi miłuią / odpor dawáłá męzny / rácyámi y ſtátecznośćią / á nákoniec prośiłá Chryſtuſá / áby ią wźiął do śiebie / dla ktorego wßytkim pogárdźiłá: wyſłucháná ieſt / wźiął z trudnośći tego świátá gołębicę ſwoię Oblubieniec / á nádto / vczćił ią parą pochodni / gdyż iedná w głowách / druga w nogách po iey śmierći cudownie ſtánęły: co znáczyło iż rozum oświecony / y áffekty oczyßczone w tey dźiewicy były. Spytaymy tu zá tą okázyą. Jáki ieſt grzech odwrácáć kogo od Zakonu? śmiertelnie grzeßy kto mocą / zdrádą / poſtráchem / fałßywą obietnicą przeßkodźi drugiemu do Zakonu: bo zábiiáć Chryſtuſá w ſercu czyim / roſpraßáć co Chryſtus zebrał / wielká złość / dla czego tákich klnie Concilium Trydenckie. Dźiewięć złośći ſtopni Chryzoſtom świety wylicza / á ten naygorßy kłádźie / przekáźić bliźniego zbáwienie. Pirwſzy ſtopień ieſt. O dobytki nieprzyiáćielſkie błaklíwe álbo vpádłe niedbáć. Wtory ſtopień nieprzyiáćielowi / gdy czego potrzebuie niedogodźić: Trzeći / Bliźniego nieznaiomego wzgárdźić: Czwarty / Lekce ſobie ważyć towárzyßá. Piąty / Nie tylo ćiáłom ále y dußom bráckim dopuśćić ginąć. Szoſty / Synow ſwych ginących nierátowáć. Siodmy / Ani im przez śię / áni przez inne ludźie rátunku niedodawáć. Oſmy / Zábrániáć onym / ktorzy z dobrey woley ſwey rátowáć ie poczynáią. A Dźiewiąty / Vmyślnie śię zbáwieniu ſwoichże ſprzećiwiáć. To Złotovſty. Skąd pytáią więc / iákie ma bydź doſyć vczynienie te° / ktory drugie° odrádźił Zakon / ieśliż powinien ſam wſtąpić zá niego. Bo ták vczynił chwálebny wyznawcá Ráymundus / iże oderwał od Káznodźieyſkiego Zakonu ſtudentá iednego / zá to / ſam do tegoż Zakonu wſtąpił / y wielkim w nim człowiekiem zoſtał; Wprawdźieć do tego nieobowięzuią / iż by to przećiwko iſtoćie Zakonney było / ktora w tym należy / áby dobrowolne śluby były / y Ráymundy Generał z nieſpokoynego ſumnienia to vczynił / iż pono bárzo pożyteczną oſobę od Zakonu oderwał / ále winni tákowi / odmowionych bez przyczyny wßelkiey vpomináć / áby świątobliwe przedśięwźięćie powźięli / y ożywili Duchà Bożego / ktorego w nich zàgàśili.

Plektrudá Xiężná Kláßtor w Kolnie zákłáda.

Notburgi Pánny ſtáteczność.

Jáki grzech oderwáć kogo od Zakonu.

Seſs. 25. cap. 18.

Dźiewięć ſtopni złośći.

Co powinni ktorzy bez przyczyny odrádźili komu Zakó.

Rok Páń. 703. Zakonu 181.

Zeście Benedyktá Opátá. Sigebert in Chr. &c.

Beda Tomo 7. hō. de Sanctis.

Dwánastego Styczniá Biskopus Opát názwány Benedyktem / dziwnie świątobliwy mąż pomárł; ten poki był zdrowy nigdy prácowáć nie przestał / do Rzymu iáko ptakowi snádno biegáć było / ták wiele rázow morze przebył / á nigdy dármo / ále álbo Kśiąg / álbo Reliquij / álbo budowniczych / álbo śklarzow / álbo Kántorow / álbo przywileie Papieskie / álbo obrázy przywoził / á obrázy ták ná ozdobę Kośćielną / iáko áby ziomkowie iego / czytáć nieumieiący / z obrázow spráwy Zbáwicielowe czytáli. Rozwodzi to wszytko Wielebny Bedá w Kazániu swym ná dzień ie°.

Rok Páń. 704. Zakonu 182.

Krol Edilredus do Zakonu wstępuie.

Gdy sie zágęśćiło Zakonne nábożeństwo ná wyspách Angielskich / ták wielkie tám wylewał Bog błogosłáwieństwo / iż y Krolowie / ktorzy Lwámi ná woynách bywáli / stáwszy sie báránkámi ćichemi do Klasztorow wstępowáli. Ták vczynił roku tego Edilredus / trzydźieśći lat y rok / v Mercyow Krolowawszy / Koenredowi Krolestwo pusćił / á sam świátem wzgárdźił.

Beda lib. 5. cap. 14.

Dworzánin pokutę odkłádáiący strásliwie zdespe rował.

Pobudkę do Zakonu / z dworzániná swego iednego bárzo świátowego mogł mieć / ktory im mocniey o łáskę Krolewską stał / tym wiecey z łáski Bożey spadł. Nápominał go tedy Krol często áby śie spowiádał y grzechow poprzestał / lecz on pomiátał słowá zbáwienne / y pokutę odkłádał / á w tym wpadł w chorobę / Krol iż śie w nim kochał náwiedzał go / y pilnie wiodł do tego / áby śie spowiadał w tákim niebespieczeństwie ; á on odpowiedźiał / nie będę teraz / bo by mie boiáźliwym zwáło towárzystwo ; á gdy drugi raz Krol do nie° przyszedł / kiedj iuż chorobá moc wźiełá / á vczyć go począł / wołáć iął / iuż mie po czáśie vczysz / iuż mie nie zbáwisz wiecey. Krol rozumiał że száleie. A on widzenie powiádał / przyśli tu dwáy Anyołowie / y złotą kśiążkę okazáli / w ktorey spráwki dobre spisáne moie mieli / ále bárzo máło tego było / y wźięli to odemnie nic niemowiąc / potym przylećiawszy woyskiem szátáni ná kśięgách hániebnych wypisáne do iednego grzechy czytáć mi podáli / dom obśiedli á dwáy mie widłámi ieden od głowy / drugi od nog począwszy poorali / y prędko bez pokuty vmárł. Z tego desperátá Krol bogoboyny pożytek wźiął / dla zupełnieyszego odpuszczenia grzechow / sceptrum położył. Tem historyą mowi Bedá od Przewielebnego Pechtelmá słyszał / á powiem tákąsz powieść drugą.

Drugi także.

Lib. 5. c. 15.

znałem brátá iednego / á bodáy było nie znáć / żyiącego w porządnym Klasztorze á le sam nierządny był / bo pijánicá y niedbálec, we dnie y w nocy / wolał ná wárstáćie śiedźieć / á niż w Kośćiele z bráćią przebywáć / vpominali go stárszy ále niepomogło / ćierpieli go iednák iż pożyteczne rzemięsło robił. Záchorzał potym y przyzwał bráćiey smutno im powiedáiąc / iáko widźiał otworzone piekło / y szátáná pogrążonego y Káifaszá y inne / ktorzy Páná zábili / widźiałem y moie mieysce / ktore mi tám niestety zgotowáne iest. Co słysząc bráćia vpominali go pięknie. Pokiś w ćiele czyń pokutę. A on rzekł z rospáczy: Trudno mam żywot odmienić kiedy iuż widźiał potępienie swoie. Y ták vmárł / bez strawne° zbáwiene°. Nikt zań Mszey ś. nie czynił / áni śpiewał Psálmow / áni śie modlił / ćiáło iego zá Klasztorē precz pochowano. O rożnośći wielka / Swiety Sczepan niebo otworzone / á ten piekło przy śmierći swey widźiał. Potępienie iego nászá iest przestrogą. Stáło śie to w powiećie Berniciorum y wiele ludźi śie do pokuty obudźiło. Co day Boże / áby to y ći czynili / ktorzy to czytáć będą o niepokutuiącym Zakonniku.

Przykład złego konwersá. Act. 7.

A Krol Edilredus bogoboynie w Klasztorze żyiąc Opátem został potym.

Rok Páń. 705. Zakonu 183.

Ześćie S. Heddy Biskupá.

Siodmego Lipcá Heddy Biskup Zachodnich Sáxonow do niebieskiey poszedł Oyczyzny / dobry y spráwiedliwy mąż / ktory Biskupi vrząd / cnotámi

támi

kámi więcej wrodzonymi niż náukámi spráwował. O ktorym mi Pechtelmus Biskup / będąc ieszcze Zakonnym powiedał / mowi Bedá / iż ná tym mieyscu gdźie vmárł wiele ozdrowiáło chorych / á iż támeczni bieráią z grobu iego proch y do wody kłádą / ktorą pijąc álbo kropiąc / doznawáią znáczney ná sobie y ná bydle pomocy. Nástąpił Aldelmus Opát po nim ná Biskupią stolicę / święty po świętym.

Beda lib. 3. cap. 5. & lib. 5. c. 19. Trit de Viris Ill. lib. 1. c. 164.

W Niemczech zás S. Swibertus tego roku do Boruktow powtore ruszył; Trudno wyliczyć krzywdy / ktore Pogáństwo świętemu zádáło / áż go skryli Chrześcijánie. Był tám bogacz ieden Ethelher / podsczuwcá drugich / ktory śię pirwszy ważył kijem świętego vderzyć / tego ták srogi czárt osiadł / iż go wiązáć ná łáncuchu muśiano / wołał nie wynidę stąd / áż ten Swibertus przybędźie; tedy muśieli ze wstydem swoim / tego szukáć / ktorego byli kámieńmi / kijmi / pięśćiámi z miástá wygnáli. Nie dał śię prośić święty / vżalił śię bliźniego / przyszedł / Czártu wyniść kazał. A szátan z smrodem wychodząc / wrzeszczał: Nie długo mi będźiesz w tey prowincyi / tyś mię z niey wypędźił / ia też niedługo ćiebie wypędzę. Ethelher wstawszy zdrow / chrztu świętego żądał / y wiele innych z nim. Dwie lećie tám z mieszkał Swiberty / áż nábudował Kośćiołow / y osádźił ie Kápłany / y do tego twárdy lud przywiodł iż sámi obálili swe boszki.

Marcellinus in vita eius.

S. Swibert przepowiedá Boruktō y czytá Ewángelię.

Tegoż roku gdy z Rzymu szedł S. Wilfrydus Biskup ćięszko w drodze záchorzał / iuż go Akká Kápłan y inni opłakáli byli / lecz vkazał mu śię S. Michał / oznáymuiąc iż ieszcze żyć lat cztery miał.

Rok Páń. 706. Zakonu 184.

S. Gutláká żywot y spráwy.

Per Guilelmum Rames Anglum ord. S. Bened.

Roku tego wielki śię Pustelnik ziáwił w Angliej S. Gutlákus: ten od dwudźiestego czwartego roku báwił śię żołnierską / y sławy w tym rzemieśle przez lat ośm szukał; wspomniawszy sobie iednák ná straszne y smutne końce Krolow przodkow swych z ktorych szedł / zwoławszy towárzystwá rzekł: Dotąd bráćia prożnośćim służył / lecz odtąd służbę Chrystusowę obrałem / obierzćież sobie innego Rotmistrzá / rot wodźić więcey niemyślę / y porzućiwszy broń / do Rependoniey przyszedł / gdźie był známienity Klasztor / tám śię oblokł / y przez dwie lećie / wszytkiego co Zakonnemu potrzebá / dostąpił: Potym śię ná puszczą v bráćiey vprośił; vsłyszawszy o wyspie Kroulánd / ná ktorey śię ostáć nikt niemogł / prze lárwy y monstry Szátáńskie / tám śię w łodce przewiozł ze dwiemá młodźieńcy / y mieszkał ná niey lat piętnaśćie w lepiance / miásto szat skor grubych záżywáiąc. Wiele tám od Czártow vćierpiał / ktorzy go rotámi y woyskámi náchodźili / po ćiernistkách włoczyli / w káłużách topili / ná kopijách pod niebo podnośili / ku przepiekłu áże zánośili / práwie mieszkał / ná mieyscu strásznym / y głębokiey pustyni. Deut. 32.

Rok Páń. 707. Zakonu 185.

S. Bonifacyusza męczen. początki.

Około tych czásow w Klasztorách Angielskich ziáwiłá śię nowa zás iutrzenká / Winfrydus Zakonnik święty y vczony / ktory potym názwány iest Bonifácem. Ten pod dwiemá Opáty Wolfárdem y Winbertem nápoiony wszytkich cnot Zákonnych / lat trzynaśćie / nim Moguncki(e)m Arcybiskupem został po Fryzyi Kazánia czynił / á po śmierći S. Wilbrordá ieszcze lat szesnaśćie / áż nákoniec zápieczętował męczeńską koroną swe Apostolstwo: Ktorego chwálebne spráwy podług lat / rádźi opiszemy.

Tettá Xieni y iey spráwy.

Słynęłá támże Tettá Xieni śiostrá Krolewská Pánná świątobliwa / o ktorey dwie rzeczy Rádulfusz vczeń Rábánow nápisał 1. Iż zmárłą śiostrę swoię tákże Pánnę z Czyscu wybáwiłá Litániámi / do ktorego zá niektore grzechy / bo surowa zbytdźiekánka byłá / dano iey duszę / á náznák wybáwienia / ziemiá ktora w grobie iey zápádłá byłá / znowu ku gorze wstáłá / áż grob wyrownáłá. A druga / gdy klucze Kośćielne raz zginęły / á pilnie ich potrzebowano dla iutrznie /

nie/ ná modlitwe Tetty Pány pokuſá w poſtáći liſá do iey nog klucze przynioſłá: Miáłá táż Tettá vczennice świeta/ Liobe pánne: o ktorey niżey będźie wiele.

Rok Páń. 708. Zakonu 186.

Szátan ná S. Swiberta powſtał.

Tego roku nienawiść ſwoie wywárł Szátan ná świetego Swibertá/ gdy roſproßył/ co on v Boruktow pobudował/ woyny wielkie miedzy Borukti y Sáxony wznieciwßy: dla ktorych roſproſyć sie ſtámtad muſieli wierni/ nákoniec y Swibertus bez trzody zoſtawßy vſtapić muſiał/ Páná Bogá iednák prosił/ áby mu w ſtárośći iego mieyſce ſpokoyne vkazał. Obiáwił mu tedy przez Anyołá/ áby sie do Rolná vdał do Plektrudy Xieżny. Tám wiele Apoſtolſkich rzeczy ſpráwił/ y otrzymał v Pipiná wyſep Werde ná rzece Renie/ gdźie Klaßtor poſtáwił/ z ktorego iák z zamku Chryſtuſowego przez ſwe vcznie mocno z ſieć Pogáńſkich Czártá wymiátał: O czym wßytkim ßeroce Márcellin s. świádek oczywiſty.

Werdá Klaßtor zacny.

In Vita S. Suiberti.

Rok Páńſki 709 Zakonu 187.

Smierć s. Wilfrydá Biſk. 12. Oktobr.

Dwánaſtego Oktobrá pożegnał ten świát S. Wilfrydus Arcybiſkup Eboráceńſki/ m ąż chwálebny z wielu miar/ wiele vćierpiał bedac ná Biſkupſtwie lat 45. / vmárł w Klaßtorze ſwym Vndalum pod Opátem ná ten czás Kubáldem/ z ktorego bráćia ćiáło prowádźili/ do pirwßego Klaßtorá iego Lurypu; Bedá żywot iego wypiſawßy/ tákowy mu Nagrobek przydáie.

Nagrobek S. Wilfrydá

Tu Wilfridus ſpoczywa ſławny, tu śie ſchował
Ktory porzadnie ten gmách z ołtarzmi zbudował,
Y ozdobił tytułe Kośćioł ten Piotrowym
Ktory niebá otwiera owcō Chryſtuſowym
Od niego te obićia, ozdobá ze złotá,
Y Krzyż z Kruſczu wyſoki, miſterna robotá,
Złotem ná czterech Księgách onże wyrążona
Ewángelia wpráwił w tekę pozłocona
Dni Wielkonocne święćić porzućiwßy błędy
Náuczył ſwe rodaki z Kátholicka wßędy,
Tu też poczet Zakonnych zgromádźił niemáły
Wáruiac by Oycowſkie w nich Reguły trwáły.
Wielce y długo treſktan, ſrogie zbył trudnośći:
VV domu y v poſtronnych dość niebeśpiecznośći /
Pięć nád czterdźieśći bywßy pod Infułą rokow,
Poßedł do iáſnych Páſterz ſczęśliwy obłokow,
Pozwol IESV chyćić śię trzodźie tákich tropow.

Tegoż roku s. Adelmus Biſkup w ſtárośći dobrey pełny cnot świątobliwych/ 25. Máiá zeßedł.

Tymi Plánety Anglia ozdobiłá niebo/ roku tego/ zewßad świetá w Zakonnikách/ w Biſkupách/ w Monárchách.

Rok Páń, 710. Zakonu. 188.

Przenieśienie y cudá v grobu S. Lámbertá Męcz.

Przenieśienie roku tego świete S. Lámbertá kládą/ przy ktorym wielkimi Męczennik S. rozświećił cudy/ ktore áż zá morze záßły/ gdyż y Krol Skocki/ nádźieie w Chryſtuśie pełny corke ſwą ślepą Odę do grobu iego záſłał gdźie y przeyrzáłá/ á potym od Oycá/ áby iey zá mąż nieprzyniewalał/ ná pielgrzymſtwo vßłá: ktora ma vroczyſte świeto w Kátedrze Silwedunceńſkiey 28. Liſtopádá/ mowi Molanus.

Rok Páń. 711. Zakonu 189.

Vmárłego S. Swibert wſkrześił.

Swiety Swibertus piekna ſobie zabawkę około Pogan obrawßy przyßedßy do Sáxonow w obfitym błogoſłáwieńſtwie/ w znákách y cudách/ potezny w ſłowách y vczynkách/ wſkrześił vmárłego w oczách ich roku tego. Piotr nieiáki nowo ochrzcony z wiáry goracey/ máteryą to ieſt/ piaſek y kámienie ná Klaßtor Werdeńſki pilnie woźił/ á Wtorku iednego gdy wßedł Swiberty ná Kazánie bliſko Werdy/ zá ſpráwą przećiwniká rzeczy dobrych

Marcell. in Vita.

Czártá

Pán Klaßto na o Czártá wybáu na

Bar. in nal. hoc ne

Cap. 4

Czártá / vpadł pod kárę obćiążona y záraz tám stárty skonał. Już go do pogrzebu nieśli/ gdy nádeydźie Swibertus z Willeikiem / każe ćiáło do celle swey zánieść / gdźie śię modląc vmárłego ożywił / y zgoił ná ćiele rány wszytkie. Ten cud gdy śię rozstawił/ nowe Chrześćiány vmacniał/ á twárde Pogány do wiáry zmiękczał iákokolwiek/ zwłaszcza gdy nieprzestawał wybiegáć do nich z Kazániem swym zacny on Káznodźieiá. O niesczęśliwi Sászowie / ktorzyśćie dźiś tego tákież Apostołá zápomnieli / á do Lutrá przystáli / łez Ieremiaszowych potrzebáby nád wámi.

Rok Páń. 713. Zákonu 191.

Pánná Klasztorna od Czártá wybáwiona

Bar. in Annal. hoc anno.

W Rzymie tego roku dźiwne stáło śię wybáwienie od Czártá Pánienki Klasztorney / przez reliquie ś. Anástázyuszá Męczenniká. Teopentus nieiáki dał corkę iedyną do Klasztoru S. Kássianá miedzy służebnice Boże / kedy zá mieśięcy osmnaśćie czytáć y śpiewáć śię náuczywszy/ wtorego dniá Sierpniá / wyszłá do łáźnie mieyskiey / y won dźień Czárt w nię wstąpił / á spráwił to ieden młodźieniec / ktory iey niegdy dla vrody y obyczáiow w małżeństwo żądał/ bo obaczywszy iż czysty stan obráłá / szedł do Syciliey y záklął Szátáná / ażeby w nię wstąpił/ á záwiązawszy czáry w liśćie figowe / wźiął z sobą/ y podrzućił tey dźiewecce gdy szłá do łáźniey ażeby ná to nástąpiłá: Nástąpiłá oná / á Czárt w nię wstąpił / y dźiwnie ze ćmą duchow złych trapił. Niedármo S. Oycowie łáźnie w dźiewicách niepochwaláią zwłaszczá częstey/ y nieochronney: S. Hieronim do Laety: mnie śię práwi / w dorosłey dźiewicy kąpánia niepodobáią / ktora śię ma wstydáć śiebie sámey / y nie widźieć nagośći: y w Regułách / Miękkośći tey / ćiáło oblubienice Bożey niech nieprzyimuie / łáźnia czystym ćiáłom nieprzystoyna. Przywiodł tedy opętáną Oćiec do Klasztoru ad Aquas Saluias / gdźie głowę S. Anástázyuszá chowáią. Dwádźieśćiá y pięć dni ná modlitwách y wyklinániu z nią śię męczono / á Czárt łżył Zakonniki one/ tákże ś. męczenniká/ á Pánnę podnośił od źiemie ná powietrze wysoko / iż káżdy baczył / że niezmyślona rzecz byłá. A wiemy z listow S. Hieronimá / o duchách złych pośiadáiących białegłowy / iż ie wysoko tákże podnośili y ná doł głową obracáli/ chcąc ich záwstydźić/ iednák Bog niedopuśćił tey háńby / bo cudownie száty ná doł nieopadáły/ iákoby sznurkámi przywiązáne do nog były. Co y Hiláry S. y Paulinus/ y Sewerus piszą. Nákoniec gdy nád opętáną głowę S. Anástázego trzymano/ wybáwiona iest Pánná / y przyięłá táiemnice Boże. Co śię tycze S. Anástázego.

O ś. Anástázym mnichu męczenniku.

Był rodem Persá/ z Zakonu świętego Saby / od Kosroesá Krolá Perskiego srogo vmęczony wieku tego / lecz bárzo z sławnym tryumfem / ták iż reliquie á obrázy iego w wielkiey czći były: O nimże piszą / iż o dwie rzeczy kátow przy męczeństwie swoim prośił / iedná áby go niemieszáli dla biczowánia / pod plagámi wytrwánie dobrowolne obiecuiąc / á druga iż pilnie prośił / áby z nim hábitu Zakonnego iáko przeżegnánego odźienia niebili lecz obnáżywszy pierwey z niego.

Roku 627

Rok Páń. 714. Zakonu 192.

Pipiná Wtorego śmierć.

Pipin Wtory dobrodźiey Klasztorow S. Benedyktá z smutku pomárł roku tego. Smutek iego był o zábićie S. Lámbertá ktorego niewinna krew odnawiáłá mu w sumnieniu iego ránę vstáwicznie. W chorobie ostáteczney wysłáłá do niego Plektrudá żoná własna iego S. Swibertá/ ktoryby go vpomniał/ áżeby o duszy swoiey rádźił/ á iey syny dźiedźicámi zostáwił: lecz śię z niszczym wroćił S. Swibertus / ponieważ Károlus Martellus / á nie iey synowie nástąpili po Pipinie. Wiele Kośćiołow ten Pan pobożny nádał/ przytulał osoby świątobliwe / Klasztory / Kátedry fundował / niewiástą tylko iedną sławę swą oszpećił.

Zá nie-

Zá niego Klasztornych bráć ná Kánonie po Francyi poczeto / y osádzáć Kápituły Professámi S. Benedyktá / dla iáwney potrzeby / to iest / pożytku dusz / iáko Tráiekteńska Kápitułe musiał nimi osádzić S. Wilbrordy. Ná co iednák Trytemius nárzeká / iż sie tymi Kánoniámi wrotá do rospuszczenia otworzyły / y mowi miedzy innymi słowy / Złych Zakonikow dobrymi Kanoniki niepoczyniſz / á kto złe promowuie ze złymi będźie miał karánie / gdyż beneficya Kośćielne niektorym śidłem były / iż professya swą zelżyli / Kanonikiem bydź w Kośćiele Bożym dobra y święta rzecz iest: lecz Zakonnikiem bydź dla miłośći Bożey większa doskonáłość. Kanonikom wstępowáć do Zakonu iáko ná stopień wyższy pozwolono: lecz ná Kanonie występowáć z Zakonu zábroniono. Poszło też zá tym bróniem Klasztornych osob ná Kośćielne dostoieństwá / iż czarney bárwy Kápłani y Klerycy świeccy zażywáć ieli / gdyż przedtym Koloru fiołkowego álbo Kásztanowego zażywáli: Co zostáło przy Xiężey Rzymskiey sámey / ktorzy Papieżowi służą / y Biskupách / ktorzy pospolićie fiołkowey máśći zażywáią. A iż przedtym niechadzáli Xieża w czerni / znáć z Hieronimá S. ktory do Nepocyaná pisząc / te náuke iáko Kápłanowi / miedzy innymi dáie: szat czarnych ták sie wystrzegay iáko y białych.

De ruina monastici Ord. l. 4.

Benedyktyni w... iż Xięża w czerni chodzą...

Rok Páński 716. Zakonu 194.

Ten rok ná rádość niemáła Zakonowi nastał / ktorego Klasztory dla woień vpadłe náprawowáć poczęto A naprzod Kássyneński zá czułośćią Grzegorzá Wtorego Papieżá Petronáx z Bryxy. y osádzáć począł; Gdy bowiem mieszczánin ten máietny do Rzymu pielgrzymuiac przybył / námowił go Papież / iż szedł do grobu S. Benedyktá / gdźie zástał niektore sługi Boże / ktorzy go sobie zá stárszego obráli. Ten náprawił szczęśliwie mieysce ono / ktore sto czterdźieśći y cztery látá pustkámi od zburzenia Longobárdow stáło / wskrzesił chwałe Bożą w nim y wiele osob wielkiey y máłey kondycyey zgromádźił do chowánia Reguły. Kronikarze te nápráwe Kássynu przypisuią zasługom S. Oycá Benedyktá przypisáć y czułośći Pápieskiey. Dźiwna rzecz iáko ponowie Petronáxowey Pan Bog błogosłáwił / bo wiele świetych iáko z vlá / wyszło zátym z Kássynu: zostáł ten Klasztor nieládá seminárium cnych Biskupow. Drugi Klasztor w Rzymie v Swietego Páwłá tákże spustoszony odnowił tenże Papież / iż we dnie y w nocy chwałe miał Pan Bog w nim. A Klasztor S. Andrzeiá w Rzymie ták był zniszczał / że y iednego Zakonniká w nim niezostáło.

Nápráwá Kássynu spustoszonego.

W Anglij zás tegoż roku s. Egbertus reformował z odszczepieństwá Chieńskie mnichy / trzynaśćie lat porobiwszy sobie około wyspy tey / wykorzenił z nich stáre trádycie Kátholikom przećiwne / w lat osmdźiesiat / iáko byli S. Aidáná z pośrodku siebie do Angliey wysłáli / mowi Bedá. Wielkiey rzeczy dokazał S. Egberty / że schyzmę wykorzenił.

S. Egbertus Kolumbańskie Klasztory reformuie.

Támże w Anglij w Klasztorze świetey Milburgi Pánny / ieden do czásu vmárły / y zás názad w ćiáło posłány dźiwne rzeczy á wszytkie Kátholickie oznaymiał / ktore S. Bonifácy Arcybiskup potym Moguncki wypisał tymi słowy. Powiedał záchwycony że gdy z ćiáłá wyszedł / stáwiony był przed oczy iego świát wszytek. A w tym Anyoł wielce iásny wźiął go / y wiodł ku drugim Anyołom ná ktorem prze wielka świátłość pátrząć nie mogł / ktorzy mile y zgodnie śpiewáli. Domine ne in furore tuo arguas me, neque in ira tua corripias me, y podniosł mie wysoko / y zdał mi śie świát gorzeć wielkiem ogniẽ / ktory gdy Krzyżem s. przeżegnał Anyoł / vćichał / y nie pálił mie. pod on czás ták wiele dusz z ćiáłá wychodzacych tám przyszło / żebym nie rzekł / áby ták wiele ludźi ná źiemi było / niezliczona rzecz tákże złych Duchow / y gromádá Anyołow przylećiáłá / y disputowáli z soba czárći skárżac ná dusze y obćiażáiac grzechy / á Anyołowie vlżywáiac ie y wymawiáiac

List Bonifácego o ziáwieniách rozmáitych strony potępionych y błogosłáwionych.

mawiáiac

Ś. Egbertus Kolumbanowe Klasztory reformuie.

List Bonifácego o ziáwieniách rozmáitych strony potepionych y błogosłáwionych.

mawiáiac : támże sam swoie słyszał do iednego grzechy/ ktore od młodości poczynił / y te ktorych zá grzech nie poczytał : ták iásnie iákoby káżdy z osobná w osobie swey grzech ná plác wystepował / á mowił / Jam iest łákomstwo twoie / ktorymes społżadał przeciwko mándatom Bożym: Jam prożna chwałá ktorąs sie przed ludźmi wynosił : Jam iest kłamstwo ktorymes wystapił : Ja prożne słowo ktores dáremnie ruszył : Jam vpor y nieposłuszeństwo/ ktorymes duchownych znieważył: Jam lenistwo. Jam błakliwa myśl : Jam przechacká niepotrzebna. Ja plotká twoiá/ y inne tym podobne rzeczy ktorych bym sie nigdy niespodziewał.

Pełni sie ongz Przypowieści, Niech ie chwalą w bramách vczynki iey.

Tákże szátáni tego wszytkiego poświadczáli / y popieráli skárgámi mieyscá y czásy przywodząc grzeszenia káżdego. Widział też tám iednego człowieká/ ktorego niegdy nim wstąpił do Zakonu ránił był/ iáko ráná y krew wylána okrućieństwo mu ná oczy wymiátáłá. A ták szátáni wołáli że to nászyniec iest. Przećiwko temu wymawiáły mie niedoskonáłe cnoty moie licho wołáiac. Jedná mowi. Jam iest posłuszność / ktora stárszym swym oddawał. Jam post / ktory czynił ćiáło krocąc. Jam modlitwá/ ktora wylewał przed Bogiem. Jam vsługá ktora chorym wyrządził. Ja psalm / ktorym zá prożną mowę czynił dosyć. A ták káżda cnotá zástáwiáłá sie grzechowi swemu wymawiáiac mie / czego popieráli z niezmierney miłośći Anyołowie / y chwalili ie / tákże sie zdáły coś więtszego bydź/niżeli były. Jescze powiedał/ *iż studnie ogniste widźiał głębokie, y płomienie wypadáiace, y miserne Duchy iáko ptaki czarne, po brzegách studniey pośiadáiace, y powiedźiał ieden Anyoł. Ten krotki spoczynek pokázuie, iż ná dźień sądny Bog tym duszom gotuie pokoy y folgę zmak. A pod onymi studniámi, iescze głębiey słyszał okropne y strászne stękánie y płácz, do ktorych nigdy miłośierdźie Boże nie doydźie Potym widźiał wesela dusz ludzkich, ktore wabiły go do śiebie ná mieyscá bárzo roskoszne, skąd wonność dźiwna záláty wáłá : y powiedał mu Anyoł że to iest Ray Boży. Rzekę ognistą też widźiał, á miá-*

Ray.

sto mostu drzewo przez nię, po ktorym dusze iedne śmiáło przechodźiły, drugie w płomienistą wodę wpadáły po vszy iedne, drugie tylo do kolan, á trzećie po rámioná, y máło się co zmaczawszy niektore, ná drugi brzeg świetnieysze wychodźiły. A zá rzeką mury wysokie, y długie iáśnieiace widźieć się dáły, y krzyk słyszeć Anyołow Bożych. Toć miásto prześwięte Ieruzalem, w ktorym bez końcá wesele mieć dusze te będą, lecz prze zbytnią iásność pátrzáć nie mogł ná Anyoły. Przypominał, iż do onego zebránia przybyłá duszá Opátá iednego, ktora zdáłá się być śliczna, lecz czárći ożywáli się do niey, y popieráli że im należáłá, krzyknał tedy ieden z Choru Anyelskiego mowiąc: VVnet nam nędzarze pokażę, że to nie iest wászá duszá, y tudźiesz zwiodł wielki poczet dusz ślicznych, ktore mowiły: stárszym y náuczyćielem ten nászym był, swoią náuką pozyskał nas P. Bogu, y vderzywszy z Anyoły ná nich wydárli im onę duszę. Tedy zfukał Anyoł czárty, y wemgnieniu oká ponskákiwáły w studniská pomienione wyiąc. A po máłym czáśie wylećiawszy, znowu gadki o duszách zwiedli, y cokolwiek słowem álbo vczynkiem zgrzeszyli, ieden drugiemu opowiedał, ták iż nic táynego nie było. O iedney dźiewce powiedáli oskarżáiac się, iáko we młynie mielac obaczywszy v drugiey kądźiel cudną rzeźbą zrobioną ikrádłá, kradźiesz onę referowáli w oney gromadźie, świádcząc ná nię że zgrzeszyłá. Tákże o Koelredźie Krolu Merciow powiedał, iż gdy duszá iego rąk szátánom doszłá, hániebnie ią drapáli, y zlećiáło śie wiele czártow ze wszytkiego świátá ná męki iego. Tedy nákoniec Anyołowie roskazáli mu wroćić się do ćiáłá, y to co widźiał pytáiacy się dobrą intentią, á dwornym zákazáli powiedáć, y żeby z tym co widźiał do Kápłaná Beggená szedł, iego się náuką spráwił, á wyspowiedał grzechow tych ktore mu zárzućili Czárći, y oznaymił mu Anyoł, y on Káplan wiele lat nośił obręcz żelázną ná biodrách swoich z miłośći Bożey, o czym nikt niewiedźiał. Ciáłem swoim gdy bez dusze leżáło, powiedał, iż śie ták schydźił, iż mu we wszytkich rzeczách onych, ná ktore pátrzał żadna rzecz brzydliwsza nie byłá, y smrodliwsza, Czárty wyiawszy y ogień śiárczysty, iáko włásne ćiáło, náwet brácia swoią ktore widźiał, posługę czyniąca z miłośći ćiáłu swemu, dla tego

Czyściec.

Spor Anyołow y Czártow o dusze.

Tu vważay one sentencya Jeżeli sprawiedliwy ledwie zbáwion bedźie / niezbożni y grzeszni kedy sie zstáwią?

 śie schy-

śie ſchyćił, że o nielube ćiáło stáránie czy-nili, z roſkazániá iednák Anyelſkiego, wrócił śie ná świtániu do ćiáłá, z ktorego był o pierwßym pianiu kurow wyßedł. Cáły tydźień máło co widźieć mogł, krew mu z oczu ćiekłá, y powiedał że po onym zachwyceniu ták dobrey pámięći niemiał iáko przed tym.

Te rzeczy wypiſał Winfrydus Eádburdze Pánnie/ ktorych ſam prożnym słucháczem y piſárzem nie był / zámyśliwßy od tąd ciesńiey żyć / á duß náby wáć Pánu Bogu.

O Krolewnie Eadburdze.

Co śie tknie Eádburgi / byłá tá Pánná powinna Krolá Kántyiſkieg/ corká Cángity iáſney białeygłowy / ktora z nabożeńſtwá wielkiego / dotkniona też kłopoty rozlicznymi / ſámo śiebie y tę corkę Eádburgę imieniem/ przezwiſkiem Buggáne/ Zbáwićielowi Pánu / w Klaßtorze pod Wálá Xienią ofiárowáłá: co śię z ich liſtow pokázuie do Bonifáce° piſánych/ ktorych kopie położył Boronius w Kronice kośćielney / gdźie ſáme wypiſuią / iáko Krol znienawidźiał ich Fámiliy/ iáko ſtráćiły powinnowáte y przyiaćioły ſwoie / ieden z nich ośálał/ drudzy zá morze ku Rzymu wyiecháli: opiſuią iáko zámyśliły puśćić śię do Rzymu / y tám służyć w pokoiu Pánu Bogu / rády iednák śięgáiąc w tym Bonifácego / wiemy iż Synody przykázuią / áby káżdy tám mieſzkał gdźie śluby vczynił/ lecż káżdy ináκße zadośći ma / á nie káżdy Bożą wolą wie / porádź nam w tym iáko przyiaćiel/ á modlitwą rátuy/ by nam náße niewádźiły grzechy.

Anno 725

Stáło śię potym iże Cángitá vmárłá/ á przełożeńſtwo śię zwáliło ná corkę / ktora gdy ćięßkiemi kłopoty ſtroſkána byłá / do Rzymu záiecháłá.

Rok Páńſki 717. Zakonu 195.

Ześćie S. Swiberta Biſk.

Tego Roku pirwßego dniá Márcá/ pomárł cudowny on Sáxow y Fryzonow Apoſtoł / pirwßy Werdenſki Biſkup Swibertus / lat ßeśćdźieśiąt y dźiewięć máiąc / S. Márcellin teyże profeſsyey y tegoż chlebá mąż ták opiſuie ześćie iego. Swibertus wßytkich dárow niebieſkich pełny ſprágnąwßy z ſercá P. Bogá ogládáć/ miawßy Mßą ś. w ſwym Klaßtorze/ w dźień Stolice ś. Piotrá záchorzał: A gdy nádßedł dźień záśnienia iego / o ktorym mu oznaymił Anyoł / zwoławßy bráćią ktorych było do dwudźieſtu/ kazał odpráwiáć Mßą S. y wźiąwßy ćiáło Páńſkie / śiebie y ſwych żegnáiąc krzyżem / záſnął ſczęśliwie: dußá iego od chorow Anyelſkich przyięta / twarz iáko Vwielbioneg rozjáśniáłá/ tudźież Cellá iáko Apteká nayprzyiemnieyße zapáchy/ wydáłá/ cudow wielkich y po śmierći nie zániechał czynić: o ktorych ßeroce Autor pomieniony.

Ześćie Ceolfrydá Opátá.

Ceolfridá Opátá śmierć tegoroczną / tákże Bedá / ktory pod nim wiele kśiąg nápiſał/ przytacza. Tych czáſow práwi bárzo wiele Anglikow Rzy náwiedzáło/ á miedzy nimi Opát też moy Ceolfridus wybrał śię ná drogę / ſkoro do Lingonu przyßedł / tám vmárł/ y w Kośćiele SS. Geminow męczennikow pogrzebiony ieſt / żył lat śiedmdźieśiąt y cztery/ Kápłanem był czterdźieśći śiedm / á Opátem pięć trzydźieśći lat/ miedzy innymi vpominki ktore niośł S. Piotrowi / byłá kśięgá Pándekte / od Hieronimá ś. z Hebráyſkiego ná Láćińſki ięzyk przełożona.

Ześćie S. Winoká.
b Secundũ Molanum.

Ieſcże roku tegoż b 6. Liſtopádá/ dokonał ſczęśliwie tey drogi/ S. Winokus Opát / vczeń niegdy ś. Bertyná/ wyſokich cnot wyznawcá pełny. Ten dźień v nieg był weſoły/ w ktory przychedniom v służyć mogł / niemogł znieść gdy mu kto vſługował / iáko krwi Krolewſkiey / áni dla tey zacnośći/ nád na mnieyßego wynieść śię vmiał rozmyśláiąc częſtokroć one słowá. Prace rąk twoich gdy záżywáć będzieſz, błogosłáwionyś y błog tobie będzie, napráwił ſobie młynek álbo żárná/ ktore raz obracáiąc rękámi/ drugi raz śię báwiąc modlitwámi / bráćiey y vbogim máká dogadzał / y dźiwna rzecz gdy po robo ćie modlitwá / po modlitwie robotá nąſtepowáłá / błogoſłáwieńſtwo też Páńſkie náſtąpiło/ ktore go wſtawiło. Albowiem folguiąc P. Bog wątłemu ſtárcowi/ ſpráwił / że on młynek bez

Psal. 127.

Wielkie cudá S. Winoká.

S. Bonifáci Apoſtołem od Papieżá vczyniony.

Iako wy- ſyłano od pongan Káżno- dźieie nie gdy.

Pokorá Bonifá go.

ludzkiey reki sam sie obrácał. A tym czásem stárzec kto zań robił/ widzac/ oczy y rece w niebo podniosszy/ zá dobrodzieystwá tákie dziekował. Bráćia zás zywnośći dostátek máiac dziwowáli y domyslawáli sie co było/ że Opátá Bog rátuie. Czego wszytkiego doszedł ieden dwornie go wypátrzywszy.

Rok Pań. 719. Zákonu 197.

S. Bonifáci Apostołem od Papieżá vczyniony.

Roku dziewietnástego siedmsetnego S. Bonifácy chućia wielka sprágnawszy/ niewierne náwrácáć/ od Dánielá Biskupá własnego/ listy wziawszy do Rzymu poszedł/ y otrzymał że go Grzegorz wtory Káznodzieia wszytkich Niemiec vczynił/ tákowym Przywileiem.

Jako wysłano do pogan Káznodzieie niegdy.

Pobożna intentia twoiá ktoraś przed námi oznaymił wyćiaga/ ábysmy ćie do száfunku słowá Bożego zá zyli. Doznawszy tedy szczerey wiáry twoiey/ á iżeś od dziećińtwá vczył sie pismá ś. á tego Tálentu kryć niechcac/ vżyczyć go niewiernym vprzeymo zámysliłeś/ ráduiemy sie z wiáry twey/ y chcemyć dopomagáć łáski wzietey. Dla tego w imie nierozdzielney Troyce/ przez moc Piotrá ś. ktorego náuke y mistrzostwo spráwuiemy/ pokornie twa gdy sie iáko członek głowy dokłádasz chwalimy/ y nákázuiemyć ábyś táiemnice Krolestwá Bożego/ kedykolwiek przybydź miedzy pogástwo możesz w imie Chrystusowo ogłaszał/ gdyż ogien zbáwienny ktory Pan pusczáć przyszedł ná ziemię vv tobie vvidzim gore, duchem prawdy/ miłośći y trzezwośći oboiego Testámentu nieumieietnych náuczaj/ Chrzest z opisu Apostolskiego daway. Ten list 15. Máiá wziawszy Bonifácy do

Pokorá ś. Bonifácego.

Turyngow zászedł/ nieco tám zmieszkał wzywáiac do wiáry Pánow Niemieckich. A gdy vsłyszał o śmierći Rádbodá Xiażećiá/ ktory przeszkádzał słowu Bożemu we Fryzyi/ puśćił sie tám A choć Legatem Papieskim był vczynion/ prawdziwe iednák znáki Apostolstwá swego w tym wyráził/ Bonifácy/ gdy iáko vczeń przy wielkim onym Wilibrordzie trzy látá zmieszkał/ pomagáiac náwracáć Fryzonow/ od ktorego proszony áby ná Biskupstwo iego wstapił/ niechćiał z pokory/ ále vprośiwszy dozwolenie odszedł. Jest o tym przepowiedániu Bonifáciusowym należyty list zacney pánny Eadburgi/ tákowy.

Wielebnemu słudze Bożemu/ w dáry niebieskie nie vbogiemu Winfridowi Kápłanowi Buggáná.

Wiádomoć niech bedźie Oycze/ iż nie przestawam dziekowáć Pánu Bogu/ przeto iżeć wielkie miłośierdzie swoie pokázuie/ strzegac ćie po miejscách niewiádomych wszedźie/ náprzod Biskupá naywyższego ku tobie iákoś prágnał skłonił/ potym nieprzyiaćielá Ewángeliey świetey przed tobą strąćił/ nád to przez widzenie nam o tobie pokazał/ że masz żąć wielkie żniwo Boże/ y zgromádźić do gumná onego gorne° snopki: przetoż odmiány doczesne nie oderwa mie od pámiatki ná ćie/ gdyż widze zápewne iżem zá modlitwy twemi do iákiegokolwiek pokoiu przyszłá. O ktore pokornie proszę/ ábyś ie powtorzył zá mna/ dźieie meczeńskie ktorych żadasz iescze moich rak niedoszły gdy ich dostáne posleć.

A ty mnie máluchney vczyń coś przez list twoy obiecał/ spisáne posłáć pismá ś. Prosze o Msze śś. zá duszę powinnego mego zmárłego/ ktory mi nád inne miły był. A przez posłáńcá tegoż posyłamći teraz piećdźieśiat złotych y Antepedium ná ołtarz/ bom wiecey dáć niemogłá/ iednák choć máło/ wiedz iż z wielka chećia dáno. Zyi długo ná tym świećie światobliwie/ y w miłośći prawdźiwey. Poty list Buggány Xieniey/ w nim słyszysz/ iáko Bonifácy szuka Metryk Meczeńskich/ do czytánia/ iáko iuż poczał meczeństwá prágnać. ktory Kielich dostał sie mu potym/ iáko żadał.

Rádbodá Monárchy Fryzońskiego bezbożnego śmierć

Co sie tknie śmierći Rádbodowey/ dźiwnie vwichłány ten Tyran od Szátáná zginał. náłonił go był do chrztu świety Wulfránus/ lecz gdy vsłyszał iż pogáńscy przodkowie iego Xiażetá w piekle sa/ on wolał z nimi bydź/ niż z vbogimi w niebie/ w tym mu sie pokaże Czárt przez sen w száćie złotey/ w Koronie kosztowney Perło-

wey / mowiąc áby śie zwodźić nie dał áni chrzćić Wolfránowi / Doktorowi Chrześćiáńſkiemu / obiecuiąc mu dziwnie bogáte pálace y tron z przodkámi iego / á dla kredytu poſłá ſwego kazał mu poſłáć / y zwiodł go Duch kłamliwy / iáko Achábá drugiego / że poſły wyſłał názáiutrz ná oglądánie domu onego / ſli zá iákaś oſobą w droge nieznáiomą mármory ſádzoną / áż obaczą pálac złoty niewymowney ozdobnośći / ále ſkoro śie Diákon Wolfránow przeżegnał / dom złoty w błoto śie obroćił / z ktorego ledwie zá trzy dni wybrneli / á Rádbodá bez duße náleźli: Nie był z owiec Chryſtuſowych naśmiewcá on twárdego ſercá / ná cudá niezmierne Apoſtolſkie mężow Zakonnych / omamiony fántázmą y obłudą táką zginął. Widźiał go S. Willibrordy tejże nocy / ktorey vmárł / ná łáńcuchu ogniſtym vwiązánego. Wielom iednák pomogło omamienie ono. Bo poſeł Rádbodow Ingomarus ochrzćił śie / y do Kláßtorá Fontánelle wſtąpił / do ktorego y Wulfrán Gwerykowi Biſkupſtwo puśćiwßy wßedł y dokonał ná chowániu vſtaw Zakonnych.

Ingomárus táko do Zakonu wſtąpił.

Gdy tedy Rádbodus záwádá wiáry ś. zniesiony ieſt / w iego ſtronę poßedł Bonifácy / á widząc ćięßki vrząd włożony ná śie / nie dufáiąc śiłom ſwoim / do rozmáitych liſty piſał o modlitwę proßąc / do Zakonnych Pánien táki.

List S. Bonifácego.

Wielebnym śioſtrom Leogbádźie / Beddánie / Kunichyldźie / y wßytkim z wámi mießkáiącym miłym Sioſtrom / wiecznego zbáwienia.

Proßę y przykázuię iáko Corkom moim / iákośćie czyniły y czyńićie / ábyśćie często prośiły Bogá / áby nas z pokus złego świátá tego wybáwił / ten ktory ieſt vćieczką vbogich / y nádźieią pokornych / żeby bieżáło ſłowo Páńſkie / y obiáśniona byłá Ewángelia Chryſtuſowá / by łáſká Páńſka dáremnie we mnie nie byłá. Bom ći nailiſßy y naigorßy z poſłáńcow / ktore Rzymſki kośćioł ná przepowiedánie obrał / bym bez pożytku y owocow nie pomárł / y nie wroćił śie z zákrytym Tálentem / á miáſto nagrody / pomſty od Páná nieodnioſł. O Duchá mocnego ſercu memu prośćie / bym przed Wilkiem iáko naiemnik nieućiekał / lecz ná wzor Páſterzá dobrego przećiwko Heretykom y Schiſmátykom y fałßywym Chrześćiánom ſtał. A ponieważ dni złe ſą / nie bądźćież nie rozumnemi / ále rozumiejącemi ktora ieſt wola Boża / czuło ſtoyćie w wierze / y vmocniayćie śie / w miłośći wßyſtko czyniącey / á wedle Ewángeliey vv ćierpliuvośći vvàſzey pożyskaćie duſze vváſze. Luc. 21. Pomnićie ná Apoſtoły y Proroki / iż wiele prácowáli w Pánu / zátym wieczne nagrody wźięli / y ná Pſalm / iż vviele vćiskovv Pſal. 35. ſpràvviedlivvych ludźi, à ze vvſzytkich vvybàvvił ich. Kto trvva áz do koncà ten zbàvvion będźie. Ták do Zakonnych Pánien: Bo wielkie miał prace y kłopoty / nietylo od Pogáńſtwá / ále od złego Duchowieńſtwá ná on czás y fałßywych Chrześćian. Do zakonnikow też ſwych krotko.

Nieźmierna pokorá iego.

Namilßym ſynom Táwinowi y Wigbertowi Kápłanom / Bernárdynowi y Heddemu / Nufrydowi y Stirmowi / Bonifácy ſługá ſług Bożych wiekuiſtego zbáwienia.

Z miłośći Oycowſkiey was prośimi / ábyśćie tym pilniey Kláßtornego żyćia ſtrzegli / gdy Oćiec náß Wiriberus vmárł. Kápłan Wigbert y Meginotatus Dyákon / regułe wam niech czytáią / godzin Kośćielnych niech oniż pilnuią / y miſtrzámi niech będą młodßych / y Káznodźieymi ſłowá Bożego do bráćiey. Heddy niech będźie ſtárßym / á Nunfrydus pomocnikiem iego / niech zbuduie domek náß z śionką y z kuchienką. Bernát niech záwiáduie o poſługách wáßych / co wam káże to czyńćie / w czyſtośći poſtępuy káżdy z was / wſpomagay ieden drugiego / w bráterſkiey miłośći trwáiąc / áż do powrocenia náßego / zá wolą Bogá náßego / á ná ten czás ſpołem pochwalim go.

Rok Páń. 720. Zakonu 198.

Ześćie S. Wulfraná Biſkupá.

Dwudźieſte° Márcá wielki te° świátá wzgárdźićiel ś. Wulfránus drogi tey dokończył / pogrzebiony w tymże Kláßtorze Fontánelli / w ktorym Zakonne

życie

S. Gutlá ká tákże.

żyćie wiodł infułe złożywßy.

Otymże iákoś roku 11. Kwietniá ś. Gutlákus / ktory ná puśczy Bogu miły żywot lat pietnaśćie wiodł / oczy y rece w niebo podniosßy dokonał. Ześćie swe Bertelinowi vczniowi oznaymił / y táiemnice iedne mowiac / wiedz synu / iż iákom ná te puśczą przyßedł / záwßem poránu y w wieczor Anyołá ná mą poćieche w pracách y pokuśách miewał / on mi ziáwiał te rzeczy ktorych śie nie godźi człowiekowi mowić. Lecż milcż synu / niech o tym nikt niewie / chybá śiostrá moiá Peggá / á Egbert Pustelnik. Po śmierći swey pokazał śie Etelbáldowi Krolewicowi / ćießac iego wygnánie y vtráte Krolestwá / á o pewnym przywroceniu ieg ná Páństwo oznáymuiac. Co gdy ták pádło / á grob ś. Gutlaká niezliczone cudá wydał / tenże Krol Edelbáldus záczał tám kośćioł y Klaßtor sádźić / á iż bágniste mieyscá były około / pale debowe w grunt wbiiano / y ná dźiewieć mil źiemie gruntowna wożono woda.

Przywileie Klaßtoru Kroilándu.

Vprzywileiował tenże Klaßtor zacny Witláfius Krol Mercyow / gránice Klaßtorne piaćia krzyżow oznáczywßy / do tego vstáwiwßy / áby winowáycy / ktorzyby do nich przybiegli / wolnymi zostawáli / y ofiáruiac dáry rozmáite mowi w przywileiu. Ofiáruie też do Refektarzá kwoli Przełożone / áby z niego piiał / Rostruchan moy złoćisty / zwierzchu wyrážone Woyny ludźi z Smokámi máiacy / ktorym názywał krzyżykiem moim / iż wewnatrz krzyż wyrážony ma przez śieć y cáße rogowa z służby moiey / áby Oycowie Klaßtorni piiáli z niey we dni Vroczyste / y w swych błogosłáwieństwách / podczás wspomináli ná duße dobrodźieiá swego. Opisał Jngulfus Opát Historya tego z Klaßtoru Kroilándu.

Regestr Márcelliná Kápłaná.

Lecż wtory wiek dość ma / skończmy go regestrem ś. Márcelliná / ktory w ieden Summáryus złaczył wßytkie one swiete / ktorzy z iednego vlá wyßedßy w rożne prowincye / rozliczne fundowáli kośćioły y Klaßtory.

ś. Akká wroćił śie do Angliey / gdźie Biskupem Augustáldeńskim poświecony od S. Wilfridá / támże swiatobliwie odpoczał. S. Williboldy záßedł do wschodniey Fráncyey y tám Biskupem został / brát iego Winibáldus Opátem Heindelámeńskim vczynion iest / ktorych śiostrá byłá Wálpurgá Pánná / Lebwiná Biskupá bli-sko Gándáwu vmeczono 12. Listop.

O przebie S. Werefrydá.

Werenfridus Káznodźieiá zacny ná Bátua wyspe ludna wysłány / nowine one wzdluż y wßerz szcześliwie wypráwił / á gdy 13. Wrześniá odpoczał / był spor o iego świete ćiáło / áż z nim iáko z Arka Páńska postapić muśiano / dopuśćili ie ćiagnać Jáłowicom gdźieby chćiáły sáme do pogrzebu / ktore záćiagnely on skárb do Elste / gdźie własnym był Pásterzem. Adelbert Dyákon wnet S. Oswáldá Krolá y Meczenniká w Egmondźie Klaßtor záłożywßy / y Pogan wiele náwroćiwßy sławny cudy. 25. Czerwcá odpoczał w Chrystusie: ten chwalebny wyznawcá / pirwßym był Archidyákonem Tráiekteńskim / Swieći Ewáldowie krew dla Chrystusá w Saxoniy przelali. A ia Márcellinus Kápłan niegodny wysłány ku Tránsiselonom / te á te mieyscá spráwuie / y zá wola Boża pozyskałem niemal wßytek lud / oczyśćiwßy go od báłwánow: sam Willebrodus został w diocezyey Tráiektáńskiey / inni rozproßeni zeßli. Poty Márcellinow Reyestr / poty wtora Księgá náßá / ktora ieśli perła záwiazáć chcemy: tá bedźie świeta Odylia Pánná / Xieni-stá trzydźiestu Pánien w Klaßtorze / Chuchenburg / ktory wieku tego w Alsácyey stánał: vrodźiłá śie byłá ślepa / lecz gdy ia ochrzczono zá roskazem zbáwićielá sámego tudźież przeyżrálá: wyiawßy świetá chleb ieczmienny / á legumina iey potráwá byłá / skorá niedzwiedza / y kámień wgłowy łożko / świeto ma 13. Grudniá.

O ś. Othylij Pánie.





O WIELKIM

PO NIEMCECH MIANOWICIE ROZmnozeniu Klasztorow S. BENEDYKTA, y ktore miał wieku trzeciego swięte Zakon ten.

Księgà III.

Gen. 31.

IAkob pátryárchá w drodze y záćiagu swym/ ku Oyczyźnie/ po kámyku znoszac/ wielka niegdy nánosił grobla / ktora názwał kupa świádectwá / iż oświadczáłá pokoy y przymierze z Lábánem Aduersarzem vczynione: Zbieráiac po iednemu y my/ dosyć niemáła żywych kámieni gromáde / z wielu narodow y iezykow w ieden stos kupimy: ktory názwáć możemy kupa gromádnego świádectwá. Albowiem tákowe kámienie głośno wołáia / iż w Zakonie człowiek vspokoiwszy śie z/ soba y z Pánem Bogiem / żyie świato bliwiey, chodźi ostrożniey, vpada rzedzey, powstawa prędzey, spoczywa bespieczniey, oświecony bywa częśćiey, pomiera spokoyniey, odbiera nagrodę hoyniey, iáko ieden z tych świádkow przednieyszy/ to iest/ Bernát świety potomek śláchetny Oycá Benedyktá mowi. Sypiemy kosztowna mogiłe / ábowiem y Syrách co innego przez śiedm rozdźiałow czyni / ieno przykłády Swietych do pámiatki przytacza? Màtàthias tákże goracy obrońcá Zakonu/ záś ná Testamenćie swym nie pilnie vpomina syny swe / áby rozczytawáli dźieie przodkow swoich? A za śie nie rozszerzył y Apostoł wynoszac wiáre przeszłych Oycow świato bliwych? niechże y tá gromádá świádkow w głos oznaymia/ iż doskonáli ći Professowie / byli ofiára Pánu Bogu przyiemna / byli żywemi członkámi ćiáłá iego/ filarámi Kośćielnemi / dzwony prawdy głośnemi/ strożámi Klasztornemi / zá żywotá y po śmierći / nabożnym skárbem wielkiem/ poćiecha/ pomoca/ ozdoba náśládowcom/ v ktorych grobow świat zádumiewa Czárći rycza/ choroby vćiekáia / Monárchowie purpury odżaliwszy w prochu śie ná ich vczczenie pokłádáia. Co Persona to świádek / iż oni iáko grobla wárowna / hámuia potop gniewu Bożego / że nas drugdy plagi iego nie dośiegáia. Od Nowiomu powietrze morowe S. Godebertá oddalitá / od Niwelle pożegi y potopy S. Gertrudá / od Neápolu nieprzyiaćielá S. Agnellus / od Werdy plagi tákowesz Swibertus/ ktory śie mnożę cudow stał skoro po śmierći swey.

A cap. 44 ad 5.

1. Mach. 4?.

Wzywayże pioro wyznawce złotego,
Sam spoyżrzy z kołà Oycze Xięży-
cznego.
Iàk w ćięszkich ràżiech gęste ludu
głosy,
Wstawáły k tobie krzykiem pod nie-
biosy.
Tàk ślepi do twey wstáiemy iàsnośći.
Spadź mgły, spadź szkodne z pàmięći
ćiemnośći.
Rozgrom Tátàrstwo, ktorzy nas
szàrpàia,
Nà toć twoy Obraz twe cory stá-
wiáia.

Odmawiał pewne paćierze Pipin Trzeći / z nabożeństwá do S. Swibertá / y Karolus wielki wielkie miał do niego nabożeństwo / iż ich ná woynách przećiw Pogáństwu posiłał / zá iego tedy posiłkiem / trzeći wiek wypisuiem.

Rok

Pogáństie super-stycye S. Bonifácy wykorze-nia.

2. Cor. 3.

2. Cor. 4.

Rok Páń. 723. Zakonu dwoſetny pirwſzy.

Pogáńſkie ſuperſtycye S. Boniſácy wykorzeniá.

Początek wieku trzećiego / ozdobiło nam Apoſtolſtwo wielkiego Bonifácego. Bo gdy Frizonom y Káttow bárzo wiele náwroćił / á o wßytkich pracách y powodách ſwoich znáć dał Grzegorzowi wtoremu / przez Binne vczniá ſwego. Przyzwał go ten Papież do Rzymu y Biſkupem poświećił reką ſwą / oſtátniego dniá Liſtopádá / Roku dwudzieſtego trzećiego po śiedmſetnym / dawßy mu imie nowe Bonifácius / gdyż przedtym Winfridem zwány był. A tu we wroćiech záraz nágadzáią śie Herby y kleynoty iego Apoſtolſkie / to ieſt wielkie prace / poty / poſtráchy / vćiekánia / nedze / głody / zdrády / od fałßywey bráćiey prześládowánia / y trudy inne / ktorych też zázyli Apoſtołowie inni. Niezmierna praca / wkorzenione głeboko w grubym ludźie ſuperſtitie wyrywáć / narody czártowſką Religią vplatáne wypráwiáć / Báłwochwálce ná droge práwą náwodźić / nieki vczyć / ślepe oświecáć: iáko czeſto dla tey przyczyny przychodźiło mu z Páwłem ś. słowá one powtarzáć. Názbyt obćiążeni ieſteśmy nád śiłę, ták że nas też teskno było żyć

2. Cor. 1.

Swiádkiem / tego ſą liſty iego rożne tego czáſu od niego piſáne / ktorymi pomocy prośi modlitw od przyiaćioł Bożych / ktorzy mu w tym ſłużyć nie omießkáli / ná Mßách świetych zá nim goraco proßąc / áby mu Bog one robote około duß Pogáńſkich vłacniał. Słáli mu y docześne pomocy y iáłmużny ná iego potrzeby / iż miał ten przywiley Apoſtolſki / że wielkie vboſtwo ćierpiał miedzy Pogány grubemi / nieużytemi y twárdemi / przeco z Apoſtołem mowić mogł. Aż do tey godźiny, y łákniemy y prágniemy, y w nędzy ieſteśmy bywamy policzkowáni y tułamy się. Poſyłáli mu ábowiem iedni ßáty drudzy pieniadze ná żywność Kśiegi trzećí / á niektorzy poćießáiace y nápomináiace liſty. Czym pośilony ſerdeczniey do wiekßych rzeczy powſtawał. Y máło máiąc Pogány do wiáry Chrześćiáńſkiey przywodźić / Chrześćiany źle nápráwowáć iął / miał wielką pracą z nimi / gdyż ich Berterus / Humedus / y inni Heretycy ſkáźili byli. Tákże y z Duchowieńſtwem roſpuſczonym / dla czego mawiał czeſto. Niegdy ſczerozłoći byli Kàpłani w drzewiànych kielichàch odpràwuiący, teraz drzewiàni Kàpłani w złotych Kielichách odpràwuiący. Záczym rosłá sławá kazań iego / ſług Bogu práwemu przybywáło / Kośćioły nápráwiano / Klaßtory ſtawiano.

1. Cor. 4.

O złych Kápłanách. słowá S. Bonifácego.

Rozràduy śię puſta y bezrodna Kràino Niemiecka / zàkwitnieſz iàko Lilia, rodząc rodźić będźieſz, weſeląc śię y chwaląc vyźrzyſz chwałę Pànską, y ozdobę Pànà nàſzego. W legowiskàch w ktorych przedtym Smokowie przebywàli wznidźie źielonosć, ktoraś ſucha / będźieſz źrodłàmi wod, gdy w iednym powiećie Moguńckim ſto kilkádźieśiat Opactw fundowánych obaczyß. Ták bowiem piße Tritemi iż w ſámey prowincyey Moguńckiey / Opactw náßych mamy ſto dwádźieśćiá y cztery / precz tych ktore od Zakonu odpádły / á odpádło ich nád dźieśiatek.

Isai. 35.

Lib. 1. de Viris ill. Orr. S. Bened.

Wiele Opáctw w ſámey okolicy Moguńckiey.

Roku tegoż Eadburgá Xieni do Rzymu dla pokoiu ſwego záßłá / ćießkimi ſtroſkána kłopoty / gdźie vmyśliłá byłá żyć nieznáioma / á czekáć śmierći tám t lecz nád ſpodźiewánie gdy ná S. Bonifácego tráfiłá / od niego poćießona wroćiłá śie potym do Angliey / lecz iey towárzyſká Wickburgá Pánná záłknełá śie dobrowolnie iák w więźieniu przy kośćiele S. Piotrá w Rzymie / gdźie y pomárłá świątobliwie ná bogomyślnośći / w Celli z niemáłą żałośćią Eádburgi / bo ich Xieni iednáż wychowáłá, byłá. O czym ſą ich liſty.

Tegoż czáſu ſłynął Błogosłáwiony Ingelmundus Anglik Kápłan y Opát / ktory zá czáſow S. Wilbrodá z nátchnienia Bożego do Hollándyey ſ przybył / kedy nieukroconym Kenemarom słowá zbáwienne opowiádał / á po wielu pracách febrą vmorzony / zacny pogrzeb wźiął w Welſen / gdźie też wode z źiemie modlitwą ſwoią wywiodł. Ciáło iego z obiáwienia Bożego / Báldryk piet-

O ś. Ingilmundźie.

naſty

naſty Biſkup Tráiektu z nálazł z wiela ćiał innych / ktorymi ozdobił ſwa dyoceſya. Dźień ześćia iego ſtáre Mßały máia 1. Lutego / lecz go świeca 21. Czerwcá / iż ſnadź w tedy podniesione było ćiáło iego. To Molánus piße.

Roku 977.

Slynał y Boſynus S. z Opátá Arcybiſkupem vczyniony / ktorego obchodza 4. dnia Márcá. To Trytemius y tylaß ſłow.

Rok Páńſki 724 Zakonu 202.

Swiety Bonifácy pirwßy Kośćioł miedzy Pogány pod tytułem ś. Piotrá poſtáwił / Piotr mu w vśćiech záwße / iáko y w ſercu / y w vczynku nieprzeſtáynie był / od ktorego Apoſtolſtwo y legácya do narodow miał / przeto dla czći tego Apoſtolá / prosił przez liſt Eádburgi / áby mu poſłáłá liſty S. Piotrá złotem nápiſáne / żeby ie przy ſobie miał gdyby kazał. Po czym znáć niezmierne nabożeńſtwo iego do S. Piotrá: gdy drzewo Jowißowe wyćinał ná ten Kośćioł / máło od Pogáńſtwá zábity niebył.

Liſty S. Piotrá złotymi literami każe piſáć S. Bonifáci.

Z Klaßtorow zás ktore poſtáwił onże / nayſławnieyßy ieſt w Ondorfie / pod tytułem S. Michálá / z tey przyczyny. W Turingij / nocuiac pod namioty po pracách ſwoich / cáła noc w około świátłośćia ogárniony był niebieſką / y widźiał S. Michálá Archányołá / ktory go posiłał y vmacniał; poránu záraz / chwaląc y dźieki czyniąc maż Boży Mßą ś. odpráwił / y obiad czynić kazał támże: wymawiał sie ſługá / iż nie było co gotowić / á on każe ſtoł nákryć mowiąc / iákie milliany ludá mànna żywił Pan Bog 40. lat nà puſczy / á mnieby obroku ná dźień obmyslić niemiał? W tym ptak rybę ná ſtoł przynioſł / ktorey ná dźień on doſyć było. Kto tu niewidźi iáko Bog nie vpośledźił nowego Teſtámentu ſług od ſtárych onych / ktorym sie ziawiáli Anyołowie? Ná onym tedy ták cudownym mieyſcu záſadźił Klaßtor ná cześć S. Michálá Archányołá / doſtátek ſług Bożych tám zgromádźiwßy / ktorzy po Apoſtolſku żyiąc prácą ſobie żywnośći y odźienia nábywáli. O czym ßerzey Wilibádus dźieiopis iego. A kopie liſtow iego do rożnych / kłádźie Báronius ná wieczność w Tomách ſwoich.

S. Michálá widźi.

Klaßtor S. Michálá.

Rok Pàń, 725. Zakonu. 203.

Vważáiąc Bonifácy / iż Kráie Niemieckie żniwà dochodźiły zbáwiennego / á że tylo żeńcow niedoſtawáło; z Angliey / ſkąd pirwßą świátłość miáły / vmyślił ich záśiądz / y ná wzor Piotra skinąwſzy nà towàrzyſzc ktorzy byli w inney łodźi / áby przyśli á pomogli / przyzwał pomocnikow z Oyczyzny ſwey / iáko Burchárdá / Lulluſá / Witte / y Grzegorzá oſoby nabożne y vczone. Ták że wiedząc / iż do tey poſługi zeyda sie y białegłowy / dla powabienia białychgłow Pogáńſkich / iáko niegdy zá Apoſtołow Dyákoniſy też czyniły / wezwał też Zakonnic nabożnych / miedźj ktorymi byłá ćiotká Lulluſowá Kunigildá / z corką Bertgikta / nádto Kunitrydá / Teklá / Liobá y Wálburgá. Kunichilde z corką miſtrzyniámi vczynił v Turingow / bo vczone były. Kunitryde posłał do Boiáryey áby tám co dobrego wśiáłá: Tekle nád Mogána rzeką: á Liobe w Biſchomium nád dźiewicámi Bogu oddánymi przełożył. Te Zakonnice ácż wßytkie świątobliwośćią sie popiſáły / iednák trzy z nich miedzy swiętymi znáyduiemy w Kálendarzu / Tekle / Liobe y Wálburge / ktorych dźieie iż wypiſáne ſą wiernie / tu ich niewádźi ſummowáne położyć. Naprzod o Liobie z roſkazánia Rábánowego / Rádulf piße. Iż mátká tey Pánny ś. przez ſen dzwonienie ſłycháłá gdy te corke powić miáłá / z wielką pilnośćią wychowána od Tetty Xieniey / báśni / żartow nienawidźiáłá / modliłá sie álbo czytáłá / álbo co iey náznáczono robiłá / á cnoty z pilnośćią w czás zbieráłá. Raz dźiwne widzenie miáłá / iákoby kármázyn z vſt iey wychodźił / ktory zwijano ná kłebek / á przewićeniem iedwabiu niemożono / czym sie nieprzebráne iey Cnoty znaczyły. Do Niemiec przyzwána pomagáłá pracey. Strzegłá tego záwżdy / áby innych

Ioan. 4.

Luc. 5.

Bonifácy pomocnikow z Angliey przyzywa.

Żywot y ſpráwy ś. Lioby pánny.

S. Wálpurgi żywot y ſpráwy.

Od śmierci Dźiewicy, wybáwiłá.

innych nieuczyłá/ czegoby nie vczyniłá sámá: Pychy w iey obyczáiách nieuznano nigdy/ ná weyrzeniu iák Anyoł/ dowćipu iásnego/ rády wielkiey/ ćierpliwa/ miłośći nábrána. Złorzeczeństwá żadnego z vst iey nikt niesłyszał/ nákarmiwszy innych/ toż sámá iadłá y piłá/ á do pićia kieliszek miáłá/ ktory zwáły Mniszki miárká namilszey nászey/ dowćipna bárzo/ Biblia Kanony/práwá/pámietáłá. Był obyczay iż przy łożku śpiącey/ dźieweczki pismo S. iedná po drugiey czytáły/ (dźiwna rzecz) gdy áby Syllábe przestąpiły/zároz od niey strofowáne bywáły. Vmyślnie tego przestrzeżono. Pożogę y stráśliwą burzą iedne/ przed ktorą cożywo do kośćiołá vćiekáło/ modlitwą swoią vskromiłá/ choroby niektore zleczyłá. Krolowa Ludgárdá żoná Karolá wielkiego iáko duszę swą miłowáłá/ lecz sie oná pałácu iey dźiwnie strzegłá: z nosili sie z nią Duchowni iż biegła byłá. To o Liobie.

S. Wálpurgi żywot y spráwy.

S. Wálpurgá y to zacna mistrzynia byłá/ cudne rzeczy Wolfárdus Zakonnik podał o niey/ zábáwiłá sie długo raz w kośćiele w noc/ ták iż potrzebowáłá do Celle świátłá/ ktorego iey stroż niechćiał dáć/ nic śie tym nieobrážiwszy odeszłá/ owo w Celli iey ták nagła rozświećiłá świátłość/ iż wszytkie z dormitarzá Pánny przybiegły pomagáiąc iey rádośći nie máłey/ á te iásność ná pobudkę ich Bog zesłał. Druga/ gdy brát iey Winiboldus Opát tegoż mieyscá/ gdźie Xienią byłá zmárł/ serdeczną ruszona żáłośćią/ wyszłá przed Klasztor y stánie przed domem bogaczá iednego/ ktoremu corká práwie iuż vmieráłá. Obaczywszy gospodarz zlekł sie/ mniemáiąc iż ią psi iego tudźiesz rozszárpáć mieli/ oná rzecze/ strożow twoich namniey śie nie boię/ psi vkąsić Wálpurgi nie mogą/ bo ktory mie tu przywiodł zdrową/ tenże nieobrážoną wyprowádźi/ y ćiebieby nie pomáłu poćieszył/ gdybyś cáłym sercem vfność w nim położył. Zátym ią vczćiwie przyiął ćzłek on/ á ná noc do chorey corki y opłákáney iuż prowádźił/ ktorą mu názáiutrz zdrową od-

Od śmierći Dźiewczyłá wybáwiłá.

dáłá. Im hoynieysze łáski od Bogá tá pánná bráłá/ tym ná sie śćisleysza byłá: pisáłá żywot S. Willibáldá/ bo vczona byłá/ dáiąc przykład Xieniom iáko máią náuczáć swe pánienki/ czego mogą/ áby dowćipne y vmieiętne były/ bo co pospolićie mowią/ żeby wszytek dowćip przy mężczyźnie był/ á przy białeygłowie nie ták/ tedy wiedźieć/ iż gdyby śię te iák trzebá ćwiczyły/ ták wiele mądrych białychgłow mielibysmy/ iák wiele głupich chłopow mamy. Nákoniec świát doskonále podeptawszy/ chwalebnie zeszłá/ z wielką czćią w swym Klasztorze pochowána/ około Roku 780. O iey Kánonizácyey ná swym mieyscu powiemy: Oycu iey S. Rychárdowi táki nagrobek w Luce mieśćie Włoskim dano.

Nagrobek Rychárdá Krolá.

Siostrà Offonà Krolà zrodźiłá, Błogosłáwionego Rychárdá: był ze krwie Krolewskiey, oyczyźny/ świátá/ y siebie wzgárdźićiel: oćiec świętych bráćiey Willebáldá y Winibáldá y Wálpurgi Pánny, źiemskie Krolestwo ná niebieskie zámienił, złożył koronę dla wiecznego żywotá: zioł Purpurę á podłą odźiał Kápę: Pánstwo opuśćił, á groby świętych náwiedźił, położył Sceptrum á wźiął laskę: zostáwił corkę w Krolestwie, syny dał do S. Bonifácego Arcybiskupá, á sam dálsze wygnánie y drogi do Rzymu podiął, szukał osobnośći, áż nákoniec po pracách długich y niewczásách pielgrzymskich, w Luce we Włoszech skonczył Woynę, wźiął koronę, niebu oddał duszę/ członki wedle grobu S. Frigidianà złożono, gdźie cudy słynie: á pámiątkę ma 7. Lutego.

S. Tekle męczenniczki dźieie.

Żywotá záś S. Tekle niewidáć/ lecz potym zacnym imieniu znáć/ iż go dármo nie nosiłá. Byłá bowiem tegoż imienia vczennicá pirworodna Páwłá Apostołá/ naypirwsza z białychgłow męczenniczká/ ták iáko Szczepan naypirwszy był męczennik z męskiey płći: Więźili ią rodźicy o to/ iż małżonká niechćiáłá/ czystość S. obrawszy/ w więźieniu złoto strożom dawáłá/ áby mogłá słucháć Kazánia S. Páwłá/ lat dźiewięćdźieśiąt pánieńskie Wellum nosiłá/ palono ią

y bestyom dawano/ lecz ognie/ bestye/ y swiát wszytek zwyćiezyłá/ gdy śś. Oycowie z Cnot białagłowe ktora zálecáia/ do Tekle ia rownáia/ to nay- wiekszą sławą. Pámietne tedy sá Tekle w Kośćiele/ lecz Zakonney tey niemogłem dźieiow ználeść. Jest szkodá nie máła/ że ábo nie pisano ábo pogubiono wiele rzeczy tákowych

Rok Páń. 726. Zakonu 204.

Tobiaszá Biskupá śmierć. Beda c. 24.

Przypádło Roku tego zeyśćie Tobiaszá Rofeńskiego Biskupá/ bywał vczniem świetey pámięći mistrzow Teodorá Arcybiskupá y Opátá Hádryaná/ od ktorych oprocz innego ćwiczenia/ ták po Grecku y Láćinie náwykł mowić/ iáko swym iezykiem Angielskim; Pewnie nie tylo wiáry y nabożeństwá/ lecz y náuk wyzwolonych od Benediktinow Anglikowie dostąpili.

Sturmus ná Kássyn postány.

O tymże czáśie Bonifácius ś. widząc iáko ná Kássynie ćwiczenie S. Benedyktá świeżo ożywione z wielkimi postępki powstáło/ áby ie podał Niemcom iák naydoskonálsze Sturmusá vczniá swego posłał/ áby tám nieco zmieszkał/ vcząc się trybu y porządku Zakonnego nayprzednieyszego. Czy máłoś się nápił tego źrzodłá miły Bonifácy/ z młodośći w Klasztorách Angielskich/ á prawie Anyelskich z rozszy ? że iesźcze coś wiecey wyczerpnąc chcesz z domu Benedyktá świetego ? Nic opuśćić niechćiał ś. Mąż/ w czymby doskonále nie posłużył owcom/ ktorych wypráwę przyiął : dla tegoż tey rzeczy nieopuśćił pisarz żywotá S. Lioby o nim.

Przechadzki pánieńskie niebespieczne.

Tychże czásow iż wiele ludźi płći oboiey/ do Rzymu z Angliey wychodźiło/ pisze Bedá/ lecz gdy białegłowy niesławe swey źiemi tákiemi drogámi czyniły/ niechwalił tych gośćińcow potym Bonifácy. Mądrze ku tey rzeczy mawiał y S. Marćin; Białagłowà práwi niech w zàmknieniu śiedźi, ktorey tá pierwsza Cnotá y zwyćięstwo iest, ábyiey niewidźiano. Wiádomo bowiem/ iáko Dynie Iákobowey corce/ okázyá do vpadku

Sulp. dial. 2.

Gen. 34.

było przechadzánie y okázowánie się; bywá niestety/ mowi Biskup ieden/ iż Pánny ktore z młodźiány chodzą ná przechadzki/ wychodzą Penelopámi á wrácáią się Helenámi/ wychodzą dźiewicámi/ á wrácáią się nierządnicámi. Ostrożna byłá oná/ o ktorey pisze Sofronius/ iż iedná Pánna niechcąc młokosow zgorszyć nigdy/ szłá ná puszczą y tám lat śiedmnáśćie żyłá/ ktora zá tę ochronę dwá przywileie od Bogá wźięłá. Pirwszy/ iż gdy oná wszytkich widźiáłá/ iey iednák żaden nie baczył : Drugi/ iż trochy onych legumin ktore przyniosłá ná puszczą/ nieubywáło/ zá vstáwicznym zázywániem.

Przykład ochrony dźiewic.

In prato sp. c. 179.

Idem cap. 60.

Tenże Pátryárchá dźiwny drugi ktemu przywodźi przykład/ iáko Zakonnicá iedná/ stroniąc przed natrętem/ ktory iey w oczy záwsze záchodźił/ zopytáłá go/ przeczby ią ták násládował/ coś tákiego sobie we mnie vpodobał/ rzekł : oczy/ á Pánná oczy wyłupiwszy sobie/ vdárowáłá go nimi/ zádumiał młodźieniec ná táką rzecz/ obroćił pożadliwość w pokutę/ skruszywszy się Mnichem został. Czemu tákie meczeństwo zádáłá sobie tá Pánná/ wiedźiáłá iż Czystość iest iáko zwierćiádło nayślicznieysze Krzyształowe/ ktore zaćmisz iednem weyrzeniem y tchnieniem : iáko mawiał S. Jdźi Fránćiszkan.

Rok Páń. 727. Zakonu 205.

S. Willeiká Opátá śmierć.

Wtorego Márcá Swiatobliwy Opát Willeikus zeszedł/ dźieśieć lat ná przełożeństwie w Konwenćie Werdeńskim po S. Swiberćie bywszy/ Káznodźieiá był wielki/ mocno wiáre świetą rozmnażał/ przeco go zátrzymywáłá przy sobie rádá w Kolnie/ Plektrudá Xieżna/ ná ktorey prosbę konáiącego iey sługę támże vzdrowił/ pochowány w Werdźie z náuczyćielem swoim/ pámiątkę iego tegoż dniá ktorego zeszedł obchodzą.

Teodoryk nástępuie.

Nástąpił po nim Theodorikus vczony tákże mąż/ ále go był przećię oszukał ieden Szláchćic/ z tákiey miáry. Miał syná Konratá/ ktory dobrze się w prawdźie vczył w Bononiey y nie zły był muzyk/ ále Lunátyk

byt,

Konrad chory Zakonnik cudownie od świętego Swibertá zlecony.

był. Oćiec widząc iż dla wielkiey choroby nie był pożyteczny ná świećie / záwiodł go do Klasztorá / y oddał że był obiecány ná służbę P. Bogu. Przyiął go Opát do Zakonu / áż ná intrzni iedney ćiśnie go kaduk / iż wpadł stráśliwie miedzy bráćią; bráćia z stráchu zućiekáli / ieden śię tylo został w chorze / y bywáło tego częśćiey. Dla tey przyczyny musiáło tákiego odłączyć zgromádzenie od śiebie / (do szpitalá z choremi) student nieborak niewiedząc co począć / myślił rozmáićie / álbo śię vtopić / álbo ná świát vdáć / iednák iż śię polecał S. Swibertowi / to go rátowáło. Bo mu śię S. Biskup poważnie pokazał nocy iedney / mowiąc: Czemu ślubi złamáć myśliß? czemu do świátá wroćić? idźże / mow odemnie niechay ćię bráćia do choru y do stołu swego przypuszczą / á w tym go żegnáiąc święty / vzdrowił ná ćiele y ná duszy / żył zdrow potym miedzy bráćią / y nád nich osobliwiey postąpił.

Rok Páń. 729. Zakonu 207.

Swiety Egbertus Opát 24. Kwietniá w sam dźień Wielkanocny zeszedł / máiąc lat dźiewiećdźieśiąt: O ktorym śiłá dobrego wyższey.

Rok Páń. 730. Zakonu 208.

O S. Lutwinie Arcybiskupie.

Tego látá słynął S. Lutwinus / ktorego ná dwoch mieyscách w te słowá wspomina Tritemius / Lutwinus Trewerski Arcybiskup piećdźieśiąty piąty / ktorego śiostrá S. Básiná zrodźiłá / Swiątobliwego żywotá Mąż był. Ten będąc Xiążęćiem Lotáringi / poniszczáłe Klasztory nádał / á ieden fundował nád rzeką Sároą / ktory zowiemy Medyolácenskim w Diocezyey Trewerskiey / gdźie w przod Zakonnikiem / potym Opátem / náostátek Arcybiskupem został / pogrzebiony w tymże Konwenćie / y miedzy Swięte poczytány / dniá 29. Wrześniá.

O Moderámnie Biskupie.

Tegoż Roku żył Moderámnus Biskup Redoneński we Fráncyey. Ten wielce záiáśniawszy cnotą / gdy do Rzymu drogę miał / Grob S. Remigana Biskupá náwiedźił w Remie y vprośiwszy / niektore Reliquie iego wźiął z sobą: Przebywáiąc gory Alpes / zászłá go noc / że muśiał w polu nocowáć / á w tym Reliquiy onych ná drzewie powieszonych zápomniał / posłał towárzyszá po nie / ále śię one by ptástwo tákie wzbiły ku gorze / wroćił śię y sam / y noc cáłą tám ná modlitwie przetrwał / ráno szedł do kośćiołá S. Abundiusá do Berceru miásteczká / gdy tám Mszą S. odpráwował / S. Reliquie iákby zwabione / dźiwnie do niego zleciáły / ktorych vdźielił Benedyktynom v świętego Abundiusá / á ten Klasztor Lwitprándus Krol Longobárdow wielą włośći zbogáćił: Wroćiwszy śię do Redonu / rosporządźił rzeczy y Biskupstwo puśćił / á do Klasztoru świętego Abundiusá áby tám ostátek lat swoich strawił wstąpił. Támże odpoczął w Pánie: 22. Páźdźierniká / w okolicy ludźiom zbáwiennem kazániem vsłużywszy. Jego ćiáło w tymże Miásteczku w Kośćiele pod iego imieniem poświeconym odpoczywa.

Bzouius ex Monum. Eccl. Parmensis.

Lwitprándus Krol fundute Klasztory.

Wtey Historyey gdy o nádániu Krolá Longobárdow słyszysz / wiedz iż iuż zmiekczeni byli mocą Chrystusową ći grubi ludźie / że śię ták świętych vczynkow ięli: Był ten Lwitprándus ták nabożny / iż iutrznie z Zakonnikámi y Kápłany w nocy śpiewał / á kośćiołá żadnego w swym Páństwie niedopuśćił stáwić / do ktoregoby śię swą przyłożyć intratą nie miał. Pobudował wiele Klasztorow Benedyktynom wielkim kosztem / miánowićie w Papiey ná Zamku pod imieniem Sálwátorá zacny wywiodł / wiele dźierżaw nádawszy do niego / áby ochotniey służono w nim P. Bogu. Do tegoż Krolá wstępował rad S. Bonifácy / do Rzymu álbo z Rzymu idąc / v ktorego iáką cześć miał / Willibáldy opisał.

Oldradus Arch. Mediolanen. ad Carolũ. M.

Począł śię Roku tego Bonifácy / szalone Báłwochwálstwo w klubę vymuiąc mądrośći głupich / ludzkośći dźikich / prawdy ślepych / polityki Sámoiedź Niemiecka / kaźirody sprosne vczyc / że zawżdy poczynáli bydź lu-

dźmi/ ktorzy po bestyalsku żyli/ y by nie to świete naśienie/ iák Sodomie y Gomorze zginać im przychodźiło. Oznaymił te trudnośći swe z nimi/ rozmáitym Bonifácyus/ Notelmowi Arcybiskupowi/ Pektelmowi/ Duddonowi Opátowi do Angliey/ á gdy śie Duddoná náuki wielkiej czeká rádźi pokore pokázuie/ gdy śie mistrz vczniá rádźi/ bo bywał niegdy vczniem ie°/ A do Rzymu zás Grzegorzowi trzećiemu/ do ktorego śie wybrał y sam: á w tym dwá Klasztorki záłożył. Fritzlár pod tytułem S. Piotrá: Amánburg Swietego Michálá.

S. Bonifácego prace do potu.

Pokorá.

Rok Páński 731. Zakonu 209.

W Bedá historya Angielską kończy.

Tego Roku dokończył Historiy swoich Wielebny Bedá/ Krole y Biskupy ná ten czás żyiące miánuiąc/ y swoy żywot krotko wspomináiąc/ iáko y ná czym w zakonie strawił wiek swoy od śiedmi lat/ iáko Kápłanem został etc. Wypisawszy Regestr długi pism y kśiąg złożonych/ tą modlitwą do Chrystusá kończy. Ciebie proszę dobrotliwy IEZV, ktoryś dał z łáski swey słodko wyczerpnąć mądrość, day łáskáwie do ćiebie źrodłá mądrośći wszelákiey przybydź, y stać wiecznie przed obliczem twoim, ktory żyiesz y kroluiesz Boże po wszytkie wiekow wieki. Amen. Potym do Czytelniká rzecz czyni Wszytkich ktorych tá Historia dość może z narodu nászego, pokornie proszę, áby zá me niedostátki duszne, ćielesne, przed Máiestatem Bożym czynili: tę we wszytkich powiátách nagrodę prac niech znaydę, ktorym o káżdym powiećie, co miał znákomitego pilnie wypisał. A temiczby to mocnemi słowy ia miał vbożuchny Kápłanik łáskáwego Czytelniká prośić otoż/ iákoż proszę o nabożne zá grzechy me westchnienie.

Komu te przypisał

Przypisał te Kśięgi Bedá Nortumbriyskiemu Krolowi Ceolulfowi/ ktory ná Páństwie ośm lat pobywszy/ z miłośći ku Bogu gorącey wstąpił do Zakonu/ á Krolestwo Stryiowi Egbertowi puśćił: á y ten dwádźieśćiá lat pánowawszy/ zá Ceolulfem do Klasztorá tegoż poszedł. Szczęśliwy Zakon ktory ták wielkie stany do służby Bożey mocno ćiągnął/ szczęśliwe Klasztory Angielskie/ ktore tym Personom ostre przykłády dawáły/ że przez wiárę zwyćiężyli Krolestwá.

O ześćiu tego listu.

Długoli żył potym Wielebny Doktor/ nic pewnego nie mamy/ to pewna iż stárośći wielkiey doszedł. O iego ześćiu vczeń ieden ták pisze. *Nápádłá go chorobá dychániczna, dwie Niedźieli przed Wielkanocą, wesoło áż do Wniebowstąpienia Páńskiego stekáiąc, lekcye vczniom czytał, á co mu dniá zbyło, ná spiewániu trawił w Chorze iáko mogł, w nocy śię modlał, ledwie co sypiáiąc, ocknąwszy záraz w dźięki Bogu vderzył rę ce podniozszy: nie widźiałem áni słyszał, ktoby ták gorące á vstáwiczne dźiękowánia czynił: Słow Páńskich S. często záżywał. Strászliwa rzecz iest, wpáść w ręce Bogá żywego: czás iuż powstáć nam ze snu, y innych tákowych o śmierći y o sądźie słow. Co słysząc płákaliśmy z nim, á potym żeśmy pisáli, y owszem z płáczem było pisánie y czytánie násze. Gdy bol czuł mowił: Biczuie Pan Bog káżdego Syná ktorego przyimuie, y z Ambrożego. Nie tákem miedzy wámi żył, ábych śię żywotá mego wstydał, śmierći śię nie boię, bo dobrego Páná mamy. W tey chorobie dwoie Kśiąg złożył. A gdy Wtorek krzyżowy przyszedł, począł bárźiey chorzeć y nieco pudnąć: cáły ten dźień náuczał, y wesoło mowił, vczćie śię co prędzey, poki mię stáie, pono mię nie długo weźmie Stworzyćiel moy: skąd rozumiemy iż wiedźiał o swym ześćiu. Spiewał onę wdźięczną Antifonę.* O Rex gloriæ Domine Virtutum, *w wigilią Wniebowstąpienia Páńskiego, kazał nam pilnie pisáć cośmy czynili áż do Processyey, ktora tego dniá bywa z Reliquiámi. ieden z nas VVilbert został przy nim, y przypomniał mu, iż iescze iednego rozdźiału nie dostáie do Kśiąg ktoreś złożył, á widzę trudno ćię więcey molestowáć. A on rzekł, bynamniey, weźmi pioro pisz rychło, ták vczynił. O dźiewiątey rzecze: mam rzeczki drogie w woreczku mym, pieprz, troćiczki, y chustki, bież, zwołay Kápłanow konwenckich, żebym im to rozdał, co rozdáiąc prośił káżdego, áby zań Modlitwy y Msze święte czynili, płákáli go: á on mowił. Iuż czás ieśli tá iest wola Stworzyćielá mego, ábych z ćiáłá wyszedł, á do*

Heb. 10.

Heb. 2.

niego

niego przyszedł, ktory mię z niszczego stworzył, dosyćiem śię nážył, prágnie duszá moiá widźieć Królá mego Chrystusá Páná w wspániáłośći iego: wiele poćieśliwych rzeczy tákich mowił do wieczorá. Aż mu VVilbert rzecze: Náuczyćielu namilszy, iescze iedná kártá nie przepisána. A on dobrze práwi: dokończyło śię, rzekłeś prawdę, weźmi głowę mą, podnieś mi ią ku Ołtarzykowi memu, gdźiem śię rad modlał, ábym vśiadszy wzywał Oycá me°: y ták ná páwimenćie swey Celle, śpiewáiąc. Gloria Patri & Filio & Spiritui S. *Duchá wypuśćił, do wesela pożądánego nieskończonego, wszyscy ktorzy słyszeli y widźieliześćie Bedáná Oycá násze°, mowili iż nie widźieli, ktoryby o tákim nabożeństwie y pokoiu żywotá dokończył, gdyż vstáwicznie chwałá Boża y dźięki w vśćiech iego były. VViele mi iescze o nim pisáć zostáło, co ná inny czás sobie chowam.*

Kámieni słowá po Kazániu Amen odpowiedá.

Powiedáią / iż gdy w stárosći ślepym zostáł / prowádźić śie raz vczniowi do ludu ná Kazánie kazał / vczeń do kupy kámienia przyszedszy z nim / vdał mu to / iákoby z wielką chęćią w milczeniu lud wielki czekał ná iego Kazánie. A gdy S. Mąż nadobną rzecz Duchem gorącym vczynił / y zámknął ią słowy onemi. Per omnia sæcula sæculorum, Kámienie odpowiedźiáły / Amen. Wielebny Bedo. S. Bonifácy bárzo pilno o iego pismá pisał do Egbertá Arcybiskupá y Lutbertá Opátá iego Klasztoru.

Rok Pàń, 736. Zakonu. 214.

Ześćie S. Wilibrordá Biskupá.

Willibrordus / po wszytkie dni żywotá swego świety / tego Roku czterdźiestego Apostolstwá swego / w stárosći dobrey záśnął. Siodmego dniá Listopadá / pogrzebiony w Klasztorze Epternaku / gdźie wielkiego miłośierdźia Bożego dostepuią po dźiś dźień ludźie / z pieluch práwie zrost w Zakonie ten świety / gdyż y Oćiec iego Wulgis do Zakonu był wstąpił / á synaczká práwie dźiećinne Ripeńskiego Klasztorá bráćiey oddał. Nástąpił ná iego Káthedrę Grzegorz vczeń S. Bonifácego / gdyż lat máiąc piętnaśćie od szkoł záraz podał śie był ná ćwiczenie iego / odkąd pieknie postępuiąc / Stolice Wilbrordowey godnym został.

O S. Erkenbodonie Biskupiey Opáćie.

W Kronice Bertyneńskieyześćie kłádą tego Roku Erkenbodoná Biskupá y Opátá Sitieńskiego / ktorego w Zakonną profesyą S: Bertyn wpráwił / á potym mu Opáctwo zlecono Sitieńskie / czwartemu / roku śiedmsetnego dźieśiatego / ktoremu mieyscu cztery przywileie wypráwił / w sześć lat podnieśiony iest ná Biskupstwo Terwáneńskie / ná ktorym oraz y ná Opáctwie lat dwádźieśćiá sześć śiedźiał / z wielką czćią pochowány iest w Klasztorze S. Audomárá / 12. Kwietniá. Przenieśienie iego świecośmego dniá Wrześniá.

Besut. in Vitis Episc. Med.

O tych czáśiech w Medyolánie Kośćioł S. Benedyktowi wystáwił / Arcybiskup támeczny Benedykt Krispus / co w Regestrá Práłatow tey Stolice włożono.

Rok Páń. 737. Zakonu 215.

O S. Erminie Biskupie Ex Molano

25. Dniá Kwietniá / S. Erminus z Opátá Lobieńskiego Biskup / dla náwrácánia Pogan bez inżtraty / pomárł / Fráncuz był rodem / Profesyą pod S. Vrsmarem vczynił / w Klasztorze Laubáku / w ktorym ták wielką posłuszność y vczćiwość ku stárszym / á miłość ku mnieyszym pokazał / iż v wszytkich był wpodźiwieniu: miał y prorockie dáry / ćiáło iego máią Lobieńscy Kánonicy.

Rok Páń. 738. Zakonu 216.

S. Bonifácy w Rzymie vszánowány.

Tego látá S. Bonifácy / z wielkiem orszakiem Fráncuzow / Bawárow / Niemcow do Rzymu przybył / częśćia áby z Papieżem mowił / częśćia áby sie Swietym tám odpoczywáiącym polećił. Rzymiánie wszyscy wyszli przećiwko niemu / ták iákoby Athánásy / álbo Epifánius / álbo Hieronim S. do nich przyszedł. Zástał tám pod ten czás Bonifácyus Willibáldá, ziomká Angliká / ktory po swey Peregrynácyey Jerozolimskiey śiedmioletney do Bożego Grobu / vśiadł był ná Kássynie / á w tenże czás przyszedł był do Rzymu / kwoli Hiszpanowi iednemu / ktory ná Kássyn iádąc / vżył go y námowił iż mu

Willibáldá z Kássynu bierze z sobą.

Rzymskiey drogi pomogł / záraz oń prosił Papieżá Bonifácy / áby mu był dány do pomocy / dano / y dobrze odpráwił Apostolstwo swoie Willibáldy / dla czego Káthedry Egistetenskiey od Bonifácego dostąpił. Z Rzymu przyszedszy Bonifácy / 4. Biskupstwá záłożył w Boiáryey / áby tá ziemnicá stáłá się Ráyem cztery rzeki máiącym: iákoż ták pádło / przyznał mu to Grzegorz trzeći drugiego roku / iż o sto tysięći dusz pogáńskich Pánu Bogu pozyskał.

Rok Pàński 740. Zakonu 218.

Inas Krol do Zakonu y żoná iego

Tego Roku w Angliey Inas Krol zachodni / niechcąc się wyrodźić od pobożnych przodkow swoich / Ceadwale y Hua / ktorzy do Rzymu záſzedszy Mniski stan obráli / y świątobliwie dokończyli. Pan w Rycerskich y Koronnych dźiełach osobliwy / do Zakonu wstąpił / z Krolestwá swego dań dáwáć do Rzymu vstáwiwszy. Tegoż ták nabożnego Krolá żoná Edylburgá / choć płeć vłomna / y oná nie mnieysze męstwo pokazáłá w pogárdzeniu świátá / gdy miedzy Zakonnicámi Professya vczyniwszy / z Pániey niewolnicą się vczyniłá sámá / obrawszy Krolowáć nád sobą tylo / gdyż to Krolowáć iest prawdźiwie / innych słucháć z miłośći Chrystusowey / á swe vymowáć námiętnośći / tym chwalebnieysza / iż y męża porádą swą do tego przywiodłá / y rzeczą go sámą náśládowáłá: A tákich przykłádow dosyć dałá Anglia. Nie godźi się zá milczeć Alfredy Mercyńskiey y Nortumbriyskiey Krolowey / ktora zbudowawszy Klasztor służebnicom Bożym / zámknęłá się w nim y ostrą bárzo pokutę wiodłá Roku Páńskiego. 675.

O Dworskiem żywoćie.

☞ Toż vczynił tych czásow Błogosłáwiony Anselmus Xiążę Foroiuleńskie / powinny Astulfá Krolá Langobárdow / Hetman sławny ná Woynách / stesknіwszy iák ná Morzu ná świećie / do Klasztoru iáko do portu ktory w Nonántuli zacnie zbudował / y máiętnośćiámi nádał wszedł / świeckie száty zrzućił / támże Opátem w rękách dwu set Bráćiey / rozmawiáiąc o rzeczach Boskich duchá wypuśćił.

Co te osoby vpátrzyły w Dworskim żywoćie iż nim pomiátáli? widźieli iż on iest złotemi okowámi / ktore obćiążáią nogi ná zbáwienną drogę. Co w Klasztorách że do nich lećieli? iż tám kiedy zechcesz Bog do ćiebie będźie mowił: tákże kiedykolwiek zechcesz / y ty do Bogá mowić możesz: tám się náuczysz ták dobrze pod dárnem iáko pod złotem dáchem mieszkáć / ták dobrze ná glinie iáko ná srebrze iádáć. Co widźieli w sczęśćiu swym y fortunách / iedno odmienność? Jáko Krol on ktorego z innymi trzemá w swoy woz ná przepych záprzągał Krol Egipski Sessostres / co raz się ná koło oglądał / obracáiące wyższe częśći ná doł / á dolne podnoszące / z czego Philozofią vczynił Tyránowi mowiąc: iż iáko my ná dole teraz iesteśmy / bywszy wysoko / ták ty wysoko będąc nisko być możesz / zá ktory rozum puśćić go kazono.

Relindá y Herlindá Páwny

Tegoż roku słynęły dwie rodzone siostry. Relindá y Chárlindá w Klasztorze ktory zowią Wálentyná / o ktorych záwiádował niegdy S. Willibrordus y Bonifácius / á gdy ták pod Xienią postąpiły / że czás przyszedł Xieniámi ich też poczynić / rodźicy Klasztor im w dźiedźictwie swym zbudowáli / gdźie obie wiele corek Chrystusowi zrodźiły / Swięcą Relinde szostego dniá Lutego / á Chárlinde dwánastego Páźdźierniká / podniesione są ćiáłá ich Roku 906. á potym Roku 1571. bárzo vroczyśćie do Miástá Máseykeyskiego przeniesione.

O Anzelmie Xiążeciu dobrym Zakonu.

Rok Pàń. 741. Zakonu 219.

Roku tego / gdy vmárł Karolus Mártellus Monárchá Fráncuski / podźielili się Páństwy dway synowie iego / Pipinus y Karolománus / Pánowie pobożni z ktorych Bonifácy do wszytkiego dobrego wielką pomoc miał gdy ich wypráwił. Bo Károlomán był Woienny Mąż / iáko Lwie z Oycá woiennego / záraz po Oycu ná Niemce / y Akwitány / y Sáxy woyny wiodł / o nabożeństwie nie záraz myślił / pod nimi Concylium zebrał / a

Roku 143.

ktorego

ktorego Fráncuzowie przez lat ośmdźieśiat niemieli / áni Arcybiskupá / á do tego nie dobra Xiężá / tám vkarał grzechy / kąkol wykorzenił / Adalbertá ktory włosy y páznokty swe zá Reliquie dawał / Klemensá ktory Zydowską wiárę wznośił / Herectyki zniosł / o czy przez Lobáná y Deneárdá Kápłany / do Rzymu dałznáć / z tego Koncilium został Moguncким Arcybiskupē / onże Pipiná trzećiego Krolē Fráncuskim Koronował / nowa winnice rozszerzał / iż o nim pisze Zácháryaß Papież miedzy innemi słowy: Błogosłáwionyż człowiek / przez ktorego błogosłáwiony bywa Pan Bog iáko Bárnábe y Saulá / ták ćie ná oświecenie narodow Duch S. obrał y posłał. Bráćie świątobliwy ec.

Pipin III. Krolem Fráncuskim.

Skłonił też Bonifácius Károlománá / iż Fuldeński Klasztor zacnie fundował / ná trzy mile w około gruntow nádawßy: W tym Konwenćie pirwßym Opátem był Sturmus / o ktorym wyżey; Vprzywileiował Zácháryaß Papież to mieysce ná żądánie Bonifácego / á Karolománus / ktory ná święte Zakonniki łáskáwy był / to wziął łáske od P. B. iż Zakonnikiem został / co poczytano zá cud ieden / iż ták wielki człowiek / zwyćiężcá innych zwyćiężyć y przywieść śiebie sámego ná to mogł. Ná tymże Koncilium ktore názywáią Leptineńskie / gdźie odnowiono obyczáie / y porządki z náuki Kośćiołá świętego. Opáći też y Zakonnicy / przyięli Regułe Oycá świętego Benedyktá / áby reforme w żywoćie Zakonnym vczynili: Reformowano y Zakonne Pánny támże / iáko dźieie tegő Sinodu opisuią.

Fuldeński Klasztor fundowány 746.

Reguła S. Benedyktá ná Synodźie przyięta.

Rok Páń. 747. Zákonu 225.

Roku tego podeptał świát nowym trybem Károlománus / Páństwy y chwałą wzgárdźiwßy / ßáty odmienił / Rzym náwiedźił / Klasztor S. Sylwestrá ná gorze Sorákćie postáwił / nieco tám zmießkawßy / gdy pokoiu od náwiedzáiących niemiał / ná Káßyn z iednym tylko vsnem towárzyßem w nocy vßedł / żadney rzeczy z sobą niebiorąc / przyßedßy do forty prośił o stárßego / przed ktorym ná źiemię vpadł / y prośił śię do Zakonu mowiąc; Iestem meżoboycá dla miłośierdźia Bożego przyimićie mię do Pokuty: Zwał śię meżoboycá / iż ná woynách wiele muśiano pod nim krwie rozlewáć / ácz bez grzechu iego / bo ná Woynách spráwiedliwych. Przyiął go Opát do Nowicyatu z iego towárzyßem / y cáły rok probowány we wßelákiey ćierpliwośći / profesyą vczynił / y żył bez przygány. Tráfiło śię / że raz dano go ná posługę do kuchnie wedle zwyczáiu / on z chęćią w kuchni służył / ale z nienmieietnośći błądźił w wielu rzeczách / o co kucharz nietrzeźwi policzek mu dał mowiąc: tákże to maß bráćiey służyć? á on ćierpliwie rzekł. Niechći Bog odpuśći bráćie / y Karolománus. Bo iesże był swego imienia nie obiáwił. Znowu gdy około potraw coś pobłądźił / drugi raz go kucharz vderzył / á on toż rzekł: á gdy trzeći raz tego było / rozgniewał śię towárzyß on iegő nierozdźielny / porwawßy wierćimąk / w Kuchárzá nim mowiąc / Bog ći nieodpuśći zły człowiecze / áni Karolománus. Bráćia to vsłyßawßy bárzo śię porußyli / wnet go w sądzą áby názáiutrz z ostrzey táką śmiáłość sądźili. Pytány tedy w Kápitule / przecz śię śmiał tárgnąć ná brátá / odpowiedźiał: widźiałem iż nád inne gorßy lepßego y zacnieyßego w świećie nie tylo słowy lżył / lecz ręką bił: Obrußyli śię náder bráćia / iż włoczęgę dla miłośierdźia Bożego przyiętego do Klasztorá nád inne przeniosł / á Opátá przynamniey niewyiął / zopytáią ktoby ten był lepßy y zacnieyßy / tu muśiał nietáić (Bog ták chćiał) iż to iest Karolománus Fráncuski Monárchá / ktory śię ták poniżył. Zdumieli śię Mnißy / powstáli chcąc przepraßáć Karolománá. A on ná źiemię padßy z płáczem mowił / żem ći ia grzesznik meżoboycá / nie Karolománus: ták mowił / wiedząc iż po Profesyey nowegő człowieká oblokł / á stárego iuż był wyzuł.

Ká rolomaná trzeći raz bity.

Korolomaná poznano.

A widząc Petronáx gorące przedśięwźięćie Karolománá / ná doznánie posłußeństwá iego / kazał mu owce

Károlomanus śię do Zákonu prośi skrycie.

Károlomaná probuia.

páść / wypadzał tedy y przypadzał ie z pokorą. Aż raz łotrostwo one trzode szárpáć ięło. Stáwił śie o nie mowiąc / zemną czyńćie co chcećie / ále mi owiec zwierzonych bráć nie bedźiećie / oni go z szat odárli / ledwie dla wstydu obránie v nich wydárł. Opát go zgromił y głupim zwał / chcąc doznáć ćierpliwośći / á on winę swą wyznawał. Przyodźiano y znowu ná pole postano / áli mu owcą iedną raz ochromiáłá / dla czego trudno do domu ná czás przyść było. Coż on vczynił? wźiął ná rámioná owcę á choć go plugáwiłá przećię iey niepomiátał. Zdźiwił śie Opát Krolewskiey prawie pokorze / y odtąd mu ogrodká pilnowáć kazał. To był nie ládá Animus, podeptáć ná głowę świát / nie ták wdźiać kápę áby pod nią Xiążęćią wewnątrz zákrył / lecż sie w nowego człowieká z nowym Hábitem przemienić / nie ták iáko zgániony od Bázylego Szláchćic on / ktory gdy pożegnawáiąc świát opuszczał / vsłyszał od Oycá S. y Senatoryey ćię niebożę pozbáwił y Mnichem ćię Káptur nie vczynił.

Károlomanowá sławá.

Rok Páński 748. Zakonu 226.

Pámiętne zwyćięstwo Fráncuzowie odnieśli roku tego / zá przyczyną S. Swibertá / gdy Pipinus od Westwalow Pogan iádowitych osłoczony zdrádliwie / z koniá skoczył y poklęknąwszy S. Swibertá ná pomoc wzywał obiecuiąc Grob iego z Pány przednieyszemi náwiedźić / ieśliby mu w oney toni dopomogł. Záraz świátłość niezmierna pogáństwo zástrászyłá y záślepiłá / że sie im zdáło iákoby ich niebo przywáliło / ták zwyćiężył bez broni Pipinus. Z boso z swymi Hetmány Werde náwiedźił / vpominki Krolewskie oddał / y odtąd stáránie o Kánonizácyą S. Swibertá Pátroná swego pilnie czynić pocżął.

Tegoż Roku / Zácháryasz Papież Kośćioł Káßyneński poświęćił / y dał przywiley / áby ten Klasztor zewszytkiemi Cellámi do niego nálężącemi / w ktorymkolwiek kráiu będącymi / od Biskupiego podkłádánia był wolny / á Papieżowi tylko podlegał. A Xiążę Benewántáńskie Gisulfus z żoną swą Skauperga / wszytkie około przyległośći znabożeństwá ku ś. Benedyktowi mieyscu onemu dárowáli. O tym Leo Kronikarz Káßyneński.

Rok Páński 750. Zakonu 228.

Zywot y sprawy ś. Burchárdá Biskupá.

Ná Biskupstwo Herbipoleńskie tego roku wstąpił / Burchárdus z Zakonu / iáko pisze Egilwárdus Benedyktyn / to iest / w pięćdźieśiąt lat iáko tám pomęczony iest S. Kilian z towárzyszámi: Był Burchárdus Mąż Wielebny / godny / wyćwiczony z lat młodych w Klasztorách Angielskich / ten ćiáłá S. Kiliáná y towárzystwá iego ználazł / y nád nimi Klasztor zbudował / á drugi ná osob dwánaśćie nád rzeką Meną / prácował w tey Winnicy lat czterdźieśći: ná pámiątkę pokory iego wielkiey / chowáią pástorał álbo láskę Biskupią nie srebrną lecz bzową miedzy Reliquiámi / á iednák w tákiey czći był v wszytkich / iż go z Seymu posłem obráli do Zácháryaszá Papieżá / z Folradem Opátem Dyonizego ś. poświęćił go ná Biskupstwo S. Bonifácy / iáko Witte ná Wizburgieńskie / Eobáná ná Fryzońskie / á ći byli Biskupámi bez intraty.

Pástorał iego bzowy.

Tego też látá / Ráchis Krol Longobárdow spokoyny y nabożny / niewiedźieć z czego nápocżął broić / y wydźieráć miástá Papieskie. Dobrze rzekł ieden / iż nie káżdy człowiek káżdey godźiny mędry, ták y ten Ráchis / á gdy z Woyskiem ku Peruzu ruszył / zábiegł mu drogę Zácháryasz Papież / y ták słowy viął / y bez woyny zwoiował / iż w kilká dni z żoną Tezyą / y corką Ráttrudą do Rzymu przyszedł / Koronę złożył / y do Káßynu ná Zakonne życie Błogosłáwieństwo wźiął. Jest po dźiśdźień / mowi Kronikarz Káßyneński Winnicá / ktorą Ráchizyą náżywáią / iż ią powiádáią ten to Ráchis szczepił y wyprawił / gdyż kilá lat w Professyey Zakonney przetrwał. Małżonká záś iego Tezya y corká Rátrudá z wolą y pomocą Opáciá Klasztor Pániеński / ktory Plumbáryolá zową / zbudowáły / y hoynie nádáły / gdźie bárzo śćiśle v Zakonnie

Ráchis Krol z żoną y corką do Zakonu.

Leo Ost.

żyiąc

żyiac świątobliwie dokonáły.

Rok Pàń. 751. Zakonu 229.

Odpráwował tego Roku poselstwo Lullus od ś. Bonifáceß do Rzymu/proßac o przywileie Moguncktiey Káthedrze / y Fuldeńskiemu klaßtorowi/proßac stárzec/áby w nim odpoczać iuż po swych pracách mogł / wiec pytánia niektore wnoßac z strony spraw Kośćielnych / pytał iesli sie Zakonnicom godźi w Wielki Czwartek/álbo też w inne dni nogi vmywáć/ ták / iáko Meżczyzná ieden drugiemu czyni. Odpowiedźiał ná to Papież/iż toiest przikazànie Pànskie,kto ie wiernie wypełni pochwałe z tego odnieśie/ Mąż / Białagłowá / iednego Páná mamy/ktory iest w niebieśiech.

Vmywánie nog w Klaßtorách pánieńskich powstáło
Ioan. 13.

Pytał też iesli sie godźi przed Pogány gdy prześláduio vćiekáć ę rzeczono / możeßli sie ostáć / á kazánia dokończyć /dokończ: á iesli znieść nie możeß nabiegow ich / maß Przykazánie Páńskie / żebyś do drugiego vchodźił Miàstá. Pytał wiele krzyżow we Mßy S. czynic / dał mu Wellum áby tyle czynił / ile ich wyßyto ná nim. A ná Fuldeński Klaßtor posłał Záchá ryaß Przywiley / aby nikt Opàtà w nim nie turbował, posagu tego Kośćioła się nie tykał, ktoby go iàłmuznàmi/ dźieśięcinàmi/ chćiał nàdàć wolność miał, że iest pod opieką Papieską kàżdy wiedźiał.

Matt. 10.

Kopia Przywileiu Fuldeńskiego.

Rok Páń. 752. Zakonu 230.

W Gándáwie osmy Opát Swiętego Báwoná Hildebertus / ktory był nástąpił po Wilradźie / Meczeństwo odniosł / od Vrzędnikow Konstántyná niezbożnego Cesárzá / ráczey Tyráná / ktory ná wschodnim kośćiele tych czásow spráwiedliwym ludźiom był co złotu ogień / meczeństwem srogiem ich Koronuiac / o Wielebne Obrázy y Reliquie ś. ktore kazał w ogień / w morze miotáć / áż też wyroki iego Tyráńskie / zásiegły niektorych ná zachodnich Kośćiołách / iáko to tego Hildebertá Opátá. Zacne ztąd meczeństwo iego / iż iescze siodme Koncilium Niceńskie nie potępiło było iáwnie tego herstá Obrázoborcow przekletego. Był Opátem Hildebert lat dwádźieśćiá y pięć. Po nim iáko z Moláná tákże znáć / Agilfridus Biskup Leodyeński nástąpił / od Papieżá Stepháná Opátem vczyniony / á ten ozdoby przyczynił Klaßtorowi S. Báwoná / gdy ćiáło pánieńskie ś. Fáráildy / ktora byłá ćwiczenia niegdy S. Gertrudy ćiotki swoiey / do Gándáwu przeniosł z Lotáryngiey / roku piećdźieśiątego czwartego po śiedmsetnym.

Hildebertá Opátá Męczeństwo.
4. Apr.

Przenieśienie S. Fáráildy.

Rok Pàń. 754 Zakonu 232.

Tego Roku gdy Pápież Stephan do Fráncyey wyiácháć muśiał / przed Aistulfem Tyránem / stánął w Klaßtorze świętego Dionizego / gdźie y cudownie chorym będąc ozdrowiał: Prosił go Pipinus áby S. Swibertá Kánonizował / lecz chory będąc zlećił tę spráwę Biskupom / miánowićie Hildegerowi Koleńskiemu / w ktorego Dioecezyey S. Swibertus zeßedł / poruczył dźieie / cudá / żywot iego przetrząsáć. Ten podniosł ćiáło ś. dźieśiątego Czerwcá roku przyßłego / przy ktorym Akćie gdy ieden głuchy / niemy / ślepy do tego / rękę S. Swibertá cáłuiac ozdrowiał / świećić dźień on w Werdźie Arcybiskup nákazał. Lecz vroczysta Kánonizácya odwlec sie muśiáłá / dla woien z Longobárdy / ná ktorych expedycya Pipin Krol sczęśliwie záczynał. Ktorego gdy sie vlekł Aistulf przykry Tyran / chcąc iáko przeßkodźić wypráwę one / nástąpił ná Grácyaná Opátá Káßynu / iż w iego spráwie wysłał do Fráncyey / Károlomaná Zakonniká swego / áby iáko brát stárßy Pipinow iemuß odradzał one obronę Papieżow. Iáchał Károloman z wolą Opáćią / y tám nieco z mießkawßy Błogosłáwiony on Zakonnik / wezwány iest do Krolestwá niebieskiego 17. Sierpniá / w Klaßtorze Wiedeńskim: ćiáło iego w złotą trunnę włożywßy / odesłał y z innemi dáry ná Káßyn Pipinus. Gdy vmárł Károlománus / S. Bonifácy prosił Pipiná / áby iego fundácyą ktorą vczynił Fuldeńskiemu Klaßtoro-

Podnieśienie ćiáłá świętego Swibertá.

Epist. Ludgeri.

Károlománá z Káßynu rußało.

Smierć iego.

wi potwierdził/ co vczynił. Pilnie opátrzyć chciał Bonifácy ten Klasztor/ to Papieskiemi/ to Krolewskiemi przywileymi/ iż w nim vsieść iuż zámyslawał/ lecż nie przystało/ ieno Apostołowi Apostolskie do śmierci ponosić prace/ y zápieczetowáć ie po Apostolsku/ to iest Krwią Męczeńską.

Rok Páń. 755. Zakonu 234.

Do Fryzyey znowu Kłádáią Benedyktyni.

Tymi czásy Fryzya odpádłá od wiáry S. y w Apostázyą przyszłá/ do pirwszych sie powrociwszy Dyabłow swoich. Tu Benedyktyni/ ktorzy mocno przedsiewzięli miedzy Kátholiki Religią rozszerzáć/ miedzy Heretyki iey bronić/ miedzy Pogáństwem szczepić. Załuiac tákiey zguby Fryzonow/ ima sie z nowu rumowáć ná przepowiedánie Ewángeliey. Żył iescze zacny on Káznodzieia narodow/ Márcellinus Kápłan wysokich cnot/ tego nastepnik S. Wilbrordá Grzegorz z Klasztorá ruszył/ iż sie wybrał z Gierárdem/ Ononem/ y Adálgierem ná praca iáko znowu. Gdy wsiádał w te droge obaczy dwoch tredowátych żebrakow przed forta Klasztorna/ każe napoy podáć/ przeżegna/ y áby nowo náwroconych/ ktorych dosyć około niego stało vmocnił/ każe podáć onym chorym napoy/ y zleczył iego. Druga obaczywszy Studentá iednego/ ktory ná ten czás w Klasztorze sie vczył/ rzekł Duchem Prorockim/ iż to pachole Biskupem bedzie: á ten był Ludgerus/ ktory pisze w liście swym/ iż ten Marcellin dłużey niż siedmdziesiat lat Kazał Fryzonom.

S. Bonifácy Lullusá ná swe mieysce poświeca.

Lecz y świątobliwy stáruszek Bonifácius/ nominat ná męczeństwo/ ktory myslił o pokoiu Klasztornym ná stárość/ Duchem ś. vmocniony/ puścił sie do Fryzyey rzeka Renem/ odważywszy ostátek dni żywotá swego/ ná przywrocenie wiáry ś. Ale żeby porządnie zostáwił owieczki swe/ Lullusá/ ktorego cnoty wszelkiey czći godne były/ naygrzecznieyszego z vczniow swych/ ná swe mieysce Metropolitą Moguńckim poświecił/ poświeconego przed Krolá y Senat wprowádził/ zálecił/ vpomniał/ áby go słuchali/ pomocą byli. Sámemu tákże mowił/ áby dusz Chrystusowych pilen był/ błądzić im nie dał: áby dokończył Kościołá w Fuldzie: tám pochował ciáło iego/ gdziebykolwiek pomárł: áby mu prześcierádło pogrzebne miedzy Księgi ná droge włożył: co z żáłością Lullus vczynił. Tákże Liobe Xienią vpominał/ áby mieyscá swego nie opuszczáłá, ále co dzień záczęte dobre rzeczy pomnażáłá, mowiąc iey, iż ná vłomność nie mamy pátrzáć, áni lat liczyć, áni się bać trudności áni tesknić w pracy, zwłaszczá iż doczesne prace/ względem wieczności krotkie są; y zálecił ią Lullusowi y stárszey bráciey Klasztorney, áby o niey záwiádowáli, powiádáiąc iż moiá wola iest, áby po śmierci do mego Grobu iey ciáło włożone było, niech społem Zmartwychwstánia czekamy ktorzyśmy społem Chrystusow robili. Co rzekszy dał iey kápę swą prosząc y obowięzuiąc, áby nieodbiegáłá mieyscá tego w obcey stronie poruczonego. Po tych słowách Bonifácego S. znáć/ iż Liobá w Niemczech sobie stesknilá byłá/ á dla czego by/ snádno doyść z Autorá ieyże żywotá/ gdy przytacza iáko cierpiáłá potwarz włożona ná iey Klasztor Pánieński/ dla tego iż w sadzáwce Klasztorney ználeziono zábite dzieciątko/ záraz posadzili wszyscy niewinne Zakonniczki one: co pewnie przyćięższym bydź musiáło S. Liobie/ gdyż ten kożieł ná sto mil śmierdzi/ dla czego snadź zámysláwáłá wrocić sie do Angliey/ ácz Pan Bog predko niewinność dziewic swoich pokazał/ gdy Czárt trapić te zła niewiástę/ ktora dziecie swe zábiwszy vtopiłá poczał/ y przymusił w głos zeznáwáć zły vczynek swoy. Wiele Swięci vcierpieli przy fundácyách Klasztorow swoich. Czytáć żywot S. Pánny Teresy/ co tá ponosiłá przy zákłádániu Konwentow swoich Kármelitáńskich.

Liobe ná pomina.

Radulfus in vita Liobe.

Zálecá o stárunie swoich Fulrádowi Opánowi.

Pisał też do Fulradá Arcykápellaná Pipinowego Bonifácy/ áby vcznie iego Krolowi zálecał/ iáko rad czyniał. Bo mowi: są około mnie cudzoziemcy wszyscy, iedni Biskupámi po rożnych mieyscách, y Plebanámi po-

mi po-

mi poczynieni, drudzy w Klasztoràch posàdzeni, sa Studenći, ktorzy się vczą, niektorzy się postàrzeli, stárgàni pracámi zemną: boię się o tych wszytkich, by nie byli po mnie iák owce bez Pásterzá. Blisko Márki Kápłani moi nędznie żyią/ á chlebáć tám mogą dostáwáć sobie, lecz odźienia y Pogan nienábędą, áni się tám ostoią dla vsługi ludzkiey, ieśli skąd inąd pomocy nie będźie, iákom ia pomocą im był. Co gdy mowi/ znáć iż obiáwiony miał koniec swoy / gdy ták sporządzał.

Wybrał sie tedy do Fryzyey/ á przy nim Wintrugius/ Walher/ Adálherus Kápłani: Styrbáldy/ Hámunt/ Boson Dyákoni: Wákárus Gunterarus/Williherus/ y Adolf Zakonni bráćia / ktorzy wszyscy iednostáynie z nim ostábione Kośćioły podpárli/ y silną lidzbę ludźi pozyskáli.

Męczeństwo tego.

Przybył do Bortyny rzeki z nimi / y tám namioty rozbiwszy czekał pochrzczonych áby ie bierzmował. Tám Frizonowie ták wielkich Sákrámentow niegodni/ z przyiaćioł wnet zostáli nieprzyiaćiołmi / z báránkow wilkámi / przypádli Woyskiem zbroyno: chćieli sie bronić sludzy / lecz Bonifácy S. do ćichośći ich y ćierpliwośći skłonił / iż dla czći Chrystusowey / mieczow śie nielekáli: domawiał/ á rzucą sie Pogánie / y pomordowáli wszytkich/ á potym y w sie sámi vderzyli/gdy sobie rzeczki pozostáłe to iest/ Appáráty Kośćielne wydźieráli / rozumieiac iż skárby iákie były / Kśiegi porozmiátáli / wszákże pozbierano / á miedzy nimi z náleziono iedne / ktorymi sie záłożył był S. Męczennik / gdy nań ćieto / Ewángelie te były ktore on nosił záwsze / á choć ie przećieto / żadnego iednák w nich cháráktern nie náruszono. Liczą z nim piaćidźiesiat y piaćiu Męczennikow. Eobánus był też miedzy przednieyszemi / Biskup y pomocnik Bonifácego.

Rok Páń. 758. Zakonu 236.

Klasztor Brixáński.

Iż pokoiu nieco vżyczył P. Bog tego roku / nabożny Krol Longobárdow Desiderius Klasztor Brixiáński/ pod tytułem S. Benedyktá budowáć począł/ ktory dokończywszy Folwárkámi nádał. Nádto y Pánieński Klasztor wystáwił kwoli corce swey Ansilberdze / ktora w nimże Zakonną Professyą vczyniłá / ten konwent gdy bogátemi intratámi opátrzył / prosił Páwłá Pápieżá / iż go vprzywileiował / ktory przywiley po dźiś dźień chowáią też Zakonniczki / mowi Baronius: dáiac znáć / iż pod plácki nie trzebá Przywileiow obrácáć.

Eadbertus Krol wstąpił do Zakonu.

Tegoż Roku / Eadbertus Krol Nordumbryiski nabożeństwo przykłádne zostáwił / gdy kwoli wietszey doskonáłośći do Zakonu poszedł/ Oswulfowi synowi Krolestwo puśćiwszy: A ieżeli świeccy ták nabożni tych czásow byli/niemniey duchowni. Błogosłáwiony Hildulfus / ktorego święcą iedennastego Lipcá/ Arcybiskupstwo Treweńskie puśćiwszy/ná puszczą Wosag názwáną poszedł / y złączywszy śie z Deodatem Zakonnym Vczniow wiele z rożnych kráin názbierał / y kilá Klasztorow nimi osádźił. Był w iednym z nich Spinulus Opátem / ktorego pogrzebł sważ reką S. Hildulfus/ á gdy v iego Grobu wszelkich chorob zbywáli ludźie / wielki konkurz bywał/ ták iż tám Iármárk obywátele oni náznáczyć sobie chćieli / przystapiwszy tedy S. Hildulfus do Grobu rzekł. Bráćie Spinole/ dla tych tumultow á niebespieczeństwá dusz / odnecz nabiegi tych ludźi / y ták święty wyznawcá przestał cudow czynić / á lud też przestał chodźić do ieg Grobu / y miał Klasztor pokoy.

S. Hildulfus z Arcybiskupá Opát.

Spinulá Opátá posłuszeństwo.

Podobnego coś w posłuszeństwie po śmierći / Włoskie iedne kśiażeczki máią / o Koronie Mniszce / ktora skonawszy gdy leżáłá z otworzonymi oczymá / á siostry sie tego báły / przystapiłá Xieni do niey / y przykazáłá posłuszeństwá mocą / áby zámknełá oczy / siostr nie strászyłá / co záraz vmárła vczyniłá.

Korony pánny tákowesz.

A co sie Hildulfow tycze / znáyduie sie drugi v Trytemiuszá / ktory Opátem y Biskupem był Lobieńskim / á tego święcą 25. Wrześniá.

Rok Páński 760. Zakonu 238.

Anáſtázya y Bázyliſſá pánny.

Wiele świetych pánien Zákonnych ſłyneło tego czáſu/ Anáſtázya trzećia Xieni po S. Jrminie tego roku żyłá mowi Tritemius/ wielce świątobliwa / przetoż iey pámiątkę we Fráncyey świeca 9. Wrześniá. Miáłá też vczennice podobna ſobie Bázyliſſe / ktora po ſwey miſtrzyni náſtapiłá/ zgodnie od śioſtr wybrána / á te świeca piatego Grudniá.

Żywot y ſprawy ś. Opportunay Pánny

O Błogoſłáwioney Opportunie / wiecey nápiſał Adelinus Ságieńſki Biſkup. Te Pánne zrodźiłá Lándrádá śioſtrá Pipiná trzećiego / Godegrándá brátá miáłá/ ktory śie w Klaßtorze świetego Trudoná z młodu vczył/ á potym był Biſkupem Meteńſkim wielki Pátron y obrońcá Zakonnikow / ktorym trzy Klaßtory poſtáwił / y świątobliwie 6. Márcá zeßedł: á śioſtrá tá iego Opportuná raz przyßedßy z kośćiołá: co iey Duch świety w ſerce podał / do nog rodźicom ſwo̅ przypadßy rozpowie/ nießukayćieß mi małżonká ná źiemi / proße niechay náſláduie Naświetßey rodźićielki Bożey / y nie długo potym obleczono ia w Klaßtorze Ságieńſkim / ktory zowia Monaſteriolum.

Anyoł ia do Klaßtoru prowádźi.

Widźiáły Zakonniczki gdy w Klaßtor wchodźiłá Opportuná / Anyołá ſtrożá / przed nia idacego/ iákoż godna byłá ſtraży Anyelſkiey / ktorych żyćia náſládowáłá / zá krotki czás pełna zoſtáłá náuk piſmá ś. Potym ia obrano Xienia po zmárłey drugiey / oná ácz śie oprzeć chćiáłá / lecz iż trudno przećiw poſłußeńſtwu / ledwie ſobie trzy dni vproßiłá / áby śie oto modlitá Pánu Bogu / w tym obiáwiono im / iż Opportuná godna byłá przełożeńſtwá. Xienia bedac ſámá częſte poſty czyniłá / á śioſtrom doſtátek dawáłá: gdy iey pytáły / czemu śie ták ſußyß

Czemu poſci wiecey.

mátko/ mowiłá: Adámá z Ráiu wyrzucono, iż iabłko zábronione iadł, nam tedy do niego wrácáć się poſczac potrzebá. Łáźni nie záżywáłá/ cilicium noſiłá ſkryćie/ ták byłá odźiána lećie iáko źimie: zágniewáney nikt niewidźiał / miáłá obyczay w potrzebách ſwych vćiekáć śie do Páná Bogá/ y doſtawáłá modlitwa czego chćiáłá. Smierć bárzo piekna miáłá / witáłá Cecylia y Łucya ś. y rece wyćiagnawßy/ iákoby chćiáłá Mátkę Bożą obłápić / ſczęśliwe rozwiazánie miáłá / Dwúdźieſtego wtorego Máiá.

O ś. Hiltrudźie Pánnie.

Jeſzcze zá Pipiná trzećiego ſłynełá Hiltrudá Pánná / ktora CHRyſtuſá przełożywßy / nád Xiażę Burgundiyſkie Hugoná/ wźiełá Wellum od Theodorá Biſkupá Kámeráceńſkiego: pogrzebiona po práwey ſtronie Ołtarzá w kośćiele Lećieńſkim / ktory iey rodźicy poſtáwili/ gdźie teraz Opáctwo zacne ieſt S. Benedyktá. Stá lat nie máß / iáko tego mieyſcá żył świątobliwy Opát Błozyus / ktory nápiſał pietnaśćie kśiażeczek nabożnych/ Bázylego / Káſſyáná/ Bernatá / Thomaßa Kepiego podobnych/ w ktorego wmawiał Kárzeł Piaty/ Arcybiſkupia Jnfułe/ lecz on niechćiał: Aboć nie co piſm ták duchowney oſoby pokoßtuiemy.

Błoſius Opát Lećienſki.

Piße o świątobliwey iedney Pánnie / iż gdy iey ſpytano/ iáko doſkonáła zoſtáłá / rzekłá: káżdam przećiwność z reku Boſkich przyięłá / á kto mi przykrość ábo krzywde iáko vczynił / temum ia dobrodźieyſtwo iákie wyrządzáłá/ czego nieobrázona nie vczyniłábym byłá: nikomu ćieżarow ſwoich procz Bogá nieuſkarzáłám śie.

Jáko doſkonáłość pány niektore doßły.

O drugiey zás o też rzecz ſpytáney piße/ iż z pokora rzekłá: żadnym vtrapienięm niebyłám ták przyćiśniona, ábym ſporſzego dla Bogá prágnać nie miáłá, niegodna się ſadzac ták wielkiego dáru. A o trzećiey vtrapioney ták bárzo / iż śie iey zdáło że piekło iedno miáłá / tedy cáłym ſercem obróćiła śie do Bogá mowiac: Przeſłodki Pánie, wſpomni żem ieſt liche Stworzenie / oto ná woli twoiey wſzytká przeſtáię, gotowam to piekło pokić się podoba ćierpieć, powodź mię iáko raczyſz, by ták y do Sądnego dniá gotowam. Záczym niewypowiedźiáney poćiechy y pokoiu / od Bogá doſtąpiłá. Jeſzcze o Zakonney to piße tenże / iż gdy ia modlacą śie záwołano z Celle/ że tudźieß odbiegłá Chryſtuſá Páná / ktory śie iey w dźiećinnych látách pokazał/ ná ten czás właśnie/ odpráwi powinność ſwoie/ wroći śie do Celle / y obaczy w doſkonáłych lećiech iuż Zbáwićielá Páná / zdźiwiwßy śie /

Poſłußeńſtwo wyconé.

iáko

iáko zá ták krotki czás ták wielkim v-roſt. Zá prędkim práwi á nieodwłocznym posłuszenſtwem. To Błozyus/ Wiádomy też przykład on/ o niedopiſáney literze O/ dla raczeg posłuszeńſtwá/ iż gdy zádzwoniono w Klaßtorze iednę/ y puł litery nie śmiano dopiſáć/ dla niego/ tedy potym on chárákter złotem dopiſány záſtano.

Rok Páńſki 761. Zakonu 239.

S. Egbertá Arcybiſkupá żeśćie.

W Angliey Egbertus Arcybiſkup Eboráceńſki brát Krolewſki/ lat 2[illegible]. 29 bywßy ná Stolicy/ náuką y świątobliwośćią ſławny pomárł. Bárzo go ſławi Alkuinus do Karolá wielkiego piſząc/ iż w Eboraku Akádemią záłożył/ y zacną Bibliotekę nádał/ y z Zakonu wſkápił znáć ná Stolicę/ gdyż go miſtrzem ſwym Alkuinus Opát zowie. A Alkuiná zás álbo Albiná ßafá náuk/ Doktorem Angielſkim miſtrzem Karoluſá wielkiego/ Lullus Moguncki tym czáſem Klaßtory niektore pozákłádał/ iáko Hirsfeldeńſki/ mowi Tritemius/ y dla Pánien Schonerſki cztery mile od Moguncyey/ ktory áby tym porządniey ſtánął/ przyzwał S. Lioby/ kędy y pomárłá ná poſtách y modlitwách ś. Pánná.

Rok Pań. 768. Zakonu 246.

Stephan 4. z Zakonu Papież

Trit. lib. 4. de Vir. Ill.

Piątego Sierpniá/ ná Papieſtwo podnieśiono z Zakonu Stephaná czwartego nie ládá meżá/ rodem był z Sycyliey/ y gdy do Rzymu przyßedł/ dał go Grzegorz trzeći do Klaßtorá S. Chryzogoná/ ktory nowo ná ten czás zákłádał/ ktorego z tego Klaßtoru Zácháryaß Papież do śiebie wźiąwßy/ Kárdynałem S. Cecyliey vczynił/ z Kárdynałá Papieżem podnieśiony śiedźiał pułczwártá látá/ Mąż ſpráwny y miły wßytkim.

Tegoż Mieśiącá pomárł Pipinus Krol pobożny/ dobrze záſłużony Kośćiołowi S. ktorego drugim Dawidem zową. Po nim Koronowano ſyná iego Karoluſá Wielkieg/ á słußnie wielkim názwánego/ iż rownego w dźiełá Woienne/ náukę/ religią/ niemiał/ nigdy woien bez Litániey/ poſtow/ ofiar ś. nie záczynał/ miłośnik godnych y vczonych ludźi/ y ſam kśięgi piſzący/ y inne do tego pobudzáiący. Przykazał ßkoły áby były w kożdym Klaßtorze/ śpiewánia kośćielnego popráwił. Ten Pan/ mowi Tritemius/ przyzwał Albiná Doktorá z Angliey ze trzemá Benedyktyny/ y nieco w Fuldeńſkim Klaßtorze przemießkáli/ gdźie zoſtáwili Vczniow ſławney náuki dosyć/ á trzey byli przednieyßy Háymo/ Vſwárdus/ y Rábánus. Potym temu Albinowi Opáctwo nádał/ ktore ieſt ná przedmieśćiu w Turonie/ y Celle S. Iodoká/ ktora ieſt dla przyimowánia Pielgrzymow. Piſał bárzo wiele Kśiąg ten Doktor/ Biblią popráwił ná żądánie Karolá/ Akádemie pozákłádał/ poſelſtwá Karoluſowe do Rzymu odpráwował/ iáko y vczeń iego Eginárdus. Liſtow iego dwá tomy piąſtnią teraz vczeni/ dźiwuiąc śię iego pracom.

Karolus Wielki w Klaßtorách náuki wznowił.

Alkuinus álbo Albinus Flaccus Doktor zacny.

Rok Pań. 771. Zákonu 249.

S. Adelhárdus do Zakonu wſtępuie.

Roku tego początki dźiwnego meżá Adelhárdá przypomina Paſkázyus piſarz/ żywotá iego; Był ćiotecżny Karoluſá Wielkiego ná pálacu ſchowány y wyćwiczony w náukách wßelkich/ lecz wyßedł od dworu iák Moyżeß z Egiptu/ wzgárdźiwßy doſtátki świeckie/ á obrawßy rozmowy z Pánem Bogiem w Klaßtorze Korbeieńſkim/ gdźie w krotce z vcżniá pokornego ſtał śię Miſtrzem cnot/ wybrałes go dobry IEZV, w kwitnącym wieku gdy miał lat dwádźieśćiá. y niewiem ſkąd Oycom przyßło/ probowáć go/ y ogrodnikiem vczynić/ z wielką kontentácyą iego; lecz mu przykre były nawiedzánia powinnych y znáiomych/ czego on nie życzył ſobie/ záczym vćiekł ná Káſſyn do Włoch ze Fráncyey/ gdźie iednák długo z mießkáć niemogł/ przez poſły Karoluſowe przyzwány názad/ ále y co śie ſtáło/ że iáko Auguſtyná ś. obrano zá pomocniká záiątliwemu Waleryußowi Biſkupowi/ ták y Adelkárdá ná pomoc żyiącemu ieſzcze Opátowi. Byłá bowiem wielkich dárow Bożych oſobá/

Cnoty iego.

sobą Augustyn drugi / w dowcipie / w wymowie / kazániu / nabożeństwie. To o początkách S. Adelkárdá Opátá Autor / ktory go záznał.

Co strony pomieszkánia iego ná Kássynie / wiele świetych ludzi tych czásow vdawáło się ná to ś. mieysce / iedni dla náwiedzenia grobu S. Benedyktá / á drudzy ná pomieszkánie / támże też S. Ludgerus Biskup puł trzećia látá strawił / vczac się Zakonnych Reguł / iáko stoi w żywoćie iego / ktory Werdeńscy Zakonnicy opisáli.

Rok Páń. 773. Zakonu 251.

Sásowie niemogą zapalić Kośćiołá S. Bonifácego.

Cudá tego roku mamy / gdy Woyne z Sásy wiodł Károl wielki / wpádli nieprzyiaćiele Woyskiem wielkim w iego gránice / á gdy około palili / przyćiągneli też pod Kośćioł Frizlár / ktory był S. Bonifácy meczennik postáwił / y przy nim Klasztorek / prorokuiąc iż nie miał zgorzeć nigdy / álbowiem ćiż ludźie spalili mu byli oraz trzydźieśći Kośćiołow; tedy z wielką vsilnośćią chćieli go znieść ogniem / ále widźieli dwoch młodźieńcow w bieli / ktorzy bronili od ogniá onego mieyscá / y przetoż áni wewnątrz áni zewnątrz szkody mu vczynić nie mogli / y owszem vćiekáli choć ich nikt niegonił. A iednego z nich ználeźiono / pod śćianą Kośćielną skámieniáłego siedzącego ná nogách / ze drwy y z ogniem / y z odętą gebą / ták iákoby dmuchájąc / chćiał palić. Ták świetego Kośćiołá obronił Pan Bog.

O Páwle Diákonie Zakonniku Kássynenskim.

Leo Ostie. lib. 1. c. 17

Karolus tym czásem Longobárdow konał / y dokonał ostátniego Krolá ich Dezyderyusá poimawszy / poimał z nim Sekretarzá iego / godnego człeká Páwłá Dyákoná Akwileyskiego / o ktorym te pámietne pisze Kronikarz Kássyneński / iż gdy łáskę ználazł v Karolusá / od zazdrośćiwych był oskárzony / iákoby go zdrádźić myślił / kwoli Pánu swemu. Pytał go Karolus iesli to prawdá co o nim vdano / tedy on státeczńie opowiedźiał się z wiernośćią swą ku Dezyderyusowi / iż iáko Pánu wiernym pokim żyw bede. Rozgniewány Karolus kazał mu tudźież rece obćiąć / lecz wnet obaczywszy się pomniąc ná iego náuke y rozum / westchnie mowiąc: iesli mu rece vtniemy / gdźież ták foremnego pisárzá znaydźiemy? y pyta Pánow / co z tákiem człekiem czynić: oni wyłupić mu oczy rádźili / áby listow żadnych przećiwko Krolowi nie pisał. A kedy y kiedy odpowie tákiego historyká dostániemy? widząc ták łaskáwego Krolá / Pánowie rádźili áby go bánizował / y wygnány iest ná Tremite Wyspę / gdźie kilá lat pokutował / áż nákoniec do Kássynu przybył / y professyą vczynił / wydał ná Regułę S. Benedyktá pożyteczny wykład / ná żądánie Opátá y bráćiey / kedy wiele stárożytnych rzeczy o tym Klasztorze pisze / złożył o cudách S. Benedyktá Himny / lekcye służące świetom przez cáły rok zporządźił. Historye y wiele innych pism zostáwił: Dowiedźiawszy się o nim ná Kássynie Karolus / mile wiec pisywał do niego / á ieden list tym wierszem zámknął.

Cząstká listu Kárłowego do Páwłá Dyákoná.

Stąd prędko lecąc, pobież prosto kárto moiá,
Przez gory, lásy / do Kasnenskiego podwoiá.
Pytay się do miłego Bogu Benedyktá,
Gdźie gośćiom rybkę dáią, iárzynki y winká.
Spokoyny dom zástániesz / nabożeństwo wszędy,
Chwalą Chrystusá wdźięcznie, nieprzerwáne rzędy.
Pozdrow Oycá, y bráćiey kłániáć się nieżáłuy /
A Paulusá moiego raz, drugi, pocáłuy.

Ktoremu tákże Páweł wierszem odpisáć / y zá tákie bráćiey y śiebie náwiedzenie podźiekowáć niezániechał. Durándus też o tym Páwle nápisał / iż w Wielko Sobotę święcąc Wielkonocną świecę ná Kássynie / z nágłá ochrápiał / máiąc dopiero głos dobry / westchnął o głos do S. Janá Chrzćićielá / y przywrocony mu był / wdźięczen będąc tego dobrodźieystwá / złożył on Himn o ś. Janie. Vt queant laxis resonare, w ktorym sławiąc przywrocenie głosu Zácháryaszowego przez zasługi Janowe / sobie też o głos prośi. Przydáie Leo iż się w tym Klasztorze stárzał Páweł / y letny po-

márł

márł w Pánie / Pisarz onego wieku przedni miedzy pirwszymi.

Rok Páń. 775. Zakonu 253.

Klasztor S. Albáná męczenniká. Offá Krol w Angliey / przepraszáiac Páná Bogá zá grzechy swe tegż roku / dźieśięćiny Kápłanom nádawszy / Klasztor S. Albáná záłożył / pilnie Reliquie tego wynálazszy / nádał ten konwent wielkiemi máietnośćiámi / y wprowádźił weń fámilia świetego Benedyktá. Powiedáia iż tegoż Krolá fundácyi / iest Klasztor Zakonu tegoż w Bátoniey / to Polidorus w swey Historyey / w ktorey też one słowá nápisał / To pewna iż Zakon S. Benedyktá, ktory około Roku Páńskiego. 520. stánał / nád inne, náwet y Kánoniki ktore Regulares zowia / przełożony iest. *Polidor Virg. Ang. Hist. l. 4.*

Sławny y drugi S. Albáná Klasztor w Niemcech Benedyktyni máia / tym sposobem / gdy Káplicżke máła zrázu nád tym S. Męczennikiem Moguncki(m) / około Roku czterysetnego dwudźiestego piatego postáwiono / Rycholfus trzeci po S. Bonifácym / Arcybiskup Moguncki / Klasztor wielki dla wielkich cudow v Grobu onego postáwił / y nádał do niego dźieśięćiny Przywileiem obwárowawszy. Od ktorego czásu to Wielebne mieysce w tákiey czći mieć nápoczeto / iż nietylo Arcybiskupi Moguńscy / lecz y Senatorowie Fráncuscy rádźi sie tá̃ grzebli / gdźie y Karolus wielki żone swa Fástráde pogrzebł / y zá dusze iey pewne dźierżáwy nádał bráciey S. Albáná / Ktorego nabożeństwá násládowáłá / nászych czásow Oświecona Anná z Temberku Kieżná Ostrogska / ktora zá dusze swego Małżonká w Greckiey Religiey zmárłego / lecz od Papieżá potym rozgrzeszonego / Klasztor Pánieński w Járosłáwiu swym dźiedźicznym Mieśćie fundowáłá y postáwiłá / z Kośćiołem Rynku Krákowskiego godnym / ácz też inna w Oryginałách przytacza rácya / to iest / iż S. pámieći Zofiey ze Sprowá Odrowążowey / rodźićielki swey / y swoie też śluby w tey posłudze nieśmiertelney wykonywa. *Hagiolog. Georg. Vecelii.* *Fundácye zá dusze.*

S. Rumol Roku tegoż S. Romuldus z Zakonniká Arcybiskup męczeństwo podiał / pirwszego dniá Lipcá / w Mechliniey / gdźie Ewángelia roznośił. *dá męczeństwo.* Znáyduie sie y drugi Remoldus Klasztoru S. Pántáleoná Profes v Triteminsá / vkoronowány męczeństwem tákże / ktorego świeto Vroczysto w Tremonie obchodza / wtorego Styczniá / á ten był żołnierzá nieiákiego Háimoná syn. *l. ca. 249*

Rok Pàńſki 778 Zakonu 256.

Swietokradcy skáráni. Roku tego przylećieli przeklęći pogánie do Werdy / nienawidzacy s. Swibertá / że przećiwko nim dopomagał Chrześćiánom / y szukáli ćiáłá iego po kośćiele / lecz zákryte pilnie było iż go nieználeźli / zápalili tedy Kośćioł / Kápłanow kilá zábili / drugich wypłoszyli / Księgi spalili / y owszem wszytko Miásto z źiemia z rownáli / Ogiellus ieden z onych Szátánow / poczał sie chwalić przed Woyskiem / żem ia pirwszy podpalił Kośćioł / y záraz ná rowney źiemi padł y złamał szyie / chćieli go towárzysze ná Cmyntarzu pogrześć / ále go źiemiá wyrzucáłá / muśieli trup on szkárády / (bo śie czarna iák węgiel twarz pokazáłá) w rzeke rybom wrzućić. Przelękli Rotmistrzowie / odwrot do domu Woysku kazáli czynić. Notelmus y Okko śmiáli śie z nich mowiac: od przygody ć Ogellus vmárł / nie z pomsty iákiego Swietego / á co Swibert po śmierći może / swego Kośćiołá obronić niemogł / á nas by miał vmorzyć / przy wszystkich tedy olśnał Notylmus / á Okko zániemiał / y ogłuchł / y nieozdrowieli áż Kośćioł náprawić y náwiedźić Grob s. Swibertá przyrzekli. Długie z tymi Sáxonámi Woyny były / áż ich Hetman czásu iednego / pod przymierze / skradszy sie do Obozu Karolusowego ná dźień Wielkanocny / obaczył w Naświetszym Sákrámenćie w widomey postáći / dźiećiatko Páná IEZVSA, odtad bowiem dopiero przystáli státecżniey do wiáry świetey. *Bluźnierce tákże s. Swibertá.*

Rok Páń. 780. Zakonu 258.

Przenieſienie S. Gudule Pánny,

S. Gudule Pánny ćiáło około roku tego / chwalebnie podnieśiono / gdy śie gęſte okázowáły przy Grobie cudá / chćieli ie do Niwelle / chćieli do Káſtrylocu przenieść / lecz niechćiáłá śie tám dáć nieść / áż ſtáry człek ieden radźił do Morzelle do iey Káplicżki / gdźie pámietał iż śie madláłá rádá przenieść / przenieśli / á drzewo śie też ná záiutrz zá nia mocą Bożą przenioſło / ktore nad iey grobē ſtało / tám Zakonniczkom Kláßtor poſtáwiono / y długo ſkárbu onego pilnowáły / áż gdy Wenemárus dobrá ich wydárł / y przywłaſczył / do Bruxelle powtore przenieśione ieſt / toż ćiáło.

Vſwardus Mártyrologiū piße.

Tego Roku w Kláßtorze Fuldēſkim ſłynął miedzy innymi Vſwárdus vczeń Albinow / náuki wielkiey / ktory z roſkázánia Karoluſá / dźieie męczenńikow / wyznáwcow / y świetych Pánien / w iedne kśięge zebrał / ktorą názwał Mártyrologium: piſał też Máterya przed nim Wielebny Bedá / y po nim Florus Profes S. Trudoná też rzecz rozßerzył / lecz po tych w lat niemal ßeśćdźieśiat Vſwárdy przeyrzał / popráwił y doſtátniey wydał. A po Vſwárdźie záś w lat niemal pięćdźieśiat / Wandelbertus Dyakon Kláßtorá Prumiaceńſkiego / wierßem nadobnym wßytko Mártyrologium cáłorocnie wyłał: Vczą nas ći wielcy ludźie nabożeńſtwá goretßego / ku ss. Bożym tymi pracámi ſwymi około ich pámiatki.

Rok Páñ. 784. Zakonu 262.

Ześćie S. Grzegorzá Biſkupá.

Błogosłáwiony Grzegorz Vltráiekteńſki Biſkup / S. męczenniká Bonifácego vczeń / tego látá zeßedł 15. Sierpnia: doßedßy lat śiedmidźieśiat w Páraliż wpadł / ná ktory trzy látá chorzał / gdy miał vmrzeć / ieli śie fráſowáć około ſtoiacy / iż Alberyká Opátá nie było pomocniká iego prac / (Krol go ná ten czás po coś do Włoch odeſłał był) tedy on rzecze nie fráſuyćieß śie nie vmrzeć ia áż śie on powroći. Ták śie ſtáło áż czwartego dniá po iego przyieźdźie po márł: przezeń Bog chwalebnemi cudy Kośćioł vwielbia. Náſtąpił po nim pomieniony Alberyk.

O Akádemiey páryſkiey.

Okolo tych czáſow Akádemia Páryſka ſtánełá / przez Benedyktyny / tym ſpoſobem / iáko ſtáre Kroniki Fráncuſkie opiſuia. Zá Karoluſá wielkiego dwáy Doktorowie Ioannes Mairloſus, y Claudius Clemens, z Kupcámi do portow Fráncuſkich przybyli / ktorzy gdy żadnych towárow nie vkázowáli iáko inni Kupcy / á dźiwno to ludźiom ná nich pátrzáiacẏ było / poczęli iák podwoyſcy wołáć.

Veridicus ex Chron: Arglatēſe,

Kto mądrośći prágnie niech do nas idźie á bierze ią / bo v nas przedáyna. A gdy to co raz powtarzáli / zá báłámuty ie niektorzy mieli. Lecz gdy tá rzecz vßu Karoluſowych przez Albiná (bo ten był Wielebnego Bedy niegdy z nimi vcznie) doſzło záwołano y ſpytano onych nieſłychánych Kupcow / ieżeliby prawdą byłá co obiecowáli / oni twierdźili / iż mądrośći ſkárbu nieoßácowánego z pomocą Bożą vżyczą / kto go ſpożąda á weźmie iáko trzebá. Zopytał Krol / iákie pieniądze zá nie. Trzy rzeczy práwi wyćiągamy / náprzod płácu ſłużącego ná wykłádánie tego kramu: Druga / ſkrzyń w ktoreby go ſkłádáć / to ieſt dowćipow: Trzećia / żywnośći y odźieży bez ktorych nie żyiem. Rozweſelony niepodobnie Krol / obudwu záćiągnął do śiebie / y odtąd Páryż ſłynąć począł náukámi we Fráncyey / iák niegdy Atheny w Græcyey. Co dźiwnieyßa / iż te Akádemie imię / Conſtytucye / obyczáie y hábit / Benedyktyńſkie zátrzymáły. [b] Widźim podźiśdźień y w zacney Krákowſkiey Akádemiey / iż śie vbieráia właśnie iák Benedyktyni Profeſſorowie do Aktow ſwych. Nie wielką tedy ozdobę y pożytek kośćiołá Bożego / ćwiczenia y náucżánia młodźi wznowili / iáko w Angliey, ták we Fráncyey Benedyktyni.

[b] Mindenſdorpius in hiſt: monaſtica.

Rok Páñ. 787. Zakonu 265.

Karolus náwiedza Grob S. Benedyktá.

Tego Roku náwiedźił dla modlitwy Grob S. Benedyktá / ná Káſſynie Karol wielki / y zálecał śie bráćiey wßytkiey do modlitwy: Otrzymał v niego Opát Theodomarus potwierdzenie wßytkich dárowizn / ktore w okolicy należáły do Káſſynu / prośił

Károlus/áby bráćia do Fráncyey posłał Opát/ ná odnowienie żywotá zakonnego/co y vczynił/ regułe z himny tám zástáwßy. Przydáie Leo/ iż pod ten cżás/ Anglik ieden niemy y głuchy/ z Rzy° do Kássynu wstápiwßy/ doskonale v Grobu Benedyktá S. vzdrowiony iest. A do Wormácyej przyiechawßy Karolus/Wilechadá vcżniá Bonifáciusowego pirwßym Biskupem Bremeńskim poświećić dał. Co sie ostáło 13. dniá Lipcá Roku 788. Ten Wilechádus piekne rzecży ná Biskupstwie zá dwie lećie spráwił/ y cudny Kośćioł wystáwił/ przepowiedał po mecżeństwie S. Bonifáciusá lat trzydźieśći y pieć/ wielka żárliwośćia przyczym wiele vćierpiał/ ráz go zá vmárłego/zbitego kijmi Pogánie odbiegli. Vczynił był ślub ryb nie iadáć/ ále Hádryan Papież roskazał mu áby iadał.

O Brunonie vlecżonym cud.

Tegoż Roku/ ná Woynie Karolusowey z Westfalámi Bruno nieiáki śmiertelnie ránione/ cudownie bárzo wyßedł y wylecżył sie. Slubował co dźień ná cześć S. Swibertá ieden Paćierz y zdrowe Márya zmowić/ od onego czásu iáko widźiał niezbednego Ogellá nagła śmierćia skaránego/ á Otkoná y Notelmá/ zlecżonych przez S. Swibertá. Ná tey woynie tedy od Zolnierzow zewßad otocżony/ kopijámi z przebijány/ zá vmárłeg leżał miedzy trupámi/ iáko mogł wzywał iednák S. Swibertá: tedy z niebá wielka nań świátłość vderzyłá/ ktoro obacżywßy Zolnierze rozumieli/ iż tám iáki świety poległ/ ßli y Brunoná wyćiagneli nápoły żywego/ á on im powiedźiał/ iáko zá pomoca Swibertá S. żyw został. Potym ozdrowiawßy do Werdy sie ten Bruno vdał/ y tám do śmierći w Klaßtorze Pánu Bogu służył. A Karolus bráćia tego Konwentu prze Woyny rozproßona záraz skupił/ kośćioł ozdobił/ y o Kánonizácyey pilnie myślił.

Rok Páń. 791. Zakonu 269.

S. Burchárdy Biskup/ dwoch Klaßtorow fundator/ pomiera 14. Oktobrá/ pogrzebiony od vczniá swego Megingándá/ ze cżćia przystoyna wedle ćiał mecżeńskich/ S. Kiliáná y towárzyßow iego/ ále potym z pozwoleniem S. Benedyktá Papieżá/ przenieśiony iest do Klaßtoru ś. Andrzeiá/ ktory był ná dwánaśćie osob postáwił/ z vrocżysta Processya; nástapił ná Káthedre iego tenże Megingándus/ ktorego świeto widze 16. Márcá położył Trytemius/ lecz go tylo Opátem nazywa.

Smierć S. Burchardá pirwßego Biskupá Wisseburg.

Rok Páń. 795. Zakonu 273.

Zás wielka cześć Fryzyey odpádłá od wiáry ś. ná co niemogli pátrząc ludźie Apostolscy: Ludgerus ćwiczenia Grzegorzowego/ ktory był vcżniem S. Bonifácego/ poßedł ná praca y zmießkał śiedm lat w onych stronách/ wiele Báłwochwálnic zobalał przed ichże ocżymá/ á moc Boża spráwiłá/ iż sie nieprzećiwili. Ten Apostoł Zakonny żywot/ w ktorym sie przećwicżył ná Kássynie rozßerzył po onych stronách/ á gdy Klaßtor nád rzeka Jsla y drugi nád Arnápa zákłádał/ przestrzegł go P. B./ iż sie ostáć niemogły ná onych mieyscách Konwenty/ dla wárgi Pogan/ ná tákich ie tedy mieyscách pozákłádał/ kedy reká Pogáńska dośiac niemogłá.

S. Ludgerá Apostolstwo.

Rozßerza po Fryzyey Zakon.

Klaßtor w Centuli tych dni też stánał/ zá spráwa Engelbertá źiećiá Karolusá wielkiego/ gdźie y sam potym Opátem był/ wiodac żywot bogomyslny: Ten pobudźił Alkuiná/ iż żywot z pisał S. Rycháryußá pátroná tego Klaßtorá/ o ktorym było wyßey/ á on nádto S. Wilbrordá y innych żywoty spisał: Wßytkie niemal vmorzone miał áffekty świátobliwy mąż/ procz gniewu ná Heretyki. Bo gdy sie Felix nieiáki ziáwił Heretyk we Fráncyey/ samże go záwiozł do Rzymu Hádryánowi Pápieżowi/ náwiedzał rad Klaßtor ten Angilbertow Cesarz Károlus.

Spráwy Angelbertá Opátá.

Rok Páński 803. Zakonu 281

Rok cudowno Kánonizácia świetego Swibertá Biskupá/ w Zakonie

Kánonizácya ś. Swibertá.

pámietny / o ktorą pilną inſtántią Károlus wielki czynił z Arcybiſkupē Koleńſkim / ći ſpráwili iż Leo trzeći papież oſoba ſwą z Kárdynáły y Arcybiſkupy / puśćił śię po Renie rzece z Kolná do Werdy roku tego / wyßłá Klaßtorna Proceſſya przećiw nim / y prowádźiłá Vroczyſto Oycá S. y Ceſárzá do Kośćiołá / y pośćili wßyſcy on dźień / Názáiutrz / ktory był dźień czwarty Wrześniá / śpiewał wielką Mßą Arcybiſkup Koleńſki Hildebáldy: przy niey kazono czytáć żywot S. Swibertá / ktory Marcellin opiſał / tám przy wßytkich Prálátách z wielkimi Ceremoniámi iáwnie w poczet S. wyznawcow wpiſány ieſt świety Swibertus. Vderzono we dzwony y kilá godźin dzwoniono: á bráćia nabożnie Te Deum Laudamus krzyczeli: á gdy ćiáłá z Grobu podnieśiono niewymowna wonnosć ná wßytkich z niego biłá / y ták wiecznie nákazał Leo Papież / te Kánonizácyą w Werdźie świećić / odpuſty ná świeto iego nádawßy / á nádto ofiárował tám złoty krzyżyk z Reliquią Krzyżá Páńſkiego. A Ceſarz ofiárował pare Kielichow ſczerozłotych / y dwie parze Ampułek złotych tákże / z Appáraty bogátymi do ſłużby Bożey. Potym wßyſcy od máłego do wielkiego ćiſkáli ſrebro / áby Grob ozdobny miał S. Swibertus / y truniencę ná Reliquie. A iż ná ten Vroczyſty Akt wielki śię lud ćiſnął zewßąd / tráfił śię ſmutny przypadek / iż ná przewoźie dniá onego pácholę puł dźiewietá roku máiące Gocellinus / śieſtrzeniec pomienionego Arcybiſkupá Koleńſkiego vtonął / żal był wielki / y mátkę áż vchwycono / ktora zá nim wſkoczyć w Ren chćiáłá: názáiutrz gdy náleźiono dźiećię / zdáło śię wßytkim vdáć o przyczynę do świetego Kánonizowánego; iákoż śię nieomylili / po modlitwie wßytkich przed Grobem S. Swibertá ożyło dźiećię / stánęło ná nogách / y dźiwowáło śię wielkośći ludźi: ná ten cud gdy śię lud iął ćiſnąć / muśieli ná wyſokim mieyſcu poſtáwić wſkrzeßonego / áby nań pátrzyli / á Bogá w Swietym Swibercie chwalili. Arcybiſkup zás odmienił mu imię / názwawßy go Swibertem / á nie Gocellinem odtąd / Klerykiem go vczynił y do Klaßtoru oddał / gdźie do śmierći Pánu Bogu ſłużył: Oćiec iego Bártoldus nadał zátym pewne wiecznymi czáſy / temu Konwentowi intraty. Co wßytko S. Ludgerus ßeroce wypiſał.

Ofiáry dáne S. Swibertowi.

Dźiećię vmárłe ożyło.

Apud Surium in luit. 1. Mar.

Roku tegoż / vpomniał Anyoł Rodjná Opátá Klaßtoru Márjcolis / áby podnioſł ćiáło S. Humbertá vczniá niegdy Błogoſłáwionego Amándá fundatorá tegoż Klaßtoru / podnioſł cáłe nienáruſzone / w pułtorá ſtá lat y trzy po iego ześćiu / á y ßáty ná nim namniey ſkázy nie miáły / ktore mu byłá do pogrzebu obmyśliłá S. Aldegundá / dźiwnym obyczáiem / bo gdy miał vmrzeć ten Swiety / poſłał do tey Xieniey proßąc o prześćierádłá do pogrzebu; gdy z tym idźie poſeł iego / potka go w puł drogi poſeł s. Aldegundy / nioſąc to / po co on ßedł: dźiwny trefunek / iż Pánná opodal będąc / nic o czym niewiedząc / potrzebę iego opátrzyłá. Niezliczone cudá przy Grobie S. Humbertá ſłynęły.

Podnieśienie S. Humbertá Opátá.

Rok Páń. 805. Zakonu 282.

Tego Roku / dźiwna śię rzecz ſtáłá v Grobu Gudule S. ktorey dárował był Karolus Ceſarz wieś Morſelle. Gdy śię łowámi báwił tenże Ceſarz / w Puſzczách wielkich / wyſczwał hániebnego niedźwiedźiá / ktory w polá wypadßy gdy długo vćiekał / wpadł nákoniec w Kośćioł S. Gudule / tám Bog ktory ludźie y bydło záchowuie / odmienił one beſtyą y iákiś dał ſmyſł / że śię wćiſnął pod Grob S. Gudule / co gdy powiedźiano Ceſárzowi / zrozumiał Boſką ſpráwę y zániecháć go kazał / á niedźwiedź z dźikiego oſtał śię ſwoyſki / y ná potym od poſług był w onym Klaßtorze Pánieńſkim / łáśił śię y iáko ßczenię powolnym zoſtał.

Psalm. 35.

Niedźwiedź Pánnom ſłuży.

Rok Páń. 806. Zákonu 287.

Roku tego podźielił Karolus wielki páńſtwá ſwe miedzy trzech Synow / Ludwiká / Pipiná / y Karolá / Ludwik w Aquitániey / Pipin we Włoßech / á Karolus w Sáxoniey y Fryzyey

Kro-

[b] lib. 1. c. 8. Aimonius.

Krolowáć poczeli / Ludwik pobożny Pan był / iż go nie Krolem lecz nazywáli Kápłanem: odnowił wnet Krolestwo swoie / w ktorym nabożeństwá nie znáć było / zewsząd Mistrze y Theologi zebrawszy godne: miał wielki áffekt ku Zakonnym / ták iż chćiał y sam dziádá swego Karolománá násládowáć / do Zakonu wstąpiwszy / lecz mu tego Oćiec nie dopuśćił: iednák nie zániechał náprawiáć stáre / á nowe stáwiáć Klasztory / dwádźieśćiá y pięć Klasztorow Męskich y Pánieńskich postáwił / ktoremi osłáchćił dziwnie swe Krolestwo / miánowićie [b] Klasztor S. Filibertá / S. Florencyusá / s. Máxencyusá / s. Mágnilocá / s. Sábiná / s. Theofrydá / s. Páscencyusá / Klasztor Károffy / Korycás / Nuscyákum / Bosore / Solemniakum / Klasztory Pánieńskie / s. Redegundy / Máryey Pánny y inne / zá ktorego przykłádem wiele Biskupow y Senátorow restaurowáli stáre / á nowe z náprawiáli / y było ták szczęśliwe Krolestwo Aquitáńskie / że bądź ná pálac / bądź z Palacu / Krol sie ruszył / skárgi żadney nie było. To Aimonius / Ratbertus, tákże pisze o Pipinie / iż część swoie bárzo dobrze spráwowáł / przez inspektorá y Wielkorządzce swego / s. Adelchárdá Opátá / ktory dziwnych rzeczy zátym dokázowáł / ktore opisuią w żywoćie iego / iż był podskárbiem vbogich / Wdow / y sierot Oycem / á hárdych biczem / pod ktorym zákwitłá Rzeczpospolita / w nabożeństwo y cnoty wszytkie / Mąż ćichy / spokoyny / wszytkim miły / raz Spolet y Benewent miástá ná sie krwáwych mieczow dobyły / s. Adelchárdus ták ich ziednał / iż státeczne przymierze z sobą mieli / nieufátygowáł sie nigdy iednáiąc nieprzyiaćioły. W Rzymie raz Leo III. Papież ták go wdzięcznie przyiął / iż żadnego Fráncuzá nigdy wdzięczniey / mowiąc / może tu inny Fráncuz niebywáć, tobie bym sámemu tylo tronu mego vstąpił. &c.

S. Adelchárdus Opát Administrátorem Krolestwá.

Co sie tycze synow Karolusowych / znáyduie sie ich więcey niżeli trzey / o ktorych to ma Platus [r] Kárzeł wielki trzech synow miał Zakonnikow Vgoná / Drogoná / Pipiná / dwáy pirwszy z swey dobrey woley poszli do Klasztorá. Trzeći zrázu poniewolnie od Oycá pokarány / iż chćiał bydź Krolem / lecz gdy sobie zásmákował tego stanu pokoy przychęćił sie do niego. Ten w Weronie S. Zenoná Klasztor fundował / nádał / y w nim mieszkał. Ták wiele mogł / przykład Karolománow / iż ták wielkie poćiągnął Krolewicze zá sobą. Jest zálecenie Drogoná od Angeloma Opátá / do Lotáryuszá Cesárzá w liśćie.

[r] De bono status Rel. cap. 26.

Rok Pań. 809. Zakonu 287.

Osmsetnego dźiewiątego / święty Biskup Ludgerus 26. Márcá / obrawszy sobie pogrzeb w Werdenie Klasztorze ktory záłożył y do ktorego dźiedźictwo swoie obroćił ná bráćią tám P. Bogu służącą pomárł. Girfrydus iego nástępnik widźiał z innymi ogień iáko by wielki w niebo idący / ktorą iásność wtedyż widźiał Karolus Cesarz z Alkwinem będąc ná pálacu. Máło przede śmierćią / przyzwał go był Karolus w pilnych spráwách do siebie / á gdy przenocował ná pálacu / posłał poń Cesarz pokoiowego swego / áby przyszedł Biskup: Ná ten czás Ludgerus paćierze Kápłáńskie z swoimi odpráwował / odpráwiwszy przyść obiecał / słał drugi raz y trzeći Cesarz áby przybył / śmiáło rzekł. Jam ták záwsze twe mándaty wykonywáć zwykł / iżem iednák Bogá nád ćie wszędy przekłádał / co iż ták ma bydź kożdy zezna / czym sie Krol vkontentował / á tych ktorzy go źle vdáwáli nie słuchał ná potym.

Dłużey też nie żył Alkuinus ábo Albinus Doktor / pismy swymi rozlicznymi świátły / ktoremu nagrobek cudny wierszem położywszy / te słowá przydano.

Tu odpoczywa świętey pámięći Alkuinus Opát, ktory zásnął w pokoiu, 29. dniá Máiá.

Kożdy przeczytawszy Modl się zan, mowiąc: Pokoy wieczny niech ma od Páná.

Tegoż Roku / przenieśiono świętego Amándá ćiáło / dwudźiestego Wrześniá / z tákiey okázyey: Powodź wielka byłá y bliska rzeká zebráłá iáko morze / Lotáryus zákrystyan boiąc się

Ználeźienie Swiętego Amándá.

Phil. Abbas Bonæ Val.

o Reliquie S. Amándá / dobył ich z Grobu / á gdy rozumiał iż kośći tylo ználeść miał / ználazł śpiacemu podobną osobe / cáła nienáruszona / z twarza od postow wychudła / zdiał tedy Ornat tylo y wźiał trzćiny nieco / ná ktorey leżáło ćiáło / brody y páznoktow też vstrzygł. A gdy potym dźień ten ználeżienia iego ferialiter tylo świecono / Roku 855. odnowiły sie v Grobu iego cudá / bo po czterykroć zàgászone świece zàpalàły się sáme nocy oney.

Rok Páń. 713. Zakonu 291.

Cap. 7.

Tego Roku / ná Remeńskim Synodźie b one Constytucya pochwały godna wydano / z strony stołu Biskupiego y Opáćiego: Vbogich y niedostátnich niechay v swego stołu máia, czytánie nabożne niech będźie, á z Błogosłáwienstwem y chwała Boża niech pozywáia.

Piotr Opat Nonántulá.

Zacnego coś tegoż roku słynał Piotr Opát Nonántuláński / ktorego w poselstwie záżywał Károl wielki / do Græckiego Cesárzá / lecz nim sie wroćił / vmárł Károl.

Rok Pàński 814 Zakonu 292.

Smierć Karolusá wielkiego

28. Styczniá zmárł Karolus wielki / miedzy świete poczytány we Fráncyey / iáko wieczne zwierćiádło cnot Monárchow wszytkich / z ktorym y prześli y przyśli / trudno zrownáć máia / żywot iego pisał Eginárdus Opát Sekretarz iego. Po Oycu gdy Ludwik nástapił / poczeły sie rzeczy mienić z nowym Pánem / poczełá prawdá y spráwiedliwość szwánkowáć / ktorym grzechom gdy sie zástáwiáć S. Adelchárdus Opát poczał / iż mu to należáło / ná wygnánie z wielka sromota / spotwarzony / nie sadzony / dány iest. Nádto powinnych iego z páłacu wyrzucżono / dwoch bráćiey Walle y Bernáryusá / y dwie Siestrze / Theodráde y Gundráde: piekna contentácya zá vsługe Rzeczypospolitey / siedm lat bànnitem bydź Opátowi świetemu / wypisuie wesoła ćierpliwość iego / szosty po nim nastepcá Rádbert / y iákiego obrońce spráwiedliwość zgubiłá ná ten czás. A bráćia iego ná dworze pirwszymi bywszy / widzac iáko ich świát czestuie wyrzekli sie go / Wállá wstapił do Korbeyskiego / Bernáry do Liryneńskiego / Theodrádá wdowá do Swezyońskiego / gdźie y Xieniá byłá / á Guntrádá Pánná slácheтna do s. Radegundy Klasztorá / gdźie we dnie y w nocy v nog Jezusowych łzy wylewáłá / zá wygnáńcá swego niewinnośćia. Ták te Fámilia ták Wielmożna rosproszył wiátr nienawiśći: álec záprawde vbostwem zostáłá świetnieysza / vćieczka iásnieysza wzgárda okázálsza / O czym niżey.

Wygnánie Swietego Adelchárdá Opátá.

Rok Páń. 815. Zakonu 293.

Zeszćie Angelbertá Opátá.

Tego Roku / Angelbertus / á zowa go y Engelbertus Opát Centulc światobliwie pomárł / ktorego ćiáło w lat dwádźieśćiá ośm gdy przenoszono / nienáruszone ználeziono / choć bez Bálsámow y ziół schowáne było: Jedno zeszło / á dwoie Xiażat Szweckich tego roku do Zakonu weszło / Dretlándus y Arcygradus / mowi Platus: y prawdźiwie / bo iełá byłá Szwecya bráć świátłość Ewángeliey S. za Karolusá wielkiego / przez Herbertá Biskupá / ktory z towárzystwem pirwszy wnośić ia tám poczał / lecz zátłumiona zostáłá.

C. 26. de bono status Relig.

Rok Páń.817. Zákonu 295.

Kápitułá Generálna.

Rok w ktory sławny był Synod álbo Kápitułá Generálna w Akwisgránie / gdźie ziazd wielki Biskupow y Opátow dźiesiatego Lipcá / y Cesarz Ludwik przybył. Z tey Kápituły náznáczono Benedyktá Opátá y godnych: Zakonu Rewizorow / áby obiácháli a reformowáli Klasztory wszytkie / y iednáka ták w Meskich iáko w Białogłowskich konwentách Regułe s. Benedyktá chowáć nákazáli; spisáli y vstáwili támże Opáci ośmdźiesiat Artykułow klasztornym pożytecznych / ktorych wszystkich v nas mowi Kronikarz Kássyneński Leo / ták iáko Constytucyey S. Oycá Benedyktá przestrzegáia / ktore Artykuły bym ich widźiał tubym położył / Zátym ták zgodnym zezwoleniem / ná przyiecie Reguły Benedyktá S. iáwna rzecz iáko

Apollina... rs Opá... Kássyau...

Leo Ostien lib. 1. c. 21

O s. Bá... monte B... stupie.

O s. O... drádzie Pánnie.

śie rozßerzył zakon ten; gdy do tego drugiego dwie rzeczy przyſtąpiły/ oná naprawá nowa iáſneg Klaßtoru Káſsyneńſkiego/ y nieuſtaiaca świątobliwość tego Zakonu. Dobrze bowiem notuie Trytemius/ iż záwße w tym Zakonie znáydowáć śie świety iáki muśiał/ choć też náwątlał Zakon podcżás.

Rok Pàn. 818. Zakonu 296.

Apollinaris Opát Kaſſyn.

Tego Roku/ ná Káſſynie po Theodemarze Opátem Apollináris ieſt obrány/ śiedmnaſty po ś. Benedykćie/ ták wielkich zaſług mąż/ iż oprocz inych cudow/ rzekę Lire ſucho nogą przechodźił/ ktorego przeto obchodzą 27. Liſtopádá.

Leo Oſtien. lib. 1. c. 21.

Rok Pàn. 820. Zakonu 298.

Wigezyus Xiąże Spoletáńſkie Zákon ſobie obrał/ piße Platus/ wyliczaiac Xiążecego rodu Profeſſy.

Rok Pàn. 821. Zakonu 299.

O ś. Háymonie Biſkupie.

Roku tego/ z Fuldeńſkiego Klaßtorá nie ládá Kaznodźieie wźięto ná Biſkupſtwo po Thyágrynie/ Háymoná/ ktorego piſma dotąd trwáią; policżony ieſt miedzy święte/ ácż dniá pámiątki iego niewiem/ mowi Tritemius. Miał y brátá Strabuſá nieládá piſárzá tenże Háymon.

O ś. Odrádźie Pánnie.

Ktoregoby Roku żyłá Odrádá Pánná Zakonna/ iż nie náznácżył Molánus/ tu ią poſádźić muśim: Należáłá do Opátá ś. Trudoná w Házbániey/ ktorey żywot y ſpráwy záginęły przez cżeſte wod zalewki w onych ſtronách/ ná ścianách tylo málowánia/ á ſtárych ludźi powieśći zoſtáły. Przeniosł iey święte ćiáło Hrabiá Otto/ y kośćioł mu zacny poſtáwił w mieśćie Alem/ kedy ſłynęło cudy/ támże też máią rámię S. Hubertá/ y ták tám obchodzą pámiątkę iego/ iáko Błogosłáwioney Odrády/ á tey trzećie° Liſtopádá.

Rok Pánſki. 822. Zakonu trzeſetny.

S. Adelhárdus przyzwány z wygnánia.

S. Adelchárdus ná páłac przyzwány ieſt roku tego/ z wielką cżćią z wygnánia ſwego/ okazáłá śie niewinność niewinnego/ á głupſtwo tych ktorzy Páná mądrośći vżyć mieli/ winßowáli ſobie kośćioły y Klaßtory głośne dźięki cżyniąc P. Bogu/ Senat przepraßał/ á Krol zá vrázy iego doſyć cżyniąc/ iáwną przed kośćiołē pokutę przyiął. A ná doſyć vcżynienie zá grzechy/ rádźił mu święty mąż Klaßtor fundowáć w Sáxoniey. Vſłuchał Ludwik pokorny/ fundował y nádał ná mieyſcu weſołym nád rzeką Wizyrą w Triangul/ ktory konwent Korbeią názwał ś. Adelchárdus/ od Korbeie/ kedy ſtárßy bywał we Fráncyey. Támże oſtátek żywotá ſwego ſtráwił święty mąż/ im w látá ſtárßy tym bráciey przykłádnieyßy/ miał obycżay dwákroć ná dźień gorzko płákáć/ ráno y w wiecżor/ przepátruiąc y exáminuiąc ſam śiebie/ zeßedł w dźień Nowego látá dobrze w noc. Pogrzebił Hildelmánnus Biſkup Bellowáceńſki vcżeń iego/ y nád nim nákámieniu cudnym/ táki nagrobek dał.

Korbeia Klaßtor nowy v Sáßow.

S. Adelhárdá nagrobek.

W tym źimnym leży Grobie Oćiec świątobliwy,
Nàſz Adelchàrdus, w śiwe làtà Mąż vczćiwy.
Krew Krolewska, poſtępki tego ſpràwiedliwe,
W mieſzkàniu w nioſły, zàwſze dobrych duſz ſczęśliwe.
Gdy go w mogile widźiſz, vmacniày śię w wierze,
Pàtrz coś ieſt; nà co przyidźieſz: tàk śmierć wſzytkich bierze.
Ten po Oktàwie Pànſkiey, złożył tu ſwe kośći,
Y pobieżał nàzàiutrz nà wieczne ràdości.

Koniec Kśiąg Trzećich.



REGESTR

REGESTR
NA PIRWSZĄ CZĘSC HISTORIY Zakonu Swiętego Benedikta.

ſeuſá

K

do czyśću

dy vczy-

O

P

Ewán⸗

Smier

X

Z

* *

Przeſtrogá ſtrony Regeſtru.

W liczbie ktora Folium vkázuie/ dwákroć ten dźieśiatek omyłką włożono od 90. do 100.

WIERSZ.

S. Anzelmá Arcybiskupá Kàntwáriyſkiego do Zakonnych, a zatym do kazdego z nas.

Czym ma bydź / álbo iákim Zakonnik nie miekki /
Ktory powiedźieć każeſz / doday Boże reki.
Nie włoſow zbyć / wdźiać oſtre ſukniſko ná ćiáło /
Jeſt doſkonáłość; w ſercu lecz mieć Cnote ſtáło.
Pokore / wzgárde świátá / wſtyd / z trzezwośćia zbrátáć /
Tymi do Ráiu bráćie poczwornymi látáć.
Choć ćie poſtrzyga / w podley choć ſukni wyſtáwia /
Jeslis Wilk wewnatrz / zaś ćie owce Zerby zbáwia?
Oſzukáć ſnádno ludźi / lecz oſzukáć ćiebie /
Kto Zbáwićielu może / ktory siedźiſz w Niebie?
Slubiliśćie / ślubili bráćia / wiec ślubowi
Zyśćić / świetemu ziśćic go Máieſtatowi.
Slubiliśćie náwroćić wáſze obyczáie /
Juzże kres grzechom czyńćie / nałog niech vſtáie.
Pokory sie niech imie / kto buta ſzedł wgure /
Rozpuſte w złota czyſtość niech opáſze ſznure.
Kto zbytkował w pułmiſzkách / niech máło wieczerza /
Kto chćiwie zbierał / niechay do vboſtwá zmierza.
Kto táńcował niech płácze / kto mánnelle nośił /
Dobrzeby w Cylicyum ſwe członki vwłośił.
Gádaczu milcz / Báránkiem zoſtaway gniewliwy /
Jednay sie zwayco / iad wyrzucay zazdrośćiwy.
Kto do vſzu pochlebne rad przypuſzczał chwały /
Niech obaczy iż chwały iáko wiátr vſtáły.
Jáko ná miod do ſwarow / załepkowes łatał /
Odtad vrázy / krzywdy / mocno bedźieſz chwatał.
Łza ćie / ſpokoynie tákie wytrzymay pokuſy /
Szcześćia twego nawáłność żadna nieporuſzy.
Tákieć / łáſke záſłuży, bráćia náwrocenie /
Táki żywot vbłaga Boſkie zápalenie.
Niech kożdy z was przytomność czuie Stworzyćielá /
Iż nie zákryieſz przed nim od máłá do wiela.
Wſzytko wie / widźi wſzytko / nic mu nietáynego /
Oká sie wſtydźiſz mego / niewſtydźiſz Boſkiego?
Przedsiewźiećia Duchowni / dla Bogá pilnuycie /
Ná mały czás vćierpieć / mało nie żáłuyćie.
Máła praca / lecz wielkie nagrody iey daia /
Minie praca / nagrody nieſkończone trwáia.
Wiedzac iż nic lepſzego niemaćie nád Bogá /
Wſzytkieſz poćiechy Pan Bog / wſzytkie wáſze dobrá.
Co mija niechay mija / podepććie ná głowe
Młodość / vrode / śiły / y roſkoſz świátowe.
A za iezyk / za pioro / za ſerce wypowie?
Ná iákim nas poſádźiſz Chryſte Złotogłowie.
W iáko przeſtrone Ráyſkie wprowádźiſz pokoie /
Ktorzy w ćiáſne ćiśniemy pilno sie podwoie.
Ciáſnaſz poſtepny droga nie roſpuſzczay koni /
Boiazń Boża wedźidłem twe niech vymie ſkroni.
Czekay żołnierzu Krolá / ſługo Páná ſwego
Niech ćie mam Boże / wołay / do zrodłá żywego.

